

MATERIAŁY
MUZEUM WNETRZ ZABYTKOWYCH
W PSZCZYŃE

PSZCZYŃA 1982

MATERIAŁY
MUZEUM
WNĘTRZ ZABYTKOWYCH
W PSZCZYNIE
I

Pszczyna 1982

Redaktor naukowy: *Janusz Ziemiński*
Projekt okładki: *Jan Kruczek*
Tłumaczenie tekstów: *Teresa Włodarska*
Fotografie do rycin wykonali: *Jan Gałaszek* (34—43),
Jan Kruczek (okładka, 1—12, 16—24 i 33), *Jerzy Polak* (25—32),
Zygfryd Ratajczak (13—15).
Rysunki do rycin 34—35 i 43—48 wykonał *Jan Gałaszek*

Na okładce — wnętrze sypialni pani na zamku pszczyńskim
z XVIII-wieczną boazerią oraz wyposażeniem z XIX/XX w.
Zbiory Muzeum w Pszczynie, nr inw. MP/Psz/775



54 53

F.TI

Wydawnictwo Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie
Ark. wyd. 10,0. Ark. druk. 10,5. Format B5.
Papier kredowany kl. III 70×100/90 g.
Cena zł 270,—
Bielskie Zakłady Graficzne, 500 egz., zam. 1348/82 B-19.

IGNACY PŁAZAK



Ignacy Płazak urodził się w dniu 17 maja 1932 r. w Zabkowicach Będzińskich. Po ukończeniu studiów z zakresu historii sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie rozpoczął w 1956 r. pracę w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu, gdzie zorganizował i prowadził pierwszy w Polsce Muzealny Uniwersytet Robotniczy. W 1962 r. został powołany na stanowisko dyrektora Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie. Dzięki Jego zabiegom i staraniom placówka ta stała się w krótkim czasie jednym z bardziej interesujących na terenie kraju muzeów—rezydencji prezentujących stylowe wnętrza, militaria oraz trofea myśliwskie. Do znacznych osiągnięć Ignacego Płazaka zaliczyć należy pozyskanie szeregu cennych obiektów muzealnych m.in.: wspaniałej kolekcji miniatur portretowych, sreber, porcelany i zegarów. Związany trwale z regionem zawsze służył swą fachową pomocą przy wszelkich zabiegach mających na celu uratowanie miejscowych zabytków przeszłości, będąc współautorem renowacji pszczyńskiego starego miasta oraz jednym z organizatorów skansenu „Zagroda wsi pszczyńskiej”. Wiele swego czasu poświęcał propagowaniu sztuki wśród młodzieży kierując przymuzealnym Studium Wychowania Estetycznego. Był autorem scenariuszy kilkunastu wystaw czasowych i statych, z których do najbardziej znanych należały: „Zbiorowa wystawa Konrada Krzyżanowskiego”, „Zbrojownia” Pszczyna 1964, „Stylowe wnętrza pałacowe”, Muzeum Pszczyna 1971—1976, „Dzieje zamku i miasta Pszczyna” Pszczyna 1976, „Złotnictwo i porcelana europejska” Pszczyna 1976 i inne. Prowadził równocześnie szeroką działalność naukowo-badawczą, której efektem było kilkadziesiąt publikacji, głównie z zakresu architektury, malarstwa i rzemiosła artystycznego. Krótko przed śmiercią ukończył obszerną dysertację doktorską na temat „Działalność artystyczna morawskich malarzy-dekoratorów na Śląsku w XVIII wieku”, której nie zdążył już obrobić. Niespodziewana śmierć wyrwała Go z naszych szeregów — zmarł w Pszczynie w dniu 13 lipca 1978 roku.

Koledzy i Współpracownicy

SPIS TREŚCI

<i>Janusz Ziemiński. Przeszłość — przyszłości. Próba scharakteryzowania ekspozycji i działalności naukowej Muzeum w Pszczynie</i>	5
<i>Jan Kruczek. Wybrańcy pszczyńscy 1657—1875</i>	9
<i>Jan Kruczek. Bractwo strzeleckie w Pszczynie 1687—1939</i>	30
<i>Teresa Włodarska. Wieś Czarków koło Pszczyny — przyczynek do historii uzdrowisk górnośląskich</i>	61
<i>Jerzy Polak. Afery książąt pszczyńskich w okresie międzywojennym</i>	73
<i>Bronisława Spyra, Małgorzata Tomczykiewicz. Archiwum Książąt Pszczyńskich w Pszczynie</i>	96
<i>Jerzy Polak. Statut cechu krawców w Bieruniu z 1685 r.</i>	103
<i>Jerzy Polak. Sztandary w zbiorach Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie</i>	112
<i>Jan Gałaszek. Krosna malarskie — budowa i wpływ na stan zachowania obrazu</i>	121
<i>Cecylia Gałaszek. Z badań nad młodzieżą szkolną w pszczyńskim Muzeum</i>	153
<i>Inhaltsangabe der Abhandlungen</i>	163
<i>Erklärung der Abbildungen</i>	167

PRZESZŁOŚĆ – PRZYSZŁOŚCI

Próba scharakteryzowania ekspozycji i działalności naukowej Muzeum w Pszczynie

Zawsze aktualny historyczny napis z puławskiego muzeum zdaje się dobrze pasować do prac Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie, mieszczącego się w wielokrotnie przebudowywanym zamku pszczyńskim. Muzeum to jest unikalną placówką w skali kraju ze względu na zbiory, różnorodność ekspozycji jak i strukturę publiczności. Prezentuje ono, na ile jest to oczywiście obecnie możliwe, historię wnętrz mieszkalnych od XVI wieku po połowę XIX. Z tego względu jest więc jednym z nielicznych w Polsce muzeów wnętrz. Trudno jednak porównywać go np. z Kórnickiem, Wilanowem czy Łańcutem, gdzie starano się zachować klimat wnętrz określonej epoki, narzuconej bądź przez „bohatera” muzeum, zachowane wyposażenie czy dokumentację ikonograficzną. Natomiast koncepcja ekspozycji pszczyńskiej, ukształtowanej w początku lat sześćdziesiątych¹⁾, najbliższa jest kreacji wnętrz pałacu w Rogalinie dokonanej przez prof. dra Zdzisława Kępińskiego również w początku lat sześćdziesiątych. Z tym jednak, iż w pałacu rogalińskim ograbionym w czasie wojny z pierwotnego wyposażenia trudno było nawiązywać do przeszłości, podczas gdy scenariusz ekspozycji Muzeum pszczyńskiego był świadomym odcięciem się od gustów artystycznych przełomu XIX/XX w. Konsekwentnie więc w tym samym czasie, kiedy to niezbyt wysoko oceniano dokonania artystyczne XIX w., bezpowrotnie usunięto niesłychanie barwne tapety o motywach roślinnych i geometrycznych²⁾, a także zniekształcono dekorację galerii lustrzanej, usuwając gipsowe głowy jeleni — pozostały tylko trzy głowy na ścianie południowej pozbawione zdobiących je ongiś prawdziwych poroży. Działania te poważnie zniekształciły oryginalny obraz zamku pszczyńskiego, który gruntownie przebudowany w latach 1870—74 pełnił podwójną funkcję: pałacu myśliwskiego hrabiów von Hochberg z Książa (stąd myśliwski program galerii lustrzanej) oraz siedziby najstarszego syna rodu o czym świadczy cyfra „P-P” (Prinz-Pless) pod książęcą mitrą na balustradzie paradywnych schodów³⁾.

¹⁾ I. Płazak, Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie. Trzydzieści lat działalności, w: A. Oborny, I. Płazak, Zespół pałacowo-ogrodowy w Pszczynie, Pszczyna 1977, s. 10.

²⁾ Tapety zachowały się tylko w dwóch salach I piętra, fragmenty zdjętych tapet w archiwum Działu Konserwacji.

³⁾ Z posiadaniem dóbr pszczyńskich od XIX w. związany był tytuł książęcy, który w tytulaturze arystokracji zachodnioeuropejskiej posiadał wiele niuansów. Tutaj głowa rodu używała tytułu „fürst”, podczas gdy najstarszy syn uprawniony był do używania tytułu „prinz”. Młodsze rodzeństwo dziedziczyło tylko tytuł hrabiowski.

Dodać należy, iż w zbiorach Muzeum zachowana jest fotograficzna dokumentacja części wewnątrz z początku naszego wieku, wyposażonych w pełne wdzięku sprzęty „epoki tapicerów” i wypełnione egzotycznymi roślinami, po których pozostała obecnie kolekcja wspaniałych cache-pot⁴⁾.

Tak więc jeden nurt ekspozycji Muzeum stanowią wnętrza mieszkalne w rozwoju historycznym i to łączy Pszczynę z typowymi muzeami turystycznymi, których publiczność stanowią przyjezdni. Jednak położenie Pszczyny na obrzeżu wielkiej aglomeracji śląskiej, bogatej ziemi pełnej kontrastów, gdzie przy codziennej intensywnej pracy na najnowocześniejszych maszynach wcale nie są rzadkością Ślązaczki w strojach ludowych na ulicach, gdzie rodowici mieszkańcy czują się wyjątkowo związani z zamieszkiwaną przestrzenią, kształtując swą odrębną pozycję ekologiczną w oparciu o kult przeszłości narodowej — to wszystko stanowić musi o charakterystycznej odrębności pszczyńskiego Muzeum. Zaobserwować można, że Pszczyna jest miejscem, gdzie publiczność śląska wielokrotnie powraca. I to nie tylko w programie rodzinnego spędzania dni wolnych czy pokazywania Muzeum gościom spoza Śląska ale i wysłuchania odbywających się tu regularnie dwa razy w miesiącu koncertów muzyki kameralnej, a także nabierających tradycji jesiennych cykli koncertów pn. „Wieczory u Telemanna” zapoczątkowanych w 1979 r.

Mając więc zasięg ogólnopolski i przewagę specyficznej — może czasami nie wymagającej zbyt wiele — turystycznej publiczności Muzeum stara się także związać z mieszkańcami Górnego Śląska. Stąd organizowanie sporadycznie wystaw czasowych, jak np. „Polski portret wojskowy XVII—XIX w.” czy wystawy w 150 rocznicę Powstania Listopadowego połączonej z okolicznościowym wieczorem poezji, a nade wszystko stała współpraca z prężnie działającym Towarzystwem Miłośników Ziemi Pszczyńskiej czy Katowickim Oddziałem Stowarzyszenia Historyków Sztuki.

Ważnym elementem ekspozycji jest zbrojownia zamkowa, której udokumentowane archiwalne początki sięgają XVII w., a obecnie stanowi jedną z większych atrakcji Muzeum. W 1981 roku, z okazji jubileuszu XXXV-lecia Muzeum przygotowana została nowa ekspozycja zbrojowni według scenariusza dra Jana Kruczka, kierownika Działu Militariów i Myśliwstwa. Ekspozycja ta, mieszcząca się w salach parterowych skrzydła zachodniego, w swym charakterze nawiązuje do znanych z wielu ilustracji XIX-wiecznych zbrojowni zamkowych i jako taka stała się jednym z wewnątrz nawiązujących do profilu reszty ekspozycji. Przy konserwacji obiektów i realizacji scenariusza pracowali ofiarnie wszyscy pracownicy naukowcy i oświatowi oraz Działu Konserwacji, kierowanego przez mgra Jana Gałaszka.

⁴⁾ Charakter przedstawionych tam pszczyńskich wewnątrz jest doskonałą egzemplifikacją też artykułu M. Szafrąńskiej, *Rośliny egzotyczne we wnętrzach — lata osiemdziesiąte wieku XIX*, w: *Dzieła czy kicze*, Warszawa 1981.

W roku jubileuszowym wiele uwagi poświęcono także doskonaleniu stałej ekspozycji i wzbogaceniu jej zarówno o obiekty magazynowe jak i zakupione. Dyskusja nad tymi zagadnieniami wraz z praktyczną realizacją wniosków, niejednokrotnie gromadziły wszystkich pracowników inspirowanych przez Kierownika Działu Wnętrz Zabytkowych mgr Marię Ziemińską.

W działalności Muzeum ze względu na fakty, o których wyżej była mowa ważna jest działalność Działu Historii i Kultury Regionu. Jego kierownik, mgr Jerzy Polak, prowadzi obecnie studia nad nową ekspozycją historii zamku, miasta i regionu, która rozbudowana zostanie w gotyckich piwnicach zamkowych. Mgr Polak przygotowuje także rozprawę doktorską o stosunku Hochbergów do II Rzeczypospolitej.

Dział Naukowo-Oświatowy podjął badania nad szkolną publicznością Muzeum, które w przyszłości mają doprowadzić do opracowania monografii publiczności pszczyńskiej, ze względu na specyficzne cechy, o których wyżej była mowa, wartiej głębszego zainteresowania. Badania przygotowała i przeprowadziła kierowniczka Działu mgr Cecylia Gałaszek.

W związku z tym, że niniejszy tom przygotowany został w XXXV rocznicę działania Muzeum to ze względu choćby na tradycję wypada przytoczyć parę nieznanych danych statystycznych. Otóż szacuje się, że wystawy stałe Muzeum (ten wskaźnik należy przyjąć za najrealniejszy) obejmowało od 1946 r. do końca 1981 około 3.240 tys. widzów (dane za pierwsze 4 lata działalności nie są kompletne), a koncertów w sali lustrzanej wysłuchało około 95 tys. słuchaczy. Te dane stawiają z pewnością Muzeum pszczyńskie w czołówce statystyk muzealnych. Podkreślić jednak należy, że pragniemy, aby nie tylko frekwencja była powodem do dumy, ale nade wszystko codzienne naukowe, dokumentacyjne, oświatowe i konserwatorskie działania wszystkich pracowników, których ilość wzrosła od 5 w 1946 roku do 42 obecnie — w tym 7 naukowych, a tylko 4 (z dyrektorem) administracyjnych.

Z dumą napisać należy, że za osiągnięcia minionego XXXV-lecia Muzeum wyróżnione zostało Dyplomem Honorowym Ministra Kultury i Sztuki za upowszechnianie kultury oraz listem gratulacyjnym Wojewody Katowickiego. Licznemu gronu wieloletnich i zasłużonych pracowników przyznane zostały resortowe odznaki Zasłużonego Działacza Kultury (Teresa Czernecka, Jan Gałaszek, Lidia Kruczek, Jan Kruczek, Krystyna Mrzyczek) oraz Złotą Odznakę za Opiekę Nad Zabytkami (Edmund Gałuszka, Joanna Jureczko, Anna Kubis, Helena Kubis, Marta Sojka, Anna Wojtyła).

Niniejszy zbiór artykułów jest wynikiem wieloletnich, systematycznie prowadzonych prac badawczych i składają się nań artykuły pracowników Muzeum i Archiwum w Pszczynie (Oddziału Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Katowicach). Łączy je jedno — problematyka związana z przeszłością zamku, miasta czy regionu pszczyńskiego, który w prze-

szłości był znaczącym wolnym państwem stanowym rozciągającym się od Wisły na południu po wieś Katowice na północy, wraz z takimi miastami jak Mikołów przy granicy zachodniej i Bieruń Stary przy wschodniej.

Przy pracach badawczych korzystano z bogatych zasobów Archiwum Książąt Pszczyńskich, dlatego też uznano za celowe zaprezentowanie jego zasobów w pracy mgr mgr B. Spyrowej i M. Tomczykiewicz. Artykuły napisane przez dra J. Kruczka ukazują dzieje straży pałacowej, której genezy szukać należy w polskiej piechocie wybranieckiej oraz pszczyńskiego bractwa kurkowego. Mgr T. Włodarska, emerytowany pracownik Archiwum, przedstawia ciekawy przyczynek do dziejów uzdrowisk na Górnym Śląsku, a mgr J. Polak niejako sedno sporów jakie prowadził przedwojenny książę pszczyński z władzami administracyjnymi. Województwa Śląskiego i Państwa Polskiego. W tomie publikowane są także wybrane tematycznie obiekty Muzeum. Mgr J. Gałaszek przedstawia obficie udokumentowaną historię krosien malarskich i próby ich modyfikacji w ciągu wieków, a mgr C. Gałaszek publikuje fragment wyników badań przeprowadzonych w 1979 i 1980 r.

Prezentując niniejsze wydawnictwo należy wyrazić nadzieję, że będzie to pierwsze z długiego cyklu. Że tak można obecnie sądzić świadczą intensywne badania prowadzone przez wszystkich. I tak przygotowywane są dwa katalogi — miniatur autorstwa mgr Lidii Kruczek i broni palnej myśliwskiej (dr Jan Kruczek). W planowanej serii „Monografie Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie” przygotowywana jest do druku dysertacja doktorska Jana Kruczka pt. „Produkcja broni palnej i oporządzenia jeździeckiego na ziemi pszczyńskiej XVII — XIX w.” Oddając do druku niniejszy tom „Materiałów” zaczynamy już przygotowywać następny. I tak praktycznie rozumiemy wskazówkę umieszczoną na pierwszym polskim muzeum ks. Izabelli z Flemingów Czartoryskiej.

Dr Janusz Ziemiński
Dyrektor Muzeum Wnętrz Zabytkowych
w Pszczynie

WYBRAŃCY PSZCZYŃSCY 1657–1875

Za panowania księżny Heleny (1424—1449), wdowy po Janie II Raciborskim, miała miejsce budowa, obronnego, murowanego zamku gotyckiego. Data jego powstania nie jest dokładnie znana ale pewnym jest, że istniał on już przed rokiem 1433, w którym skutecznie obronił się przeciwko nacierającym oddziałom husyckim. Jak się przypuszcza, składał się on z dwóch równoległych do siebie skrzydeł mieszkalnych połączonych murami, z których wschodnie było znacznie krótsze, a w jego pobliżu znajdowała się wolnostojąca wieża obronna typu stołpu. Całość założenia otoczona była murami, wałami i rowami¹⁾. W okresie zagrożenia wojennego nad bezpieczeństwem zamku czuwała dobrze wyszkolona załoga, którą wspierali wolni sołtysi i wójtowie oraz zapewne rycerstwo ziemi pszczyńskiej²⁾. O sile obronnej zamku w wieku XV może świadczyć wiadomość o tym, że w roku 1470 ówczesny właściciel Pszczyny, Rybnika i Żor, książę Wacław (panujący w latach 1466—1474) wytrzymał w nim długotrwałe oblężenie ulegając dopiero silnym oddziałom wysłanym przez króla Macieja Korwina³⁾. W czasie pokoju do służby na zamku zobowiązani byli wolni sołtysi, którzy co tydzień, po dwóch, mieli się stawiać uzbrojeni w kuszę (później rusznicę) i miecz. Za panowania Karola Promnica (1568—1591) wprowadzony został roczny czynsz pieniężny w wysokości 36 groszy, który sołtysi wpłacali w dwóch terminach, na św. Michała i Jerzego. Uzyskane w ten sposób 25 florenów przeznaczono do utrzymywania na zamku stałej załogi składającej się z czterech hołomków⁴⁾. Na początku wieku XVII, obok hołomków, wymienia się przy dworze niewielką ilość hajduków wprowadzonych na wzór węgierski⁵⁾. W latach 1613—1614 nad bezpieczeństwem zamku czuwało już dziesięciu hajduków i dwóch wartowników bramnych, natomiast hołomkowie stali się zwolna rodzajem policji gospodarczej działającej nie tylko przy dworze ale i w poszczególnych kluczach czy gospodarstwach⁶⁾. Tuż przed połową XVII stulecia, mianowi-

¹⁾ A. Oborny i I. Płazak, Zespół pałacowo-ogrodowy w Pszczynie, Pszczyna 1977, s. 27—29.

²⁾ W. Kuhn, Vier Oberschlesische Urbare des 16. Jahrhunderts, Würzburg 1973, s. 60.

³⁾ A. Oborny, Pałac w Pszczynie. Dzieje budowlane i artystyczne, Pszczyna 1972, s. 16.

⁴⁾ Archiwum Książąt Pszczyńskich (dalej AKP) V 3, s. 19v; AKP V 4, s. 17v.

⁵⁾ Z. Gloger, Encyklopedia Staropolska, t. 2, Warszawa 1958, s. 30.

⁶⁾ AKP IV 1, s. 38—39.

cie w 1649 roku, powołano do życia stanowisko tzw. oficera zamkowego, który miał za zadanie sprawować nadzór nad wartownikami oraz dbać o porządek i spokój na terenie powstałej w międzyczasie renesansowej rezydencji Promniców⁷⁾. Te aspekty jego funkcji pozwalają przyjąć, że był on poprzednikiem późniejszego kaprała, dowódcy straży pałacowej.

Na początku 2 połowy wieku XVII pojawiają się w źródłach archiwalnych wybrańcy (wybrantzen, wibrantzen), pod którą to nazwą rozumie się członków pszczyńskiej straży pałacowej. Zastąpili oni jako ochrona zamku hajduków, a nie jak sugeruje Musioł, hołomków⁸⁾. Ci ostatni występują bowiem jeszcze w XIX wieku⁹⁾.

Nazwa „wybrańiec”, z czym zresztą zgadzają się dawni badacze dziejów ziemi pszczyńskiej (w tym także Niemiec)¹⁰⁾ została zapożyczona z polskiej terminologii wojskowej. Łączyła się ona ze znanymi projektami króla Stefana Batorego złożonymi na sejmie w 1578 roku, przewidującymi utworzenie stałej, silnej piechoty na wzór węgierski, składającej się z chłopów (jeden wybierany z 20 łanów), zobowiązanych do służby wojskowej z własnym uzbrojeniem i oporządzeniem, w zamian za co byli zwolnieni od pańszczyzny oraz podatków¹¹⁾. Należy jednak zaznaczyć, że wybrańcy pszczyńscy nie byli wybierani z określonej liczby łanów, lecz z pewnego grona kandydatów umiejących się posługiwać bronią a ponadto uzbrojenie i umundurowanie było sprawiane przez panującego¹²⁾.

Jak wskazują zachowane listy wybrańców pszczyńskich pochodzili oni przeważnie z Pszczyny lub jej najbliższych okolic. Przykładowo, w roku 1709 w skład straży pałacowej wchodził: Walenty Chromy z Łędzin, Andrzej Christa z bielskiego, Jerzy Tłaja z Kobióra, Andrzej Orawski z Mikołowa, Jan Wójcik z Pszczyny, Tomasz Szkabrat, Tomasz Ziemiański i Jerzy Pławewski — wszyscy z Łąki, Błażej Żołna z Miedźnej, Mateusz Szendera z Poręby oraz kapral Krzysztof Hynitsch¹³⁾. Z czasem pojawia się coraz więcej wybrańców z bardziej odległych miejscowości Śląska

⁷⁾ AKP III 23, s. 263—265. Oficerem tym był pochodzący z Węgier (z miejscowości Caschow?) Andreas Heydnek.

⁸⁾ L. Musioł, O hołomkach i wybrańcach w Pszczyńskim, Zaranie Śląskie, z. 2, Katowice 1930, s. 74.

⁹⁾ AKP III 25, s. 178—179; AKP III 26, s. 203 i 222v; AKP III 29, s. 34 i 91; AKP IV 8, s. 91.

¹⁰⁾ Na temat nazwy i historii wybrańców patrz: Kronika Schaeffera, sygn. AKP I 74, s. XXIX (rękopis w posiadaniu archiwum w Pszczynie); Korespondencja pomiędzy dr E. Zivierem a G. Marquisetem, sygn. AKP VIII 6, s. 55—61 (rękopis); G. Büchs, Die Plesser Wybranten, Glück Auf, V. Racibórz 1931, s. 71—74; E. Zellner, Die Stadt Pless vor 70 Jahren, Oberschlesien, z. 415, Katowice 1911, s. 23; L. Musioł, jw.; tenże: Pszczyna. Monografia historyczna, Katowice 1936.

¹¹⁾ T. Nowak i J. Wimmer, Dzieje oręża polskiego do roku 1793, Warszawa 1968, s. 194.

¹²⁾ Świadczą o tym zapisy w księgach rachunkowych dworu. Por. fragment o umundurowaniu i uzbrojeniu wybrańców w dalszej części artykułu.

¹³⁾ AKP VIII 2, s. 1—2.

a nawet Niemiec. Na początku XIX stulecia dość często przyjmowano na wybrańców byłych żołnierzy, w tym również inwalidów wojennych ¹⁴⁾.

Ilość członków straży pałacowej w Pszczynie wynosiła zwykle dwa-naście osób, chociaż jak wskazują wspomniane już spisy, listy wynagrodzeń czy tabele deputatów, w wieku XVII i pewnych, krótkich okresach wieku XVIII była ona mniejsza i sięgała liczby 6—10 wybrańców ¹⁵⁾. W porównaniu ze strażami pałacowymi utrzymywanymi przy dworach polskich była ona skromna. Za przykład może posłużyć wiadomość mówiąca, że nad bezpieczeństwem siedziby Małachowskich w Końskich w 2 połowie wieku XVIII czuwało 24 kawalerzystów i 48 piechurów z komendantem na czele ¹⁶⁾. Z tego też powodu, w latach szczególnego zagrożenia wojennego, słaby oddział straży pszczyńskiej wzmacniano wynajmowanymi dodatkowo żołnierzami. Miało to miejsce m.in. w roku 1681 kiedy ochrona zamku wzrosła o dwudziestu muszkietierów, z których w latach następnych sformowano oddział liczący trzydzieści sześć osób. Przebywali oni tutaj do około 1689 roku ¹⁷⁾.

Przy przyjmowaniu do służby w straży pałacowej każdego jej członka obowiązywało złożenie przed panującym przysięgi na wierność i posłuszeństwo oraz podporządkowanie się instrukcjom określającym zadania, wynagrodzenia wybrańców i kaprała zamkowego. Dowódca straży (Guardi Corporal, corporal, kapral) składał przysięgę wypowiadając następujące słowa:

„Ja Filip Strotte przysięgam Panu Bogu wszechmogącemu jak też wysoce urodzonemu hrabiemu i panu, panu Janowi Erdmannowi, świętej Rzymskiej Rzeszy hrabiemu z Promnic, że ponieważ zostałem przyjęty przez wysoce hrabiowską łaskę na kaprała zamkowego, będę w tej służbie wierny i posłuszny oraz będę popierał to co najlepsze i przynoszące korzyści hrabiowskiej łasce a zapobiegać wszelkim szkodom i niekorzyściom, będę dobrze pilnował strażników zamkowych i chcę się okazać na mocy mej instrukcji wiernym sługą, tak mi Panie Boże dopomóż i Jego święte słowo” ¹⁸⁾. Po kaprale składali przysięgę wszyscy pozostali wybrańcy a jej treść była następująca: „Ja N: Przysięgam Panu Bogu wszechmogącemu w Troicy świętej i edynemu a Jasnie Wielmożnemu i wysoce Urodzonemu Hgr Mci (wysoce hrabiowskiej mości) Panu, Panu Erdmannowi Świętej Rzymskiej Rzysze Graffowi z Promnice Swobodnemu Panu na Slansku na Pszczynie: Będąc za iednego Wybranca przy tutecznym Zamku od Jego

¹⁴⁾ AKP VIII 3, s. 32—86; AKP VIII 6, s. 1; Księga metrykalna miasta Pszczyny, stara sygnatura Nr. 583, s. 141, w zbiorach archiwum w Pszczynie; AKP III 30, s. 336; AKP III 35, s. 77.

¹⁵⁾ AKP IV 58, s. 109; AKP IV 63, s. 111; AKP IV 604, s. 6; AKP IV 606, s. 4; AKP IV 613, s. 9; AKP IV 619, s. 18; AKP VIII 2, s. 26.

¹⁶⁾ B. Szyndler, Stanisław Nałęcz Małachowski 1736—1809, Warszawa 1979, s. 23.

¹⁷⁾ AKP IV 22, s. 185; AKP IV 593, s. 25; AKP IV 597, s. 30—31.

¹⁸⁾ AKP VIII 2, s. 27. Tekst przysięgi pochodzi z roku 1748. Jest ona spisana po niemiecku. Tekst cytowany jest tłumaczeniem.

Przyrzekę 2. Bogu wszechmogącemu
 i Janie Wszechwładcy J. m. 2. B. t.
 że jako przedtem dołżności miałem
 do was, tak teraz, nie pominie,
 i teraz na waszych przysięgach,
 jak obywateli, będę na wasze albowiem
 goście być obowiązany być do opat-
 rzenia waszych kowie, jak i pomie,
 waszym J. m. 2. B. t. i Janie Wszechwładcy
 ku obronie i zaskutku jego, i
 dołżę mi duchu waszemu, bronić się
 i was, i waszemu J. m. 2. B. t. i Janie Wszechwładcy
 do J. m. 2. B. t. i Janie Wszechwładcy i innych
 oficerów państwa waszego dołżę posłuszeństwo
 wykonać, jak i przymierzam się,
 i waszemu J. m. 2. B. t. i Janie Wszechwładcy,
 i waszemu J. m. 2. B. t. i Janie Wszechwładcy.

1. Polski tekst przysięgi wybrańców pszczyńskich z 1682 roku, Zbiory Muzeum w Pszczynie, nr inw. MP/S/884

Graffowskięj Miłości przyęty że chcę wiernie, a Przistoinie Służyć Każdemu Rozkazamu Jego Miłości albo namiesnika JEgo Msci, zawsze posłusznym być, y w drugę na iakakolwiek by mi rozkazano było bez wszeliakiego sprzyczenia chodzić, a osobliwie wachę tak na Bronie wednie jak tesz na Pawlaczy gorniey Zamkowej kiedy porządka na mnie przidzie, należycie trzimać, a tak na ogień w Zamku y Miescie w oknie Stoiąć, pozorować, iak tesz kradzieże y inszey Szkody w Zamku wszeliak przestrzegać, a żeby wszystko w zamku za pokoię pozustawało pilnie upatrować, chcę a żadnom miarom się niepoważem Osobom Swoią wczemkolwiek się przeniewiezyć albo inszem tego dopuscic ale owszem zaraz gdy co takowego było wierchności swey opowiedzieć chcemy, kiedy by mi teraz przy gospodarstwie albo wczem kolwiek innem iaki kolwiek rozkazany pozor prziszło mieć tedy tesz tako — wszeliakowemu rozkazu według neywyszszey... moiey zadosuczeniu a Pańską Szkodę wszeliak przestrzysgać chcem a wostatku we wszystkich postempkach Trzęsliwie a wiernie iako na Podciwego Człowieka przinaależy się Zachować powinien Będę tego mi dopomagay Panie Boże y JEgo Święte Ewangelium”¹⁹⁾. Po złożeniu przysięgi przez wszystkich, nowo przyjętych wybrańców (ryc. 1), przedstawiono im ich dowódcę (kaprała) jako bezpośredniego przełożonego²⁰⁾. Jakie były obowiązki kaprała i wybrańców w XVII stuleciu dokładnie nie wiadomo, ponieważ najwcześniejsze, zachowane instrukcje pochodzą dopiero z wieku XVIII, ale już z treści cytowanych przysięg wnosić można, że do podstawowych należały: pilnowanie zamku przed napadem i nieproszonymi gośćmi, zapobieganie kradzieżom mienia dworskiego oraz powstawaniu pożarów.

Z treści instrukcji dla kaprała zamkowego z 1737 roku²¹⁾ wynika, że miał on za zadanie: prowadzenie uczciwego i chrześcijańskiego życia, wystrzegać się kłatwy, pijaństwa i krzywoprzysięstwa oraz wszelkich innych wykroczeń, pilnie wykonywać swoje obowiązki czym miał służyć za przykład innym wybrańcom. Mając nad nimi nadzór i będąc ich bezpośrednim przełożonym decydował o kolejności służby wartowniczej, terminie i sposobie przeprowadzania ćwiczeń z bronią aby zawsze była gotowa do użycia, kontrolował czy wybrańcy przestrzegają obowiązującego ich regulaminu, odpowiednio się zachowują zarówno na służbie jak i po jej odbyciu, trąbią punktualnie godziny, pilnują aby nikt obcy bez zezwolenia nie wszedł do zamku oraz meldują mu o wszystkich wydarzeniach. Pod jego pieczę znajdowały się klucze do bram zamkowych, które powinien osobiście zamykać, przy czym w czasie trwającego nabożeństwa powinien je zawsze odnosić księciu a w przypadku, gdy na zamku odbywało się przyjęcie miał je powiesić w pokoju jadalnym. Po zamknięciu bram wieczorem, nie było mu wolno ich otwierać bez wyraźnego zezwolenia księcia

¹⁹⁾ jw., s. 3—4, tekst przysięgi powtórzony za oryginałem w języku polskim.

²⁰⁾ AKP VIII 2, s. 39.

²¹⁾ AKP III 26, s. 176—179v.

lub jego pełnomocnika. Do kolejnych obowiązków kaprała należały ponadto: dbanie o spokój i ciszę w obrębie założenia pałacowego, zapobieganie bójkom i awanturom, przeciwstawianie się kradzieżom, pilnowanie aby nie zaprószono ognia w stajniach, budynkach gospodarczych i samym zamku. Gdy w sądzie książęcym odbywały się narady i sesje powinien wystawić osobnego wartownika, który miał pilnować aby nikt nie podsłuchiwał pod drzwiami a interesanci pozostawiali na zewnątrz swoje laski. W okresie zimy do zadań jego i obowiązków należało również opalenie pomieszczenia kancelarii sądu. Za wykonanie opisanych powyżej zadań kapral otrzymywał wynagrodzenie w postaci 24 talarów śląskich miesięcznie oraz roczny deputat składający się z: 10 szefli żyta miary wrocławskiej, 4 szefli tatarki, 4 szefli jęczmienia, 1 szefla grochu, 1 szefla prosa, 2 beczulek masła, 1 garnka białego piwa dziennie, 2 mendli karpia, 1/2 wiadra czarnej ryby jadalnej, 1/2 wiadra białej ryby jadalnej, 2 sztuk owiec, 4 funtów świec i 1 wiertła soli miary wrocławskiej. Dostawał także pod uprawę kapusty, ziemniaków i buraków po jednym zagonie. Przysługiwały mu ponadto trzewiki i jedna para pończoch na okres jednego roku i liberia na dwa lata. Z biegiem czasu zarówno obowiązki jak i wynagrodzenia kaprała zamkowego uległy pewnym zmianom. W 1822 roku w instrukcji podkreślono wyraźnie jego rolę jako dowódcy wybrańców, opiekuna sprzętu przeciwpożarowego oraz pośrednika we wszelkich sprawach pomiędzy księciem, dyrektorem sądu książęcego i interesantami, a także nadzorcy przy corocznym podziale piwa deputatowego. Ówczesne wynagrodzenie dowódcy straży pałacowej wynosiło 24 talary gotówki, 2 talary i 27 srebrnych groszy na zakup butów i pończoch oraz zwiększony w stosunku do wieku XVIII deputat żywności: żyta, jęczmienia, tatarki i grochu. W miejsce ryb przewidziano 17 łokci lnianego płótna ²²⁾.

Instrukcje dla wybrańców określały przede wszystkim ich sposób zachowywania się na służbie. W czasie jej pełnienia byli oni zobowiązani do prezentowania broni i przyjmowania pozycji „na baczność” przed rodziną książęcą i wszystkimi wysokimi urzędnikami księstwa, czemu towarzyszyły sygnały dzwonka. Używano go również w celu powiadomienia o przybyciu lub wyjściu wymienionych wyżej osób z zamku lub też jadących w jego stronę gościach. Każdy wybraniec musiał orientować się czy książę wraz z rodziną jest na terenie zamku, czy i kogo podejmuje a wszystkie te sobie znane informacje miał przekazać swemu zmiennikowi. Stojący na warcie wybraniec otwierał i zamykał bramę dla wjeżdżających powozów. We wszystkie niedziele oraz w czasie trwania uczt czy spotkań towarzyskich obowiązywało wybrańców noszenie białych spodni i wysokich butów. Każdy z nich otrzymywał wynagrodzenie (rok 1767) w postaci 2 talarów gotówką miesięcznie oraz deputatu rocznego złożonego z 10 szefli żyta, 3 szefli jęczmienia, 5 szefli gryki, 1 szefla grochu, 1 szefla jagły,

²²⁾ AKP III 33, s. 161—162.

4 sztuk owiec, 3 zagonów pod warzywa, 8 wiader piwa, 4 beczulek masła (lub 4 talarów), 1/2 wiertła soli oraz 5 talarów na opłacenie czynszu mieszkaniowego²³⁾. Podobnie jak to miało miejsce w przypadku kaprała, w XIX stuleciu zmieniano wybrańcom wysokość wynagrodzenia, głównie w deputacie żywnościowym, dając im m.in. zwiększone racje żyta, jęczmienia, gryki, masła oraz piwa. Przydzielono im ponadto obok dotychczasowych pewne ilości płótna lnianego i ryb²⁴⁾.

Współpraca pomiędzy kapralem a pozostałymi wybrańcami nie zawsze układała się poprawnie: wykonywali oni opieszale jego polecenia, nie przestrzegali dyscypliny, lekceważyli kaprała jako przełożonego i pomimo licznych uwag z jego strony przychodzili często na służbę pijani. Aby podnieść prestiż dowódcy, książę pszczyński Henryk Anhalt z Köthen, wydał w 1822 roku odrębną instrukcję, która w szczegółowy sposób określała zależności pomiędzy wybrańcami a przełożonym. Z jej treści wynika, że za każde przewinienie czy sprzeciwienie się poleceniom kaprała, były przewidziane wysokie i surowe kary. Za niesubordynację, pijaństwo czy zaśnięcie podczas pełnienia warty skazywano wybrańców na areszt, okresowe obniżenie wynagrodzenia a w wypadku powtórnych tego rodzaju wykroczeń zwalniano ich ze służby. Przed wyjściem na wykonanie zleconego przez kaprała zadania a także po powrocie, musieli się oni zameldować. W czasie spotkania z kapralem zobowiązani byli do oddawania mu honorów. Zabroniono wówczas także z całą surowością picia alkoholu, uprawiania wszelkiego rodzaju gier hazardowych oraz przebywania obcych osób na terenie pomieszczeń wartowni w budynku bramy wybrańców²⁵⁾.

Obok wymienionych w instrukcjach obowiązków związanych przede wszystkim z bezpieczeństwem rodziny książęcej i zapewnieniem spokoju, porządku i ochrony przeciwpożarowej w obrębie założenia pałacowego, powierzano wybrańcom cały szereg innych zadań. W XVII oraz na początku XVIII stulecia do podstawowych należały: obrona miasta, zamku i całego terytorium ziemi pszczyńskiej przed nieprzyjacielem jak też wszelkiego rodzaju bandami rabusiów, przy czym niejednokrotnie powiększano szeregi straży pałacowej o dodatkowy zaciąg. Jak wspomina kronikarz książęcy Schaeffer²⁶⁾, w 1657 roku rozbójnicy i bezrobotni żołnierze niepokoiли okolice Pszczyny. Aby ich poskromić powołano do walki z nimi dwudziestu wybrańców, z których około połowa pozostała na dalszą służbę przy zamku pszczyńskim. Rok ten można zatem uważać za początek stałej straży pałacowej zwanej odtąd wybrańcami. W 1682 roku, w związku z narastającym niebezpieczeństwem tureckim, Baltazar Erdmann Promnic panujący w latach 1678—1703, wydał ze swej posiadłości w Żarach na Dolnym Śląsku rozporządzenie, adresowane do ówczesnego zarządcy (pełno-

²³⁾ AKP VIII 1, s. 43—44; AKP III 29, s. 27.

²⁴⁾ AKP III 31, s. 63.

²⁵⁾ AKP III 33, s. 279—281.

²⁶⁾ AKP I 74, s. XXIX.

mocnika), w Pszczynie Andree Renee Wisotzkiego, mocą którego wybrańcy zamkowi mieli pilnie przygotowywać się do obrony, ćwiczyć posługiwanie się bronią i pracować przy naprawie umocnień miejskich²⁷⁾. Rok później (1683), celem obrony przejścia na przełęczy jabłonkowskiej, państwo pszczyńskie wysłało oddział liczący 100 osób, wśród których znajdowało się również 20 wybrańców. Komendę nad nimi sprawował sołtys z Podlesia Lasotowski. Dowództwo cesarskie (pułkownik Timm) nie było jednak zadowolone z tych posiłków ponieważ oficerowie niemieccy nie umieli się porozumieć ze znającymi tylko język polski członkami oddziału. Na żądanie aby w ich miejsce przysłać Niemców odpowiedziano z Pszczyny, że tych na ziemi pszczyńskiej nie ma. Wobec takiego stanu rzeczy pułkownik Timm ustąpił, prosząc jedynie o wydelegowanie dodatkowo dwóch podoficerów, którzy posiadaliby znajomość obu języków i znali dobrze komendę wojskową²⁸⁾. Własne siły wysłało państwo pszczyńskie również w roku 1703, kiedy to Rakoczy zaatakował ziemię żywiecką i zagroził bezpośrednio terytorium wolnego państwa stanowego Promniców²⁹⁾.

Kolejnym zadaniem jakie powierzano wybrańcom było eskortowanie osób i przewożonych przez transport dworskich przesyłek oraz towarów stanowiących przedmiot wymiany handlowej. O szczegółach tych ekspedycji informują zapisy w księgach rachunkowych dotyczące kosztów podróży. Wybrańcy odwozili m.in. pieniądze, pocztę, dziczyznę, konie, zboże czy wełnę, wyjeżdżali naprzeciw hrabiego i jego rodziny powracających z dalszych podróży, transportowali rekrutów i dotrzymywali towarzystwa podróżującym architektom, budowniczym, duchownym i uczniom udającym się na koszt dworu do szkół. Do najczęściej odwiedzanych przez nich miast należały: Wrocław, Opole, Cieszyn, Opawa, a z leżących w Polsce Kraków a nawet Warszawa³⁰⁾.

Nie wszystkie te podróże kończyły się dla eskorty pomyślnie. W 1684 roku, jeden z wybrańców Jon Müller, zwracał się po polsku do Promnica prosząc go o wsparcie w związku z wypadkiem jakiemu uległ podczas jednej z podróży: „Jasnie Wielmożne a Wysoce Urodzone Świętey Rzym: Rzysze Hrabie, Panie Panie moÿ Miłościwy Będac Ja cum Arma którą teraz przesłęzy Żÿmy logiruiący Woiacy pozodumierali, do Cieszyna Wyślany: aże dla pośpiechu wioząc takową Zbroię Forman potężnie Jechał, Żem Za wozem wystarczyc niemogł, siadłem trochę nawoz, a wtym czasie kiedy zkępy Jechał, woz się wywrócił, a mnie przypadł, ŷ wnodze kości ną kaski połomał; Animając Żadnego wyżywienia wteŷ przigodzie

²⁷⁾ AKP VIII 1, s. 1—6.

²⁸⁾ K. Maleczyński (red.), *Historia Śląska*, t. 3, cz. III, Ossolineum—Wrocław 1963, s. 430; J. Kantyka (red.), *Tychy. Zarys rozwoju miasta i powiatu*, Katowice 1975, s. 65.

²⁹⁾ AKP I 74, jw., s. XXXII—XXXV.

³⁰⁾ AKP IV 6, s. 201; AKP IV 7, s. 174; AKP IV 8, s. 185; AKP IV 13, s. 156; AKP IV 60, s. 90—91; AKP IV 67, s. 73; AKP IV 75, s. 69.

moiey, ani czym od goienia płacić, ieżeli Miłosierdzia Panskiego niebędzie, tedy muszę wtey miserii moiey umrzeć: Zaczem Wasz: Hrab: Mi: (Waszą Hrabiofską Miłość) uniżenie y dla Miłosierdzia Bożego upraszam, żeby mnie utrapionego Człowieka ex Subsidio Charitativo ryczył czym obdarować, Zostawiając Wasz: Hrab: Mi: (Waszej Hrabiofskiej Miłości) wierny a Posłuszny Jon Müller". Prośba nieszczęsnego wybrańca została przez Promnica pozytywnie rozpatrzona i przydzielono mu zapomogę w wysokości 3 talarów reńskich ³¹⁾.

W czasie pilnych robót członków straży pałacowej wykorzystywano również do prowadzenia nadzoru nad poddanymi m.in. przy karczowaniu lasów, naprawie mostów i robotach ziemnych ³²⁾.

Po zakończeniu czynnej służby wybrańcy przechodzili na emeryturę otrzymując zazwyczaj połowę dotychczasowego wynagrodzenia, podczas gdy kaprał pobierał je nadal w całości ³³⁾. Przedterminowe zwolnienie następowało na własną prośbę wybrańca lub też na skutek popełnionych wykroczeń, najczęściej pijaństwa i kradzieży. Przypadki takie, zdarzające się dość często, szczególnie w wieku XIX, były rozpatrywane osobiście przez księcia, do którego też należała ostateczna decyzja o rodzaju i wysokości kary. W 1833 roku miała miejsce sprawa wybrańca Adama Fuchsa, który według doniesienia stał kompletnie pijany na warcie, w takim stanie, że musiano go zmienić. Zagniewany książę rozkazał początkowo zwolnić go natychmiast i odebrać mu mundur, lecz na prośbę obwinionego oraz fakt utrzymywania przez niego żony i dziecka, zmienił swą pierwszą decyzję pozostawiając Fuchsa na dalsze trzy miesiące, podczas których miał sobie poszukać innego zajęcia ³⁴⁾.

Całkowita niemal zależność od woli księcia jako pracodawcy uwidaczniała się także w przydzielaniu przez niego wybrańcom wolnych kwater, dodatkowych wynagrodzeń czy deputatów oraz ingerowaniu w ich życie prywatne, co wyrażało się m.in. tym, że każdy, chcący się ożenić członek straży pałacowej musiał uzyskać zgodę panującego na ślub z wybraną przez siebie kandydatką ³⁵⁾.

Szczególnie zasłużeni wybrańcy, którzy po długoletniej służbie przechodzili na emeryturę, byli obdarowywani różnymi upominkami. W wieku XVII otrzymywali oni na przykład rapiery ze zbrojowni zamkowej ³⁶⁾.

Śledząc wykazy wybrańców na przestrzeni ponad dwustu lat ich istnienia, godnym podkreślenia jest fakt, że wielu z nich nosiło polskie nazwiska. W składzie korpusu straży pałacowej z 1741 roku obok „Hantza

³¹⁾ AKP IV 983, s. 6—8.

³²⁾ AKP IV 82, s. 547; AKP IV 78, s. 85; AKP VIII 1, s. 1—8.

³³⁾ AKP III 31, s. 63; AKP IV 141, s. 13; AKP IV 142, s. 12 i 148; AKP IV 645, s. 15.

³⁴⁾ AKP III 35, s. 260, 280 i 317—318.

³⁵⁾ AKP VIII 3, s. 1—30; AKP VIII 6, s. 1—20.

³⁶⁾ AKP IV 531, s. 2.

Krisztowa" kaprala, wymienia się Jakuba Greitzarka, Jakuba Sczerbę, Grzesia Galluszkę, Jakuba Slezjonę, Jakuba Ciemnika, Adama Jasiczka, Andrysa Millera i Martina Pazdziernego, natomiast pod koniec istnienia straży, w roku 1870 poza kapralem Augustem Krügerem figurowali: Carl Dunkel, Jerzy Katryнка, Carl Freyhub, Jan Nowak, Jan Szypuła, Michał Żabka, Carl Kader, Franciszek Sikora i Józef Chwastek ³⁷⁾.

Pszczynska straż pałacowa — wybrańcy — istniała do około 1875 roku po czym pozostałych przy życiu jej członków przesunięto na inne stanowiska bądź zemerytowano ³⁸⁾. Godnym uwagi jest fakt, że przez cały okres działalności straży określano ją mianem straży wybrańców zarówno w dworskich rachunkach jak i oficjalnej korespondencji. Jest to jeszcze jeden z dowodów potwierdzających zamiłowanie miejscowych książąt do dawnej tradycji, w tym również nazewnictwa ³⁹⁾.

Zainteresowanie umundurowaniem pszczyńskiej straży pałacowej sięga końca wieku XIX. Z 1894 roku pochodzi bowiem ciekawa korespondencja w tej sprawie pomiędzy księżącym archiwistą dr E. Zivierem a Georgesem Marquiset z Delemont w Szwajcarii, który pracował nad rodzajami umundurowania wojsk prywatnych od XVII wieku i w związku z tymi badaniami prosił o pomoc, korzystając zresztą z polecenia archiwum we Wrocławiu. W odpowiedzi na jego pismo Zivier podał kilka faktów z dziejów pszczyńskiej straży pałacowej, wytłumaczył jej nazwę wskazując na polski rodowód oraz podał krótki opis munduru wybrańców zrekonstruowany na podstawie rysunku jednego z nich, znajdującego się na przedstawieniu zamku w Pszczynie z 1820 roku. Wynikiem dalszej korespondencji był przesłany przez Ziviera szkic wybrańca odtworzony według jakiegoś, nieznanego dzisiaj obrazu ze zbiorów prywatnych. Według Ziviera na umundurowanie członka straży pałacowej składała się: krótka, granatowa kurtka z czarnymi wyłogami i białymi obszyciami (lamówkami), białe, obcisłe spodnie, wysokie buty oraz nakrycie głowy w postaci tzw. bicorne. Na skrzyżowanej na plecach i piersiach białej taśmie zawieszona była szabla oraz karabin ⁴⁰⁾. Porównanie powyższego opisu z rysunkiem wybrańca zamieszczonym u Musioła oraz dwoma podkolorowanymi szkicami ⁴¹⁾ prowadzi do wniosku, że Marquiset otrzymał właśnie to przedstawienie (ryc. 2). Ten sam niemalże opis munduru zamieścił w swej pracy o Pszczynie E. Zellner, nieco go poszerzając. Według jego opinii mundur

³⁷⁾ AKP IV 80, s. 413; AKP VIII 6, jw., s. 4—20, nazwiska wg oryginalnej pisowni.

³⁸⁾ E. Zellner, jw., s. 21; AKP VIII 6, jw., s. 1—4.

³⁹⁾ O zamiłowaniu Kochbergów do dawnego nazewnictwa łączącego się z ich poprzednikami w Pszczynie świadczyć mogą nazwy spotykane w dawnych inwentarzach zamkowych takie jak: „Komnata Promniców” czy „pokoje kotajskie” (od miejscowości Köthen w Saksonii, która była siedzibą rodową książąt Anhaltów). Patrz: A. Oborny i I. Płazak, jw., s. 50 i 63.

⁴⁰⁾ AKP VIII 6, jw., s. 55—61.

⁴¹⁾ Oba szkice w posiadaniu Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie, nr inw. MP/PSZ/840 a i b; L. Musioł, Pszczyna..., jw., il. na s. 76.



2. Kapral zamkowy Beichart, jeden z ostatnich wybrańców pszczyńskich, wg.
L. Musioła, Pszczyna, Monografia historyczna, Katowice 1936, ryc. na s. 76



3. Kapral zamkowy Krüger, 1857 roku. Rysunek ze zbiorów Muzeum w Pszczynie, nr inw. MP/S/3258

X

pochodził z czasów Fryderyka Wilhelma III i wprowadzony został w pierwszym lub drugim dziesięcioleciu wieku XIX a tworzyły go: niebieska kurtka z granatowymi wyłogami i białymi obszywkami (lamówkami) oraz guzikami, białe, skórzane spodnie, wysokie do kolan buty oraz kapelusz — tricorne — ozdobiony niebiesko-żółtą kokardą, co miało być nawiązaniem do barw rodowych Promniców, twórców straży pałacowej. Na lewym ramieniu nosili wybrańcy białą opaskę z hakiem na karabin skałkowy, natomiast przy boku zawieszony był bandolier oraz krótka, francuska szabla piechoty. Do 1847 roku kapelusz noszono prosto, jednym z rogów do przodu, natomiast później, za panowania Jana Henryka X Hochberga — skośno ⁴²⁾. Ten rodzaj munduru i szabli przetrwał do 2 połowy wieku XIX, z tym jednak, że jak świadczy rysunek ostatniego kaprała pszczyńskiego (ryc. 3) z 1857 roku Krügera ⁴³⁾, przywrócono ponownie obowiązujące około 1820 roku nakrycie głowy. Pomijając drobne niedokładności wspomnianych rysunków jak i pewne rozbieżności obu opisów stwierdzić można, że umundurowanie wybrańców pszczyńskich w XIX stuleciu nie uległo większym zmianom.

Jak wyglądało ono w 2 połowie XVII wieku trudno powiedzieć, tym bardziej, że nie zachowały się żadne źródła ikonograficzne ani też dokładne opisy wydatków kasy dworskiej związanych z zakupem lub wykonywaniem mundurów. O tym jak wyobrażano sobie w 3 ćwierci XIX wieku dawną straż pałacową pouczają dwie postacie strażników stojące do dnia dzisiejszego przy zachodniej fasadzie pałacu pszczyńskiego, postawione przed rokiem 1864 tj. datą wykonania barwnych litografii przez E. De-poixa, znajdujących się obecnie w zbiorach muzeum w Pszczynie ⁴⁴⁾. Obie postacie zostały wymienione w inwentarzu zamkowym z 1865 roku, gdzie określa się je jako figury żołnierza gwardii przybocznej i błędnie — dragona ⁴⁵⁾. Strażnicy (ryc. 4, 5) ubrani są w wamsy (Pourpoint) z pionowymi rozcięciami rękawów, tzw. miękkie spodnie, trzewiki, pończochy oraz hełmy — moriony. W dłoniach trzymali pierwotnie halabardy. Czy tak rzeczywiście wyglądała straż pałacowa w XVII stuleciu i czy według jakiegoś dziś nieznanego jej przedstawienia wykonano w XIX stuleciu obie figury — nie wiadomo. Warto jednak podkreślić pewien drobny szczegół informujący o tym, że na początku wieku XVIII wybrańcy wysłani do siedziby rodowej Promniców w Żarach na Dolnym Śląsku mieli na głowach ubrane góralskie magierki ⁴⁶⁾.

Z zachowanych rachunków dworskich związanych z zakupem tkanin i wynagrodzeniami dla krawców szyjących mundury wybrańcom, można z dużym prawdopodobieństwem wnioskować, że w XVIII wieku nosili oni

⁴²⁾ E. Zellner, jw., s. 23.

⁴³⁾ Zbiory Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie, nr inw. MP/S/3258.

⁴⁴⁾ Zbiory Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie, nr inw. MP/S/901.

⁴⁵⁾ AKP IV 524, s. 4.

⁴⁶⁾ AKP IV 44, s. 143.



4. Strażnik zamkowy wg. litografii barwnej E. Depoix'a z 1864 roku,
zbiory Muzeum w Pszczynie, nr .inw. MP/S/901



5. Strażnik zamkowy wg. litografii E. Depoix'a z 1864 roku, zbiory
Muzeum w Pszczynie, nr inw. MP/S/901

mundury wykonane z białego sukna, z żółtymi wyłogami i podszewką, także kamizelki i spodnie (w okresie letnim płócienne) oraz kapelusze. W zimie otrzymywali ponadto kalessy, białe sukienne płaszcze i spodnie ze skóry jeleniej. Zapięcia w postaci małych i dużych guzików mosiężnych mocowano przy pomocy skórzanych rzemyków⁴⁷⁾. Z instrukcji oraz próśb wybrańców wiadomo również, że w skład umundurowania wchodziły ponadto pończochy, trzewiki oraz buty na zimę⁴⁸⁾. Pod koniec wieku XVIII mundury wybrańców przybrały na kolorystyce. Na uszycie jednego munduru i dwóch par spodni używano wtedy: 4 i 3/4 łokcia (ok. 58—59 cm) zielonego sukna, 5 i 1/2 łokcia białego, 4 i 1/2 białej podszewki, 8 i 1/4 łokcia surowego płótna, 9 tuzinów i 4 sztuki dużych i 2 tuziny i 2 sztuki małych guzików, 6 i 3/4 łokcia białej podszewki, 3 łokcie sztywnego płótna, 3 łokcie sznura do kapelusza, 3/4 łokcia czerwonej oraz 2 i 1/4 łokcia białej i zielonej sierści wielbłądziej, 4 łuty (1 łut ok. 12—15 g) czerwonego jedwabiu, 1 tuzin białych guzików, nici, srebrną pasmanterię do kapelusza oraz sznur do szpady z chwastami⁴⁹⁾. Kapral w tym czasie, celem odróżnienia od pozostałych wybrańców, nosił srebrne epolety, które sprowadzano ze znanej, wrocławskiej manufaktury Krieglsteina⁵⁰⁾. Niestety, na podstawie zachowanych przekazów archiwalnych nie jest możliwym pełne zrekonstruowanie formy munduru w XVII i XVIII stuleciu jak i dokładnej jego kolorystyki.

Poza kompletnym umundurowaniem dwór pszczyński zaopatrywał również wszystkich członków straży w uzbrojenie, a mianowicie broń palną i białą. Z zapisów znajdujących się w księgach rachunkowych dworu z wieku XVII wynika, że wybrańcy używali w tym czasie broni palnej określanej mianem rusznic lub strzelb a od około 3 ćwierci tego stulecia wyposażono ich w muszkiety. Te ostatnie wykonywali i naprawiali miejscowi rusznikarze: Wawrzyniec Vincenty, Jan Vincenty i Andrzej Rząd-kowicz. Pod koniec wieku muszkiety przerobiono na flinty zaopatrzone w zamek skałkowy⁵¹⁾. W 1775 roku, na polecenie księcia Fryderyka Erdmanna Anhalt, panującego w latach 1765—1795, zakupiono dla wybrańców w Berlinie dwanaście krótkich karabinków za kwotę 44 talarów⁵²⁾. Broń z zamkiem skałkowym używana była także w 1 połowie XIX stulecia, po czym wymieniono w niej zamki na nowsze, kapiszonowe, czego dokonali dwaj inni rusznikarze pszczyńscy: Fryderyk Gottlieb Meyer i jego syn Fry-

47) AKP IV 76, s. 102—108; AKP IV 80, s. 411—412; AKP IV 85, s. 334.

48) AKP IV 79, s. 467. Prośba z 1740 roku pisana jest po polsku. Wybrańcy zwracali się o przydział dla każdego z nich: „Spodni mondor... 6 Mior Płotna na koszule, Strzewiki, ponczochy, galoty nasladuiące Obuwi”; AKP III 25, s. 373.

49) AKP IV 134, s. 194.

50) AKP IV 142, s. 170.

51) J. Kruczek, Produkcja broni i oporządzenia jeździeckiego na Ziemi Pszczyńskiej od XVII do poł. w. XIX, maszynopis rozprawy doktorskiej w Muzeum w Pszczyźnie, s. 70—75.

52) AKP IV 121, s. 516.

deryk Wilhelm ⁵³⁾. Z dworskich funduszy pochodziły również nowe pasy do strzelb, prochownice oraz proch i ołów ⁵⁴⁾. Broń białą stanowiły w 2 połowie wieku XVII rapiery (degen), które już jednak w latach 1706—1707 zastąpiono szablami. Sporadycznie używano w 2 połowie wieku XVIII pałaszy ⁵⁵⁾. W XIX stuleciu z pałaszami występowali już tylko kaprale (zapewne celem odróżnienia od wybrańców) podczas gdy inni członkowie straży pałacowej nadal używali szabel ⁵⁶⁾. Wyrabianiem i naprawami szabel oraz pałaszy wybrańców zajmowali się miecznicy. Na początku wieku XVIII wykonawcą tych prac był miejscowy majster Krzysztof Freyhub, w okresie pomiędzy 1743 a 1770 rokiem dwaj miecznicy z Bielska: Leopold oraz Eliaszy Freyhubowie, natomiast pod koniec XVIII stulecia kolejny pszczyński miecznik — Jan Dawid Fichtner. W wieku XIX, wraz z zanikiem w Pszczynie zawodu mieczniczego, naprawami broni białej należącej do straży pałacowej zajmowali się tutejsi rusznikarze i ślusarze ⁵⁷⁾.

Pierwotną siedzibą wybrańców a zarazem miejscem, gdzie pełnili oni swą służbę wartowniczą był budynek bramny, którego opis znajduje się w urbariuszu z 1629 roku. Informuje on, że „Przed zamkiem, nad mostem zamkowym wznosi się stary, drewniany budynek przez który jest wjazd do zamku. Wchodząc do tego budynku mamy po prawej ręce izbę skarbową dla pisarza dochodowego, po stronie przeciwnej znajduje się izba dla strażników zamkowych i innych sług, na górze mieszczą się dwie izby i komory, które zamieszkuje służba zamkowa” ⁵⁸⁾. Ów budynek bramny widoczny jest dość wyraźnie na mapie A. Hindenberga z 1636 roku ⁵⁹⁾. Ma on kształt prostokąta z półkoliście zamkniętą bramą wjazdową u dołu i dużym, prostokątnym oknem po lewej stronie (wejście dla pieszych?). W kondygnacji górnej widoczne są dwa rzędy mniejszych, zbliżonych do kwadratu okienek, należących z pewnością do wspomnianych wyżej pomieszczeń służby zamkowej. Według inwentarza z 1664 roku, w jednym z nich („Thorstube”) wymieniono żelazną wagę na dziczyznę „ze wszystkimi przynależnościami”, parę kotłów oraz jeden żelazny młódcierz ⁶⁰⁾. W 1687 roku opisano wyżej siedziba wybrańców została zastąpiona zachowanym po dzień dzisiejszy, murowanym budynkiem bramnym zwanym „Wartą” lub „Bramą Wybrańców” (ryc. 6). Kierowniczą rolę przy jego realizacji spełniał murarz Consilius, współpracujący z cieślą Spalek i in-

⁵³⁾ J. Kruczek, jw., s. 106—108 i 125—131.

⁵⁴⁾ AKP IV 42, s. 132; AKP IV 45, s. 157; AKP IV 46, s. 141; AKP IV 122, s. 154; AKP IV 146, s. 322; AKP IV 674, s. 142.

⁵⁵⁾ AKP IV 44, s. 136—143; AKP IV 134, s. 196; AKP IV 171, s. 635; AKP IV 392, s. 15; AKP IV 531, s. 2.

⁵⁶⁾ AKP IV 156, s. 182; AKP IV 162, s. 755; AKP IV 234, s. 780.

⁵⁷⁾ J. Kruczek, jw., s. 106—108 i 125—131.

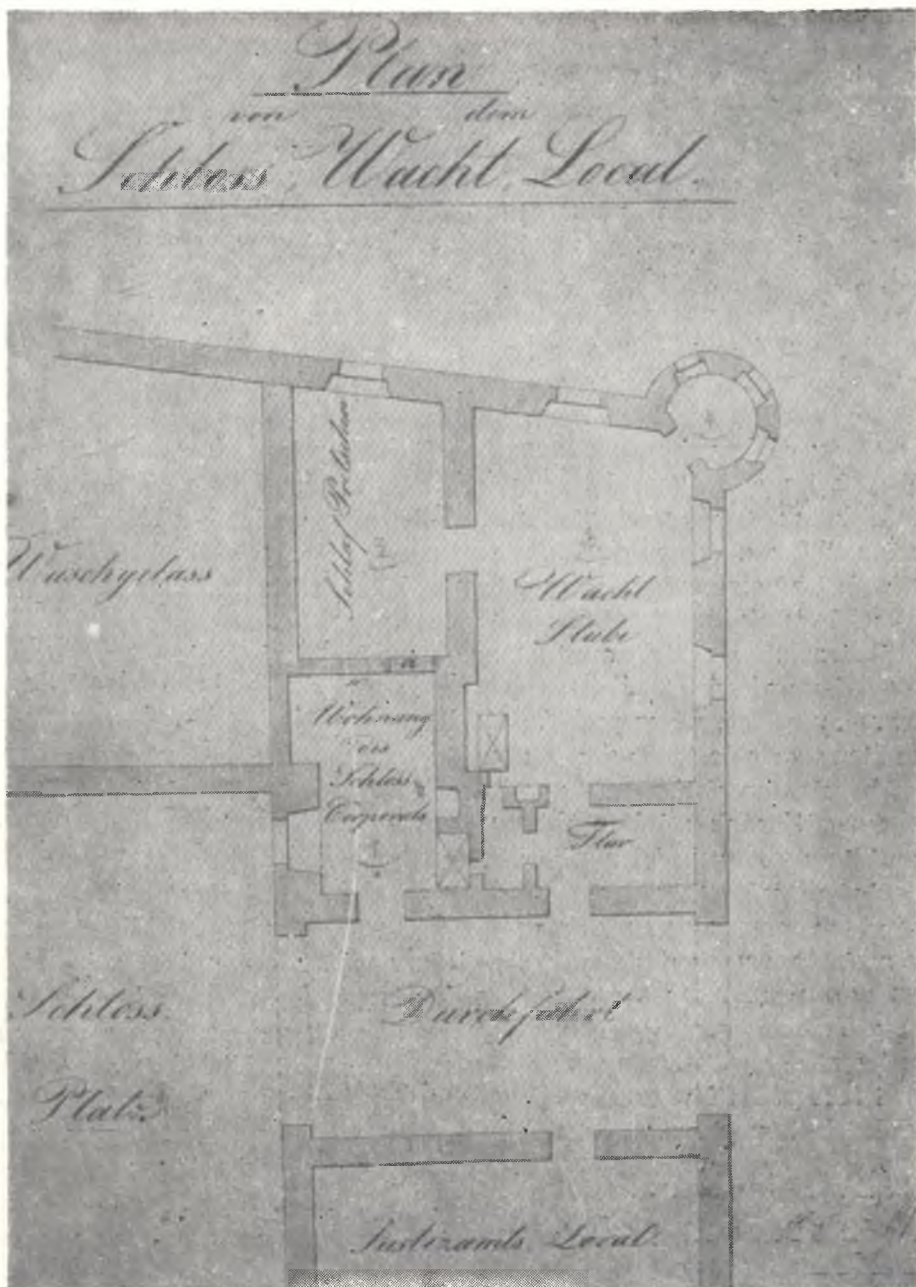
⁵⁸⁾ A. Oborny i I. Płazak, jw., s. 33.

⁵⁹⁾ AKP XVIII 5.

⁶⁰⁾ AKP IV 516, s. 12.



6. Budynek „Warty” z 1687 roku, budowniczy Consilius, stan obecny



7. Budynek „Warty”, rzut poziomy wg. planu z 1843 roku, zbiory Archiwum w Pszczynie, sygn. AKP VIII 4

nym murarzem zwanym Paul. Przy bramie wjazdowej budynku, portalu oraz dwu umieszczonych nad nimi tarczach herbowych fundatorów: Baltazara Promnica i jego żony Emilii Agnieszki Saskiej pracował nieznany kamieniarz (i rzeźbiarz) z Cieszyzna, który za swoje prace otrzymał zapłatę w wysokości 57 talarów. Był on również z pewnością autorem kamiennej tablicy z napisem łacińskim: OMnIpotens CoeLI, terrae peLagIqVe Creator EXCVbIIIs postes fVLCIat hosCe sVIs (Wszchemocny nieba, ziemi, morza Twórca niech wartą swoją teję bramy strzeże), w którym, w cyfrowej wartości liter ukryta jest data budowy czyli rok 1687⁶¹⁾. Z rachunków za prace budowlane przy tym obiekcie wynika, że był on pierwotnie kryty gontem a okna — jak to ma miejsce obecnie — posiadały żelazne kraty⁶²⁾. O dawnym układzie wewnątrz bramy wybrańców można się zorientować na podstawie pochodzącego z 1843 roku rzutu poziomego (ryc. 7) zachowanego w archiwum pszczyńskim⁶³⁾. Po stronie wschodniej sieni przejazdowej zamkniętej sklepieniem krzyżowo-kolebkowym umieszczone były dwa otwory drzwiowe, z których jeden (obecnie zamurowany) prowadził do mieszkania kaprała, drugi natomiast do małego przedsionka podzielonego na dwie części. Stąd można było przejść do obszernego pokoju wartowników (wybrańców) posiadającego w narożniku południowo-wschodnim połączenie z okrągłą basztą, która miała za zadanie stworzenie możliwości prowadzenia lepszej obserwacji jak i zapewne zwiększenie pola ostrzału w razie ewentualnego napadu. Oświetlenie tej części budynku dawały trzy okna mieszczące się w ścianach pokoju oraz trzy dalsze znajdujące się we wspomnianej baszcie. Z pokojem wartowników komunikowało się następne pomieszczenie, już z jednym tylko oknem, w którym były ustawione prycze do spania. Pierwotnie można było wejść do niego bezpośrednio z mieszkania kaprała o czym świadczy zaznaczone na planie miejsce, w którym usytuowany był otwór drzwiowy. Po stronie przeciwnej sieni wjazdowej mieścił się lokal sądu książęcego (Justizamts Local). Na temat wyposażenia bramy wybrańców w XVII i XVIII stuleciu nie zachowały się niemal żadne informacje. Z rachunków z lat 1788 oraz 1793 wynika, że znajdował się tam zegar ścienny, według którego trąbiono poszczególne godziny a nad jego sprawnym działaniem czuwali miejscowi zegarmistrze, m.in.: Johan Hämlein i Gottlieb Hirsch⁶⁴⁾. Tuż przed połową XIX wieku w wartowni wybrańców wymieniono 12 zwykłych łóżek, 1 zwykły stół, 4 ławki, 1 tablicę służbową oraz 1 prycę⁶⁵⁾ co dowodzi, że w tym czasie nocowali tutaj wszyscy wybrańcy. Według inwentarza z 1865 roku w teję wartowni stały: 1 duża i 1 mała prycza, 1 duży i 1 mały stół, 1 duża szafa z „półciennymi” drzwiami, 2 drewnia-

⁶¹⁾ L. Musioł, *O hołomkach...*, jw., s. 75; A. Oborny, jw., s. 25—26.

⁶²⁾ AKP IV 696, s. 41.

⁶³⁾ AKP VIII 4, s. 2—3.

⁶⁴⁾ AKP IV 135, s. 653; AKP IV 139, s. 540.

⁶⁵⁾ AKP IV 523, s. 88.

ne krzesła, 3 zwyczajne ławki i 1 tablica służbowa a w „zamkniętym pokoju w wartowni wybrańców” zamieszkałym przez kaprała znajdowała się 1 szafa na ubranie, 1 zwykłe łóżko, 1 komoda z drewna jesionowego, 2 małe stoły i 3 wyplatane trzcina fotele ⁶⁶⁾. Mała ilość łóżek sugeruje, że w 2 połowie stulecia przebywał tutaj zapewne jedynie dowódca warty, wybraniec pełniący aktualnie służbę oraz jego zmiennik. Inni wybrańcy dochodzili do pracy ze swych miejsc stałego zamieszkania.

Późnorenesansowy budynek „Warty”, będący jedyną pozostałością po prowadzonych szeroko w ostatnim dwudziestoleciu wieku XVII pracach budowlanych przy zamku, przypomina dzisiaj, że właśnie w tym miejscu czuwali w dawnych czasach nad jego bezpieczeństwem wybrańcy pszczyńscy.

⁶⁶⁾ AKP IV 524, s. 86.

BRACTWO STRZELECKIE W PSZCZYNIE 1681-1939

Problematyką związaną z dziejami pszczyńskiego bractwa strzeleckiego zainteresowali się w przeszłości dwaj badacze. W 1906 roku, na łamach czasopisma „Oberschlesien” ukazało się obszerne opracowanie B. Blocka pt. „Geschichte der Schützengilde Pless”, natomiast trzydzieści lat później poświęcił nieco miejsca bractwu L. Musioł, w swej monografii miasta Pszczyny¹⁾. Obie rozprawy nie posiadają jednak charakteru całościowego ujęcia dziejów tej organizacji ani też nie podejmują podstawowej tematyki z nią związanej, ograniczając się do przekazania wybranych wiadomości opartych na przekazach archiwalnych. Block ponadto, piszący z pozycji nauki niemieckiej, akcentował przede wszystkim te okresy w historii bractwa, które łączyły się z jego silnym zgermanizowaniem przypadającym na wiek XIX i początkowe lata XX stulecia, pomijając niemal zupełnie czasy najdawniejsze tj. od chwili utworzenia bractwa w 1681 roku po połowę wieku XVIII.

Pszczynskie bractwo strzeleckie powstało stosunkowo późno, bo dopiero w 1681 roku²⁾, na mocy dokumentu (ryc. 8) wystawionego na zamku pszczyńskim przez Baltazara Erdmanna Promnica, panującego w latach 1678—1703. Data ta nie jest przypadkowa. Łączyła się ona zapewne z koniecznością przygotowania miasta i jego obywateli do obrony przed ewentualnym najazdem tureckim. Jak bowiem wiadomo, rok 1681 przyniósł zakończenie wojny turecko-rosyjskiej a wraz z tym równoczesne przygotowania armii tureckiej Mahmeda IV do udzielenia pomocy przywódcy powstania węgierskiego — Emerykowi Tökölyemu. Spowodowało to bezpośrednie zagrożenie Austrii i wszystkich ziem do niej należących, w tym również ziemi pszczyńskiej³⁾. O celu powołania bractwa pszczyńskiego informuje wstęp przywileju z 1681 roku, który nakłada nań gotowość do obrony ojczyzny aby „wszytkim i każdemu Nieprzyjacielowi, ktorzy sie przeciwko Oyczyźnie burdują, czasu gwałtowney potrzeby, wodpor sie Stawić... Przeto Jaśnie Wielmożny Je:MC Pan Graff Balthasar Erdmann S. Rzymskiey Rzysze Graff z Promnice, Swobodny Pan na Pszczynie, Żorkach, Tryblu a Naumburku... przykładem inszych Miast pobudzony będąc,

¹⁾ B. Block, *Geschichte der Schützengilde Pless*, (w:) *Oberschlesien*, R. 5, z. 1, Katowice 1906, s. 26—47; L. Musioł, *Pszczyna. Monografia historyczna*, Katowice 1936, s. 497—503.

²⁾ Akta miasta Pszczyny, sygnatura M Pszczyna 6, s. 51v—55.

³⁾ Archiwum Książąt Pszczyńskich (dalej AKP) VIII 2, s. 1—2.

König der Schützen
Privilegium

oniować każda rzecz pospolita, za Szczęśliwą siłią,
która czasu potrzebą, Wzynie rozmyśla, y w ten czas tak się za-
opatrzyć, y przygotować, że każdy y każdemu Nijprzysia-
cielowi, którzy się przeciwko Szczęśliwie buntują, czasu
mającego potrzeby odpowiedzieć. Należy imo, przed tego
Nurancem wyciąga, żeby takowe chęć y Cierpienia przed się
wziąć były, któreby widnego Księcia do skutku użyłowały,
albowiem którykolwiek prawdziwym Ceterkiem Szczęśliwy
swey zwać się chce, za one Księstwo wyłączać powinien.
Przeto Janie, Wielmożny, Książę Pan Józef Balthasar
Edmann J. Królewski, Królewski Graf z Pomocą Szczęśliwy
Panna Szczęśliwie, Książę Tytułu a Naumburka, z Szczęśli-
skiego chęć Pan Dwo mający opatrzyć, co tego
Przekładem innych chęć pobudzić będąc przed Szczęśli-
wych, Nijprzysiężnych chęć Szczęśliwy, Książę Szczęśliwy

przy swych Wiernych, Miłych Mieszczanach Miasta Pszczyny każdorocznie Exercitium o krola Strzylanie nazwane, introducował..."⁴⁾. Dokument ten, choć posiada tytuł niemiecki („Königs der Schützen Privilegium”) został spisany pięknym staropolskim językiem. Obejmuje on sześć rozdziałów, w których omówiono kolejno: warunki jakim musiał odpowiadać kandydat na członka bractwa, rodzaje broni palnej używane przy strzelaniach, zachowywanie się na placu strzelań, sposób „egzaminowania” czyli obliczania wyników po zakończonych zawodach a także przywileje i obowiązki królewskie.

Rok 1681 uważany jest za datę pierwszego założenia bractwa, na rok natomiast 1704 przypada data tzw. drugiego założenia tej organizacji. Wtedy to, następca Baltazara Erdmanna, Erdmann II Promnic, tajny radca cesarski i kawaler orderu Orła Białego⁵⁾ odnowił przywileje bractwa, wprowadzając do dotychczasowych jedynie niewielkie zmiany, polegające na dopuszczeniu do corocznych strzelań swych radców i urzędników dworskich⁶⁾. Imprezy strzeleckie odbywały się przez cały wiek XVIII, z przerwami wynikającymi z trwających wojen o Śląsk lub też zakazów panujących książąt, spowodowanych głównie niewłaściwym zachowaniem się członków bractwa podczas uroczystości strzeleckich. Datą początkującą trzecie założenie był rok 1826, kiedy to z inicjatywy burmistrza Pszczyny Zellnera powstał nowy statut bractwa, zatwierdzony przez władze rejencji opolskiej w dniu 10 września 1828 roku. Obrało ono wówczas nazwę towarzystwa strzeleckiego (Schützengeselleschaft”) rychło jednak zmienioną na przejęte z niemieckiego określenie — Giełda Strzelecka („Schützengilde”) ⁷⁾. W tym samym czasie nastąpiło też uniezależnienie się bractwa od dotychczasowej władzy panujących w Pszczynie książąt, co wyraziło się tym, że zaprzestano zwracać się do nich o zezwolenie na odbycie corocznego strzelania i wyznaczenie jego terminu. W zamian za utracone w ten sposób poparcie ze strony miejscowej władzy, starano się je z kolei uzyskać od pruskich głów panujących i państwa, w efekcie czego książęce fundusze wspierające działalność bractwa zostały zastąpione dotacjami z kasy miejskiej i państwowej. Postępująca germanizacja bractwa objawiła się nie tylko w dokumentach do niego należących, pisanych wyłącznie po niemiecku, ale również w nawiązaniu bliskich kontaktów z podobnymi organizacjami na terenie Niemiec⁸⁾. Władze bractwa pszczyńskiego zabiegały różnymi sposobami o wzbudzenie zainteresowania dla swej działalności wśród panujących, czego dowodem mogą być dwa znamienne, następujące przykłady. W 1841 roku magistrat Pszczyny wystosował do króla pruskiego pismo, w którym donosił, że w czasie gdy ten przekraczał gra-

⁴⁾ M Pszczyna 6, jw., s. 51v.

⁵⁾ AKP II 169; AKP II 172.

⁶⁾ AKP XIII 546, s. 30—42.

⁷⁾ B. Block, jw., s. 30—43.

⁸⁾ M Pszczyna 1456 a, s. 6 i 23—24.

nicę, odbywały się w Pszczynie zawody o tytuł króla kurkowego, podczas których najlepszym okazał się miejscowy sukiennik Wilhelm Ilming. Najcelniejszy, oddany przez niego strzał został ofiarowany właśnie królowi, w związku z czym władze miasta przesłały mu medal miejscowego króla kurkowego wraz ze specjalnym pismem. Król wprawdzie medalu nie przyjął, ale w dowód pamięci podarował miastu złoty medal, celem uczczenia tego wydarzenia. W kilkadziesiąt lat później, mianowicie w roku 1896, ówczesny cesarz niemiecki Wilhelm II przyjął godność króla kurkowego Pszczyny i przekazał bractwu srebrny medal królewski⁹⁾. W 1844 roku bractwo strzeleckie zmieniło dotychczas obowiązujący statut oraz sporządziło nową pieczęć. Statut ten, nieznacznie zmieniony i uzupełniony obowiązywał w latach międzywojennych, przy czym pewne jego fragmenty dostosowano oczywiście do nowej sytuacji politycznej, w wyniku której Pszczyna powróciła do granic Państwa Polskiego. Nie oznaczało to jednak wcale zaniku wpływów niemieckich w samym bractwie, tym bardziej, że niektórzy jego przedstawiciele byli aktywnymi członkami miejscowego Volksbundu¹⁰⁾. Przesłane władzom miasta w 1923 roku „Ustawy Bractwa Strzeleckiego w Pszczynie” określały jego cele jako organizacji powołanej do: „utworzenia dla członków środowiska do wspólnego pielęgnowania strzelania i towarzyskiej łączności, pielęgnowania pomiędzy nimi względem Rzeczypospolitej Polskiej patriotycznego uczucia oraz danie członkom sposobności wyuczenia się ćwiczenia bronią sztuki strzelania w interesie Państwa Polskiego”¹¹⁾. Bractwo Pszczyńskie które przystąpiło do utworzonego w 1925 roku w Bydgoszczy Zjednoczenia Bractw Strzeleckich Rzeczypospolitej Polskiej¹²⁾ działało do chwili wybuchu II Wojny Światowej, kładącej kres jego istnieniu. Ostatnie strzelanie o tytuł króla kurkowego miało miejsce w 1939 roku¹³⁾.

Członkiem bractwa strzeleckiego w Pszczynie, jak wynika to z treści przywilejów z 1681 i 1704 roku, mógł zostać każdy obywatel, który posiadał prawo miejskie, był mistrzem cechowym, właścicielem domu lub gruntu na terenie miasta czy przedmieścia. Praktycznie zatem do Bractwa Strzeleckiego mogli i zobowiązani byli należeć wszyscy pełnoprawni mieszkańcy Pszczyny poza służbą i biedotą miejską. Przywilej z 1704 roku dopuszczał do corocznych strzelań także urzędników i służbę książęc-

⁹⁾ M Pszczyna 2153, s. 12—22.

¹⁰⁾ M Pszczyna 1456 a, jw., s. 133—142; M Pszczyna 2153, jw., brak paginacji; Starostwo Powiatowe (dalej St. P) 45, brak paginacji. O Volksbundzie patrz: M. Cygański, Z dziejów Volksbundu, Opole 1966, s. 29—36.

¹¹⁾ M Pszczyna 1456 a, jw., s. 133.

¹²⁾ Księga Jubileuszowa Bractwa Kurkowego w Poznaniu, Poznań 1929, s. 176; T. A. Jakubiak, Kurkowe Bractwa Strzeleckie w Wielkopolsce. Katalog wystawy, Poznań 1978, s. 12.

¹³⁾ Łańcuch znajduje się w posiadaniu Muzeum Narodowego w Poznaniu, nr inw. MNP DR 179.



cą „za wyjątkiem hajduków i stajennych”, czy jednak mogli oni być członkami bractwa — nie wiadomo. Ze wspomnianych już ustaw bractwa strzeleckiego w Pszczynie (1923) członkiem bractwa mógł zostać każdy „pełnoletni, nieskazitelny i samodzielny polski obywatel miasta Pszczyny i okolicy, który w uporządkowanych stosunkach żyje”¹⁴⁾. Chociaż nie zachowały się spisy członków bractwa z wieku XVII i 1 połowy wieku XVIII sądzić należy, że członkami bractwa była większość mieszkańców miasta, zobowiązanych do przynależności przywilejami z 1681 i 1704 roku. W 2 połowie wieku XVIII w corocznych strzelaniach o tytuł króla kurkowego brało przeciętnie udział od ok. 200 do ponad 300 strzelców, którzy podzieleni byli na tzw. kompanie (zwykle dwie) a od połowy wieku XIX na trzy obwody¹⁵⁾. W XIX wieku ilość członków bractwa wahała się od 30 do 54 członków, natomiast w okresie międzywojennym nie przekroczyła ona 100 osób¹⁶⁾.

Jednym z warunków przynależności do bractwa było posiadanie broni palnej. W XVII wieku, jak informują przepisy miejskie, każdy obywatel wraz z przyjęciem praw miejskich był zobowiązany do zakupienia i przechowywania w domu muszkietu, bandolieru, jednego funta prochu oraz dwóch funtów ołowiu, z czego wynika, że rasyenie bronią palną w tym czasie musiało być spore, a niektórzy z mieszkańców posiadali nie-raz po kilka sztuk broni, co potwierdzają spisy testamentowe. W 1613 roku u Mathesa Janika spisano m.in.: „Dwa Musskety, Pulhak, hallapart a dwie Szablie...”, natomiast w testamencie Agnieszki Schönborn z 1680 roku wymieniono rusznicę, karabin, flintę, muszkiet i parę pistoletów. Farbiarz pszczyński nazwiskiem Schneider posiadał dwie strzelby: starą i nową (1755 r.). Broń przeznaczoną do strzelania kurkowego kupowały też władze miasta: w 1702 roku nabyto muszkiet, w 1712. kasa miejska wypłaciła miejscowemu cyrulikowi 37 florenów i 30 krajcarów za parę pistoletów, a w 1753 roku burmistrz prosił Jana Erdmanna Promnica o wypłacenie zaległych pieniędzy w celu zakupienia strzelb wraz z cyną¹⁷⁾. W 2 połowie XVIII wieku cynę sprowadzano z Wrocławia od tamtejszego cynownika Gottlieba Lange¹⁸⁾.

Obok wojen o Śląsk i pożarów do zubożenia stanu posiadania broni palnej przyczyniły się również wojny napoleońskie, podczas których mieszkańcy Pszczyny oddali do twierdzy w Koźlu 37 sztuk „dobrych karabinów”, które już do Pszczyny nie powróciły, a odszkodowanie ich właścicielom zostało wypłacone przez władze pruskie dopiero w 1821 roku¹⁹⁾.

¹⁴⁾ M Pszczyna 6, jw., s. 51v—52; AKP XIII 546, jw., s. 31—32; M Pszczyna 1456 a, jw., s. 133.

¹⁵⁾ M Pszczyna 1456, s. 104—249.

¹⁶⁾ B. Block, jw., s. 42; Księga Jubileuszowa..., jw., s. 176.

¹⁷⁾ AKP XIII 546, jw., s. 43—46 i 53; AKP XIII 533, s. 20; M Pszczyna 1046, s. 46—48; M Pszczyna 1115, s. 1—2.

¹⁸⁾ M Pszczyna 1456, jw., s. 67 i 90.



9. Członek pszczyńskiego bractwa kurkowego z 1847 roku, wg. L. Musioł, Pszczyna.
Monografia Historyczna, Katowice 1936, il. na s. 501.

Jaki ubiór nosili w czasie uroczystości strzeleckich członkowie bractwa w okresie od XVIII do poł. wieku XIX nie wiadomo. Z dokumentów siedemnastowiecznych wynika jednak, że już wówczas ich strój wyróżniał się od codziennego, czego dowodem mogą być słowa Promnica skierowane do władz miasta, że „nie ubrały odpowiednio mieszczan”²⁰⁾. Zamieszczony przez Blocka opis oraz znany rysunek z 1847 roku pozwala na dość dokładne zrekonstruowanie ubioru członka bractwa pszczyńskiego w połowie wieku XIX. Posiadał on (ryc. 9) spiętą pasem kurtkę typu wojskowego, w kolorze zielonym, z naramiennikami zapiętymi na metalowe guziki, czarnym, stojącym kołnierzykiem, czarnymi wyłogami i czerwonymi wypustkami, czarne spodnie i buty, oraz kapelusz z podwiniętym z boku rondem, ozdobiony sznurem, naszywką i pióropuszem. Uzbrojenie strzelca składało się ze strzelby z zamkiem kapiszonowym i kordelasa lub tasaka. W 1877 roku sprowadzono dla członków bractwa nowe kapelusze z fabryki „Susanka” w Białej. Pod koniec wieku XIX pojawili się tzw. „czarni strzelcy” (Schwarzen Schützen) będący nieczynnymi członkami bractwa, nie noszący mundurów i nie biorący udziału w strzelaniach. Zobowiązani oni byli jedynie do występowania w czasie nadzwyczajnych uroczystości organizowanych przez bractwo, takich jak np. jubileusze, w czarnych frakach, surdutach i cylindrach. W podobnych ubiorach pojawiali się też najstarsi członkowie bractwa, którzy zwolnieni byli od noszenia mundurów²¹⁾. Zamieszczony w ustawach z 1923 roku opis umundurowania informuje, że „ubiór strzelecki składa się z ciemno-zielonej marynarki strzeleckiej z wysokim kołnierzem, ciemno-zielonego kapelusza z piórem i polską oznaką, czarnych spodni i białych rękawiczek. Po lewej stronie nosi strzelec kordylas względnie szpadę i zielony kutas”²²⁾. Jak zatem wynika z obu opisów i rysunku strzelca mundury z wieku XIX przetrwały do początku lat międzywojennych. Po 1926 roku mundury członków pszczyńskiego bractwa strzeleckiego przyjęły formę stosowaną przez inne bractwa polskie²³⁾. W stosunku do dotychczas używanych główna zmiana polegała na wprowadzeniu nowego kroju kołnierzyka; w miejsce ciasno zapiętego pod szyją i stojącego pojawił się kołnierzyk z rewesami.

O wyglądzie strzelnicy bractwa w dawnych wiekach, jak również jej lokalizacji brak jest w dokumentach archiwalnych jakichkolwiek wiadomości. Istniała ona jednak (rozumiana jako plac do strzelań) od samego początku działalności bractwa tj. od 1681 roku i musiała posiadać już wó-

19) G. Büchs, Aufsätze über Pless, (w:) AKP I 81.

20) AKP XIII 546, jw., s. 3—4.

21) B. Block, jw., s. 45; L. Musioł, jw., il. na s. 501.

22) M Pszczyna 1456 a, jw., s. 134.

23) Wynika to z porównania fotografii członków bractwa pszczyńskiego z lat międzywojennych znajdujących się w posiadaniu Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie (nr inw. MP/PSZ/619—624) z mundurami, których reprodukcje zamieszczone są w: T. A. Jakubiak, Kurkowe Bractwa..., jw., il. na s. 100—112.



10. Widok strzelnicy w Zurychu w 1504 roku, wg. J. Lugs, *Strelci a Carostrelci*, Praha 1973, il. na s. 14.

wczas takie podstawowe elementy jak: stanowiska dla strzelających, osłonięte budki dla celowniczych (cilerów), nasyp lub rodzaj drewnianego parkanu do wylapywania kul oraz miejsca do ustawiania tarcz strzeleckich i zapewne rodzaj szopy do przechowywania tarcz po pierwszych dwóch dniach zawodów (ryc. 10). Przez kilkadziesiąt lat na owym placu do strzelań zw. celestatem nie było natomiast budynku, gdzie jak pisali w liście do księcia burmistrz i radni miejscy, mogliby schronić się w razie deszczu oczekujący na swoją kolejkę. W piśmie tym, pochodzącym z 1739 roku, prosili oni Erdmanna II Promnica (1704—1744) aby przydzielił potrzebne na jej budowę materiały i kazał „wzorem innych miast postawić strzelnicę”. Budynek wystawiono w następnych latach a o jego istnieniu świadczą zachowane koszty przeprowadzanych w ostatniej ćwierci wieku XVIII remontów ²⁴⁾. W 1828 roku bractwo zakupiło od obywatela Sliwy parcelę za 600 talarów, położoną przy trakcie do Mikołowa (później ulica Mikołowska), która dała początek posiadłości bractwa. Teren ten systematycznie powiększano drogą kolejnych zakupów, urządzono na nim plac strzelecki i wybudowano budynek strzelnicy. W 1848 roku, ówczesny dzierżawca strzelnicy Józef Fixek wzniósł w jej pobliżu kopiec, który nazwał kopcem Kościuszki (rys. 11). Powstał on niewątpliwie za swym krakowskim pierwowzorem i zapewne pod wpływem wydarzeń związanych z Wiosną Ludów. Kopiec przetrwał do 1870 roku, kiedy to został rozebrany z powodu budowy kolei żelaznej ²⁵⁾. Nowy budynek wystawiono w 1871 roku a istniejący do dnia dzisiejszego powstał na jego miejscu w roku 1911. Wystawiono go przy pomocy i pod protektorem księcia Jana Henryka XV (panującego w latach 1907—1938) i uroczystie poświęcono ²⁶⁾. Budynek założony na planie litery T mieścił dużą, reprezentacyjną salę o powierzchni 125 m², pokój bractwa, trzy pokoje gościnne, pokój zapasowy oraz salę restauracyjną z bufetem i kuchnią. Przed jego frontem znajdował się obszerny podjazd, po stronie przeciwnej tzw. „ogród gościnny i do koncertów” ze zbudowanym na planie koła stanowiskiem dla kapeli, a od strony północnej plac do strzelań. Na codzień czynna była w budynku restauracja zwana „Strzelnicą”, która była wydierżawiana przez władze bractwa ²⁷⁾.

Przebieg strzelania w XVII i XVIII wieku możliwy jest do odtworzenia na podstawie przywilejów z 1681 i 1704 roku oraz zachowanej korespondencji pomiędzy władzami miasta a księciem ²⁸⁾. Zgodę na odbycie

²⁴⁾ Na temat strzelnicy patrz: AKP XIII 546, jw., s. 47—48; M Pszczyna 1456, jw., s. 93.

²⁵⁾ B. Block, jw., s. 43—44; L. Musioł, jw., s. 502—503.

²⁶⁾ M Pszczyna 1456 a, jw., s. 112—114.

²⁷⁾ M Pszczyna 3112. Poszyt ten zawiera koncesje i zezwolenia na urządzenie na „Strzelnicy” zabaw i koncertów oraz rzut poziomy budynku wraz z najbliższym otoczeniem.

²⁸⁾ M Pszczyna 6, jw., s. 51—53; AKP XIII 546, jw., s. 3—13 i 30.



11. „Kopiec Kościuszki” wzniesiony w 1848 roku na terenie ogrodu strzelnicy pszczyńskiej przez Józefa Fixek, wg. L. Musioła, Pszczyna. Monografia Historyczna, Katowice 1936, il. na s. 502

corocznego strzelania oraz jego datę wyznaczał aż do 1828 roku aktualnie panujący przedstawiciel rodu Promniców a później Anhaltów. Po jej uzyskaniu władze bractwa powiadamiały swych członków na kilka dni przed rozpoczęciem uroczystości oraz przygotowywały listy strzelców. Dzieleno ich zwykle na dwie kompanie, a w wieku XIX na trzy grupy strzelców w skład których wchodziłi mieszkańcy trzech obwodów miejskich. W dniu rozpoczęcia zawodów strzeleckich, dawano wczesnym rankiem sygnał przy pomocy bębnow, na których odgłos poszczególni członkowie bractwa udawali się przed domy swych dowódców (kaprali) i oficerów. Po uformowaniu szyku marszowego, obie kompanie, na których czele szedł kapitan, oficerowie, chorąży ze sztandarem, starsi strzelcy oraz muzykanci grający na bębnach i piszczałkach szli przed dom ubiegłorocznego króla strzeleckiego i wraz z nim maszerowali pod ratusz na rynku miasta a stamtąd na zamek. Po odbyciu defilady przed zamkiem cała kolumna, przy dźwiękach muzyki, przechodziła na plac strzelecki.

Pierwszy w dziejach Pszczyny przemarsz strzelców, mający miejsce w 1681 roku, nie wypadł jednak po myśli Promnica. W piśmie skierowanym do władz miasta potępił on fakt, że strzelcy wbrew postanowieniom przywileju pominęli w czasie przemarszu jego siedzibę i od razu udali się na strzelnicę, a ponadto nie posiadali odpowiednich ubiorów. Głównodowodzący Paweł Wiencek, tłumaczył się tym, że nie znał artykułów przywileju a wiadomość o konieczności przemarszu przed zamkiem otrzymał dopiero na strzelnicy. Owe pierwsze strzelanie było nieudane również z tego powodu, że część mieszkańców Pszczyny zlekceważyła postanowienia przywileju i nie wzięła w nim udziału, wybierając się na trwające w tym czasie jarmarki do Rybnika i Wadowic, inni jeszcze obywatele „pochowali się po domach z powodu złej pogody” ²⁹⁾.

Po przybyciu na strzelnicę sprawdzano czy posiadana przez poszczególne członków bractwa broń palna odpowiada wymaganym przepisom, które mówiły, że każdy brat strzelecki ma „stawić się... z gładką rusznicą bądź Musquetem, Flintą, Karabinem y inszą ale nie gwintowaną Strzelbą”. Strzelba powinna być sprawna i dobrze wyczyszczona. Ponadto każdy strzelec zobowiązany był do przyniesienia ze sobą kul, prochownicy albo bandolieru i ładownicy. Za niewypełnienie tych warunków strzelcom groziła kara w postaci dwóch grzywien oraz wypicia kufła gorzkiej wody. Obok broni długiej w zawodach strzeleckich można było posługiwać się również pistoletem ³⁰⁾. Wiele uwagi poświęcano w przywilejach bezpieczeństwu na strzelnicy. Zabronione było samowolne wchodzenie i schodzenie z placu strzelań oraz manipulowanie bronią poza stanowiskiem. Za niewłaściwe postępowanie oraz celowe unikanie strzelania przewidywano karę w wysokości trzech grzywien. Przepisy o bezpieczeństwie, które obowiązywały w XIX wieku oraz w latach międzywojennych zakazywały lekomyślnego obchodzenia się z bronią; można ją było ładować i rozładowywać jedynie w kierunku strzału ³¹⁾. Strzelano zwykle trzykrotnie, dzień po dniu, według wcześniej sporządzonych list dostarczonych dowódcom (ryc. 12). Nad prawidłowym przebiegiem strzelania i poszczególnymi trafieniami czuwał tzw. „ciler” (celowniczy). Przed rozpoczęciem zawodów składał on przysięgę następującej treści: „Ja N: przysięgam Panu Bogu wszechmogącemu w troicy Świętej Jedyńemu Że Będąc Ja od Sławnego Regierunku za Cilera przy tutecznym Miejskim o króla Strzylaniu narządzony że jednemu każdemu tak jak się w prawdzie ma jego Szus pokazać, a nie taić albo komu inszemu pokazać, owszem iak na cnotliwego Człowieka należy wtem Urzędzie moim się zachować chcę, tak mi Panie Boże dopomagay y Jego Święte Słowo” ³²⁾.

²⁹⁾ AKP XIII 546, jw., s. 5—8.

³⁰⁾ M Pszczyna 6, jw., s. 52; AKP XIII, jw., s. 43—46 i 53.

³¹⁾ M Pszczyna 1456 a, jw., s. 135.

³²⁾ AKP XIII 546, jw., s. 22, wg oryginału w jęz. polskim.

Namen der Sieger und Sieger.				N. N. N.			Haben an Schießgeld verlegt den 1781
		1.	2.	3.			
1	Joseph Geck	0.	0	0			
2	Gallatich	0.	32	125			
3	Gaidrica	0	0	0			
4	Franz Zavischa jun.	0.	0	124			
5	Johra jun.	0	0	0			
6	Adreas Kander	0	0	0			
7	Gottlieb Kunze	0	0	0			
8	And. Feist	0.	0	0			
9	Bernh. Novack	0	0	0			
10	Gottfr. Kofsmelz	1.	54	0			
11	Gabriel	0	0	123			
12	Strotte	0	0	0			
13	Joh. Birch	0.	0	0			
14	Cipinski Sen	0.	74	0			
15	Franz Sobczyk	2	50	0			
16	Moldt	0	0	0			
17	Sim. Brande	0	0	0			
18	Gottfr. Christianus	0	0	0			
19	Gottf. Müller	0	0	0			
20	Christ. Krieger	3	55	0			
21	Krischke	0	0	0			
22	Andreas Engler	0	0	0			

12. Lista uczestników strzelania z 1781 roku z zaznaczonymi trafieniami, fragment.
Zbiory Archiwum w Pszczynie, sygn. M Pszczyna 1456

Wśród nieważnych trafień do tarczy wymieniana się te, które były oddane ze strzelby gwintowanej, używanej wcześniej przez dwóch braci, powstałe po wcześniejszym uderzeniu pocisku o ziemię lub takie, które ledwo musnęły tarczę. Nie wolno było również strzelać do tarczy bez przyłożenia kolby do policzka ani też pożyczać strzelby w przypadku gdy własna była niesprawna. Nie liczono jako trafienie strzału gdy strzelba sama wypaliła. Jeśli zdarzyło się, że nieuważny strzelec oddał strzał do tarczy sąsiada po swej prawej stronie, wtedy lepsze trafienie przypisywano prawidłowo strzelającemu. Po zakończonym strzelaniu w dwóch pierwszych dniach na tarczach wpisywano obok trafień nazwiska strzelców, którzy je uzyskali a tarcze w obecności wszystkich członków bractwa odnoszono do specjalnej szopy, gdzie je przechowywano do dnia następnego. Po ostatnim, trzecim dniu strzelania podliczano wszystkie trafienia poszczególnych strzelców. W celu jak najdokładniejszego ustalenia kolejności rysowano na tarczach koła za pomocą cyrkla. W przypadku, gdy dwóch lub więcej strzelców uzyskało identyczne rezultaty zarządzano dodatkowe strzelanie. Królem kurkowym zostawał ten strzelec, który „neybliższy Strzodku albo in Centro Tarcze jest, ten bez wszelikajkiey Contradictiey królem ma być”³³⁾.

Król kurkowy wraz z tytułem zyskiwał szereg ulg obowiązujących przez okres jednego roku, takich jak: zwolnienie od wszystkich podatków na rzecz pana feudalnego, miasta i cechu, od cła „bądź na wodzie albo Londzie”, stróżowania i opłat za nie oraz zakwaterowania i utrzymywania stacjonujących w mieście żołnierzy. Wypłacano mu ponadto premię pieniężną, która na przełomie XVII i XVIII wieku wynosiła 5 florenów i 30 krajcarów, od 1704 roku uzyskiwał także prawo do warzenia i wyszynku piwa. Do obowiązków królewskich należało zakupienie dla członków bractwa 1 achtelea piwa, wykonanie ogniłka srebrnego do łańcucha królewskiego za kwotę od 5—10 czeskich groszy z wygrawerowanym na nim imieniem i nazwiskiem (a zapewne i datą) oraz przedstawienie poręczycieli, którzy by zaświadczyli, że po upływie roku odnowiony łańcuch królewski zostanie przekazany jego następcy. Gdy któryś z braci strzeleckich zdobył tytuł króla kurkowego trzy lata pod rząd, wówczas bractwo zobowiązane było do wykupienia łańcucha — w przeciwnym razie stawał się on jego własnością. W XIX i XX wieku przywileje królewskie były już znacznie skromniejsze, a składały się na nie: nagroda pieniężna z kasy państwowej i miejskiej, order królewski oraz honorowe miejsce w czasie uczty którą urządzano podczas strzelania królewskiego. Pomimo przyznanych królowi przywilejów, rychło okazało się że korzyści z nich płynące nie pokrywają ponoszonych przez niego kosztów. W 1704 roku władze miasta Pszczyny zwróciły się do Erdmanna II Promnica z prośbą, aby poza przewidzianymi statutem 20 talarami przydzielił on jeszcze 6 talarów do-

³³⁾ M Pszczyna 6, jw., s. 54, wg oryginału w jęz. polskim.

datkowo, ponieważ król kurkowy nie jest w stanie pokryć ciężących na nim wydatków, które w międzyczasie poważnie wzrosły. W miejsce bowiem obowiązujących w XVII wieku jednej ósemki (achtel) piwa i ogniwka do łańcucha miał zakupić dodatkowo jeszcze 11 achtele piwa, 6 garnce wina oraz sprawić tarczę „nie licząc tego co tym, którzy dobrze celują, podoficerom, dobošom i mistrzowi ogniowemu (Feuermeister) musi za-fundować i w ten sposób jest poszkodowany”. Z przesłanego równocześnie z prośbą projektu rozdziału nagród wynika, że po zakończonym strzelaniu nagrody pieniężne otrzymywało dwudziestu najlepszych, przy czym kwotę 30 florenów dzielono w następujący sposób:

1 nagroda 5 florenów 30 krajcarów	11 nagroda 42 krajcarów
2 nagroda 4 floreny 30 krajcarów	12 nagroda 36 krajcarów
3 nagroda 3 floreny 30 krajcarów	13 nagroda 34 krajcary
4 nagroda 3 floreny	14 nagroda 30 krajcarów
5 nagroda 2 floreny 30 krajcarów	15 nagroda 27 krajcarów
6 nagroda 2 floreny	16 nagroda 24 krajcary
7 nagroda 1 floren 45 krajcarów	17 nagroda 22 krajcary
8 nagroda 1 floren	18 nagroda 20 krajcarów
9 nagroda 54 krajcary	19 nagroda 19 krajcarów
10 nagroda 48 krajcarów	20 nagroda 19 krajcarów ³⁴⁾

Zapisy w księgach rachunkowych dowodzą, że kwota 30 florenów była wypłacana regularnie co roku, za wyjątkiem tych lat, w których strzelanie nie odbywało się ³⁵⁾. Niekiedy, gdy król kurkowy nie osiągał spodziewanych dochodów z wyszynku piwa, otrzymywał zapomogę z kasy miejskiej ³⁶⁾. Wzrost wydatków związanych z uroczystą ucztą organizowaną przez króla kurkowego w 2 połowie wieku XVIII był przyczyną skarg kierowanych do panującego. W 1770 roku Józef Müller napisał list do księcia Fryderyka Erdmanna Anhaltu, w którym żalił się, że władze miejskie żądają od niego zapłaty za dodatkowo wypite piwo, chociaż według przywileju z 1704 roku był zobowiązany do postawienia jedynie jednego „achtelu” i grożą mu nawet skreśleniem z listy królów kurkowych. Książę zapłacił żadaną przez władze miejskie kwotę, ale zastrzegł, że w przyszłości nie można od króla kurkowego żądać większej ilości piwa aniżeli określa to przywilej. W 1779 roku król kurkowy Józef Czech powiadamiał księcia, że nie jest w stanie pokryć wszystkich kosztów związanych z uzyskaniem tytułu najlepszego strzelca, na co książę polecił magistratowi ufundować dodatkową nagrodę, aby wynagrodzić mu poniesione straty. W tym samym roku król kurkowy z 1772 roku donosił księciu, że magistrat żąda od niego zapłacenia sumy 5 talarów i 24 srebrnych groszy za wypite wówczas piwo, do czego nie czuł się zobowiązany. Dzięki interwencji księcia zwolniono go od zapłaty. Od czasów pruskich każdorazowy król kur-

³⁴⁾ AKP XIII 546, jw., s. 23—28 i 39—41; M Pszczyna 6, jw., s. 51—55.

³⁵⁾ AKP IV 45, s. 104; AKP IV 48, s. 105; AKP IV 51, s. 82; AKP IV 54, s. 78.

³⁶⁾ M Pszczyna 1046, s. 56, poz. 145.

kowy otrzymywał z kasy rejencji nagrodę dodatkową w wysokości 5 talarów. Od około połowy wieku XIX premia dla króla kurkowego wynosiła 30 marek z czego połowę wypłacała kasa rejencji a połowę kasa miejska. Zwyczaj ten utrzymywał się również w latach międzywojennych a obok nagrody pieniężnej król kurkowy otrzymywał order królewski, natomiast dwaj kolejni, najlepsi strzelcy nosili tytuły prawego i lewego marszałka i również nagradzani byli orderami ³⁷⁾.

Zachowane zestawienia kosztów strzelania z 2 połowy wieku XVIII informują, że wahały się one od 24 do 65 florenów. Przykładowo, w 1767 roku wyniosły one 24 floreny i 54 krajcary, na co złożyły się następujące zapłaty:

1. czterem dobozom po 1 florenie 4 floreny
2. dwom gwizdaczom 1 floren i 30 krajcarów
3. za wódkę dla dobozsy i gwizdaczy 30 krajcarów
4. czterem stróżom nocnym po 4 srebrne grosze 48 krajcarów
5. Jerzemu Zacierce za noszenie tarcz strzeleckich 12 krajcarów
6. woźnicy Goiny za przywiezienie i odwiezienie krzeseł 24 krajcary
7. dwom mistrzom celowniczym 1 floren
8. za gwoździe 30 krajcarów
9. dwom starszym strzelcom 2 floreny
10. służącym rady 18 krajcarów
11. za 2 fujarki, które z Wrocławia zostały przywiezione
na strzelanie królewskie 3 floreny
12. za dwa garnce wina 6 florenów
również za 1/2 kwarty wina 18 krajcarów
13. za furmankę z Wrocławia z cyną do strzelania 2 floreny
14. resztę za wino zapłacono 2 floreny i 24 krajcary ³⁸⁾.

Na dochody bractwa składały się przede wszystkim opłaty za strzelanie, które w XVII wieku wynosiły 6 krajcarów za trzy strzały, natomiast od 1704 roku członkowie bractwa uiszczali opłatę w wysokości 4 a urzędnicy książęcy 12 krajcarów. Wszyscy inni chętni, w tym również spoza terenu Pszczyny, wpłacali do kasy po 30 krajcarów, co wydatnie powiększyło fundusz organizacji. Od około połowy wieku XIX opłata za strzelanie wynosiła 5 srebrnych groszy a wstęp na bal organizowany z okazji święta strzeleckiego 2 i 1/2 srebrnego grosza ³⁹⁾.

Strzelanie trwało zwykle trzy dni z rzędu a towarzyszyły mu obok uroczystego przemarszu przez miasto a później na strzelnicę zabawy w budynku strzelnicy połączone z intronizacją nowego króla. Szczególnie uroczystą oprawę miały strzelania jubileuszowe organizowane w kolejne rocznice założenia bractwa i trwające zwykle 5—6 dni. Program takich uroczystości przypadający na rok 1876 a związany z pięćdziesiątym strzelaniem

³⁷⁾ M Pszczyna 1456 a, jw., s. 6 i 140.

³⁸⁾ M Pszczyna 1456, jw., s. 17—18.

³⁹⁾ AKP XIII 546, jw., s. 17, 23—28 i 36; M Pszczyna 2153, jw., s. 77 i 89.

królewskim⁴⁰⁾ (od trzeciego założenia bractwa w 1826 roku) był następujący:

„Niedziela, dnia 30 lipca — wieczorem o godzinie 8³⁰ capstrzyk,

Poniedziałek, dnia 31 lipca — pobudka, przed południem o godzinie 8³⁰ zbiórka strzelców, powitanie władz magistratu oraz gości. O godzinie dziewiątej wymarsz do strzelnicy i otwarcie strzelania o godności i nagrody srebrne, po południu o godzinie czwartej: koncert, wieczorem o godzinie ósmej: bal strzelców,

Wtorek, dnia 1 sierpnia — od godziny dziewiątej rano strzelanie o godności i nagrody srebrne, strzelanie królewskie trwa do czwartej po południu, po czym koncert,

Środa, dnia 2 sierpnia — uroczystość jubileuszu założenia, dalszy ciąg strzelania srebrnego od 9 do trzeciej po południu, następnie proklamacja i dekoracja króla jubileuszowego oraz marszałków, po południu o godzinie czwartej — bankiet, w razie pięknej pogody koncert wieczorny oraz iluminacje i ognie sztuczne,

Czwartek, dnia 3 sierpnia — przed południem o dziewiątej do siódmej wieczorem strzelanie w kółkach (do tarcz papierowych? uwaga autora) o nagrody pieniężne,

Piątek, dnia 4 sierpnia — ciąg dalszy strzelania do tarcz (Zierkelschiessen), zakończenie o siódmej wieczorem,

Niedziela, dnia 6 sierpnia — po południu o godzinie trzeciej zbiórka strzelców, o godzinie trzeciej trzydzieści wymarsz do strzelnicy, rozdanie nagród, o czwartej po południu — koncerty, wieczorem o dziewiętnastej trzydzieści uczta królewska i bal”. W okresie międzywojennym strzelaniu kurkowemu towarzyszyły koncerty ogrodowe urządzone w ogrodzie Polskiego Domu Ludowego nad Pszczyną i w ogrodzie przy strzelnicy bractwa, oraz zabawy taneczne w sali strzelnicy⁴¹⁾.

Stosunek panujących, najpierw Promniców a od 1765 roku Anhaltów, do bractwa strzeleckiego był na ogół pozytywny i w dużym stopniu zależał od przebiegu uroczystości strzelania kurkowego. Bractwo popierali ostatni Promnicowie: Baltazar Erdmann, który powołał je do życia, Erdmann II Promnic, który odnowił przywileje bractwa oraz jego następcą Jan Erdmann. Wszyscy oni wspierali bractwo finansowo, przez co uzależnili je od siebie. Ich prawem było coroczne wyrażanie zgody na odbycie uroczystości strzeleckich oraz wyznaczanie terminu strzelania⁴²⁾.

Protektorem bractwa był początkowo pierwszy z panujących w Pszczynie Anhaltów — książę Fryderyk Erdmann (1765—1797), który m.in.: podarował bractwu w 1767 roku kosztowną tarczę królewską, którą król kurkowy miał nosić jako odznakę swej godności. Stosunek księcia zmienił się na niekorzyść po nieudanym strzelaniu w 1771 roku, podczas którego pa-

⁴⁰⁾ M Pszczyna 2153, jw., brak paginacji (akt ponumerowany częściowo).

⁴¹⁾ M Pszczyna 3098, brak paginacji.

⁴²⁾ B. Block, jw., s. 30—37; AKP XIII 546, jw., s. 49.

nowa! bałagan i książę zabronił, pomimo próśb mieszkańców na przeprowadzenie strzelania przez kilka następnych lat, natomiast wypłacana przez kasę dworską kwota 30 florenów została decyzją księcia przekazana najbiedniejszym obywatelom. Kolejne strzelanie odbyło się w 1779 roku, przy czym książę wydając zezwolenie na jego przeprowadzenie zastrzegł wyrażnie, że władze miasta mają dopilnować porządku, aby nie dochodziło do pijaństwa, kłótni, bójek a nawet strzelania do ludzi (!), ponieważ w takim przypadku zabroni urządzania corocznych zawodów. Na skutek niewłaściwego przebiegu strzelania, książęta jeszcze kilkakrotnie nie wyrażali na nie zgody. W 1801 roku Fryderyk Ferdynand Anhalt udzielił warunkowego zezwolenia na odbycie strzelania kurkowego pisząc, że „chętnie proteguje zabawom mieszczan, lecz przy strzelaniu o tytuł króla kurkowego dochodzi do picia, które staje się główną zabawą, co u ludzi kulturalnych nie powinno mieć miejsca”. Podkreślił ponadto, że „każdy obcy przybywający do Pszczyny może zauważyć, że miasto wyróżnia się swoją kulturą w porównaniu z innymi miastami Śląska i książę spodziewa się, że nieliczne pozostałości dawnej ordynarności wnet znikną”⁴³⁾. Chcąc bliżej poznać charakter uroczystości strzeleckich Fryderyk Ferdynand uczestniczył w nich w 1803 roku a swoje opinie zawarł w publikowanym już piśmie do magistratu z dnia 3 sierpnia⁴⁴⁾. Wyraża w nim szereg wątpliwości na temat celowości i przebiegu strzelania pisząc, że w czasie podobnych uroczystości może dojść do nieszczęść, ponieważ pijani strzelcy, z których wielu nie potrafi obchodzić się właściwie z bronią palną zagrażają mieszkańcom, w tym również kobietom i dzieciom, a ponadto samo strzelanie jest jedynie pretekstem do ucztowania i picia. Część obywateli odnosi się do uroczystości strzeleckich z rezerwą i chętnie nie brało by udziału w strzelaniu, ale zmusza ich do tego magistrat w „imię poczucia solidarności”. Książę, broniąc niejako tę część mieszczaństwa zaznaczał, „że w królestwie pruskim żaden obywatel nie może być zmuszony do uciechy”. Będąc również przeciwny urządzaniu zawodów strzeleckich, książę wysunął własne propozycje. Jedną z nich było zorganizowanie konkursu na najlepszy wyrób rzemieślniczy, który zostałby wybrany przez sędziów a następnie pokazany mieszkańcom miasta. Konkursowi temu towarzyszyć miały uroczyste pochody cechów rzemieślniczych, których członkowie ubrani w odświętne stroje maszerowaliby przez miasto i rynek przy dźwiękach muzyki. Drugim, niezwykle ciekawym pomysłem Fryderyka Anhaltu była propozycja przeprowadzenia równocześnie ze wspomnianym konkursem zawodów olimpijskich (olympische Spiele), dzięki którym młodzi ludzie mogliby popisać się swą siłą i zręcznością. Ta ostatnia idea księcia stawia go w rzędzie prekursorów nowożytnych igrzysk olimpijskich wyprzedzając o ponad osiemdziesiąt lat inicjatywy Pierre

⁴³⁾ B. Block, jw., s. 30—36.

⁴⁴⁾ L. Musioł, jw., s. 499—501.

de Coubertina ⁴⁵⁾. Propozycje księcia nie znalazły jednak posłuchu u mieszczan, którzy już w następnym roku zwrócili się do niego z prośbą o zezwolenie na odbycie kolejnego strzelania, które też przeprowadzono. W roku 1805 strzelanie nie odbyło się, gdyż jak donosiły księciu władze miejskie część obywateli nie wykazała żadnego zainteresowania strzelaniem i nigdy w nim nie uczestniczyła. Byli oni zniechęceni obowiązkiem wyszukiwania i opłacania swych zastępców oraz przymusem jaki w stosunku do nich stosowano. Powołując się na te fakty burmistrz poprosił księcia aby przyznawaną do tej pory bractwu kwotę 20 talarów przeznaczyć na fundusz nowo powstającej szkoły przemysłowej dla dziewcząt a ze strzelania zrezygnować. Książę przychylnie odniósł się do prośby burmistrza i strzelanie o tytuł króla kurkowego nie odbywało się w Pszczynie przez kilkanaście następnych lat. Po zakończeniu wojen napoleońskich mieszczenie pszczyński po raz kolejny zwrócili się do księcia o zezwolenie na odbycie strzelania kurkowego, ale zniechęcony Ferdynand odpowiedział, że choć wcale nie zamierza naruszać uzyskanych wcześniej przez obywateli przywilejów a nawet chce je respektować, to jednak uważa, że ze swej strony wszyscy powinni dopełnić zobowiązań określonych przywilejem z 1704 roku polegających na tym, że każdy brat strzelecki powinien posiadać własną strzelbę ⁴⁶⁾. Książę oczywiście orientował się doskonale, że mieszczenie nie są w stanie spełnić tego warunku ponieważ w 1806 roku oddali do twierdzy w Koźlu kilkadziesiąt sztuk broni palnej ⁴⁷⁾. Podobną decyzję podjął książę również w 1818 roku, oddalając po raz wtóry prośby mieszczan, którzy podali że posiadają już 89 nowo zakupionych strzelb. Jedynym wyjściem dla obywateli zainteresowanych wskrzeszeniem działalności bractwa było uniezależnienie się od panującego i opracowanie nowego statutu, który znosiłby obowiązek przynależności do tej organizacji wszystkich mieszczan. Działania te podjęte zostały z inicjatywy ówczesnego burmistrza i aptekarza pszczyńskiego Zellnera, który nie tylko opracował nowy statut bractwa, ale doprowadził do nieoficjalnego strzelania w 1824 roku, które przebiegało za cichym zezwoleniem magistratu. W dwa lata później powołano oficjalnie do życia pszczyńskie bractwo strzeleckie. Data ta, tj. rok 1826, określana bywa jako tzw. trzecie (po 1681 i 1704 roku) założenie tej organizacji. Władze bractwa opierały się od tej chwili w swej działalności na poparciu ze strony państwa i władz miejskich, z pominięciem miejscowych książąt. Wprawdzie jeszcze raz, mianowicie w 1828 roku zwrócono się do księcia pszczyńskiego o zezwolenie na odbycie strzelania, ale pomimo zakazu z jego strony zawody przeprowadzono a królem strzeleckim został miejscowy fabrykant sukna

⁴⁵⁾ W. Gołębiewski, J. Stroynowski, *Olimpijskie fanfary*, Warszawa 1957; W. Lipniacki, A. Miller, *Od Aten do Melbourne 1896—1936*, Warszawa 1957.

⁴⁶⁾ B. Block, *juw.*, s. 37—42.

⁴⁷⁾ AKP I 81.



13. Srebrny łańcuch rycerski bractwa kurkowego w Pszczynie z okresu międzywojennego. Ze zbiorów Muzeum Narodowego w Poznaniu nr inw. MNP DR 189



14. Order króla kurkowego Pszczyny z 1933 roku Daneckiego. Zbiory Muzeum Narodowego w Poznaniu, nr inw. MNP DR 190, (rewers)



15. Order króla kurkowego Pszczyna z 1932 roku. W. Müllera, Zbiory Muzeum Narodowego w Poznaniu, inw. MNP DR 191

Wilhelm Ilming⁴⁸⁾. Następcy Anhaltów — Hochbergowie (od 1846 roku) odnosili się zazwyczaj życzliwie do poczyńań bractwa a książę pszczyński Jan Henryk XVII (ur. 1900 r.) był jego aktywnym członkiem w okresie międzywojennym⁴⁹⁾.

Dokumenty archiwalne przynoszą wiele danych na temat insygniów bractwa pszczyńskiego, wśród których znajdowały się ordery, łańcuchy, tarcze strzeleckie i królewskie, sztandary oraz pamiątkowe medale⁵⁰⁾. Według inwentarza z 1923 roku⁵¹⁾ bractwo posiadało następujące przedmioty wartościowe:

- 1 srebrny puchar,
- 1 srebrna wywieszka z 8 srebrnymi orderami,
- 1 złoty medal,
- 1 srebrny łańcuch dla króla,
- 1 srebrna wywieszka z 1 srebrnym orderem dla pierwszego marszałka,
- 1 srebrna wywieszka z 1 srebrnym orderem dla drugiego marszałka,
- 1 srebrny, tymczasowy medal,
- 1 dalekowiedz,
- 1 maszyna cyrklowa,
- 1 sztandar,
- 1 szafa do akt.

Z zachowanych pamiątek i insygniów po pszczyńskim bractwie kurkowym część znajduje się obecnie w zbiorach Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie a kilka w Muzeum Narodowym w Poznaniu. Są to:

1. Łańcuch rycerski wykonany ze srebra, z wrytymi nazwiskami II rycerzy z lat 1927—1939 (ryc. 13); nr inw. MNP DR 189.
2. Order króla kurkowego Pszczyny z 1933 roku Daneckiego (ryc. 14), wykonany w poznańskiej pracowni St. Zygmianiaka, nr inw. MNP NR 190 (rewers).
3. Order króla Kurkowego w Pszczynie z 1932 roku Wilhelma Müllera (ryc. 15), wykonany w poznańskiej pracowni St. Zygmianiaka, nr inw. MNP DR 191.
4. Fotografia członków bractwa kurkowego w Pszczynie z około 1930 roku, nr inw. MP/PSZ/619, zakup 1977 rok.
5. Fotografia pierwszego rycerza Hieronima Daneckiego, z około 1930 roku, nr inw. MP/PSZ/620, zakup 1977 rok.

⁴⁸⁾ B. Block, jw., s. 42—44; M Pszczyna 1456, jw., s. 276—278.

⁴⁹⁾ Księga jubileuszowa..., jw., s. 176. Świadczą o tym znajdujące się w zbiorach Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie: napis na jednej z tarcz (nr inw. MP/PSZ/653), gdzie określa się księcia jako protektora bractwa oraz ofiarowanie przez niego bractwu tacy metalowej (nr inw. MP/PSZ/625).

⁵⁰⁾ O dawnych insygniach bractwa pszczyńskiego patrz: B. Block, jw., s. 29 i 43—46; M Pszczyna 1456, jw., s. 10; M Pszczyna 2153, jw., s. 12—24; AKP XIII 546, jw., s. 23—28.

⁵¹⁾ M Pszczyna 1456 a, jw., s. 141.



16. Tarcza króla kurkowego Pszczyny z 1893 roku Ph. Friedländera. Zbiory Muzeum w Pszczynie, nr inw. MP/Psz/649



17. Tarcza króla kurkowego Pszczyny z 1896 roku. J. Frystackiego, Zbiory Muzeum w Pszczynie, nr inw. MP/Psz/650



18. Tarcza króla kurkowego Pszczyny z 1897 roku. J. Frystackiego, Zbiory Muzeum w Pszczynie, nr inw. MP/Psz/651



19. Tarcza króla kurkowego Pszczyny z 1925 roku M. Frystackiego. Zbiory Muzeum w Pszczynie, nr inw. MP/Psz/652

6. Fotografia członków bractwa kurkowego w Pszczynie z 1926 roku, nr inw. MP/PSZ/621, zakup 1977 rok.
7. Legitymacja członkowska pszczyńskiego bractwa kurkowego z 1929 roku, należąca do Leona Ringwelskiego, nr inw. MP/PSZ/622, zakup 1977 rok.
8. Fotografia członków bractwa kurkowego w Pszczynie z 1932 roku, nr inw. MP/PSZ/623, zakup 1977 rok.



20. Tarcza wykonana z okazji 100-lecia założenia bractwa pszczyńskiego (od trzeciego założenia w 1826 roku). Zbiory Muzeum w Pszczynie, nr inw. MP/Psz/653

9. Fotografia zbiorowa członków bractwa kurkowego w Pszczynie w 1923 roku, nr inw. MP/PSZ/624, zakup 1977 rok.
10. Taca metalowa ofiarowana pszczyńskiemu bractwu kurkowemu przez księcia Jana Henryka XVII w 1929 roku, nr inw. MP/PSZ/625, zakup 1977 rok.
11. Tarcza króla kurkowego z 1893 roku Ph. Friedlandera (ryc. 16), z przedstawieniem Bacchusa, olej na desce, nr inw. MP/PSZ/649, zakup 1980 rok.
12. Tarcza króla kurkowego z 1896 roku J. Frystackiego (ryc. 17) z postacią Merkurego, olej na desce, nr inw. MP/PSZ/650, zakup 1980 rok.

13. Tarcza króla kurkowego z 1897 roku J. Frystackiego (ryc. 18) z alegorią Fortuny, olej na desce, nr inw. MP/PSZ/651, zakup 1980 rok.
14. Tarcza króla kurkowego z 1925 roku Maxa Frystatzkiego (ryc. 19) z jeleniami na tle pejzażu, olej na desce, nr inw. MP/PSZ/652, zakup 1980 rok.
15. Tarcza jubileuszowa wykonana z okazji 100 lecia istnienia bractwa pszczyńskiego (od trzeciego założenia) 1826—1926, z nazwiskami członków (ryc. 20), nr inw. MP/PSZ/653, zakup 1980 rok.

Przywileje bractwa kurkowego w Pszczynie, rok 1681. Tekst przywileju podany wg oryginału znajdującego się w Archiwum w Pszczynie (sygn. M Pszczyna 6, s. 51v—55) z zachowaniem dawnej pisowni i interpunkcji.

Königs der Schützen Privilegium

Poniewasz każda Rzecz pospolita, za Szczęśliwą się liczy, która czasu pokoju o wojnie rozmyśla, y wten czas tak się zaopatrzy y przygotowuje, że wszystkim y każdemu Nieprzyjacielowi, którzy się przeciwko Ojczyźnie burdują, czasu gwałtowney potrzeby, wodor sie Stawić może, przeto tego Słuszność wyciąga, żeby takowe Actum y Exercitia przed się wzięte były, któreby jednego każdego do Skutku uszykowały, albowiem którykolwiek prawdziwem Członkiem Ojczyzny Swoy zwać się chce. Za onę krew swoją wylać powinien. Przeto Jasnie Wielmożny Je:MC Pan Graff Balthasar Erdman S. Rzymskiej Rzysze Graff z Promnice, Swobodny Pan na Pszczynie Żorkach Tryblu a Naumburku, z Oycowskiej o Swoje Państwo mającej opatności, do tego przykładem inszych Miast pobudzony będąc, przy swych Wiernych Miłych Mieszczanach Miasta Pszczyny kazdorocznie Exercitium, o krola Strzylanie nazwane, introducował y ustanowić, a jako się przy tymże jeden każdy zachowac ma, nasladujące puncta i artykuły spisać, także y Privilegia temu który naylepszy Szus do tarcze Uczyni, dać raczył, jako nasladuje:

Pierwszy Rozdział.

O Jakości, albo co za Strzelec jeden każdy być ma.

1.

Tyn który w Strzeleckim Bractwie, albo Towarzystwie być Myśli, musi wprzod, niech będzie ktokolwiek chce, Mieyski prawo mieć.

2.

Gdzie się wprzod rozumieją, wszyscy w Mieście y na Przedmiesciu, co na Domach albo poziemijskich gruntach ośiadłość mają.

3.

Także y ci się tu liczą, którzy Mieyskie prawo Skutecznie otrzymali lub ci co Domow albo gruntow niemają, wszak żeby Cechowi Mistrze byli.

4.

A lubci by tesz którykolwiek Mistrzem nie był, ani ośiadłości niemiał, wszak gdy tylko Mieyskie prawo otrzymał, y podciwy Człowiek jest, a w Mieście się żywi, do tego Bractwa przypuszczony być ma.

5.

Odpornym Spusobem tu się niepossirują, którzy jak wzgorę opisano jest przeipsobieni nie są, niech będą z iakiegokolwiek Stanu albo dignitarstwa.

Drugi Rozdział.

Z Jaką Bronią albo Strzelbą jeden każdy Strzelecki Brat na placu się stawić ma.

1.

Jeden każdy Strzelectwa Towarzisz, ma się zglatką Ruśnicą bądź z Musqvetem, Flintą, karabinem y inszą ale nie gwintowaną Strzelbą, przed Swego Capitana

Dom stawić, a takową strzelbą aż na plac gdzie sie strzylać będzie zsobą zanieść, gdzie sie każda gwintowana albo ciągniona Strzelba zakazuje, y tey mieć nie wolno.

2.

Ma tesz jeden każdy z Swoją strzelbą dobrze wychędozoną y stale Wyprawioną także y z dobrym krzymienym y luntem zaopatrzoną na placu sie Stawić, ktoremu trzickroć taże na mieyscu zapowie albo sie rozkoczy, lub tesz Ognia nieda, ten jusz swoy Szus stracił.

3.

Także jeden każdy Strzelecki Brat z prochem y kulą nabitą Strzelbą prochownicą albo pantalierami y patrontaszą na placu ma sie znaleść, gdy tego mieć nie będzie, ma do pokladnice Brackiey dwie Grziwny pokuty odłożyć, y ktemu kufel gorzkiey Wody wypić. A poniewasz przy takowey occasii nie trudno o nieszczęście, gdy kto przed Czasem Strzelbę naciąga y nie ostrożnie z tą sie obchodzi, przeto żaden Strzelby nie ma naciągać albo rectificować, aż na niego porządka do Strzelania przidzie, y na mieysce tam z ktorego sie strzela, wystąpi.

Trzeci Rozdział.

O wychodzeniu na plac, y z placu zchodzeniu, y także jako się jeden każdy wporządku zachować ma.

1.

Jeden kazdy prawo Mieyskie mający, nemine excepto, oprócz tych, ktorzi tak choruja, że wstac, albo tak starzi są, że chodźć nie mogą, jako skorow pierwszy i drugi kroć Bembem usłyszy, ma sie przed Dom Swego Commendirującego Firera, który go dzien albo dwa przed tym opowiedzieć powinien, koniecznie Stawić, potym z tymże Firerem Albo Corporalem, do Commendanta Swego w przistoinym porządku iść apotym z Swym Capitanem z Całą Campagnią z Swymi Officirami po swego krola y tego z Urzędem na Zamek odprowadzić, to odprawiwszy potym w należyty porządku wszak bez tumultu, krziku i wypalowania Strzelby, na plac gdzie sie strzelać będzie marchiować.

2.

Gdy wszyscy wystrzilaą, y Tarcze, gdzie gdo trefił, sie oglądają, ma jeden każdy wswym Rządzie tak jako pierwey sie znaleźć, a nie tam y sam sie tulać, albo precz odchodźć, owszem jako sie wyszlo tak zaś ma zadz za Swym Officiryem iść.

3.

Także pokąd sie stryla nie ma sie żaden ważyć z placu bez przyczyny precz odchodźć, a który by wten czas gdy na niego strylać przidzie przitomien niebył, powinien będzie pokuty dwie grziwny odłożyć.

4.

Jeżeliby który ztego Towarzystwa bez zpoważney przyczyny wtych trzech dniach albo raziech w ktore sie o krola strzyla, jeden każdy raz przitomny nie był, ten powinien będzie temuż Towarzystwu trzy grziwny pokuty dać, którą pomienioni Bracia od niego executiwem wyciągnąć moc mają.

Czwarty Rozdział

Jakim kształtem sie examen czynić ma, jako kto trefi, bądź o krola albo insze zakłady albo usady.

1.

Ktoby zciągniney albo gwintowaney Strzelby Strzelał, choćby neylepszy Szus uczynił, takowy w żadney uwadze niebędzie poniewasz takowa Strzelba Bractwa cale zakazana.

2.

Tesz gdyby który Szrelby, z ktorey by jusz Bracia dwa Strzylali, po trzeci kroć do Strzylania zażył, także tego Szusy daremne będą.

3.

Rownie gdyby tak Strzelił, żeby jego kulka od ziemi albo od Saklo do Tarcze odskoczyła, lub przebije albo nie przebije nic nie placi.

4.

Także gdo tylko w Tarcz Sztrychnie, tak, że sie kolok wbić nie może, to tesz nie ważny nic, albo nieplaci.

5.

J gdyby kto wystrzelił, do lica nie przeiżożywszy, lub by w Tarcz trefił, takowy Szus tesz wniewecz.

6.

Ktoremu Strzelba na tym mieyscu gdzie się strzylając stoi naciągając albo inszem trafunkiem puści, ten Szus swoy traci.

7.

I ten ktoremu trzy kroć zapowie, Swoy Szus gubi.

8.

Tesz ten który zniedobłą albo zepsowaną Strzelbą do Mieysca Strzylającego wstąpi, a tey zażyć nie będzie mogł, tesz Swoy Szus ztraci, y nie będzie mogł od inszego sobie Rycznice wypożyczać. Gdy Tarcza kończywszy Sie Strzylanie, prziniesiona będzie tak się examinować ma:

1. Pierwszy y drugi dzien gdzie Strzylanie odprawi, porevisii cedulek albo kolkow, gdzie jeden kazdy trefił, tam sie każdego Imię Bleywesem albo czym inszym znacznym przybytności wszystkiego Towarzystwa, do komorki zchować, żeby żadnemu z tych co trefili odmiana albo ubliżenia stać się nie mogło.
2. Trzeci kroc albo dzień Strzylania, gdywszyscy Bracia jedenkądzy Swoy trzeci albo ostatni Szus odprawi, tedy przynioszy tarcze, wprzybytności wszystkiey Braciy, te wszystkie Szusy ty trzy dni uczynione, się revidować y rozmierzać mają a to takowym kształtem:

- 1) Że który kolwiek neybliszczy Strzodku albo in Centro Tarcze jest ten bez wszelijkiey Contradictiey krolem ma być. Po tymże neybliższy Szus mający neywiększy dział piniędzy albo najjepszą sadzkę, zatymże drugi, atak successive jeden podrugim, na dol aż do ostatniego Sádzki dostać, poniewasz Slusznaz rzecz że gdo neybliżey Cyla, żeby tesz tym więcej otrzymał.
- 2) Żeby sie tym lepiej widzieć y wiedziec mogło, który neylepiey do Cyla trefił, mają być pewne linie według Cyrkla poczynione, podle których jednego każdego bliskość y odległość wymierzyć się ma, Gdy by się tesz (3) trefilo, że krolowy Szus, albo insze Szusy od kilku osob wrowności były, tedy takowi bądź dwa albo y więcej coby rowne Szusy mieli, powinni będą jeszcze jeden kroć z nowa strzylać, gdzie potym któryby z tych że neybliszy był, ten przodkować będzie według bliskości Szusu swego.

Piąty Rozdział.

O Wolnościach albo Privilegiach krolewskich.

- 1) Ten który wte trzy Razy wktore sie o krola strzyla, ku punktu albo Do postrzodka co nejlepiey trefi krolem zostawszy, ma być.
1. Wolen od wszelijkich podatków do proventow Rentownych Panskich niech będą jakoż kolwiek zwać się mogą.
2. Także od Myta Panskiego wszelijkiego bądź na wodzie albo Landzie.

3. Tesz od podatkov Mieyskich wszelijakich y od z Sypek na Porządki od Domu y Roley.
4. Item od extraordinarnych podatkov y od Rzemiosla, tesz y od Cechowych wszelakich Skladek y powinności...
5. Rownie od Wachy y Wachtarskich pieniędzy.
6. Od Żolnierskiego Exiqvartirunku, y innszych należności co sie na Woyaki dają

Szosty Rozdział:

O Powinnosciach krolewnych.

1.

Takowy krol przy jego wygłoszeniu a potwierdzeniu ma dac Bractwu Jachtel Bialego Piwa, albo takowe piniądzmi zaplacic, ktore piwo potym zinszym kielka wiader co sie z Skladkie Bradskiej kupi, w Domu krolowym albo na inszym przyzleżytytm mieyscu wypić sie ma.

2.

Także powinien będzie Ogniwo ze Strzebra do krolewskiego Lancucha ktory się wkrotce wygotować ma, ze Swym Imieniem y Znakiem albo Symbole na Swoy groszy, ktore przinamnicy począwszy od pięciu do dziesięciu Czeskich groszy z robotą rachując kosztować ma oddać wygotować.

3.

Przy deklaracji jego krolestwa, Rękomi stawić, że teraz pomienione puncta, y Lancucha zachowanie a potym tegoz oddanie Swemu Successorowi, praytirować chce, tesz powinien będzie.

4.

Na ostatku zawierając niezapomnieć, gdyby ktory porząd trzy lata krolewem zostal od tego wszyscy Bracia mają krolewski Łańcuch Dukat Dawszy, wykupić, jeżeliby tego nie uczynili to on takowego swemu Successorowi wydać nie będzie powinien.

A te wszystkie Rozdziały, Articuly, puncta y Clausule Statecznie cale trzymac sie mają, a żaden z Bractwa, ani gdo inszy, niech będzie kto kto kolwiek może być, przeciwko tymże zprzeciwić sie nie ma, ktore dla lepszego upowinienia Wielmożny Je: MC: Pan Graff podpisem Swey Ręki y Pieczęcią Cancellariey Swey Stwierdzić raczył.

Actum na Zamku Pszczyńskim dzień Świętego Wawrzinca Roku Panskiego 1681 B. E VB V Promnitz

LS

Aneks II

Wykaz królów kurkowych Pszczyny do 1913 roku. Brak kompletnych spisów z XVII i XVIII wieku nie pozwala na przekazanie wszystkich nazwisk. Źródło: AKP IV 22, s. 154; M Pszczyna 1456; M Pszczyna 1456 a; M Pszczyna 2153. Nazwiska II rycerzy kurkowych z lat 1927—1939 wyryte są na srebrnym łańcuchu znajdującym się w posiadaniu Muzeum Narodowego w Poznaniu, nr inw. MNP DR 189.

rok	nazwisko i imię	zawód (jeśli podano)
1683	Jan Ficenty (Vicenty)	rusznikarz
1704	George Szwab (Schmidt)	
1768	Joseph Mihler	
1769	Joseph Mihler	
1772	Joseph Pillar	

1779	Joseph Czech	
1801	Ignatz Klein	
1802	Carl Seidel	
1803	Franz Soika	ślusarz
1824	Gottlieb Gürtler	
1827	Joseph Reichel	farbiarz
1828	Wilhelm Ilming	fabrykant sukna
1829	Paul Pruszydło	ostrożnik
1830	Ludwik Schiller	
1831	Ernst Graefe	
1832	Carl Ilming	fabrykant sukna
1833	Carl Hetschko	garbarz
1834	Moritz Friedländer	
1835	Carl Fuchs	
1836	Gottlieb Graefe	
1837	Joseph Bortenstein	kupiec
1838	Ignatz Herden	mydlarz
1839	Johann Gierniok	kupiec
1840	Friedrich Wehowski	siodlarz
1841	Wilhelm Ilming	sukiennik
1842	Carl Fuchs	szewc
1843	Samuel Roth	radny
1844	Ludwig Mette	dowódca straży pałacowej
1845	Carl Prokubek	krawiec
1846	Wilhelm Ilming	sukiennik
1847	Joseph Fixek	kupiec i garbarz
1848	Carl Stefke	zegarmistrz
1849	Albert Herodes	naczelnik biura sądowego
1850	Julius Polewka	introligator
1851	Johann Ziegler	rzeźnik
1852	Johann Krall	kołodziej
1853	Traugott Roether	piekarz
1854	Friedrich Rothe	krawiec
1855	Frantz Calleja	krawiec
1856	Fedor Muhr	kupiec
1857	Hermann Karfunkelstein	kupiec i oberżysta
1858	Franz Krause	dekarz
1859	Carl Frisztatzky	szewc
1860	Wilhelm Czech	mistrz murarski
1861	Wilhelm Mäckler	piekarz
1862	Smikała	inspektor gospodarczy
1863	Christian Wandrey	nauczyciel
1864	Eduard Fuchs	piekarz
1865	Robert Scholz	poborca podatkowy
1866	Carl Berger	kupiec
1867	August Krummer	radny
1868	August Krummer	radny
1869	Johann Barosch	restaurator
1871	Julius Polewka	introligator
1872	Carl Früke	garbarz
1873	Wilhelm Dormann	właściciel hotelu
1874	Christoph Rümenappel	mechanik
1875	Johann Kotzur	piekarz

1876	Georg Hoefer	aptekarz
1877	Christian Rümenappel	mechanik
1878	Christian Rümenappel	mechanik
1879	Johann Kotzur	piekarz
1880	Joseph Fixek	kupiec
1881	Ludwik Schwarzkopf	rusznikarz
1882	Edward Fuchs	piekarz
1883	Johann Kotzur	piekarz
1884	Johann Langer	właściciel gorzelni
1885	Franz Spiewak	czapnik
1886	Karl Mittmann	zегarmistrz
1887	Johann Scziegiel	właściciel domu
1888	Karl Mittmann	zегarmistrz
1889	Wilhelm Dorrman	fryzjer
1890	Carl Fisztacky	rzeźnik
1891	Ludwig Schiller	kupiec
1892	August Meyer	
1893	Philip Friedländer	zегarmistrz
1894	Paul Fischer	dzierżawca browaru
1895	Joseph Frystazky	kupiec
1896	Joseph Frystazky	kupiec
1897	Blasius (?) Gawlik	kupiec
1898	Paul Schindler	kupiec
1899	Johann Kachlik	mistrz kominiarski
1900	August Metzner	zегarmistrz
1901	Adolf Nawrat	stolarz
1902	Oscar Hessler	komornik
1903	Schwarzkopf	koksownik
1904	Spyra	zегarmistrz
1905	Frysztacki	nadmistrz rzeźnicki
1906	Kachlik	
1907	Isidor Guttman	kupiec
1908	Joseph Wilgus	rzeźnik
1909	Joseph Wilgus	rzeźnik
1910	Albert Rapka	
1911	Helbig	
1912	Mittmann (?)	
1913	August Metzner	spedytor
1925	Max Frystazky	
1926	H. Danecki	
1927	Mutzek, II rycerz	
1928	A. Glac, II rycerz	
1929	Danecki, II rycerz	
1930	Witaliński, II rycerz	
1931	Frystatzki Maks, II rycerz	kupiec
1932	Wilhelm Müller, II rycerz	nadmonter
1933	Danecki, II rycerz	
1934	Zentner, II rycerz	spedytor
1935	Konieczny, II rycerz	
1936	Pietrzyk, II rycerz	
1937	A. Glanz, II rycerz	kupiec, S. piesiur — król
1938	Prokop, II rycerz	
1939	Michalik, II rycerz	restaurator

WIEŚ CZARKÓW KOŁO PSZCZYNY – PRZYCZYNEK DO HISTORII UZDROWISK GÓRNOŚLĄSKICH

Wieś Czarków leży na północny-zachód od Pszczyny, w odległości zaledwie 5 km od tego miasta, na uboczu traktu łączącego Pszczynę z Żorami. Jej dzieje sięgające czasów średniowiecznych nie były jak dotąd dokładnie zbadane, choć z wielu powodów są one ciekawe dla badaczy przeszłości. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie zapomnianych już dzisiaj faktów historycznych łączących się z próbami uprząsławienia tej wsi a przede wszystkim powstałym tam na początku XIX stulecia uzdrowiskiem.

Początki Czarkowa nie są dokładnie znane. Pomijając nie poparte żadnymi dowodami archiwalnymi przypuszczenia o jego istnieniu „w czasach pogańskich”¹⁾ z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że mógł on powstać w 2 połowie wieku XIII a najpóźniej na początku następnego stulecia, skoro już w 1326 roku został wymieniony wśród wsi należących do parafii pszczyńskiej²⁾. Według Staszewskiego nazwa wsi powstała w oparciu o nazwisko właściciela grodu („Castellum Charncou”), którym był niejaki Czarnek lub Czarko, być może zasadzca³⁾. Wieś ta jest kilkakrotnie wymieniana w dawnych urbarzach pszczyńskich i najstarszym protokolarzu radzieckim Pszczyny, gdzie występuje jako „Czarnkow” (1467 r.), „Czernkuow” (1536 r.) a od 1680 r. jako „Czarkow”. Najbardziej zniekształcona nazwa wsi znajduje się na mapie Ziemi Pszczyńskiej Fryderyka Bernarda Wernera z roku 1765, gdzie określa się ją mianem „Czaukow”. Wspomniany wyżej protokolarz radziecki przynosi ponadto wiadomość o „Bartku de Czarnkow”⁴⁾. Po utworzeniu w wolnym stanowym państwie pszczyńskim (Freien Standesherrschaft Pless) podziału całego terytorium na klucze gospodarcze, co nastąpiło pomiędzy 1630 a 1640 rokiem, Czarków przydzielono do klucza w Kobiórze, a po jego likwidacji w 1671 roku do klucza siedleckiego⁵⁾. Gdy po zagarnięciu Śląska przez Prusy powstał w 1743 roku powiat pszczyński

¹⁾ „Krótka historia Czarkowa”, maszynopis w posiadaniu Szkoły Podstawowej w Czarkowie.

²⁾ L. Musioł, Pszczyna, Monografia historyczna, Katowice 1936, s. 27.

³⁾ J. Staszewski, Słownik geograficzny. Pochodzenie i znaczenie nazw geograficznych, Warszawa 1956, s. 61.

⁴⁾ Sygnatury urbarzy pszczyńskich: Archiwum Ksiąg Pszczyńskich (dalej AKP) V 1, V 6, V 7; Protokolarz radziecki Pszczyny, sygn. M Pszczyna 369.

⁵⁾ AKP I 73, AKP XIII 426.

wieś ta wraz z wieloma innymi znalazła się na jego obszarze. Od 1782 roku Czarków należał do okręgu urzędowego w Siedlicach, by w kilkanaście lat później stać się samodzielną gminą rządzoną przez naczelnika, który miał do pomocy dwóch ławników⁶⁾. Status ten obowiązywał do 1945 roku, a w latach powojennych zarząd gminy składał się z wójta, jego zastępcy oraz trzech ławników, którzy bezpośrednio podlegali powiatowej radzie narodowej w Pszczynie⁷⁾.

Czarków był wsią niewielką. Według spisów oraz urbarzy z lat 1536—1847 wynika, że w tym okresie żyły tutaj dwie podstawowe kategorie ludności a mianowicie kmiecie i zagrodnicy. Pojedynczy chałupnicy pojawiają się tutaj dopiero około 1630 roku, natomiast komorników notuje się od roku 1730. Ilość kmieci na przestrzeni ponad 300 lat nie ulegała zmianie i wynosiła 5 osób. W tym samym czasie wymieniana się od 1—5 zagrodników. Od około połowy XVIII stulecia znacznie wzrosła ilość chałupników i komorników by w 1847 roku osiągnąć liczbę 33 chałupników i 36 komorników. Ci ostatni zostali tutaj osiedleni przez zarząd księcia pszczyńskiego który przydzielił im po kawałku lasu do wykarczowania (102—132 przęty) oraz niewielkim obszarze pola lub łąki (40—44 przęty), gdzie mogli sobie wybudować własne domy⁸⁾. Brak dokładnych danych z XVI i XVII stulecia nie pozwala ustalić dokładnej ilości mieszkańców Czarkowa w tym okresie, na podstawie jednak wykazu kmieci i zagrodników można przypuszczać, że nie była ona większa od kilkudziesięciu zaledwie osób. W 1764 roku żyło w Czarkowie 179 osób, w 1855 już 400, by w 1933 przekroczyć tysiąc mieszkańców⁹⁾.

Czarków był wsią rdzennie polską. Świadczą o tym nazwiska jego mieszkańców zanotowane w dawnych urbarzach pszczyńskich, takie jak: Szymon Kopeć, Melchior Miczek, Marcin Haczek, Jan Reguła, Jurek Szczotka, Piotr Duda, Jan Polewa, Gawel Skiba, Jan Leki, Andrzej Koli-baba, Maciej Włodarz i inni. Polskość wsi uwidoczniła się później, w okresie plebiscytu, kiedy to na 342 głosujących za przynależnością do Polski opowiedziało się aż 314 osób¹⁰⁾.

Ludność Czarkowa trudniła się w przeszłości przede wszystkim rolnictwem i hodowlą. Zobowiązana ona była do stale rosnących świadczeń na rzecz pana feudalnego w postaci renty odrobkowej, czynszów pieniężnych oraz danin w naturze. Ścisłe określenie powinności chłopskich nastąpiło w 1629 roku. Sześciu chłopów z Czarkowa płaciło roczny czynsz w wysokości 21 talarów i 18 srebrnych groszy, oddawało 6 szefli i 1 miarkę owsa oraz 12 kur rocznie. Chłopi uprawiający chmiel musieli dostarczać do książeńcych browarów dziesiątą część swoich zbiorów a za serwi-

⁶⁾ AKP XIII 801; AKP XIII 813.

⁷⁾ Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej nr 14, poz. 130, z dnia 30. 03. 1950 r.

⁸⁾ AKP V 1; AKP V 7; AKP V 649; AKP V 659; AKP V 699; AKP V 758.

⁹⁾ Akta Gminy Pszczyna Wieś w posiadaniu Archiwum w Pszczynie; AKP III 19.

¹⁰⁾ AKP XIII 433; Akta Starostwa Powiatowego w Pszczynie sygn. L P 608.

tuty leśne dwór pobierał 3 szefle owsa i 12 kur rocznie. Podstawowymi obciążeniami były jednak roboty pańszczyźniane. Kmiecie zobowiązani byli do pracy przez sześć dni w tygodniu z dwoma wołami (posyłał zwykle swego parobka), zagrodnicy trzy dni tygodniowo, przy czym oddawali co roku po jednej kurze na dwór pszczyński. Wszyscy musieli stawiać się na polowania oraz uprząść po jednym motku nici rocznie. W 1680 roku Baltazar Erdmann Promnic, panujący w latach 1678—1704, wydał szczegółowe przepisy dla wszystkich podwładnych, które w jeszcze większym aniżeli poprzednio zakresie zwiększały chłopskie obciążenia na rzecz panującego. Obok dotychczasowych obowiązków narzucono chłopom dodatkowe prace polowe oraz świadczenia z zakresu transportu materiałów budowlanych, surowców i żywności¹¹⁾. Po przejęciu władzy w państwie pszczyńskim przez książęcą rodzinę Anhaltów z Köthen, co nastąpiło w 1765 roku, zaczęły obowiązywać nowe przepisy dla podwładnych określone dla każdej wsi z osobna. W Czarkowie było w tym czasie pięciu kmieci, pięciu zagrodników i dwudziestu dwóch chałupników. Kmiecie byli wówczas zobowiązani do wysyłania przez sześć dni w tygodniu(!) parobka i dwóch sztuk bydła pociągowego (w zimie jednej) do prac na pańskim polu a ponadto do takich prac jak zwózka zboża czy siana, transportowania ryb, drewna i nawozów oraz niesienia pomocy przy polowaniach. Przez sześć dni w roku musieli też wysyłać do prac dworskich parobków wykonujących robocizną pieszą. Ubożsi od kmieci zagrodnicy pracowali od 2—3 dni tygodniowo, natomiast komornicy 2 dni w ciągu tego samego okresu. Dwór czerpał ponadto korzyści ze zbytu alkoholu z książęcych gorzelni i browarów oraz opłat od wykonywania rzemiosła przez majstrów wiejskich¹²⁾. Stale rosnące świadczenia doprowadziły w efekcie do licznych procesów pomiędzy chłopami a dworem książęcym, które miały miejsce w latach 1774—1779. Ich rezultatem było jednak tylko nieznaczne obniżenie powinności chłopskich, to też z ulgą powitali oni ustawę uwłaszczeniową z 1821 roku, która uwalniała ich od wszelkich robót pańszczyźnianych, tak sprzężajnych jak i pieszych, przędzenia nici, oddawania owsa, kur i jaj, poszukiwań młodych wilków, zbierania szyszek oraz utrzymywania stróża nocnego. Uzyskane ulgi wiązały się jednak z oddaniem na rzecz dworu przeszło połowy areału każdego z kmieci, przy czym książę zabierając należne mu grunty w jednej całości, często wchodził w posiadanie najlepszych działek ziemi. W dalszej kolejności uwłaszczenie objęło również zagrodników i komorników czarnkowskich¹³⁾.

Poza korzyściami płynącymi z pańszczyzny, pszczyński dwór Anhaltów dążył także do uzyskania dodatkowych zysków związanych z zakła-

¹¹⁾ AKP V 5; AKP III 3.

¹²⁾ AKP III 19; AKP V 713; AKP V 721.

¹³⁾ Na temat procesów z dworem książęcym oraz uwłaszczeniem patrz: AKP II 824; AKP X 514; AKP X 635; AKP X 639; AKP X 640; AKP X 1354; AKP XII 205; L P 723.

danymi na terenie ziemi pszczyńskiej kopalniami, hutami, browarami i innymi manufakturami ¹⁴⁾. Prowadzone przez Anhaltów próby uprzemysłowienia nie ominęły również Czarkowa. W 1805 roku powstała tutaj niewielka manufaktura zajmująca się produkcją metalowych i posrebrzanych łyżek. Na jej czele stanął sprowadzony z zagranicy fabrykant nazwiskiem Hunger, pod którego kierownictwem pracowali czarnkowscy chałupnicy. Blachę do wyrobu łyżek sprowadzano z księżęcej huty w Paprocanach. Gotowy produkt pakowano do beczek, po czym odwożono go wozami do Raciborza a stamtąd drogą wodną do kupców we Wrocławiu, Gdańsku i Berlinie. Po kilku zaledwie latach działalności manufaktura została w 1808 roku zamknięta a głównymi powodami, które wpłynęły na taką decyzję były: zła jakość wyrobów a co za tym idzie znaczna deficytowość zakładu. Po zlikwidowaniu manufaktury, obszerny murowany budynek mieszczący dużą salę poprodukcyjną, zamieniono na dom uzdrowiskowy ¹⁵⁾.

Ciekawym i dotąd zupełnie niezbadanym przykładem zagospodarowania Czarkowa były zabiegi mające na celu wykorzystanie istniejących tam źródeł leczniczych, czego efektem było powstanie na początku XIX stulecia uzdrowiska.

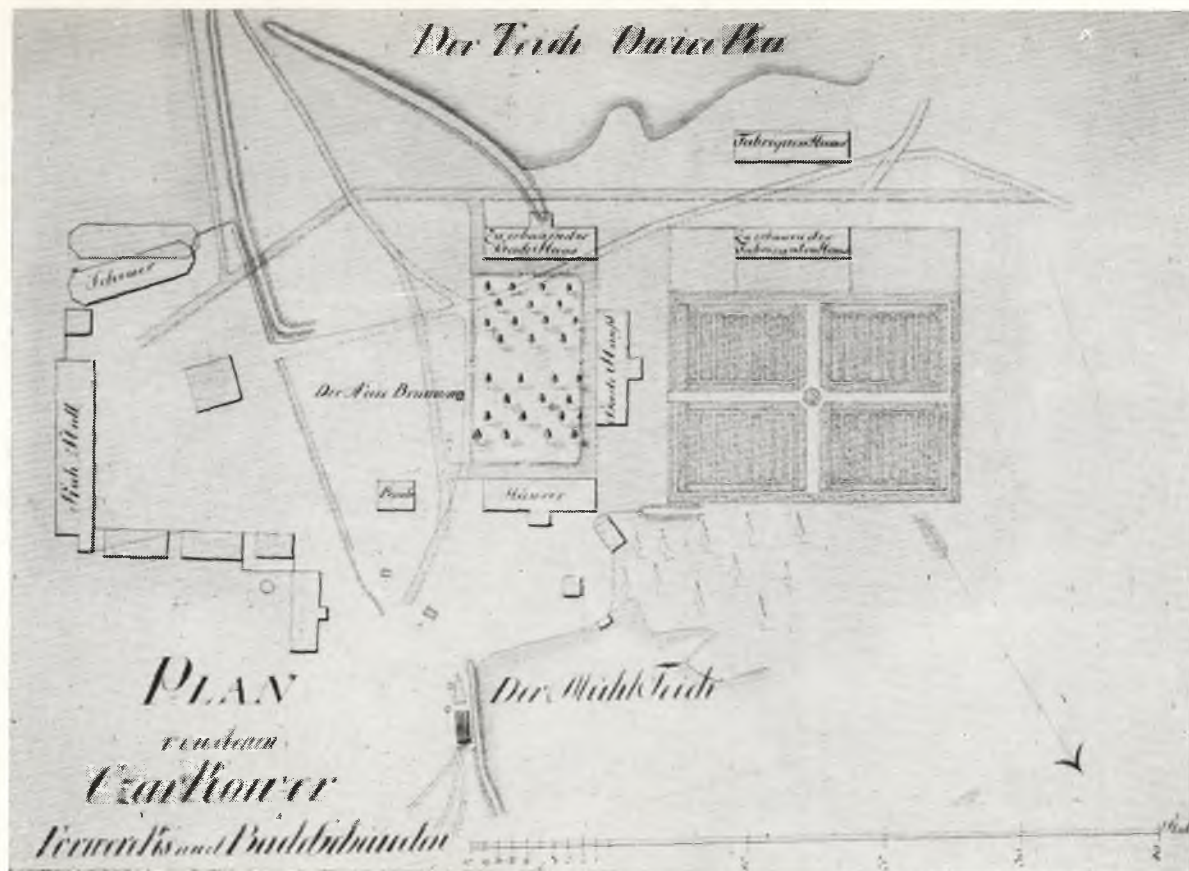
W 1801 roku, książę pszczyński Fryderyk Ferdynand Anhalt, panujący w latach 1797—1816, zwrócił się do króla pruskiego z prośbą o wyrażenie zgody na założenie w Czarkowie zakładu uzdrowiskowego, gdyż znajdujące się tam źródła miały posiadać właściwości lecznicze. Książę znał już wyniki badań przeprowadzonych przez miejscowego aptekarza Zellnera, to też nie czekając na odpowiedź mianował na stanowisko lekarza uzdrowiska dra Pfaffa. Tymczasem władze pruskie poleciły lekarzowi powiatowemu w Pszczynie Keyselitzowi dokonanie odrębnych badań źródeł czarkowskich. Musiały one dać zadawalające wyniki, skoro w 1802 roku nadeszło oczekiwane zezwolenie, za które książę zapłacił 5 talarów w złocie. Zachowane wyniki badań przeprowadzonych przez Zellnera informują, że w źródłach: „Pod pucharem”, „Pod pierścieniem”, „Augusty” oraz „Dietetycznym” wykryto występowanie kwasu humusowego, soli żelazawej kwasu humusowego, tlenku żelazawego, węglanu żelazawego, tlenku manganu oraz krzemionki ¹⁶⁾.

Po uzyskaniu koncesji przystąpiono energicznie do prac budowlanych. Autorem koncepcji budowy uzdrowiska w Czarkowie był architekt książe G. Brettschneider twórca dwóch, zachowanych po dzień dzisiejszy planów sytuacyjnych. Pierwszy z nich (ryc. 21) informuje o całości założenia zakładu, drugi natomiast jest jedynie powiększonym fragmen-

¹⁴⁾ J. Kantyka (red.), Tychy. Zarys rozwoju miasta i powiatu, Katowice 1975, s. 105—115.

¹⁵⁾ AKP III 30; AKP VIII 1230.

¹⁶⁾ AKP VIII 1211; AKP VIII 1216; AKP III 30.



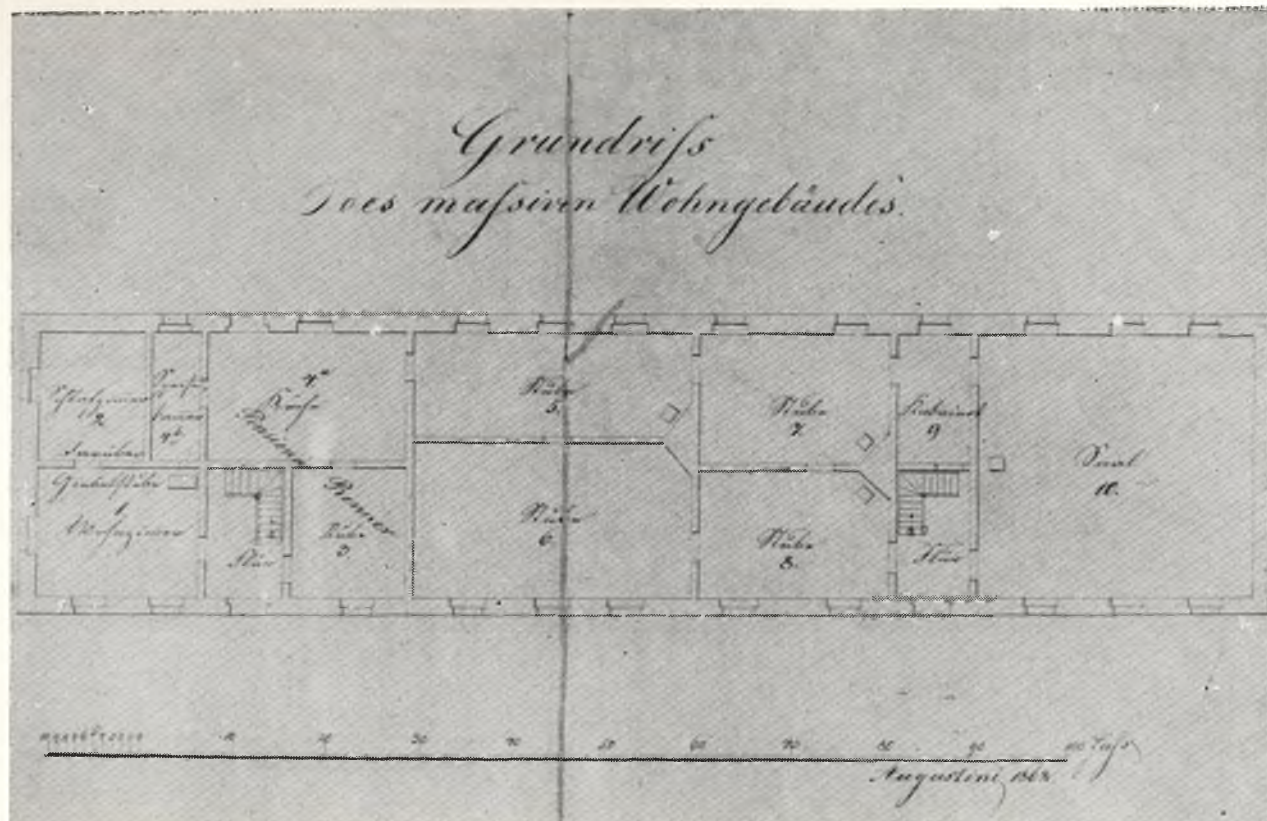
21. Plan założenia uzdrowiska w Czarkowie (1801 r.), arch. G. Brettschneider. Zbiory Archiwum w Pszczynie, sygn. AKP XVIII 674

tem pierwszego ¹⁷⁾. Z planu pierwszego, podkolorowanego, wynika, że pod zabudowę uzdrowiska wybrano teren leżący pomiędzy dwoma stawami, z których jeden zwany był „Owiećka” (Der Teich Owiećka) drugi natomiast „Młyński” (Der Muehl Teich). Na tym terenie znajdowały się wszystkie, przebadane źródła wody. W ich pobliżu postanowiono wybudować kompleks uzdrowski, który poprzez obszerny plac miał sąsiedzać z częścią gospodarczą. Na planie Brettschneidera widoczne są trzy duże, prostokątne budynki z występami na osiach poprzecznych, rozlokowane wokół prostokątnego parku z obiegającą go na kształt podkowy alejką. Dwa z nich to tzw. łaźnie (Bade Haus) trzeci natomiast to pensjonat kuracjuszy (Häuser). Obok tego ostatniego, w kierunkach północnym i wschodnim znajdowały się ponadto: salon bilardowy, łaźnie dla ubogich, dwa dawniej znane źródła, mały budynek łaźni oraz jedno, nowo odkryte źródło (Neue Brunnen) leżące w pobliżu parku. Za środkowym tj. centralnym budynkiem uzdrowiska, nieco w kierunku północnym, założono prostokątny ogród z dwoma krzyżującymi się alejkami oraz okrągłym klombem pośrodku. Regularność tego ogrodu a także wyraźnie zaznaczony podział na zagony wskazuje, że był to ogród warzywny. Po jego stronie północnej znajdowały się tereny zadrzewione, po stronie przeciwnej natomiast zaznaczono prostokątną parcelę pod nowy dom fabrykanta łyżek. Miał on zastąpić budynek mieszczący się po drugiej stronie alei, równoległej do ogrodu warzywnego. Naprzeciw uzdrowiska, za obszernym placem mieściły się zabudowania gospodarcze między innymi: dom dla służby, obora, stodoła ośmioboczna, wozownia, stajnia dla zaprzęgów gości, kręgielnia, spichlerz oraz lodownia. Budynki te otoczone były ogrodzonymi ogródkami warzywniczymi oraz łakami ¹⁸⁾. Z zachowanych rzutów poziomych trzech głównych budynków uzdrowiska odczytać można ich układ wewnątrz ¹⁹⁾. Murowany pensjonat dla kuracjuszy (ryc. 22) miał kształt długiego prostokąta i obok dwóch sieni ze schodami prowadzącymi na drugą kondygnację (strych?) obejmował duży, kwadratowy salon, pięć pokoi, jedno mieszkanie, kuchnię, sypialnię z umieszczoną nad nią mansardą oraz ubikację. Dwa kolejne, również prostokątne budynki, były wykonane w całości z drewna i posiadały odrębne nazwy zaczerpnięte od nazw źródeł. Pierwszy z nich (ryc. 23) zwany „Złoty pierścień” (der goldene Ring) posiadał sienie na osi poprzecznej oraz zakończeniach skrzydeł i 10 pomieszczeń; w tym dwie komórki, pokój „pensjonariusza Gryttnera”, pokój „wdowy Parys”, pięć dalszych pokoi bez nazwy oraz kuchnię, drugi natomiast „Srebrny puchar” (der silberne Becher) poza trzema identycznie jak poprzednio rozmieszczonymi sieniami posiadał dwie osobne kuchnie (ryc. 24) i sześć pokoi. O wyposażeniu tych oraz pozostałych bu-

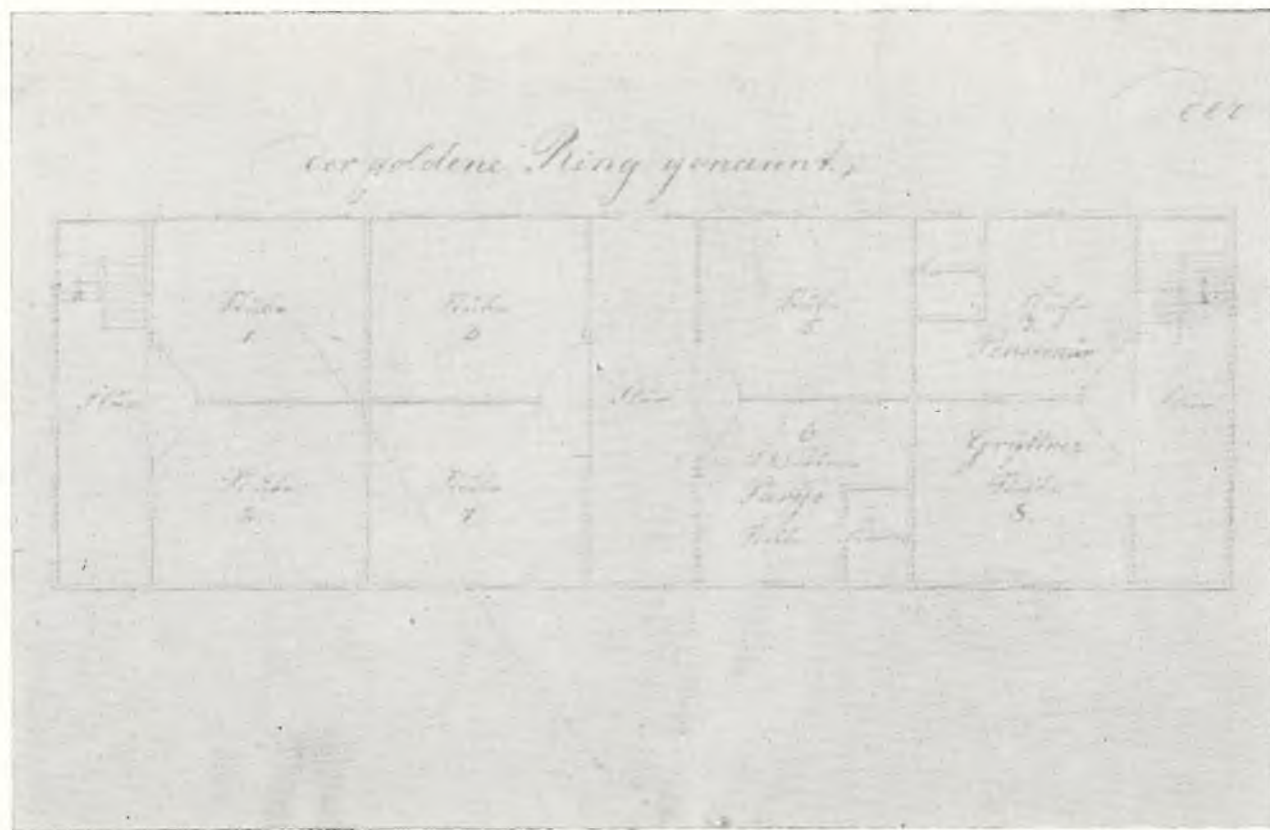
¹⁷⁾ Sygnatury obu planów: AKP XVIII 674 (podkolorowany) i AKP XVIII 675.

¹⁸⁾ W celu odczytania wszystkich elementów składowych założenia uzdrowiska w Czarkowie należy porównać opisy na obu planach.

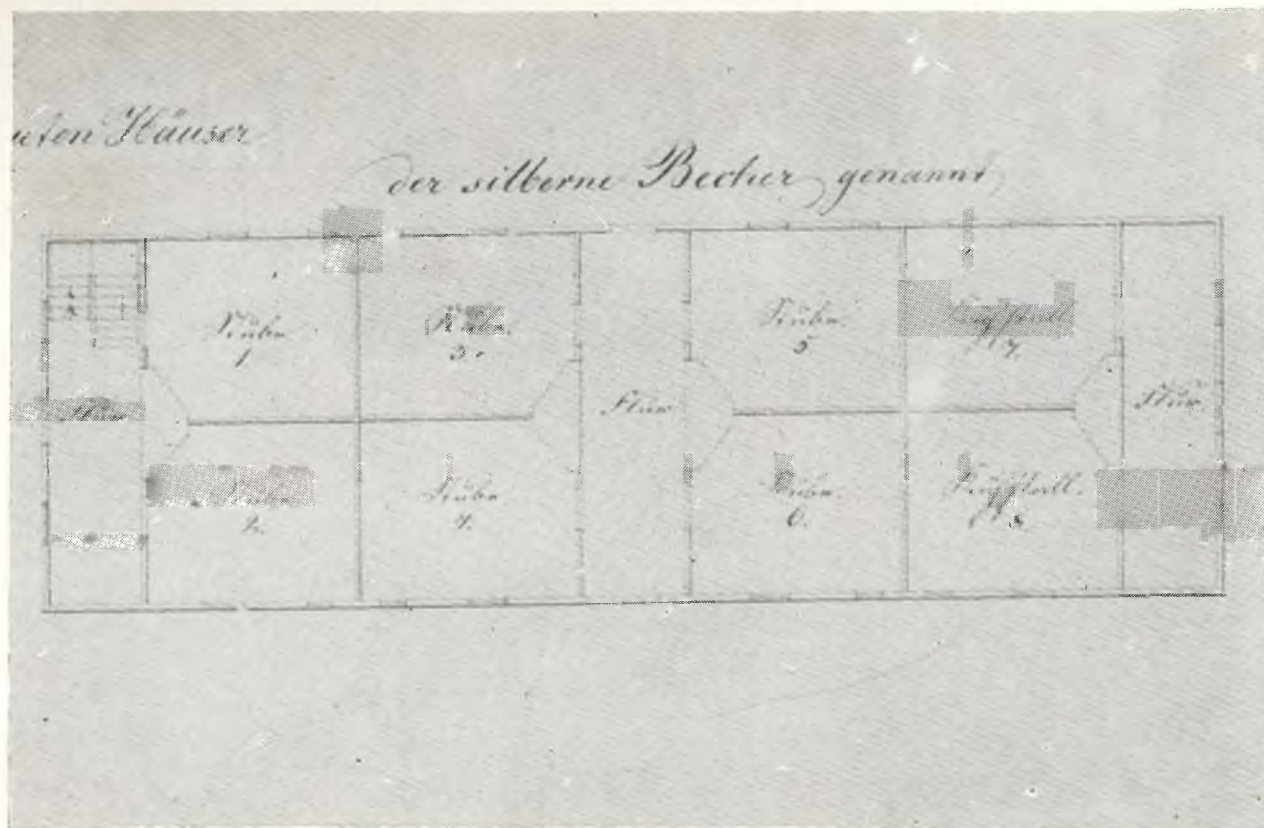
¹⁹⁾ AKP VIII 1215, s. 5.



22. Rzut poziomy budynku dla kuracjuszy wykonany w 1862 roku przez arch. Augustini. Zbiory Archiwum w Pszczynie, sygn. AKP VIII 1215, s. 5



23. Rzut poziomy drewnianego budynku „Złoty pierścień” wykonany w 1862 roku przez arch. Augustini. Zbiory Archiwum w Pszczynie, sygn. AKP VIII 1215, s. 5



24. Rzut poziomy drewnianego budynku „Srebrny puchar” wykonany przez arch. Augustini w 1862 roku. Zbiory Archiwum w Pszczynie sygn. AKP VIII 1215, s. 5

dynków należących do uzdrowiska informuje inwentarz z 1831 roku ²⁰⁾, w którym wymieniono: 19 komód, 22 stoły, 41 foteli, 23 krzesła, 26 łóżek, 20 wanien kąpielowych, 7 nocnych stolców, 6 drewnianych kubłów, 18 różnych bidetów, 37 szklanek („w tym 2 pęknięte”), 24 gliniane miednice, 27 nocników, 12 luster ściennych, 1 termometr, 20 szczypcy do ognia, 3 po-grzebaczce, 22 szufelki do popiołu, 24 blaszane lichtarze, 21 nożyczek do czyszczenia świec, linkę do dzwonka długą na 24 łokcie, blaszaną szufelkę do śmieci, 4 szczotki do szorowania, 1 szczotkę do kurzu, 1 szczotkę do zamiatania, 3 kłódki, 1 latarkę blaszaną, 6 szmat do szorowania, 2 dzbany na wodę, 1 beczkę na wodę, 1 piłę ręczną do cięcia pni wraz z pilnikiem, 1 rylec, 2 grabie, prysznic z oporządzeniem, 1 krzyż, 1 obraz ołtarzowy, 1 stół, 1 tablicę pomiarową, 1 tablicę marmurową, 4 węże do prysznica w tym dwa z mosiężnymi i dwa z cynowymi tulejkami, starą lampę bilar-dową z dodatkami, niekompletną i na razie nie używaną, 1 szufelkę, 1 taczki na węgiel, 1 taczki z żelaznym siekaczem do czyszczenia ścieżek, 2 żelazne piece, 2 płyty do pieca cygańskiego, który stał w pokoju kucha-rza oraz służby. To skromne wyposażenie zostało wzbogacone w 1841 ro-ku o: 3 komody, 1 stół i 12 foteli dostarczonych z pałacu pszczyńskiego, 12 wanien kąpielowych i 12 naczyń do nasiadówek pobranych z książe-cego urzędu (magazynu) budowlanego, 6 czerpaków do wody, 5 blaszanych lichtarzy, 10 luster ściennych zakupionych w Pszczynie, 2 nocne stoliki z naczyniami, 2 szufelki do popiołu, 1 biurko w kształcie komody pocho-dzące ze stadniny, 2 stoły zakupione u niejakiego Linkhasena, 24 laski gó-ralskie(!) oraz dalsze, 3 lustra ścienne ²¹⁾.

Dyrektorem zakładu był von Schutz, który posiadał nadzór nad wspomnianym lekarzem zakładowym dr Pfaffem, którego od około 1815 roku zastąpił dr Wolter. Do stałych pracowników uzdrowiska należeli kąpielowi (do 1811 Pohl, w latach 1811—1818 dzierżawca oberży w Czar-kowie Goldammer, od 1818 Thiel), łaźnie i stróż ²²⁾. Według instruk-cji dla kąpielowego, do jego podstawowych obowiązków należało utrzy-manie w uzdrowisku porządku i czystości, przede wszystkim w pokojach i wannach, pilnowanie budynków, pomp, maszyn i kotłów, sprawowanie nadzoru nad plantami i kwietnikami otaczającymi zakład, zarządzanie in-wentarzem zakładu oraz utrzymywanie odpowiedniej temperatury kąpeli. Jego zadaniem było również przydzielanie nowo przybyłym gościom pokoi, po wcześniejszym otrzymaniu poleceń z dyrekcji uzdrowiska oraz pobie-ranie od nich tygodniowych opłat za pobyt i przekazywanie ich dyrekto-rowi. Jak to wyraźnie podkreślone w instrukcji, kąpielowy powinien od-znaczać się grzecznością i uprzejmością w stosunku do kuracjuszy ²³⁾.

²⁰⁾ AKP VIII 1214, s. 5—6.

²¹⁾ jw., s. 7.

²²⁾ AKP III 30; AKP III 31.

²³⁾ AKP III 32.

Goście przebywający na leczeniu w uzdrowisku w Czarkowie pochodzili przeważnie z terenu Pszczyny i jej najbliższych okolic, niemniej spotykało się tutaj również przybyszów z innych miast Górnego Śląska, m.in.: Bielska, Bytomia, Tarnowskich Gór, Rybnika, Mysłowic, Żorów i Raciborza, rzadziej z dalej leżących miast np. z Oławy a nawet Poznania. Byli to głównie urzędnicy państwowi i dworscy, zarządcy dóbr, wojskowi, kupcy i co zamożniejsi mieszczaństwo ²⁴⁾. Jednorazowo przebywało tutaj od kilku do kilkunastu pacjentów, którzy pozostawali najczęściej przez okres 3—4 tygodni, płacąc za każdy 2 talary za pokój jednoosobowy wraz z kąpielą lub 3 talary i 16 groszy za pokój dwuosobowy. Osobno płatne były natryski (po 2,5 grosza) oraz dodatkowe kąpiele (po 5 groszy), z których korzystali kuracjusze ²⁵⁾. Goście stołowali się w miejscowej gospodzie, którą od 1826 roku prowadził były kucharz dworski Erm ²⁶⁾. W uzdrowisku dbano nie tylko o wyleczenie pacjentów i ich dobre wyżywienie ale również o zapewnienie gościom rozrywek w postaci gry w bilard czy kręgle oraz zabaw tanecznych, w których często brał udział książę pszczyński Ludwik Anhalt ²⁷⁾. Nie wszyscy jednak chętni mieli otwarty dostęp do uzdrowiska. W maju 1832 roku pruskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Policji wydało zarządzenie w sprawie pobytu Polaków w uzdrowiskach, na mocy którego mogli z nich korzystać jedynie ci, którzy posiadali paszporty władz carskich i przybywali z terenów Polski lub Rosji. Polacy pochodzący z Francji czy Saksonii musieli wpierw uzyskać odpowiednie zezwolenie wspomnianego ministerstwa a ponadto przedłożyć zaświadczenie lekarskie zalecające dane uzdrowisko. Do rozporządzenia dodany był wykaz osób, uczestników Powstania Listopadowego i Wielkiej Emigracji, którzy nie objęci amnestią cara nie mogli powrócić do ojczyzny. W wykazie tym, liczącym ponad 100 osób spotykamy wiele znanych nazwisk takich jak: Ksawery Barzykowski, Ksawery Godebski, Adam Kołyszno, Franciszek Kisielewski, Józef Kaszycki, Jan Kurowski, Joachim Lelewel, Ksawery Nakwaski, Maciej Olizar, Antoni Ostrowski, Władysław Plater, Roman Sołtyk, Konstanty Świdziński, Juliusz Słowacki, Wojciech Sowiński, Wincenty Tyszkiewicz, Karol Wodziński, Aleksander Wielopolski i Walenty Zwierkowski ²⁸⁾.

Otwarte jedynie w sezonie letnim uzdrowisko gromadziło przeciętnie od kilkunastu do kilkudziesięciu gości rocznie. Pomimo tej niewielkiej liczby pacjentów osiągano tutaj zyski sięgające przeciętnie kwoty ponad 200 talarów. Przykładowo w roku 1802 wynosiły one 236 talarów i 19 groszy a w roku następnym 207 talarów ²⁹⁾. Wykorzystując dobrą opiekę

²⁴⁾ AKP VIII 1211; AKP VIII 1217; AKP VIII 1218; AKP VIII 1219.

²⁵⁾ AKP VIII 1213; AKP VIII 1239.

²⁶⁾ AKP III 34.

²⁷⁾ AKP II 870—887.

²⁸⁾ AKP VIII 1211, s. 52—56.

²⁹⁾ AKP VIII 1217; AKP VIII 1219.

i właściwości źródeł czarkowskich, leczono tutaj za pomocą kąpieeli, natrysków, nasiadówek i picia wody takie choroby jak podagrę, paraliż, spazmy histeryczne, nerwobóle, kurcze żołądka, hemoroidy i ogólne osłabienie. Zanotowano również skuteczne leczenie niedowładu kończyn za pomocą częstych natrysków ³⁰⁾.

Uzdrowisko w Czarkowie działało jeszcze do 1847 roku, po czym zakład podupadł. Z chwilą bowiem objęcia dóbr pszczyńskich przez ród Hochbergów z Książa k. Wałbrzycha, przestano się nim interesować, ponieważ nowi właściciele posiadali własny, dobrze prosperujący zakład uzdrowiskowy w Szczawnie Zdroju. W 1848 roku, z inicjatywy Adelajdy Hochberg, budynki uzdrowiska w Czarkowie przeznaczono na sierociniec który istniał do 1861 roku ³¹⁾, po czym drewniane budynki oddano nadleśnictwu a murowany dom przekazano na mieszkania. Jedyne wielka sala, która w okresie działalności uzdrowiska spełniała rolę sali balowej, stała pusta aż do 1868 roku, kiedy to urządzono w niej klasę szkolną dla miejscowych dzieci ³²⁾.

Przedstawione pokrótce dzieje uzdrowiska w Czarkowie są typowym przykładem wykorzystywania naturalnych zasobów przyrody w celu osiągnięcia jak największych dochodów przez właścicieli Ziemi Pszczyńskiej.

³⁰⁾ AKP VIII 1216; AKP VIII 1211.

³¹⁾ AKP VIII 896.

³²⁾ AKP IX 356.

AFERY KSIĄŻĄT PSZCZYŃSKICH W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Polska międzywojenna obfitowała w rozmaite afery i skandale dotyczące ludzi z różnych sfer i kręgów zawodowych. W sposób nieraz bolesny godziły one w prestiż zewnętrzny i wewnętrzny odrodzonego państwa, szkodząc dotkliwie tworzącym się od podstaw strukturom nowej Rzeczypospolitej. Wiele z nich stanowiło przykład zamierzonej polityki destrukcyjnej ze strony niechętnych Polsce czynników wewnętrznych i ośrodków zagranicznych. Jedne z głośniejszych afer były związane z rodziną książąt pszczyńskich. Złożyło się na to kilka względów.

Po pierwsze afery dotyczyły rodziny arystokratycznej z naprawdę wysokiej sfery, o której majątku krążyły fantastyczne wieści. Po drugie związane były z Górnym Śląskiem, z terenem zacieklej walki narodowościowej między Niemcami a Polakami po 1918 r. Stąd zostały wykorzystane przez obie strony dla celów propagandowych czy wręcz dywersyjnych. Afery uległy umiędzynarodowieniu, w czym interes miały władze Republiki Weimarskiej dążące do odzyskania polskiego Górnego Śląska. Wreszcie uderzająca była rozległość afer obejmujących nie tylko sferę ekonomiczną, ale i polityczną, prawną i moralną stanowiąc przy tym wdzięczną pożywkę dla prasy.

Próbę zwięzłego przedstawienia afer książąt pszczyńskich stanowi obecny artykuł. Rzecz jasna daleko jeszcze do pełnego wyjaśnienia afer, źródła na ich temat zawarte choćby w bogatym Archiwum Książąt Pszczyńskich są bardzo obfite ¹⁾.

Rodzina książąt pszczyńskich z niemieckiego rodu Hochbergów osiadła w zamku Fürstenstein k/Wałbrzycha (obecnie Książ) składała się u progu lat międzywojennych z: ojca Hansa Heinricha (Jana Henryka) XV Fürsta von Pless (ur. 1861 w Pszczynie), jego żony Marii Teresy Olivii z rodu Cornwallis-West zwaną Daisy (ur. 1873 w Ruthin, Anglia), z którą po okresie separacji rozwiódł się w grudniu 1922 r., m.in. z powodu jej paraliżu ²⁾, ich dzieci: Jana Henryka XVII Prinza von Pless (ur. 1900

¹⁾ WAP Katowice—Pszczyna, AKP (Archiwum Książąt Pszczyńskich). Posiada ono swój „Przewodnik po zespołach 1287—1945” oprac. B. Spyra, Warszawa 1973.

²⁾ Piękna księżna Daisy to postać wielu anegdot i legend związanych z domem pszczyńskim, zarazem ofiara tragedii rodzinnej. Po rozwodzie zamieszkała w Monachium walcząc o swoje i młodszych dzieci apanaże. Mężowi odpłaciła się głośnymi pamiątnikami wydanymi w 1929 r. „Tanz auf dem Vulkan” ośmieszającymi blichtr dworu Wilhelma II i panów pszczyńskich.

w Berlinie), Aleksandra hr. Hochberga (ur. 1905 w Londynie) i Bolka hr. Hochberga (ur. 1910 w Berlinie). Rodzina poza matką, nie świeciła przykładem pożytecznych zdolności. Podstarzały ojciec oddawał się uciechom arystokratycznego życia, polowaniom i podróżom po Europie, żyjąc ciągle minioną chwałą cesarstwa Wilhelma II ³⁾. Nie zajmował się sprawami gospodarczymi, które powierzył w swych dobrach wybranym przez siebie, oddanym jak mniemał dyrektorom. Na swego następcę wychowywał najstarszego syna, który szedł w ślady ojca, mając przy tym ambicje dokonania wielkich przedsięwzięć gospodarczych. Synowie nie przejawiali szczególnego pociągu do nauki, a we wrocławskim gimnazjum św. Marii Magdaleny pozostała po nich niedobra pamięć. Studia zagraniczne były tylko pretekstem do prowadzenia rozrzutnego życia. Prinz tytułował się nawet doktorem nauk prawnych, ale nie on był autorem pracy dyplomowej.

Jan Henryk XV był w 1921 r. właścicielem dwóch kompleksów włości, uważanych za jedne z większych w Rzeszy. Były to dwa odrębne w administrowaniu fideikomisy, a więc dobra niepodzielne i niesprzedawalne, zagwarantowane konstytucyjnie w dawnych Prusach i przechodzące wyłącznie z ojca na najstarszego syna lub stryja. Fideikomis dolnośląski z zamkami w Książu i Wałbrzychu obejmował prócz 16 ekonomii o powierzchni 12 797 ha 3 kopalnie węgla kamiennego (w 1924 r. przy zatrudnieniu 7167 ludzi dały 1,5 mln t węgla), koksownię, fabrykę amoniaku i benzolu, zakłady budowlane i uzdrowisko Salzbrunn (Szczawno-Zdrój) ⁴⁾. Dobra te oszacowano w 1916 r. na 63,9 mln marek, z czego jednak aż połowa zajęta była przez długi. Narastały one gwałtownie po I wojnie światowej, w rezultacie czego popadły w końcu lat 20-tych w ruinę i groziło im przejęcie przez wierzycieli. Cała nadzieja rodu leżała w drugim, pszczyńskim fideikomisie. Był on o wiele większy i mniej zadłużony. Jego wartość w 1916 r. szacowano na 95,4 mln marek (w tym kapitał obrotowy 8,7 mln) przy zadłużeniu 29,3 mln ⁵⁾. Fideikomis obejmował powierzchnię 42 026 ha (w 1925 r. 41 601 ha) leżącą w jednym tylko powiecie, co po przyłączeniu go do Polski stawiało fideikomis w rzędzie największych dóbr obszarowych na Górnym Śląsku i w Polsce ⁶⁾. Były to dobra starego typu, słabo uprzemysłowione. W ich skład wchodziło 8 folwarków własnych o pow. 3912 ha, 10 folwarków wydzierżawio-

³⁾ Należał do przyjaciół Wilhelma II, którego gościł w latach 1914—1916 w Pszczynie, gdzie założono Kwaternę Główną armii niem. Był kawalerem najwyższych odznaczeń pruskich. Tytuł „Fürsta von Pless” był dziedziczny w rodzie i przechodził na najstarszego syna (dotąd prinza) zgodnie z heraldyką niemiecką.

⁴⁾ „Waldenburg in Schlesien”, Berlin 1925, s. 226; „Schlesisches Güter-Adressbuch”, Wrocław 1930.

⁵⁾ AKP IV 968, k. 38—40.

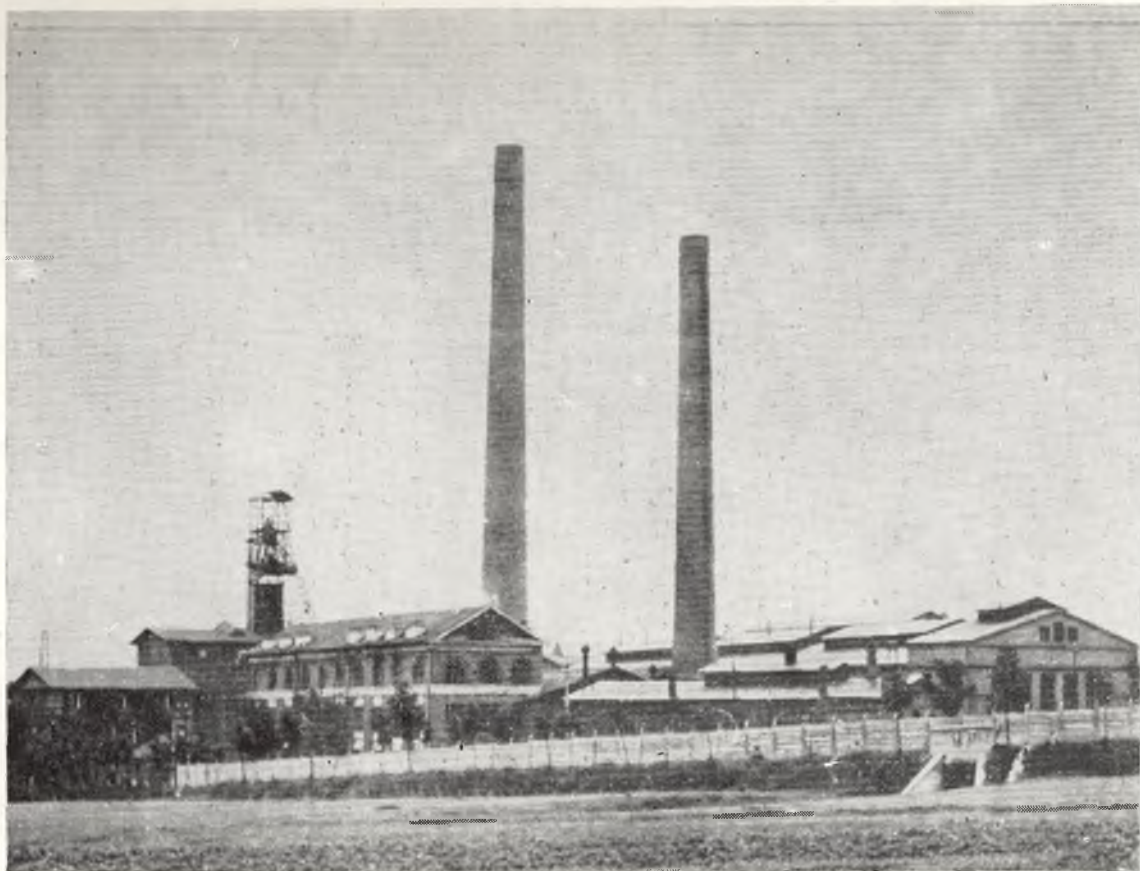
⁶⁾ P. Pampuch, Reforma rolna w górnośląskiej części Województwa Śląskiego, „Strażnica Zachodnia”, Poznań 1927, s. 302.



25. Gmach Generalnej Dyrekcji Dóbr Księcia Pszczyńskiego w Pszczynie (koniec XIX w.) Ryc. wg albumu z Archiwum w Pszczynie



26. Gmach Generalnej Dyrekcji Kopalni Księcia Pszczyńskiego w Katowicach (pocz. XX w.). Ryc. wg A. Rontz, Die Steinkohle der Gruben des Fürsten von Pless in Polnisch-Oberschlesien, Katowice 1929



27. Kopalnia Księcia Pszczyńskiego „Brada” w Łaziskach Górnych. Ryc. wg A. Rontz, jw.

nych o pow. 4108 ha, setki drobnych wydzierżawionych parcel o pow. 4606 ha, gospodarstwa rybne, lasy o pow. 26 966 ha (5 nadleśnictw i 2 tartaki) oraz przedsiębiorstwa przemysłowe (ryc. 26). Zajmowały one 1150 ha — 10 kopalń węgla kamiennego (w 1920 r. przy zatrudnieniu 8500 ludzi wydobyły 2,1 mln t węgla, ryc. 27) z prawem do wyłącznej eksploatacji na obszarze 68 tys. ha (jedynego rodzaju regale górnicze w Polsce), 2 elektrownie, 3 gorzelnie, 1 cementownia, 4 cegielnie, 2 kamieniołomy oraz Browar Książęcy w Tychach wraz z 92% akcji tamtejszego Browaru Mieszczańskiego. Siedziba Generalnej Dyrekcji dóbr księcia pszczyńskiego znajdowała się w Pszczynie, niedaleko zamku książęcego ryc. 25). Dobra tworzyły klasyczny, choć już wówczas przeżyty w Europie koncern kapitałistyczny, posiadający własną sieć dystrybucji — domów kupieckich i filii Pszczyńskiego Towarzystwa Handlu Węglem (węgiel zbywano głównie w Austro-Węgrach i na Bałkanach)⁷⁾. Dodajmy, że rodzina książąt pszczyńskich posiadała jeszcze wille i pałace we Wrocławiu, Berlinie, Saksonii (Albrechtsburg), Monachium i na francuskiej Rivierze. Ich utrzymanie pochłaniało jednak nadmierne sumy.

Jeszcze w 1921 r. Jan Henryk XV przemysliwał nad likwidacją swego fideikomisu pszczyńskiego, który miał się znaleźć w granicach Polski, do której książę nie był przychylnie ustosunkowany. Z planów tych nic nie wyszło, nie pozwolono nawet na wywóz niektórych ruchomości⁸⁾. 20.X.1921 r. Konferencja Ambasadorów wydała decyzję o podziale Górnego Śląska między Polskę a Niemcy. W jej wyniku dobra pszczyńskie w całości przypadły Polsce. Po początkowych wahaniach książę zostaje zmuszony do podjęcia rozmów w sprawie ułożenia stosunków z państwem polskim. Biegły one dwoma torami — przez rozmowy oficjalne w ramach rokowań polsko-niemieckich, w których uczestniczyli dyrektorzy pszczyńscy wchodzący w skład delegacji Górnośląskiego Związku Przemysłowców Górniczo-Hutniczych oraz przez kontakty bezpośrednie z władzami polskimi przez które starano się wysondować plany Polski co do wielkiej własności niemieckiej. W tych pierwszych rozmowach, toczących się od listopada 1921 r. brali udział m.in. Generalny Dyrektor dr Leopold Nasse oraz Generalny Dyrektor Kopalń Księcia Pszczyńskiego dr Arved Pistorius. W Berlinie, Gdańsku, Bytomiu, Katowicach, Sosnowcu czy wreszcie w Genewie wyrażali oni szczególne zainteresowanie kwestią zachowania całości fideikomisu pszczyńskiego, a tym samym uchylenia art. 92 i 297 Traktatu Wersalskiego dających władzom polskim prawo wywłaszczenia wielkiej własności niemieckiej⁹⁾. Poza tym dążyli

⁷⁾ AKP I 74. Schemat organizacyjny koncernu; A. Rontz, *Die Steinkohlen der Gruben des Fürsten von Pless in Polnisch-Oberschlesien*, Katowice 1929.

⁸⁾ J. Polak, *Antypolska działalność koncernu księcia pszczyńskiego w latach 1918—1921. „Zaranie Śląskie”*, Katowice 1980, s. 682.

⁹⁾ AKP II 1238, k. 5 i n.

do pozostawienia przemysłowcom niemieckim pełnej swobody gospodarczej, zachowania waluty niemieckiej na Górnym Śląsku i granicy celnej z Polską oraz udziału polskiego Górnego Śląska w reparacjach wojennych Niemiec¹⁰⁾. Był to więc program zachowania przewagi kapitału niemieckiego na Górnym Śląsku z wszystkimi idącymi za tym konsekwencjami, zwłaszcza w sferze narodowościowej (pozostawienie pracodawców i robotników niemieckich). Wysłannicy rządu polskiego wielokrotnie jednak zapewniali kapitalistów niemieckich i dyrektorów pszczyńskich o ugodowych w tych sprawach intencjach rządu polskiego. Korfanty na spotkaniu w dyrekcji kopalń ks. pszczyńskiego w Katowicach zapewnił, że przemysłowcy niemieccy będą się „cieszyli zupełnym równouprawnieniem, że przynależność narodowa nie będzie miała żadnego wpływu na stanowisko rządu polskiego, że rząd Polski będzie ten przemysł otaczał opieką”¹¹⁾.

Nieoficjalne kontakty z władzami polskimi utrzymywał dyr. Nasse. 6.XI 1921 r. wystosował on list do polskiego premiera A. Ponikowskiego, w którym zakwestionował zasadność decyzji aliantów odnośnie możliwości likwidacji majątków niemieckich po 15 latach przez Polskę, co już teraz według autora podkopuje kredyt przemysłowców niemieckich a spowoduje ucieczkę kapitału, zanik inwestycji i w rezultacie ruinę gospodarczą Górnego Śląska. Nasse nie wierzył w możliwość integracji tej ziemi z zacofaną Polską. Domagał się także pozostawienia zatrudnionych po 1908 r. Niemców w dobrach pszczyńskich, głosząc jakoby tylko od nich zależało ich istnienie¹²⁾. Nasse korespondował w tych sprawach także z rządem niemieckim. Związane to było z kalkulacjami samego Fürsta liczącego na neutralizację obu części Śląska, przy której zwolniony by był z płacenia podatków¹³⁾.

Generalnie rzecz biorąc Fürst i jego dyrektorzy nie zgadzali się, jak zresztą większość przemysłowców górnośląskich, z decyzjami Ententy o podziale Górnego Śląska. W prowadzonych z Polakami negocjacjach chodziło im tylko o uzyskanie jak najlepszych warunków na przetrwanie, do powrotu Rzeszy. Stąd w kolejnych pismach do Warszawy podawali coraz to nowe projekty stabilizacji, korzystnej dla kapitału niemieckiego¹⁴⁾. Pilnie obserwowano trudne i długie rokowania polsko-niemieckie w Genewie w których początku wziął udział dyr. Pistorius. Jeszcze raz ostro przeciwstawiał się on prawu Polski do likwidowania własności nie-

¹⁰⁾ jw., k. 28—41 i 97—99.

¹¹⁾ F. Biały, Górnośląski Związek Przemysłowców Górniczo-Hutniczych 1914—1932, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967, s. 151; M. Grzyb, Narodowościowo-polityczne aspekty przemian stosunków własnościowych i kadrowych w górnośląskim przemyśle w latach 1922—1939, Katowice 1978, s. 29.

¹²⁾ AKP II 1238, k. 101—102.

¹³⁾ AKP XIII 1237. Rozprawa prof. Stier-Somlo z Kolonii.

¹⁴⁾ AKP II 1238, k. 189—190, 214—220 i n.

mieckiej¹⁵⁾. W czasie rokowań pojawiła się sprawa opcji — Fürst musiał się zdecydować na obywatelstwo polskie aby nie utracić fideikomisu pszczyńskiego. Uważano to tylko za formalność, niemniej w 1922 r. Jan Henryk XV i XVII przyjęli obywatelstwo polskie, tym samym będąc chronieni przez zawartą 15 maja 1922 r. tzw. Konwencję Genewską. Dotyczyła ona ułożenia wzajemnych stosunków między Polakami a Niemcami na Górnym Śląsku przez 15 lat. Wykluczała ona możliwość wyłączenia w tym okresie m.in. dóbr von Plessów jako polskich obywateli i z racji uznania ich za majątki stanowiące integralną część przemysłu. Za obowiązującą uznano jedynie pruską ustawę o reformie rolnej z 1919 r., pozwalającą rozparcelować 1/3 obszaru wielkiej własności (bez lasów). Obie strony potwierdziły wzajemne poszanowanie dla praw wszelkiego rodzaju jak koncesje i przywileje osób prywatnych i towarzystw¹⁶⁾. Ważne były również przepisy dotyczące opcji i obywatelstwa. Pozwalały one na spokojne pozostawienie niemieckich kadr urzędniczych i robotniczych w przedsiębiorstwach księcia pszczyńskiego. Wreszcie przepisy dotyczące się ochrony mniejszości, przyznające osobom prywatnym i organizacjom prawo do wnoszenia rozmaitych skarg na państwo do przeróżnych instytucji jak Komisji Mieszanej w Katowicach, Trybunału Rozjemczego w Bytomiu czy do samej Ligi Narodów (art. 147) dawały rodzinie von Plessów rękojmię politycznej ochrony przed „likwidatorskimi” zapędami władz polskich. Konwencja Genewska stawiała Niemców na polskim Górnym Śląsku na pozycjach uprzywilejowanych.

Już pierwsze lata obecności koncernu księcia pszczyńskiego w Polsce świadczyły o prowadzeniu przez jego właścicieli i kierowników zamierzonej polityki destrukcyjnej czy wręcz sabotażowej w stosunku do państwa polskiego. Co chwilę wybuchały konflikty, które łączyły się z ogólną postawą przemysłowców niemieckich do Polski i wyraźnego ich instruowania w pociągnięciach gospodarczych przez Berlin. Spory toczyły się wokół wywozu węgla z kopalń pszczyńskich, podwyżki cen na węgiel, bojkotu wprowadzanej marki polskiej, bojkotu Skarbu Śląskiego (w tej sprawie koncern pszczyński zataił wysokość zysków z węgla) i innych spraw. W 1925 r. Jan Henryk XV wygrał pierwsze procesy z władzami skarbowymi o podatki za 1924 roku i daninę leśną, mimo, że były to przykłady jaskrawego sabotażu. Po prostu administracja koncer-

¹⁵⁾ jw., k. 317—340; E. Długajczyk, Górny Śląsk po powstaniach i plebiscycie, Katowice 1977, s. 101—119.

¹⁶⁾ M. Grzyb, jw., s. 14—15; A. Szczepański, Górny Śląsk w świetle wykonania Konwencji Genewskiej, Warszawa 1929, s. 40 i n. Patrz też: M. S. Korowicz, Górnośląska ochrona mniejszości 1922—1937 na tle stosunków narodowościowych, Katowice 1938 i S. Komar, Górnośląska Konwencja Genewska między Polską a Niemcami 1922—1937, Katowice 1937.

¹⁷⁾ AKP II 1238, k. 346—349; E. Długajczyk, jw., s. 159.

nu nie płaciła należnych podatków, przedstawiając fałszywe raporty finansowe i zatajając część zysków¹⁷⁾. We wszystkich tych sprawach w sposób przesadny wyolbrzymiano rzekomą złą wolę władz polskich, dyskryminowanie administracji pszczyńskiej czy wręcz prześladowanie Niemców. Na rozkaz Warszawy władze wojewódzkie tolerowały jednak wybryki kapitalistów niemieckich mimo oburzenia polskich organizacji na Górnym Śląsku oraz Sejmu Śląskiego, który już w 1924 r. uchwalił wniosek o rewizję wielkich przedsiębiorstw wobec machinacji podatkowych, wywozu kapitału do Niemiec i nieprzyjmowania czy wyrzucania Polaków w zakładach¹⁸⁾.

Szkodliwe posunięcia gospodarcze koncernu pszczyńskiego nasiliły się po 1925 roku, w związku z wybuchem polsko-niemieckiej wojny celnej. Niemcy zamknęły import polskiego węgla, a przecież aż 52% węgla z kopalń pszczyńskich było przez nie importowane. W rezultacie latem zamknięto 4 kopalnie pszczyńskie pozostawiając bez pracy 2750 górników¹⁹⁾. Władze górnicze zarzuciły koncernowi zbytnią pochopność w zamknięciu kopalń, nie mającą uzasadnienia powodami ekonomicznymi, sugerując powiązania z kołami rządowymi Niemiec. Podobną postawę zajęło szeregi innych przemysłowców niemieckich w województwie śląskim. mimo przyznania przez władze polskie poważnych ulg przewozowych na węgiel i zamówień państwowych²⁰⁾.

Po 1922 r. życzeniem Jana Henryka XV było niezmiennianie stosunków w dobrach pszczyńskich i nieuleganie w tym względzie żadnym naciskom władz polskich. Dotyczyło to zwłaszcza polityki kadrowej. Fürst poczuwał się do moralnej opieki nad swymi pracownikami i ich rodzinami narodowości niemieckiej oraz nad Niemcami w powiecie pszczyńskim. To, że czuł się Niemcem i chciał się otaczać Niemcami nie stanowiło oczywiście przestępstwa mimo ostrej krytyki nacjonalistów polskich. Faktycznie jednak politykę kadrową prowadzili dyrektorzy znani ze swych szowinistycznych wręcz nastrojów w stosunku do Polaków i Polski, zatrudniający i popierający Niemców znanych z udziału w zwalczaniu patriotów polskich przed 1922 rokiem i z brutalnych napaści fizycznych i moralnych na robotników polskich i urzędy polskie już w Polsce. Nie mógł o tym nie wiedzieć Jan Henryk XV.

Stosunki narodowościowe w przedsiębiorstwach pszczyńskich były od czasów powstań śląskich bardzo napięte. Zdarzały się np. strajki zwró-

¹⁷⁾ Przykłady dyskryminowania urzędników polskich w zakładach pszczyńskich w: „Księga pamiątkowa piętnastolecia P.Z.P”, Katowice 1936, s. 110—111.

¹⁸⁾ J. Popkiewicz, F. Ryszka, Przemysł ciężki Górnego Śląska w gospodarce Polski Międzywojennej (1922—1939), Opole 1959, s. 157; J. Kantyka, A. Stępiak, Kopalnia Bolesław Śmiały na tle rozwoju górnictwa węglowego w rejonie Łazisk 1779—1979, Katowice 1979, s. 73.

²⁰⁾ F. Biały, jw., s. 169 i n.; M. Grzyb, jw., s. 36.

cone przeciwko działalności zniechęconej kadry niemieckiej, zwłaszcza dozoru na kopalniach²¹⁾. Administracja kopalń odpowiadała antypolskimi restrykcjami, pozbawiając np. polskich urzędników ustawowego ubezpieczenia czy prawa w wyborach do rad załogowych²²⁾.

Koncern księcia pszczyńskiego należał w latach 20-tych do najbardziej niemieckich jeśli chodzi o obsadę ludzką przedsiębiorstw na Górnym Śląsku. Jak podawała prasa w 1925 r. 93% urzędników było narodowości niemieckiej, z czego wysoka liczba zachowała obywatelstwo niemieckie. Tylko w dyrekcji kopalń obywatelstwo to posiadało: gen. dyr. Pistorius, 5 dyrektorów (na 6 — tym jedynym był Antoni Okołowicz „firmujący” obecność Polaków w koncernie), 16 kierowników lub zastępców ruchu (na 43), 19 sztygarów i dozorców (na 84)²³⁾. W prasie ukazywały się charakterystyczne notki:

„Dyrekcja Kopalń ks. pszczyńskiego jest Hochburgiem niemczyzny na Śląsku, tworząc przytułek dla różnych agentów niemieckich (...), całą administrację w Dyrekcji i na pojedynczych kopalniach prowadzi się w języku niemieckim (...). Należy stwierdzić jeszcze jeden fakt, że podczas gdy gdzie indziej przeprowadziło się redukcję, to u Księcia Pszczyńskiego pomimo tego, że skarży się na złą koniunkturę, przyjęto kilkanaście nowych urzędników, którzy albo na stronie niemieckiej służbę stracili, albo też za antypolską działalność z innych przedsiębiorstw zostali zwolnieni”²⁴⁾.

Koncern von Plessa wsparł czynnie górnośląską organizację Niemców — słynny Volksbund, powstały jeszcze w 1921 r. Jego cele — zjednoczenie mniejszości niemieckiej w woj. śląskim bez względu na jej poglądy polityczne i uniemożliwienie jej zasymilowania z ludnością polską zgadzały się z poglądami właścicieli i dyrektorów pszczyńskich²⁵⁾. Ich zaangażowanie w działalność Volksbundu stało się widoczne na przykładzie kampanii szkolnej w latach 1925—1928. Chodziło tu nie tylko o wzmożone finansowanie szkół niemieckich, co było tradycyjnym wydatkiem rodziny von Plessów, ale i utrzymanie jak największej w nich liczby dzieci. Znanymi metodami przekupywania rodziców polskich dzieci i naciskami służbowymi, w czym brali udział urzędnicy koncernu starano się w powiecie pszczyńskim przeciwdziałać akcji szkolnej władz polskich.

²¹⁾ Strajk na kop. „Böersachte” w Kostuchnie w lipcu 1923 r. „Materiały do ruchu strajkowego w województwie śląskim i w zagłębiu dąbrowskim w okresie międzywojennym” pod red. J. Chlebowczyka, „Studia i Materiały z dziejów Śląska”, t. IX, Wrocław—Warszawa—Kraków 1968.

²²⁾ „Księga pamiątkowa”, jw.

²³⁾ M. Grzyb, jw., s. 71—72.

²⁴⁾ jw., s. 122, za „Śląskim Głosem Porannym” z 25.III.1928.

²⁵⁾ M. Cygański, Z dziejów Volksbundu (1921—1932), Opole 1966, s. 19.

Bitwa ta skończyła się sukcesem strony polskiej, po orzeczeniu Trybunału w Hadze ²⁶⁾.

Oprócz Volksbundu Jan Henryk XV wspierał i częściowo finansował górnośląski ruch separatystyczny, który co prawda nie agitował za Niemcami, ale nie zgadzał się z rzeczywistością nowych rządów polskich. Mowa o ruchu Jana Kustosa i jego Związku Obrony Górnoślązaków, który w latach 1925—26 przejawiał ożywioną działalność w powiecie pszczyńskim. Zdobył sobie na krótko nawet poważne wpływy na niektórych kopalniach pszczyńskich. Inną wspieraną w 1926 r. organizacją separatystyczną był Związek Rodowitych Górnoślązaków z Mysłowic ²⁷⁾.

Pieniądze koncernu szły również w latach 20-tych na wspieranie list niemieckich wystawianych przez Volksbund oraz nacjonalistyczną i ewangelicką Deutsche Partei w wyborach komunalnych i parlamentarnych. Mimo jednak wysiłków i nadziei rezultaty wyborów w powiecie pszczyńskim zdominowanym przecież przez von Plessa, który był właścicielem 38% jego obszaru i pracodawcą 20% jego ludności, okazywały się dla Niemców niekorzystne. Świadczyło to o sile żywiołu polskiego, mimo stosowanych przez koncern nacisków ekonomicznych ²⁸⁾.

Tymczasem w 1926 r. rodzina von Plessów rozpoczęła nową grę finansową, zamierzając pod przykrywką niemieckiego problemu mniejszościowego na polskim Górnym Śląsku uzyskać duże kredyty dla podupadających dóbr i finansowania wystawnego życia. A potrzeby wzrosły przez nowe małżeństwa: 64-letniego Jana Henryka XV z 27-letnią Klotyldą de Silva y Gonzales de Candamo (zwaną potem Hiszpanką) i Jana Henryka XVII z Marią Katarzyną von Schönborn-Wiesentheid. Młody Prinz otrzymawszy generalne pełnomocnictwo swego ojca na dobra pszczyńskie zjawił się w marcu 1926 r. w berlińskim ministerstwie spraw zagranicznych żądając wysokiej pożyczki jako „nagrody” za jego pracę nad utrzymaniem niemieckości polskiego Górnego Śląska. Oświadczył przy tym, że stoi w obliczu ruiny majątkowej co miałoby tragiczny skutek dla zatrudnionych Niemców i w ogóle niemieczyny. Za poparciem

²⁶⁾ „Materiały źródłowe do sporu o ważność zgłoszeń do szkół mniejszościowych na Górnym Śląsku na rok 1926/27”, „Strażnica Zachodnia”, Poznań 1927, s. 266; „Głos Ziemi Pszczyńskiej” nr 4, 1928 r.; T. Fałęcki, Niemieckie szkolnictwo mniejszościowe na Górnym Śląsku w latach 1922—1939, Katowice—Kraków 1970, s. 42, 96. Patrz też L. Ręgorowicz, Wspomnienia śląskie i poznańskie, Opole 1976, s. 90—98.

²⁷⁾ P. Dobrowolski, Ugrupowania i kierunki separatystyczne na Górnym Śląsku i w Cieszyńskim w latach 1918—1939, Katowice—Warszawa—Kraków 1972, s. 136, 144, 155.

²⁸⁾ Starostwo Pszczyna 1922—1939 (dalej StP) 43. Meldunki policyjne o udziale pracowników księżących w akcji przedwyborczej; „Głos Ludu Śląskiego” nr 97 z 17.XII.1928 art. „Mimo terroru gospodarczego zwycięstwo ludu polskiego w Pszczyńskim”; H. Rechowicz, Sejm Śląski 1922—1939, Katowice 1965.

min. Stresemanna, kierownika antypolskiej wojny celnej, magnat otrzymał kredyt 25 mln marek ²⁹⁾. Podobne pożyczki otrzymali i inni junkrzy w Polsce. Rewizjonistyczna polityka weimarskich Niemiec w stosunku do Polski zyskiwała naturalnych sojuszników w osobach takich jak Jan Henryk XVII. Pożyczek udzielano jeszcze w następnych latach, przechodziły one przez banki holenderskie i gdańskie.

Równocześnie w 1926 r. administracja koncernu zaprzestała płacenia podatków skarbowych, wykorzystując pewne niedociągnięcia władz. Zgadzało się to z poleceniami Berlina, aby szkodzić państwu polskiemu rozmaitymi metodami.

Mimo koniunktury na polski węgiel, kopalnie pszczyńskie przyniosły w latach 1927—28 spore straty. Rozpoczęły się nowe redukcje, które wywołały falę ataków na koncern i wyraźne zaniepokojenie władz całością kształtem stosunków w koncernie księcia pszczyńskiego. Nowy, ambitny wojewoda śląski Michał Grażyński, który zamierzał zrealizować cele państwa polskiego na Górnym Śląsku tj. doprowadzenie do jego pełnej polonizacji startował w chwili groźnej ofensywy Niemców. Grażyński upartywał nie bez racji w wielkiej własności niemieckiej główną podporę wrogiej Polsce działalności Niemców. By ją ukrócić trzeba było zniszczyć owych właścicieli. Nieuchronnie więc zbliżał się konflikt z koncernem księcia pszczyńskiego ³⁰⁾.

Najpierw próbowano zmienić niekorzystne dla nacji polskiej stosunki pracownicze w koncernie. Próby polubownego załatwienia sprawy spełzły jednak na niczym, a Jan Henryk XVII odmówił Grażyńskiemu przeprowadzenia na ten temat jakichkolwiek rozmów. W lutym 1929 r. miała miejsce rozmowa naczelnika wydziału przemysłu i handlu urzędu wojewódzkiego Szymona Rudowskiego z dyrektorem koncernu Okołowiczem. Rudowski oświadczył, że „wobec opornego stanowiska administracji dóbr księcia pszczyńskiego, władze będą odtąd odmawiać poparcia wszelkim wnioskom księcia, a nawet spowodują wniesienie specjalnej ustawy, ograniczającej jego przywileje górnicze”. Jeśli jednak stanowiska urzędnicze będą rozdawane wg życzeń wojewody restrykcje będą cofnięte ³¹⁾. W odpowiedzi Jan Henryk XVII zaskarżył Rudowskiego do ministerstwa spraw wewnętrznych o prześladowanie mniejszości niemieckiej w jego osobie. Bronił prawa swobodnego zatrudniania pracowników, a swe argumenty przedstawiał i w innych ministerstwach. Tymczasem

²⁹⁾ J. Sobczak, *Propaganda zagraniczna Niemiec weimarskich wobec Polski*, Poznań 1973, s. 157. Autor dodaje: „Nie jest wykluczone, iż książę von Pless posunął się wobec skarbu Rzeszy do zwykłego szantażu”.

³⁰⁾ O polityce Grażyńskiego: M. Grzyb, jw.; H. Rechowicz, jw.; J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1919—1932*, Poznań 1975; A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921—1939*, Ossolineum 1979, s. 106—115.

³¹⁾ M. Grzyb, jw., s. 122.

Rudowski zbierał dowody antypolskiej działalności koncernu. M.in. przytaczał nierespektowanie ustawy o stosowaniu w korespondencji urzędowej języka polskiego. Koncern stosował niemiecki i z tego powodu szykanował firmy polskie skreślając je z listy dostawców ³²⁾.

Dla „zmiękczenia” koncernu księcia pszczyńskiego władze postanowiły wykorzystać jego poważne trudności finansowe, które nasiliły się wraz z wybuchem Wielkiego Kryzysu. Przyczyny upadku koncernu pszczyńskiego były jednak nader złożone. Oprócz bezspornego faktu przeżycia się samego modelu feudalnego fideikomisu, w istocie dochodziła wyjątkowa nieudolność w administrowaniu majątkiem przez von Plessów, wielkie nadużycia popełniane przez rozpasanych i słabo kontrolowanych dyrektorów i urzędników, korzystających z naiwności czy słabej orientacji właścicieli oraz, co wyszło na jaw później, machinacje finansowe samych von Plessów.³³⁾ Podjęli oni szereg przedsięwzięć gospodarczych obliczonych na szybki i wielki zysk. I tak np. w 1926 r. założyli Książęco-Pszczyńskie Towarzystwo Sprzedaży Materiału Drzewnego (spółka Jana Henryka XV i Nasse’go), która podjęła rabunkową eksploatację lasów pszczyńskich ³⁴⁾. Wielkie nadzieje wiązano ze spółką „Oswag” w Łaziskach Górnych, która podjęła się w 1928 r. budowy wielkiej fabryki azotniaków, która nigdy nie powstała. Budowa stała się po trzech latach a wielomilionowe kredyty banków polskich, niemieckich i szwajcarskich wsiąkły w kieszeń Jana Henryka XVII i jego dyrektorów ³⁵⁾.

Zastrzykiem finansowym dla koncernu nie mogły być sumy uzyskiwane z rozpoczętej w 1925 r. przymusowej parcelacji 1/3 majątków rolnych fideikomisu. Jan Henryk XVII wzbraniał się jak mógł przed parcelacją, czyniąc przeróżne przeszkody jak np. stawianie wygórowanych cen. W sumie rozparcelowano z tego tytułu 3 681 ha, tocząc przy tym szereg procesów ze Związkiem Drobnych Dzierżawców Dóbr Księcia Pszczyńskiego ³⁶⁾. Od powolnej akcji parcelacyjnej daleko jeszcze było do likwidacji fideikomisu.

„Zmiękczenie” koncernu następowało od 1930 roku. Charakterystyczna jest tu poufna odpowiedź wojewody dla Banku Gospodarstwa Krajo-

³²⁾ WAP Katowice, zespół Urząd Województwa Śląskiego, Wydział Przemysłu i Handlu (dalej UWŚl, PH) 1295, k. 41—44 i 64.

³³⁾ M. Grzyb, Przyczynek na temat szkodliwej działalności gospodarczej przemysłu górnośląskiego w okresie międzywojennym na przykładzie koncernu księcia pszczyńskiego, „Zaranie Śląskie”, Katowice 1973, s. 293; S. Cenker, Ze wspomnień starego leśnika, Katowice 1977, s. 218: „dobrami pszczyńskimi rządzili dyrektorzy o królewskim uposażeniu, bywało, że od 30 do 60 tysięcy złotych, nie mówiąc o tantiemach. dochodzących rocznie do ćwierć miliona złotych”.

³⁴⁾ „Przewodnik po zespołach”, s. 113.

³⁵⁾ M. Grzyb, Przyczynek..., jw., s. 292—293.

³⁶⁾ AKP II 1374, k. 34—35; „Głos Ludu Śląskiego” nr 64, 17. VIII. 1928; „Głos Ziemi Pszczyńskiej” nr 2, 15. I. 1931; P. Pampuch, jw., s. 305 i n.; F. Serafin, Wiesz śląska w latach międzywojennych, Katowice 1977, s. 82, 91.

wego do którego zwróciła się Dyrekcja Kopalń Księcia Pszczyńskiego o pożyczkę 900 tys. zł rzekomo w celu budowy portu rzeczno na Wiśle. Grażyński stwierdził: „(...) ksiązę Pszczyński zatrudnia w swoich przedsiębiorstwach przeważnie Niemców znanych ze swojego antypolskiego stanowiska — ksiązę Pszczyński jest prezesem „Volksbundu” (od marca 1929 — przyp. J.P.) organizacji wrogiej Państwu Polskiemu. Wymieniony zaznaczył już nieraz swoje nieprzychylnie stanowisko w tej sprawie. Dlatego jakkolwiek sam cel dla którego ksiązę Pszczyński prosi o pożyczkę byłby godny poparcia to jednak z powodów wyżej wspomnianych wnoszę o odrzucenie tej prośby”³⁷⁾.

Panowie pszczyńscy nie zamierzali zmieniać polityki kadrowej. W 1930 r. miały miejsce następne redukcje na kopalniach. Dyrektor Pistorius wydał prowokacyjny okólnik do dyrektorów, zakomunikowany następnie radom zakładowym, w którym uzasadniał redukcje robotników polskich jako wynik akcji rządu polskiego i interwencji samego wojewody Grażyńskiego z powodów ich „tendencji dokuczenia Ks. Pszczyńskiemu” przez m.in. zmniejszenie zamówień dla kolei państwowych. Okólnik wywołał sporo fermentu i stał się powodem wytoczenia procesu Pistoriusowi przez Grażyńskiego za zniewagę. Dyrektor został skazany na dwa miesiące więzienia i by go uniknąć uciekł do Wrocławia. Taki był koniec jednego z najbardziej znienawidzonych dyrektorów von Plessa³⁸⁾. Redukcje dotknęły 1600 górników i urzędników polskich, a jedną kopalnię zdecydowano się zatopić³⁹⁾.

Na wiosnę 1930 r. polskie władze skarbowe wszczęły dochodzenie podatkowe wobec administracji pszczyńskiej, żądając natychmiastowej spłaty zaległych podatków za lata 1925—29 w olbrzymiej wysokości 16,1 mln zł. Koncern nie był w stanie się wypłacić więc w czerwcu władze skarbowe zajęły zapasy i produkty zakładów koncernu, blokując konta czekowe. Sprawa trafiła przed Trybunał Rozjemczy w Bytomiu i dzięki zabiegom prezydenta Komisji Mieszanej Calondera udało się uzyskać od rządu polskiego kolejne prolongaty. Jan Henryk XVII zamierzał jednak sprawie nadać rozgłos międzynarodowy, tym bardziej że od marca 1929 r. pełnił funkcję honorowego prezesa Volksbundu. Organizacja ta prowadziła w tym czasie szeroką akcję petycyjną w aspekcie mniejszościowym, m.in. do Ligi Narodów, idąc za instrukcjami ministra Stresemana dążącego do rozpalenia irredenty niemieckiej na Górnym Śląsku⁴⁰⁾. Jan Henryk XVII przedstawił się jako gorący orędownik praw ludności niemieckiej na tym terenie i jako zwolennik prowadzenia biernego oporu wobec państwa

³⁷⁾ UWŚl, PH 340.

³⁸⁾ jw. 1295, k. 77—82; „Polonia” nr 2346, 19. IV. 1931.

³⁹⁾ jw., k. 88—91; „Księga pamiątkowa”, s. 119.

⁴⁰⁾ M. Cygański, jw., s. 76—89; K. Grünberg, *Nazi-Front Schlesien. Niemieckie organizacje polityczne w województwie śląskim w latach 1933—1939*, Katowice 1963, s. 23.

polskiego m.in. przez niepłacenie podatków, czego dawał wyraz na zebraniach Volksbundu w Katowicach ⁴¹⁾.

7.I.1931 r. złożył w Lidze Narodów w Genewie, wraz z głośnym zażaleniem Volksbundu w sprawie ekscesów w czasie wyborów śląskich, swoją własną petycję. Opisował w niej swoją wersję konfliktu podatkowego z Polską, uznając się za prześladowanego z powodów politycznych, gdyż w jego oczach żądania władz były tylko pretekstem do uderzenia w niego jako prezesa Volksbundu. Magnat zakwestionował sumy podawane przez władze i argumentował, że władze polskie upierają się przy odniemczeniu zakładów pszczyńskich co jest pogwałceniem Konwencji Genewskiej. W konsekwencji chcą doprowadzić mniejszość niemiecką do biedy i wyniesienia się z Górnego Śląska (w tym i von Plessów). Żądał od Ligi aby wpłynęła na rząd polski celem ukrócenia represji podatkowych, rozstrzygnęła czy koncern ma pełną wolność polityki zatrudnienia oraz czy poczynania skarbowe władz polskich są sprzeczne z Konwencją Genewską i spowodowała odszkodowanie od rządu polskiego dla księcia i jego pracowników. Prinz dopatrywał się wielu nieprawidłowości w postępowaniu władz skarbowych co umocnił opiniami dwóch francuskich profesorów Allixa i Scelle'go. Sądzą oni, że postępowaniu władz polskich przyświecają cele polityczne „w celu doprowadzenia pośrednio do wyłączenia dóbr podległych księciu pszczyńskiemu uważanego za przeciwnika politycznego i osądzonego niepożądanym na Górnym Śląsku” ⁴²⁾.

Petycja nabrała rozgłosu. Strona polska słusznie podkreśliła jej zbieżność z nową falą oskarżeń Volksbundu pod adresem rządu polskiego i z rewizjonistycznymi mowami przywódców niemieckich (Trevinarusa i Curtiusa). W Lidze Narodów min. spraw zagranicznych Niemiec Curtius oskarżył Grażyńskiego o stworzenie całej „sprawy księcia Pszczyńskiego”. Polski minister Zaleski uznał atak Curtiusa za mieszanie się Niemiec w wewnętrzne sprawy Polski. Liga Narodów odesłała petycję do bezpośrednich rozmów rządu polskiego z von Plessem ⁴³⁾. Wydawało się, że uda się konflikt polubownie załatwić. Skarb polski zrezygnował z podatku za rok 1926 i obniżył ogólną sumę długu do 11,5 mln zł. Koncern prowadził jednak nadal politykę zwlekania, próbując ciągłych odroczeń. Wobec kolejnych zajęć gotówki przez władze skarbowe Jan Henryk XVII kierował do Ligi kolejne petycje, ponownie oskarżając Polskę o prześladowanie „mniejszości niemieckiej” ⁴⁴⁾. Sprawa nabierała charakteru wyraźnie pieśniackiego. Liga Narodów miała jej widocznie dość, gdyż po sensownych odpowiedziach polskich, które dowodziły, że tzw. sprawa Plessa jest tylko i wyłącznie sprawą podatkową między skarbem a dłużnikiem, Liga uzna-

⁴¹⁾ „Strażnica Zachodnia”, Poznań 1929, s. 580.

⁴²⁾ AKP II 1325, k. 1—9.

⁴³⁾ „Strażnica Zachodnia”, Poznań 1931.

⁴⁴⁾ jw. oraz 1932; M. Grzyb, Zatarg księcia pszczyńskiego z państwem polskim w latach 1931—1935, „Prace historyczne Uniwersytetu Śląskiego”, Katowice 1972, s. 108—109.

ła 30.I.1932 roku sprawę za załatwioną. W Warszawie doszło do ugody — Prinz za wycofanie swoich petycji i utworzenie biura swych interesów z wyłącznie polskimi urzędnikami uzyskał ponowne zredukowanie żądań podatkowych ⁴⁵⁾. Już jednak 29.III.1932 r. przedłożył Lidze nową petycję skarżącą się na nowe prześladowania podatkowe ze strony władz polskich, które m.in. zajęły mu walory na 1 mln zł. Prinz odrzucał dotychczasowe wymiary podatkowe jako fałszywe, umacniając petycję ponownymi opiniami francuskich profesorów ⁴⁶⁾.

Tym razem jednak w sprawę wmieszał się rząd niemiecki oświadczając o wniesieniu oficjalnej skargi w tej sprawie na rząd polski przed Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze. Oznaczało to dalsze umiędzynarodowienie „sprawy von Plessa”, która urastała do niebezpiecznego konfliktu między dwoma państwami. Taki obrót rzeczy świadczył wymownie o antypaństwowej postawie dumnego Jana Henryka XVII. ⁴⁷⁾ W swym memoriale do Trybunału rząd niemiecki powtórzył skargi Prinza domagając się dla niego odszkodowania, którego wysokość miał określić rząd niemiecki oraz złożenia przez rząd polski deklaracji niemieszania się w sprawy kadrowe koncernu. Były to żądania bez precedensu i tym bardziej bulwersujące, że dotyczyły obywatela polskiego jakim był Prinz! ⁴⁸⁾.

Bystra opinia polska zauważała jednak, podobnie jak i trzeźwiejsze głosy w Niemczech, „że cała sprawa petycji podatkowych von Plessa stanowi wyraźne nadużycie ochrony mniejszościowej przez jednostkę, która wzbrania się przed płaceniem podatków i dla obrony swych interesów finansowych zasłania się mniejszościowymi postanowieniami konwencji górnośląskiej” ⁴⁹⁾.

Rząd polski wystosował kontrmemoriał przygotowany przez Grażynskiego, zbijając argumenty von Plessa. Dowiedziono, że podatki nie mogły być egzekwowane w czasie, gdyż magnat opóźniał wymierzenie swego majątku i dochodów, a zaległe sumy podatkowe włączył w kapitał obrotowy. Po długich rozprawach Trybunał Haski w wydanym ordonnansie oddalił żądania niemieckie, skierowując sprawę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Warszawie (4.II.1933 r.) ⁵⁰⁾.

W międzyczasie wybuchła największa afera księcia pszczyńskiego, związana z ogłoszonym jesienią 1931 r. konkursem upadłej spółki „Os-wag”. Konkurs ten był największym konkursem w Polsce międzywojennej i wykazał niesamowite spekulacje. Okazało się, że Jan Henryk XVII i jego wspólnicy dopuścili się niewiarygodnych oszustw polegających na założeniu pięciu fikcyjnych spółek akcyjnych, z których żadna nie miała

⁴⁵⁾ jw.

⁴⁶⁾ AKP II 1329, 1331.

⁴⁷⁾ „Strażnica Zachodnia”, Poznań 1932, s. 185.

⁴⁸⁾ AKP II 1326; M. S. Korowicz, Górnośląska ochrona, s. 176.

⁴⁹⁾ „Strażnica Zachodnia”, jw.

⁵⁰⁾ M. S. Korowicz, jw.

kapitału ale nawzajem żyrowały sobie kredyty wyludzone z banków polskich, niemieckich i szwajcarskich i od osób prywatnych. Tylko skarb polski stracił w ten sposób co najmniej 17,5 mln zł. Na rozprawie w Katowicach Prinz zrzucił całą odpowiedzialność na dyrektorów, ale główny z nich — Nasse zbiegł do Niemiec. Kilku zostało zasądzonych w listopadzie 1932 r. na niewielkie kary więzienia (w tym gen. dyr. kopalń pszczyńskich F. Ebeling)⁵¹.

Afera „Oswagu” należała do jednych z największych tego typu w Europie międzywojennej. „W wyniku owej afery kilka banków zagranicznych, wiele osób prywatnych, skarb państwa polskiego oraz polskie spółki akcyjne poniosły ogromne straty. Jej końcowym epizodem były liczne procesy sądowe, karne i cywilne w Polsce, Szwajcarii oraz w Niemczech”⁵²). Afera zaświadczyła dobitnie o szkodliwej dla Polski działalności koncernu von Plessów. Podobna afera miała miejsce w Wałbrzychu z tamtejszymi Zakładami Azotowymi Hochbergów. Ciężki stan finansowy dóbr wałbrzyskich spowodował w 1931 r. nałożenie nadzoru sądowego i wyprzedaż części dóbr. Przed ostatecznym upadkiem fideikomisu wałbrzyskiego uratowała von Plessów nadzwyczajna pomoc rządu Niemiec⁵³). Również dla bankrutującego koncernu pszczyńskiego płynęła stale pomoc finansowa z kół rządowych Rzeszy, m.in. z funduszków tzw. „Osthilfe”⁵⁴). Fundusze te jednak ropływały się w morzu nadużyć i niegospodarności. Przez szereg sądów polskich przetoczyła się w latach 1932—34 fala procesów przeciwko nieuczciwym dyrektorom i urzędnikom koncernu pszczyńskiego. Unaooczniły całe bagno machinacji i korupcji, w których świetle nabierały dwuznacznej wymowy petycje von Plessa.

Pogłębiał się upadek gospodarczy dóbr pszczyńskich. Kopalnie przyniosły w latach 1930—1933 straty na sumę 15,6 mln zł, ich wydobywanie zmalało o połowę. Straty przyniosły majątki ziemskie, banki odmawiały udzielania dalszych kredytów. Grażyński przemysliwał nad wykupieniem koncernu przez państwo polskie lub kapitał francuski⁵⁵).

Na tym tle rosło zaciętrzewienie polityczne Jana Henryka XVII. Jego antypaństwowe mowy wygłaszane na rozmaitych zebraniach Volksbundu oraz na forum międzynarodowym (m.in. na Kongresach Europejskich Mniejszości Narodowych) wywoływały wzburzenie polskiej opinii publicznej, zwłaszcza w 1933 roku kiedy Volksbund począł wyraźnie sympatyzować z hitlerowcami⁵⁶). Było to np. powodem demonstracji antyniemiec-

⁵¹) M. Grzyb, *Narodowościowo-polityczne*, s. 154.

⁵²) jw., s. 155.

⁵³) „Książca Jana Henryka XVII na Pszczynie List Otwarty”, Londyn 1937, s. 5.

⁵⁴) M. Grzyb, jw., s. 139.

⁵⁵) jw., s. 166; J. Popkiewicz, F. Ryszka, jw., s. 269.

⁵⁶) M. Cygański, jw., s. 97; R. Staniewicz, *Mniejszość niemiecka w woj. śląskim w latach 1922—1933*, Katowice 1965, s. 80; A. Szefer, *Z życia politycznego niemieckich partii i organizacji w województwie śląskim w latach 1933—1938*, „Studia i Materiały z dziejów Śląska”, t. VIII, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967, s. 541.

kich w Pszczynie na jesieni, kiedy to powybijano kilka szyb w zamku książęcym⁵⁷⁾. Rząd Hitlera pragnący chwilowego polepszenia stosunków z Polską, zawiadomił Trybunał Haski, że odstępuje do dalszego popierania sprawy von Plessa. Trybunał wykreślił ją 2.XII.1933 ze swych prac⁵⁸⁾.

W maju 1934 r. wybuchła nowa sensacja, gdy w więzieniu w Pszczynie zamknięty został na trzy tygodnie sam Prinz po skazującym wyroku za zatrudnienie obywatela niemieckiego wbrew ustawie o ochronie rynku pracy. Volksbund nie omieszkiał wykorzystać faktu uwięzienia swego prezesa i zorganizował serię wieców pod znakiem hołdu dla niego⁵⁹⁾. Sam Jan Henryk XVII po wyjściu z więzienia, które było dla niego zaskoczeniem ruszył z nową kampanią oszczerstw na państwo polskie. Jeszcze w maju skierował do Rady Ligi Narodów nową petycję powtarzającą stare tezy dotychczasowych petycji. Nowe pisma do Genewy wyszły po decyzjach władz skarbowych z lata 1934 r. dotyczących zajęcia niektórych ruchomości czy wystawienia sprzętu pałacu w Pszczynie i Promnicach na licytację⁶⁰⁾.

W dniach 25—27.VIII na wniosek prokuratury generalnej pięć śląskich sądów grodzkich podjęto decyzję o ustanowieniu zarządu przymusowego (komisarycznego) nad dobrami pszczyńskimi. Apelacje i zażalenia Prinza nie zdołały przekreślić tej decyzji. Z dniem 15.IX.1934 r. Zarząd przymusowy pod kierunkiem inż. B. Kowalskiego przejął kontrolę nad gospodarką fideikomisu⁶¹⁾. Był to znaczący cios w wielką własność niemiecką na Górnym Śląsku, który wywołał ożywioną dyskusję prasową.

Jan Henryk XVII nie pogodził się z decyzją sądów polskich. 7.IX w londyńskim „Times’ie” ukazał się list otwarty jego autorstwa polemizujący z decyzjami władz polskich. List wywołał burzę, księcia-aferzystę oskarżano o zdradę państwa polskiego, odezwały się nawet głosy aby go skierować do słynnej Berezy Kartuskiej. W konsekwencji zabroniono mu wjazdu do Polski, skazując na emigrację. Przebywał odtąd wymiennie w Niemczech i Londynie⁶²⁾. Stamtąd zasypywał ciągle Ligę Narodów swymi petycjami z drobiazgowymi zarzutami na poczynania władz polskich i zarządu komisarycznego (lista 33 zarzutów z 11.XI.1934 r.)⁶³⁾. Rząd polski silnie podkreślał, że zaległości podatkowe są spowodowane jedyną przyczyną — złą wolą von Plessa wobec skarbu polskiego i zdecydowaną niechęcią wywiązania się z podstawowego obowiązku obywatelskiego. Po zbadaniu nowych petycji księcia pszczyńskiego przez Radę Ligi Narodów,

⁵⁷⁾ StP 45; zespół Miasto Pszczyna 330.

⁵⁸⁾ M. S. Korowicz, jw., s. 177.

⁵⁹⁾ Wspomnienia S. Cenkiera i A. Lipińskiego, Protokół dyskusji o ks. pszczyńskim, Mikołów 20. X. 1977 (Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie); K. Grünberg, jw., s. 58.

⁶⁰⁾ „Schlesische Zeitung” nr 396, 7. VIII. 1934.

⁶¹⁾ „Polska Zachodnia” nr 245, 6. IX. 1934.

⁶²⁾ jw., nr 250, 11. IX. 1934.

⁶³⁾ AKP II 1341.

wzięła ona pod uwagę rzeczowe argumenty polskie i w dniu 18.I.1935 r. podjęła rezolucję stwierdzającą, „że zarządzenia polskich władz skarbowych, wzięte w swej całości, nie stanowią wypadku nierównego traktowania Plessa, niezgodnego z przepisami Części III Konwencji Genewskiej”. Rada uznała sprawę za definitywnie zakończoną ⁶⁴⁾. Oba rządy odechnęły po takiej decyzji mając już dość pieniądza Jana Henryka XVII.

Obok afer gospodarczych i politycznych miały i miejsce afery o charakterze rodzinnym. Najgłośniejsza wiązała się z rozwodem starego Jana Henryka XV ze swoją żoną Klotyldą, która wyszła w 1934 roku za jego najmłodszego syna — Bolka. Równocześnie hr. Bolko oraz hr. Aleksander wystąpili jesienią 1934 r. wobec ojca z żądaniem odsunięcia Prinza od pełnomocnictwa, co ojciec przyjął. Wystąpili także do władz polskich z kampanią przeciwko swemu bratu, potępiając jego politykę i rozrzutność finansową. Pełnomocnictwo pragnął objąć hr. Aleksander, który obiecywał, że w ciągu 5—6 lat spłaci wszystkie zaległe podatki państwu polskiemu ⁶⁵⁾. Między młodszymi braćmi a Janem Henrykiem XVII miała się odegrać walka o schedę po ojcu.

Zarząd przymusowy nad dobrami pszczyńskimi działał do 31.I.1939 roku. Objął fideikomis w bardzo złym stanie. Pracę rozpoczęto od drastycznych oszczędności materiałowych, finansowych i kadrowych. Likwidując administracyjne przeprowadzano zarazem polonizację kadr. W chwili ustanowienia zarządu w koncernie było zatrudnionych 623 urzędników z czego 548 było Niemcami. Na początku zwolniono ich kilkudziesięciu, przeważnie leśników, co spotkało się z protestami Prinza. Zwalniani urzędnicy nie znajdowali zatrudnienia w Polsce i byli przerzucani do dóbr wąbrzyskich ⁶⁶⁾. W marcu 1935 r. przeprowadzono pierwszą masową redukcję urzędników, zwalniając 119 Niemców ze szczególnie antypolskiej dyrekcji kopalń pszczyńskich. W chwili ustania zarządu w dobrach von Plessów było zatrudnionych 442 urzędników z czego tylko 25 narodowości niemieckiej. Pod tym względem zarząd wykonał więc swoje zadanie, realizując cele polityki Grażyńskiego ⁶⁷⁾.

Zarząd Przymusowy wykrył cały szereg dalszych malwersacji i afer gospodarczych dyrektorów i urzędników zatrudnionych w koncernie. Główny był np. proces pięciu leśników za rabunkowy wyrąb drzewa w 1935 r., skazanych na wysokie grzywny ⁶⁸⁾. Nadużycia wykryto również w Pszczyńskim Bractwie Górniczym, przedsiębiorstwie ubezpieczeniowym koncernu. Okazało się, że majątkiem oraz aktywami bractwa zawiadywali po swojemu dyrektorzy Pistorius i Mayer, dokonując manipulacji giełdowych

⁶⁴⁾ M. S. Korowicz, jw., s. 178.

⁶⁵⁾ AKP II 1132—1133.

⁶⁶⁾ AKP II 1570.

⁶⁷⁾ M. Grzyb, Narodowościowo-polityczne, s. 207, 224.

⁶⁸⁾ AKP II 1539; Wspomnienia S. Cenckiera, Protokół dyskusji, jw.

i pożyczając pieniądze sobie i księciu⁶⁹⁾. Zlikwidowanie wszystkich tych przestępstw wydatnie poprawiło osiągnięcia gospodarcze koncernu, umożliwiając jego sanację. W 1937 roku wszystkim kopalniom pszczyńskim nadano nazwy polskie. W sumie zarządowi udało się przywrócić dochodowość dóbr pszczyńskich, choć nie spłacono wszystkich długów, obliczanych w 1936 r. na 60 mln zł! Zarząd wypracował 23,5 mln zł z czego 13,5 mln zł czystego zysku. Do skarbu państwa za zaległe podatki odprowadzono 2,9 mln zł, 4 mln zainwestowano w majątek, resztę przeznaczając dla rodziny książąt pszczyńskich⁷⁰⁾. Pieniądze uzyskano również z przeprowadzonej od 1936 r. reorganizacji koncernu. Sugerowana od dawna przez rząd polski została przyjęta przez Jana Henryka XV. Miała na to wpływ zdaje się śmierć najmłodszego syna Bolka 22.VI.1936 r. w dość niejasnych okolicznościach. Problem reorganizacji dóbr pszczyńskich był omawiany na wysokim szczeblu między rządami Polski i Niemiec. Fideikomis wałbrzyski uległ likwidacji już 2.II.1937 r. na podstawie uchwały Reichstagu. Natomiast 24.IV doszło do zawarcia polsko-niemieckiego tzw. układu sanacyjnego w sprawie dóbr pszczyńskich. Na jego podstawie fideikomis miał ulec likwidacji co nastąpiło z chwilą wydania przez Sejm RP ustawy z 7.VIII.1937 r., dobra rolne o wartości 5 mln zł miały być przejęte przez Państwowy Bank Rolny dla pokrycia wierzytelności niemieckich (6230 ha) co nastąpiło 20.XII.1938 r., a przedsiębiorstwa przemysłowe miały być zorganizowane w dwie spółki akcyjne, zabezpieczające istniejące jeszcze długi⁷¹⁾. Układ został zawarty w przeddzień wygaśnięcia na Górnym Śląsku Konwencji Genewskiej, co umożliwiała rozwiązanie w woj. śląskim zaległych a istotnych dla interesów polskich spraw. W dalszych bezpośrednich rokowaniach z rodziną von Plessów doszło do nowych porozumień. I tak zmniejszono im pola górnicze o połowę, do 35 tys. ha z ich pełną podległością polskiemu prawu górniczemu. 27.I.1938 r. powołana została spółka „Książęce Pszczyńskie Kopalnie S.A.” o kapitale 40 mln zł. Prawie wszystkie 40 tys. akcji posiadał Fürst. Spółka obejmowała wszystkie istniejące kopalnie pszczyńskie oraz udziały w zakładach „Elektro S.A.” w Zurychu, „Elektro S.A.” w Łaziskach i „Waldenburger Bergwerks A.G.”⁷²⁾. Drugą spółkę — „Książęce Browary S.A.” powołano 1.II.1939 r. z kapitałem 10 mln zł, której udziałowcem było także państwo. Spółka obejmowała trzy browary — Książęcy i Obywatelski w Tychach oraz Piwa Słodowego w Siemianowicach⁷³⁾. Obie spółki w swych radach nadzorczych złożonych prawie z samych Polaków miały delegatów

⁶⁹⁾ M. Wanatowicz, Pszczyńskie bractwo górnicze w okresie międzywojennym, „Studia i Materiały z dziejów Śląska”, t. XI, Ossolineum 1971, s. 201—204.

⁷⁰⁾ M. Grzyb, Narodowościowo-polityczne, s. 204.

⁷¹⁾ jw., s. 205—206; „Dziennik Ustaw RP” nr 60 z 13. VIII. 1937.

⁷²⁾ UWSI PH 1295, k. 123—130; J. Kantyka, A. Stępniak, jw., s. 74.

⁷³⁾ L. Musioł, Tychy. Monografia historyczna, Tychy 1939, s. 197—198.



28. Pałacyk myśliwski Promnice nad jeziorem Paprocany (1866 r.). Ryc. wg albumu z Archiwum w Pszczynie

rzędu, mających czuwać nad dobrym gospodarowaniem i spłacaniem długów.

17.XII.1937 r. została upaństwowiona część lasów pszczyńskich (4 nadleśnictwa) o pow. 21.563 ha oraz 2 tartaki. Lasy te zabezpieczyły żądania skarbu polskiego za podatki na sumę przeszło 22 mln zł. Plessom pozostawiono jedynie 5400 ha lasów wokół pałacyku myśliwskiego w Promnischach (ryc. 28) ⁷⁴⁾.

Likwidacja koncernu księcia pszczyńskiego przebiegała przy zakulisowych rozgrywkach rodzinnych. Nowy testament Jana Henryka XV obalał dotychczasowe zasady dziedziczości w rodzie. Majątek mieli dziedziczyć na równi obaj synowie, córka Beatrice i dzieci Bolka — Jadwiga i Bolko. Głównym spadkobiercą wyznaczył ojciec hr. Aleksandra, powierzając mu rolę kuratora nad małoletnimi spadkobiercami. 31.I.1938 zmarł w Paryżu 77-letni Jan Henryk XV Fürst von Pless. Jego pogrzeb w Pszczynie był jednym z ostatnich wspaniałych pogrzebów arystokratycznych. Tytuł odziedziczył Jan Henryk XVII. Próbował on odzyskać utracony majątek, powrócić do Polski. Już w kwietniu 1936 r. zrezygnował z prezesury Volksbundu, który uległ hitleryzacji. Zresztą był to akt niejako wymuszony przez działaczy niemieckich rozczarowanych kompromitacją gospodarczą i polityczną Prinza ⁷⁵⁾.

W lutym 1937 r. wystąpił z Londynu z głośnym „Listem otwartym” do społeczeństwa polskiego i władz państwowych, odpowiadając na liczne pamflety prasy polskiej. Wystąpił w nim z obłudnymi objaśnieniami swej polityki nazywając siebie lojalnym obywatelem Państwa Polskiego. Posunął się w nim nawet do pysznego stwierdzenia, „że w żadnym z moich czynów, w żadnej mojej decyzji i w żadnej enuncjacji nie znajdzie się nic, co by w najmniejszej mierze mogło świadczyć o chęci działania na szkodę Państwa Polskiego” (!) ⁷⁶⁾. Nie raczył nawet wspomnieć o głośnych aferach gospodarczych, zwalając upadek swoich dóbr na ogólnoswiatowy kryzys gospodarczy. List rozesłany do czołowych osobistości polskiego życia politycznego został jednak przez nich pominięty milczeniem. Ta próba zjednania sobie władz spełzła na niczym. Do Polski już nigdy nie wrócił. Po 1939 r. hitlerowcy wielokrotnie podkreślali jego zasługi jako prezesa Volksbundu i zarządcy dóbr pszczyńskich, walczącego o wielkość niemieckiej nacji na Górnym Śląsku z polityką władz polskich (Grażyńskiego).

W sumie po reorganizacji dóbr pszczyńskich spadkobiercom księcia pszczyńskiego pozostał majątek o pow. 10.314 ha, a więc tylko 1/4 stanu z 1922 r. Był to przykład znaczącego sukcesu państwa polskiego w likwidacji wielkiej własności niemieckiej, których potęgą była niejednokrotnie podstawą irrendystycznej działalności mniejszości niemieckiej w między-

⁷⁴⁾ S. Cenker, *Ze wspomnień*, s. 198—220.

⁷⁵⁾ M. Cygański, *Zawsze przeciwko Polsce. Kariera Otto Ulitza*, Warszawa 1966, s. 156.

⁷⁶⁾ AKP II 1373; „Księcia Jana...”, jw.

wojennej Polsce. W skład pozostawionych Hochbergom dóbr, które i tak należały jeszcze do największych w Polsce w 1939 r. wchodziły oprócz 2 wspomnianych spółek kopalń i browarów — lasy, gospodarstwa rolne — 6 folwarków o pow. 3714 ha (czekała je jednak parcelacja), 36 domów, 2 pałace, Towarzystwo Handlowe „Wepetoha” itp.⁷⁷⁾ Jednakże sposób gospodarowania Aleksandra hr. Hochberga i jego zaufanych napawał obawą kolejnego krachu finansowego.

Afery książąt pszczyńskich w okresie międzywojennym dowiodły destrukcyjnej roli odgrywanej przez kapitał niemiecki na polskim Górnym Śląsku, wyraźnych powiązań z polityką zagraniczną Niemiec dążących do rewizji postanowień Traktatu Wersalskiego i odzyskania utraconych ziem. Rodzina von Plessów mimo przyjęcia obywatelstwa polskiego nie zachowała lojalności, ale swoją prywatą, sabotażem gospodarczym i jaskrawym wykorzystywaniem procedury mniejszościowej na forach międzynarodowych wykazała swoją wrogość do Polski i wolę przeszkodzenia procesom integracyjnym. Rozdmuchana petycjami „sprawa księcia pszczyńskiego” miała wykazać nieudolność gospodarczą państwa polskiego, jego politykę dyskryminacji Niemców oraz zwalczania wielkiej własności. Zaszkodziła w pewnym stopniu dobremu imieniu Polski⁷⁸⁾. Było to tym bardziej niesprawiedliwe, że życie wykazało nie tylko bezpodstawność zarzutów von Plessów, ale i ich rozległe afery nie mające wiele wspólnego z zagadnieniami politycznymi, których waga skłaniałaby do ich wyjścia poza granice Polski. Afery przyniosły wymierne szkody gospodarcze i moralne niebogatej przecież Rzeczypospolitej, dając przykład zgnilizny moralnej byłych pruskich junkrów. Afery wykazały jak słuszną mimo ataków propagandy niemieckiej jest polityka władz polskich, zwłaszcza wojewody Grażyńskiego, zmierzająca do wyrugowania panów pruskich żyjących z potu i krwi narodu polskiego. Polityka ta była tylko odpowiedzią, obroną interesów polskich, nie zaś przyczyną afer rodu Hochbergów i innych junkrów na Górnym Śląsku. Tej generalnej oceny nie zmieniają błędy strony polskiej czy patriarchalne gesty magnatów niemieckich.

⁷⁷⁾ AKP II 1374; „Stan koncernu Książąt Pszczyńskich w dniu 31. XII. 1939 r.” w Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie.

⁷⁸⁾ M. S. Korowicz, jw., s. 154.

Dane genealogiczne rodu Hochbergów podane wg „Genealogisches Handbuch Des Adels, Fürstliche Häuser Band V”, Limburg 1959.

ARCHIWUM KSIĄŻĄT PSZCZYŃSKICH W PSZCZYNIE

Archiwum Książąt Pszczyńskich jest największym z zachowanych w Polsce archiwów podworskich. Obejmuje ono około 42 000 jednostek archiwalnych (430 mb akt) z lat 1287—1945. Jest to archiwum suwerennych panów feudalnych, którzy w okresie do połowy XIX w. posiadali pełnię władzy politycznej i administracyjno-gospodarczej nad znaczną częścią Górnego Śląska. Do nich należało pszczyńskie wolne państwo stanowe. Granice tego państewka stanowiły: od południa rzeka Wisła na odcinku od Strumienia do Oświęcimia, od wschodu rzeka Przemsza, na północy i zachodzie graniczyło ono z ziemią bytomską i rybnicką. W jego granicach znajdowały się Katowice i Mysłowice, a przez pewien czas nawet Bielsko¹⁾. Likwidacja księstw i wolnych państw stanowych połączona ze stopniowym ograniczaniem władztwa feudałów śląskich w okresie pruskim oraz rozwój stosunków kapitalistycznych przekształciły w drugiej połowie XIX w. to feudalne latyfundium w koncern rolniczo-przemysłowy, stanowiący prywatną własność Hochbergów. Koncern ten rozwijał działalność gospodarczą do 1945 r.

Naczelną władzą administracyjną pszczyńskiego wolnego państwa stanowego była kamera książęca w Pszczynie, która pełniła funkcje jego rządu, a równocześnie administrowała dobrami należącymi bezpośrednio do książąt pszczyńskich²⁾. Centralną jednostką administracyjną koncernu była generalna dyrekcja dóbr w Pszczynie. Podlegały jej dyrekcje branżowe rolnictwa, leśnictwa, górnictwa i browarów oraz zarządy międzybranżowe budownictwa, pomiarów i melioracji. W latach 1934—1938 zadłużonymi dobrami pszczyńskimi administrował zarząd przymusowy. W 1939 r. skarb państwa polskiego przejął za długi lasy książęce, zaś bank rolny wszystkie folwarki. Książę utrzymał w swoim posiadaniu tylko kopalnie i browary, grunty w rejonie przedsiębiorstw przemysłowych oraz zamek w Pszczynie. W okresie okupacji niemieckiej przywrócono dobrom Hochbergów status koncernu sprzed 1934 r. i ustanowiono w nich tymczasowy zarząd powierniczy.

¹⁾ W 1517 r. do książąt pszczyńskich należały 4 miasta (Bieruń, Mikołów, Mysłowice, Pszczyna) oraz 50 wsi. W roku 1740 posiadali oni 97 wsi, 22 folwarki, 13 owczarni oraz cały szereg zakładów przemysłowych.

²⁾ Na terenie pszczyńskiego wolnego państwa stanowego prócz dóbr kameralnych znajdowały się liczne dobra rycerskie i wolne posiadłości gruntowe. Ich właścicieli łączył z panami pszczyńskimi stosunek lenny.

W archiwum książęcym zgromadzono materiały źródłowe powstałe w wyniku działalności wszystkich wyżej wymienionych jednostek organizacyjnych administracji tak wolnego państwa stanowego jak i koncernu. Jego zasób posiada wielkie znaczenie historyczne i jest powszechnie znany w kraju i za granicą. Stanowi ono niezbity dowód polskości ziemi pszczyńskiej, gdyż zachowały się w nim tysiące polskich rękopisów oraz przebogate materiały źródłowe do polskiego nazewnictwa. Całość zachowanych materiałów dzieli się na trzy zasadnicze grupy, mianowicie: akta polityczno-administracyjne, akta gospodarcze, materiały i akta rodzinne.

1) Akta polityczno-administracyjne

W grupie tej wysuwają się na czoło dokumenty pergaminowe, 128 jednostek inwentarzowych z lat 1287—1782. Dotyczą one m.in. przechodzenia pszczyńskiego wolnego państwa na różnych właścicieli, kupna i sprzedaży dóbr rycerskich i sołectw, nadawania przywilejów, fundacji, spraw spadkowych, długów.

Zachowały się również materiały ze zjazdów książąt, z posiedzeń sejmiku śląskiego we Wrocławiu oraz sejmików ziemskich odbywanych w Pszczynie (XV—XVIII w.), akta związane z administracją miast i gmin wiejskich (dotyczą głównie obowiązujących praw, przywilejów, rzemiosła, targów i jarmarków, pożarów, obsady stanowisk w administracji, gospodarki finansowej — XV—XIX w.), z funkcjonowaniem policji i więzennictwa (XVII—XIX w.), z działalnością związków i stowarzyszeń (XIX—XX w.).

Część tych akt dotyczy wolnego państwa oraz wojen i spraw wojskowych (XIV—XX w.). Są to dokumenty nawiązujące do rezygnacji Polski ze Śląska, zjednoczenia Litwy z Polską, układów zawieranych pomiędzy Austrią i Węgrami, regulacji granicy Polska-Śląsk, wojny trzydziestoletniej, zagrożenia tureckiego, rewolucji francuskiej, wojen napoleońskich, powstania listopadowego, Wiosny Ludów, I wojny światowej, powstań śląskich i plebiscytu. Swoje odzwierciedlenie znajdują w nich również takie zagadnienia jak zniszczenia wojenne, kontrybucje, pobór rekruta, przemarsze i zakwaterowanie wojsk itd.

Znaczna część zasobu archiwum powstała w związku ze sprawowaniem sądownictwa nad mieszkańcami ziemi pszczyńskiej przez tutejszych książąt. Materiały te pochodzą z okresu XV w. — 1849 r.³⁾ Zachowały się kodeksy stosowanego prawa, regulaminy i instrukcje, protokoły rozpraw sądowych, akta procesowe, księgi ziemskie (rejestrowano w nich kontrakty, przywileje, listy dłużne, testamenty, intercyzy ślubne, nadania szla-

³⁾ W tym czasie działały w ziemi pszczyńskiej następujące książęce sądy stanowe: sąd ziemski obejmujący swoją jurysdykcją właścicieli dóbr rycerskich i wolnych posiadłości, ponadto całą ludność w sprawach kryminalnych; sąd patrymonialny, który rozpatrywał sprawy cywilne mieszkańców wsi kameralnych i miasteczka Bieruń; sądy miejskie w Pszczynie i w Mikołowie.

chectwa itd.), księgi gruntowe, księgi rachunkowo-kasowe sądów patrymonialnych.

Kamerze pszczyńskiej podlegało szkolnictwo, stąd w archiwum książęcym zgromadzono bogaty materiał źródłowy do dziejów szkół m.in. akta normatywne, statuty, regulaminy, protokoły powizytacyjne, protokoły posiedzeń samorządów szkolnych, programy nauczania, dokumentację budowlano-remontową i finansową oraz akta personalne nauczycieli z lat 1706—1941⁴⁾. Podobne materiały źródłowe zachowały się w odniesieniu do kościołów (XV—XX w.), z tym, że znalazły w nich również odbicie zagadnienia związane z reformacją i kontrreformacją.

Akta dotyczące służby zdrowia w ziemi pszczyńskiej sięgają początków XVII w. Są to szczegółowe instrukcje regulujące działalność i uposażenia lekarzy, weterynarzy, aptekarzy oraz położnych i pielęgniarek. Zachowały się też materiały z zakresu opieki nad ludźmi upośledzonymi, szpitalnictwa (statuty, sprawozdania, protokoły pokontrolne, akta organizacyjno-administracyjne, księgi chorych i rachunkowe, recepty itd.), działalności uzdrowisk w Czarkowie i w Goczałkowicach. W odniesieniu do uzdrowisk zachowały się ponadto akta budowlane, plany sytuacyjne, opisy zabudowań, inwentarze wyposażenia wnętrza, analizy wód mineralnych, listy kuracjuszy itd.

Równie sprawnie jak służba zdrowia działał na tym terenie od początków XVI w. system opieki społecznej finansowany i nadzorowany przez ksiąząt. Materiały źródłowe z tego zakresu dotyczą działalności różnych instytucji charytatywnych (m.in. sierocińców w Czarkowie, Starej Wsi i w Goczałkowicach, domów starców w Pszczynie, Mikołowie, Bieruniu, Łędzinach i w Warszowicach), rozdzielania zapomóg w pieniądzu i w naturze, opieki nad ubogimi w poszczególnych gminach. Na szczególną uwagę zasługują akta obrazujące sytuację w ziemi pszczyńskiej w okresie lat głodowych 1847—1850. Zachowały się sprawozdania, raporty sytuacyjne, protokoły narad i konferencji, akta dotyczące działalności komitetów pomocy, wykazy chorych itd.

Do początków XIX w. książęta pszczyńscy czerpali swoje główne dochody z poddanych, dlatego ta kategoria ludności jest najliczniej reprezentowana w zachowanych archiwaliach. Podstawowe znaczenie mają tutaj urbarze jako księgi wymiarowe renty feudalnej (XVI—XIX w.)⁵⁾. W archiwum znajdują się trzy kategorie urbarzy, mianowicie: dla całego księstwa, dla poszczególnych kluczy gospodarczych oraz dla pojedynczych miast i wsi. Prócz zasadniczych danych na temat wielkości gospodarstw i wysokości świadczeń, zawierają one szczegółowe opisy miast, wsi, zamków, folwarków; spisy ludności (szlachty, mieszczan, chłopów, sołtysów,

⁴⁾ Jako ciekawostkę należy wymienić prośbę nauczyciela z Krasow o przydział piwa dla dzieci szkolnych (sygn. AKP IX 285).

⁵⁾ W Archiwum Ksiąząt Pszczyńskich zachował się najstarszy w Polsce urbarz z 1536 r.

karczmarzy, młynarzy), odpisy przywilejów, informacje na temat opuszczonych gospodarstw itd. Jeżeli chodzi o świadczenia poddanych, to na uwagę zasługują również tabele opłat pobieranych przez książąt za korzystanie z dróg, rzek, targowisk oraz akta dotyczące podymnego, podatku od bydła, opłat od dziedziczenia gospodarstw i za zwolnienie od poddaństwa, akcyzy od sprzedaży napojów alkoholowych, dziesięciny kościelnej.

Zachowały się też bogate źródła dotyczące regulacji stosunków między dworem a wsią. W tej grupie na uwagę zasługuje dokumentacja z zakresu zniesienia pańszczyzny i serwitutów, sprawozdania z przebiegu akcji uwłaszczeniowej, recesy, wyniki pomiarów pól, plany sytuacyjne gruntów i zabudowań chłopskich, informacje o rugowaniu mieszczan i chłopów na gorsze grunty, o zbiegostwie poddanych do Polski, supliki chłopskie. Dane na temat buntów chłopskich zawarte są w pamiętnikach księcia Ludwika Anhalt-Coethen, pisanych w latach 1801—1838.

Wszyscy mieszkańcy ziemi pszczyńskiej byli zobowiązani do składania hołdu lennego wolnym panom na Pszczynie, stąd w ich archiwum znajdują się obecnie liczne dokumenty nawiązujące do tej powinności, m.in. spisy szlachty i poddanych, listy lenne, dowody pochodzenia szlacheckiego, upomnienia w wypadku niedopełnienia obowiązku lennika, teksty przysięgi składanej przez poszczególne stany, zarządzenia i instrukcje (XVI—XIX w.).

Materiały źródłowe z zakresu budownictwa lądowego i wodnego pochodzą z okresu XVI—XX w. Są to plany zabudowy miast i wsi, dokumentacja projektowo-kosztorysowa różnych obiektów, dokumentacja budowy dróg, mostów, kolei, wiaduktów, dworców, akta dotyczące budowy i utrzymania młynów wodnych, stawów rybnych, urządzeń spiętrzających, kanałów, ścieków przemysłowych, wodociągów i kanalizacji, basenu kąpielowego w parku pszczyńskim, działalności spółek wodnych, regulacji rzek Wisły, Pszczynki, Dokawy, Jamny, Kłodnicy, Korzyńca i Rawy; melioracji gruntów, budowy i konserwacji wałów przeciwpowodziowych, zaopatrzenia w wodę miast, osiedli, folwarków oraz zakładów przemysłowych.

2) Akta gospodarcze

Akta gospodarcze obrazują całokształt gospodarki w dobrach książąt pszczyńskich od XVI w. począwszy aż do 1945 r. Znajdują w nich odbicie wszystkie branże gospodarcze (rolnictwo, leśnictwo, przemysł) oraz centralna rachunkowość.

Z zakresu gospodarki rolnej zachowały się akta dotyczące folwarków, hodowli zwierząt domowych, parków, ogrodów, sadów oraz gospodarki rybnej i pszczelarstwa (XV—XX w.). Stanowią je normatywy i instrukcje gospodarcze, protokoły narad i konferencji, plany i sprawozdania, statystyka produkcji rolnej, protokoły zdawczo-odbiorcze folwarków,

dokumentacja projektowo-kosztorysowa zabudowań, robót melioracyjnych, elektryfikacji, mechanizacji rolnictwa; rejestry nawożenia, zasiewów, zbiorów, omłotów; wyniki klasyfikacji gleby, rentowności upraw; akta dotyczące klęsk żywiołowych oraz spraw socjalno-bytowych robotników rolnych. Hodowla zwierząt znajduje odbicie w źródłach z lat 1712—1939. Odnoszą się one do hodowli bydła, trzody chlewnej, owiec, koni i ptactwa domowego. Na uwagę zasługują instrukcje dla pracowników obsługi, statystyka pogłowia zwierząt i zużycia paszy, zachorowań; rejestry padłych sztuk, zestawienia dochodów i wydatków, protokoły lustracji stajni i chlewni.

Materiały do dziejów gospodarki leśnej i łowiectwa zachowały się z lat 1568—1944. Obejmują one regulaminy, instrukcje i zarządzenia, memoriały o stanie gospodarki leśnej, protokoły lustracji lasów, opisy drzewostanu, protokoły narad i konferencji, sprawozdania gospodarcze, plany zalesień i wyrębu, budżety i dokumentację rachunkowo-kasową, akta dotyczące strat ponoszonych przez gospodarkę leśną, przedsiębiorstw przemysłowych⁶⁾, sprzedaży drzewa i innych użytków leśnych, serwitutów na rzecz poddanych, spraw socjalno-bytowych robotników leśnych. Znaczną część tego zasobu stanowią mapy i plany sytuacyjne oraz rejestry pomiarowe⁷⁾ uwzględniające powierzchnię lasów, gatunki i wiek drzewostanu, wyniki klasyfikacji gleby, karczowiska, tereny nie zalesione, dane na temat naruszania i regulacji granic. Zachowała się też dokumentacja projektowo-kosztorysowa budownictwa w lasach pszczyńskich. Odnosnie zwierzyny leśnej i łowiectwa są instrukcje dla leśniczych, statystyka pogłowia zwierzyny, opisy polowań, sprawozdania statystyczne z rykowisk akta dotyczące rezerwatów, hodowli bażantów itd.

W gospodarce dóbr pszczyńskich poważną rolę odgrywał zawsze przemysł. Najwcześniej rozwijał się przemysł rolny i leśny. Przemysł rolny to głównie browarnictwo, gorzelnictwo i młynarstwo. Do naszych czasów przetrwały przywileje książąt, opisy zabudowań i wyposażenia browarów, instrukcje dla browarników, technologie produkcji napojów alkoholowych, rejestry zapasów i rozchodowania produktów, materiały dotyczące piwnic, browarów w Tychach z lat 1616—1934, browaru piwa słodowego w Siemianowicach, zbytu piwa oraz zabiegów książąt o utrzymanie monopolu sprzedaży na rynku lokalnym. Odnosnie młynów zachowały się m.in. rejestry młynów wodnych, ciekawy memoriał budowniczego młynów w ziemi pszczyńskiej z 1777 r., inwentarze, informacje na temat zainstalowania najstarszej maszyny parowej w młynie książęcym w Pszczynie, dokumenty obrazujące stosunki właścicieli ziemi pszczyń-

⁶⁾ Zakładami przemysłowymi znajdującymi się na terenie lasów do początków XVIII w. zarządzał główny leśniczy.

⁷⁾ W rejestrach pomiarowych znajdują się bogate materiały źródłowe do polskiego nazewnictwa w ziemi pszczyńskiej.

skiej z osiadłymi na jej terytorium młynarzami. Źródła do dziejów przemysłu leśnego sięgają początków XVIII w. Dotyczą głównie tartaków. Ponadto występują w nich wytwórnie gontów, smolarnie, węglarnie, kuźnie, cegielnie, piaskownie, kamieniołomy, odkrywki gliny, rudy żelaza, węgla kamiennego. Są to w większości informacje na temat produkcji i zbytu.

W branży przemysłowej dominującą pozycję zajmował przemysł górniczo-hutniczy. Książęta pszczyńscy już w XVI w. posiadali regale górnicze, które gwarantowało im wyłączne prawo do eksploataowania kopalni na gruntach należących do ich fideikomisu. Rozwój górnictwa węgla kamiennego w ziemi pszczyńskiej znajduje odbicie w materiałach źródłowych już od końca XVII w. Materiały te dzielą się na akta o charakterze ogólnym i źródła odnoszące się do poszczególnych kopalń. Ogólny charakter posiadają: polskie i niemieckie ustawodawstwo górnicze, zarządzenia, instrukcje i regulaminy wydawane przez książąt pszczyńskich, opracowania historyczne, memoriały, opinie i orzeczenia rzeczoznawców, sprawozdania o sytuacji w górnictwie, projekty sanacji gospodarki, wykazy i opisy kopalń, opracowania na tematy techniczne, szacunkowe dane o pokładach węgla, akta dotyczące robót poszukiwawczych, gospodarki wodnej i energetycznej, szkód górniczych, spraw gruntowych, podatkowych i kredytowych, protokoły narad i konferencji. Do dziejów poszczególnych kopalń zachowała się dokumentacja projektowo-kosztorysowa różnych obiektów, akta miernicze (mapy, plany sytuacyjne, profile, szkice), wyniki obserwacji stacji sejsmicznych, magnetycznych i meteorologicznych, projekty rozwoju kopalń, plany ruchu, plany oraz sprawozdania gospodarcze i finansowe, protokoły pokontrolne, statuty spółek akcyjnych, protokoły posiedzeń zarządów spółek i walnych zgromadzeń akcjonariuszy, akta i księgi rachunkowo-kasowe, akta dotyczące mechanizacji kopalń, ruchu racjonalizatorskiego, wydobywania i zbytu węgla, kosztów własnych, zaopatrzenia materiałowego, wydajności pracy. Odrębną grupę stanowią akta Pszczyńskiego Bractwa Górniczego (72 j. inw. z lat 1853—1934). Na uwagę zasługują również materiały mówiące o sytuacji górników, bezpieczeństwie pracy, ratownictwie, o obozach jenieckich przy kopalniach, o przenoszeniu górników w latach 1940—1944 do Westfalii i do ZSRR.

Rozwój hutnictwa w ziemi pszczyńskiej znajduje odzwierciedlenie w aktach z lat 1620—1939⁸⁾. Zachowały się opracowania na temat początków hutnictwa cynku na Górnym Śląsku, materiały do dziejów kuźni i dymarek, instrukcje dla kuźników, projekty i plany sytuacyjne hut i pieców hutniczych, sprawozdania produkcyjne, akta dotyczące zakupu surowców i zbytu produktów, akta rachunkowo-kasowe poszczególnych

⁸⁾ Dotyczą one hut żelaza (Starej Kuźni, Boguckiej Kuźni, Jaroszewickiej Kuźni, Paprockiej Kuźni), huty cynku w Wesołej, hut szkła w Gostyni, Murckach, w Wesołej.

obiektów. Jako ciekawostkę należy wymienić prospekt wyrobów huty szkła w Wesołej z 1785 r. (AKP VII 1165).

Poza górnictwem i hutnictwem w archiwum książęcym znajdują się źródła historyczne do dziejów bielników płótna, wapienników, cegielni, piaskowni, fabryki łyżek w Czarkowie, warzelni i magazynów soli, warsztatów garncarskich w Pszczynie itd. Pochodzą one z lat 1676—1934.

Zachowały się również akta rachunkowo-kasowe różnych jednostek gospodarczych, m.in. urzędu rentowego i kasy głównej (z lat 1613—1934), intendentury zamku (1666—1908), kasy prywatnej książąt (1797—1908), kluczy gospodarczych (1664—1933), głównego spichlerza (1665—1844), stajni (1777—1850), gospodarstwa rybnego (1805—1932), zarządu budownictwa (1612—1934), pasiek (1796—1819), cukrowni (1812—1833), piekarni zamkowej (1787—1812), browarów i gorzelni (1723—1934), domów sierot i innych instytucji charytatywnych (1840—1930), wapienników w Cielmicach i w Żwakowie (1773—1849), hut żelaza, cynku i szkła (1667—1891).

Materiały i akta rodzinne stanowią niewielką grupę w zasobie archiwum książęcego. Składają się na nie tablice genealogiczne, tytuły własności, testamenty, akta opiekuńcze, procesy rodzinne, nadania odznaczeń, tytułów, obywatelstwa; sprawy finansowe poszczególnych członków rodziny, informacje o uroczystościach i wydarzeniach rodzinnych, materiały zgromadzone w związku z zainteresowaniami książąt, pamiętniki i prywatna korespondencja⁹⁾. Pochodzą one z lat 1478—1943.

Archiwum Książąt Pszczyńskich jest masowo wykorzystywane przez badaczy krajowych i zagranicznych. W oparciu o jego zasób powstało już kilkadziesiąt prac naukowych.

⁹⁾ Zachowały się m.in. listy królów polskich: Zygmunta Augusta (sygn. AKP II 827), Zygmunta III Wazy (AKP II 823), Władysława IV (AKP II 826), Jana Kazimierza (AKP II 825), Stanisława Augusta (AKP II 822, 834), carowej Katarzyny (AKP II 822, 830), Bismarcka, Dołgorukiego, Golicyna, Hütten-Czapskiego (AKP II 822, 832, 839, 846).

STATUT CECHU KRAWCÓW W BIERUNIU Z 1685 R.

Miasto Bieruń było jednym z trzech miast dawnego stanowego państwa pszczyńskiego. Pozostawało oczywiście w cieniu stolicy księstwa — Pszczyny, niemniej od średniowiecza stanowiło prężny ośrodek produkcji rzemieślniczej. Już bowiem w akcie nadania Bieruniowi wójtostwa w 1387 roku wymienione są cechy — rzeźniczy, piekarski i szewski. Jest to najstarsza dla ziemi pszczyńskiej wzmianka o zorganizowanych cechach miejskich. W wiekach XV—XVII rzemieślnicy stanowili blisko połowę mieszkańców miasta, liczącego przeciętnie 500 ludzi ¹⁾. Prawdziwie dobre czasy nastały dla nich za panowania w państwie pszczyńskim rodziny Turzonów ze Spisza (1517—1548) i przede wszystkim Promniców z Dolnego Śląska (1548—1765). Miasto i cechy uzyskały wówczas szereg znaczących przywilejów, kładących podwaliny pod rozkwit miasteczka i dobrobyt jego mieszkańców (prawa miejskie 1547). Bliskość granicy polskiej (3 km) i dogodne połączenia komunikacyjne z Krakowem, Oświęcimiem i miastami górnośląskimi stwarzały szerokie możliwości zbytu własnych produktów rzemieślniczych. Konkurencja była jednakże silna i Bieruń nie zrobił nigdy wielkiej kariery jako ośrodek rzemieślniczy.

Znaczący rozwój rzemiosła w miasteczku nastąpił w XVII wieku. Nie przeszkodziła temu nawet wojna trzydziestoletnia — najazd wojsk szwedzkich w 1627 r. Oprócz wiodących cechów — szewskiego, rzeźniczego i piekarskiego, posiadających sporą ilość mistrzów i przywilejów panów pszczyńskich, pojawiają się nowe — jak cech garncarzy w 1625 r., który szybko wysunął się na czoło, krawców w 1644 r., stolarzy w 1671 r. ²⁾, sukienników w 1680 r. ³⁾, garbarzy w 1686 r. oraz kożuszników, łyżkarzy i kowali (choć nie mamy o nich bliższych wiadomości). Według urbarza pszczyńskiego z 1640 roku w Bieruniu pracowała następująca ilość mistrzów: 15 rzewców, 15 garncarzy, 5 kowali, 1 kołodziej. Urbarz

¹⁾ T. Włodarska, B. Spyra, *Historia rzemiosła w Pszczynie i Ziemi Pszczyńskiej*, maszynopis, WAP Katowice—Pszczyna, s. 5—6. Bieruń posiada 2 monografie swoich dziejów: G. Lysko, *Zur Geschichte der Stadt Berun, „Oberschlesien“* t. XIV, Katowice 1915—1916, s. 114—121 oraz L. Musioł, *Monografia historyczna Bierunia Starego*, maszynopis, Biblioteka Śląska.

²⁾ „Księga Pamiątkowa Rzemiosła Śląskiego 1922—1932”, Katowice 1932, s. 182.

³⁾ T. Włodarska, B. Spyra, *iw.*, s. 7. Cech ten być może istniał już w 1657 r.

nie wymienia natomiast rzeźników, piekarzy i być może krawców, które to zawody były zwolnione od opłat na rzecz panów na Pszczynie ⁴⁾.

Genezy cechu krawców możemy szukać gdzieś na początku XVII wieku, kiedy w Bieruniu pojawili się pierwsi przedstawiciele tego znaczącego i rozwijającego się bujnie na całym Górnym Śląsku fachu. Musieli oni w 1644 roku stanowić już pewną siłę, skoro przyjęci zostali mistrzowie z miasta Bierunia do nowego statutu cechu krawców w Pszczynie wystawionego 25 października 1644 r. przez Zygfrieda hr. z Promnic. Zawierał on 20 artykułów spisanych w języku niemieckim i wzorowanych na pierwszym statucie cechu krawców w Pszczynie nadanym w 1539 r. przez Jana Turzo ⁵⁾. Do statutu cechu pszczyńskiego będą bezpośrednio nawiązywać przepisy cechu bieruńskiego. Cech pszczyński, istniejący już w II poł. XV w. należał do jednych z pierwszych tego zawodu cechów na Górnym Śląsku. Był bogaty w przywileje ⁶⁾.

Można więc stwierdzić za Ludwikiem Musiołem, że cech krawców w Bieruniu powstał w 1644 roku. Cech starał się o pozyskanie dalszych przywilejów a przede wszystkim osobowości prawnej uniezależniającej go od cechu w Pszczynie. W 1669 roku otrzymał po wielu staraniach z kancelarii Baltazara hr. z Promnic odpis statutu krawców w Pszczynie z 1644 r. warujący sobie wyłączne prawo do przywileju ⁷⁾.

Dalsze starania krawców bieruńskich spowodowały, że Baltazar Erdmann hr. z Promnic nadał im 13 sierpnia 1685 r. odrębny statut cechowy, aczkolwiek dość wiernie opierający się na statutach krawców pszczyńskich z 1539 i 1644 r.⁸⁾. Niestety nie znamy ani ilości ani nazwisk krawców bieruńskich, którzy wyjednali ów statut. Nie wymienia ich bowiem urbarz z 1680 r., a konkretne nazwiska da się ustalić dopiero dla XVIII w. Z pewnością był to cech silny, mogący liczyć około 10 mistrzów mieszkających w Bieruniu i okolicznych wsiach. Cech tworzyli Polacy — świadczy o tym nie tylko tekst statutu ale i skład innych cechów bieruńskich a także wymieniane w siedemnastowiecznych urbarzach nazwiska i imiona obywateli Bierunia. W XVII wieku na Ziemi Pszczyńskiej cechy stanowiły główne i znaczące organizacje o polskim składzie.

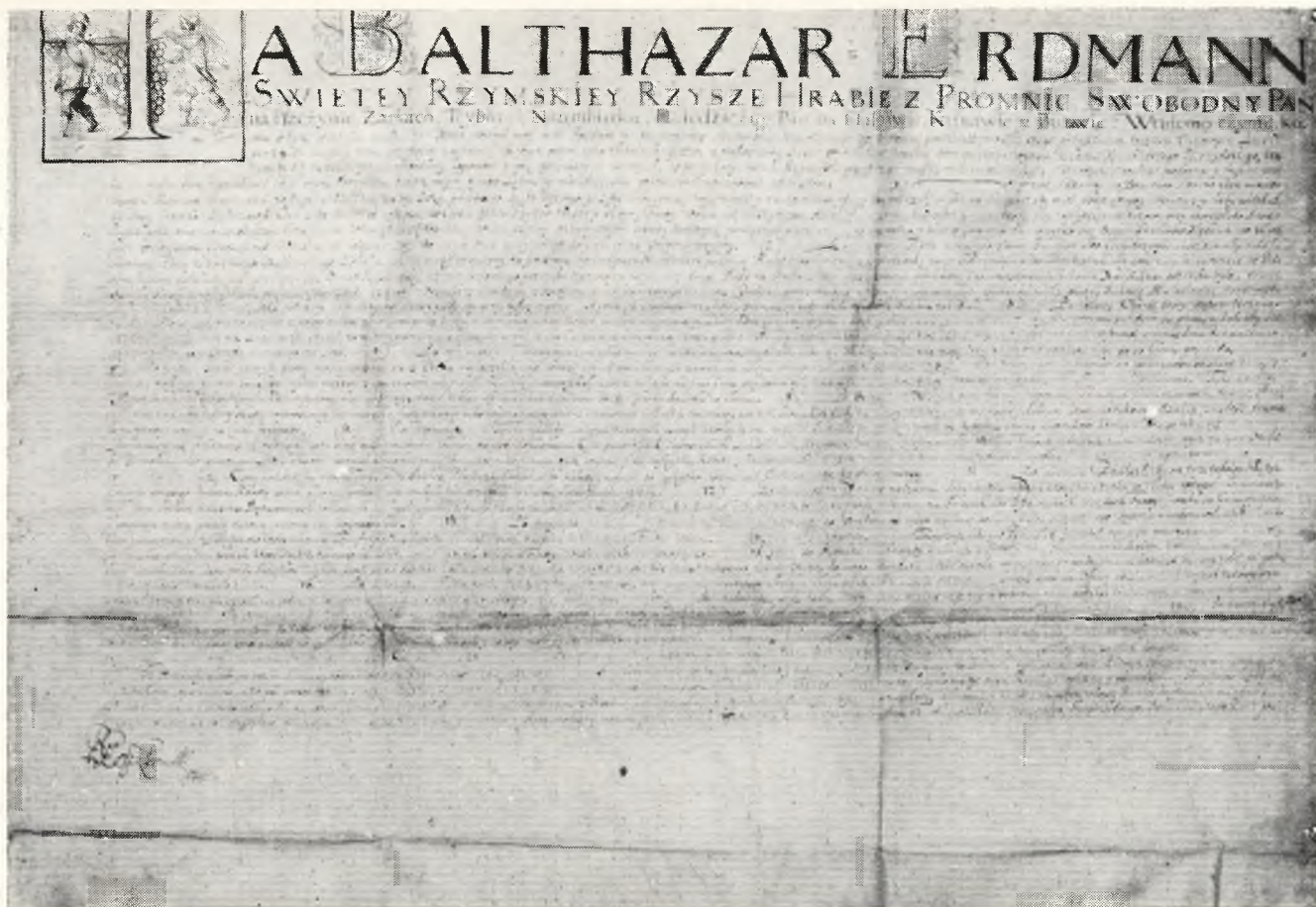
⁴⁾ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Pszczynie zespół Archiwum Książąt Pszczyńskich (dalej AKP) V 7. W ogóle 3 pszczyńskie urbarze z XVII wieku są oszczędne w określaniu zawodu płatników.

⁵⁾ AKP XIII 540.

⁶⁾ L. Musioł, Pszczyna. Monografia historyczna, Katowice 1936, s. 182. Cech liczył w 1663 r. w samej tylko Pszczynie 9 mistrzów, nie licząc mistrzów na wsiach.

⁷⁾ AKP X 303, s. 259. Orzeczenie sądu książęcego z 25.III.1669 r.

⁸⁾ XIII 540. Patrz statut krawców pszczyńskich z 1539 r. w kopii z XVII w. w języku czeskim, z 22 artykułami. Patrz także odnowienie przywileju krawców pszczyńskich z 8. XI. 1623 r.



33. Statut cechu krawców w Bieruniu (13 sierpień 1685 r.). Nr inw. MP/S/940

Krawcy bieruńscy mieszkali w mieście w domach należących do pańów pszczyńskich, za co zobowiązani byli początkowo do odbywania pańszczyzny. Szybko jednak wystarali się o zamianę hańbiącej zawód robocizny na roczny czynsz w wysokości 1 talara i 12 groszy od osoby⁹⁾. Również i ta opłata musiała być z czasem zmieniona, gdyż w statucie z 1685 r. nie ma już o niej mowy.

Statut cechu krawców z Bierunia (ryc. 33) zachował się w oryginale w Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie — nr inw. MP/S/940 oraz w współczesnej kopii w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Katowicach, Oddział w Pszczynie¹⁰⁾. Obie wersje są pisane w języku polskim. Oryginał statutu jest sporządzony na dużej karcie pergaminowej o rozmiarach 65×73,4 cm, z szeroką zakładką u dołu, która pierwotnie posiadała pieczęć Baltazara hr. z Promnic zawieszoną na pojedynczym wiązadzie pergaminowym, która się nie dochowała. Pergamin jest trzykrotnie złożony. Tekst pisany inkaustem, piękną kancelareską używaną w kancelarii pszczyńskiej właśnie za czasów Baltazara Erdmanna hr. z Promnic, panującego w Pszczynie w latach 1664—1703. Jedynie trzy pierwsze wersy dokumentu są pisane majuskułą o zmniejszającej się wielkości. Pierwsze litery imion — „B” oraz „E” są ozdobione ornamentem groteskowym zamkniętym w prostokąt. Pierwsza litera dokumentu — „I” znajduje się w polu kwadratu z rysunkiem dwu bosych rzemieślników idących w lewo i niosących na ramionach drąg ze zwojami włókien (?) na kształt kiści winogron. Rysunek jest zaskakujący, gdyż nie przedstawia tradycyjnego godła krawców — rozwartych nożyc, czego można byłoby się spodziewać po takim dokumencie, a raczej przypomina godło kuśnierzy — płat futra, często trzymany przez 2 ludzi¹¹⁾. Jeśliby rysunek umieszczony na oficjalnym statucie cechu miał nawiązywać do godła cechowego, co wydaje się być logiczne, mamy do czynienia z wyraźną pomyłką kancelarii.

Statut jest podzielony na 21 artykułów — liczba ta odpowiada innym podobnym dokumentom śląskim. Poniżej przedstawiamy pełny tekst oryginału statutu krawców bieruńskich z 1685 r. bez dokonywania jakichkolwiek poprawek i transliteracji. Zaznaczamy jedynie przedziały wer-sowe oraz przypisy tłumaczące nieznane nazwy i pojęcia. Dokument w naszym przekonaniu stanowi piękny przykład jędrnej polszczyzny używanej na Górnym Śląsku.

⁹⁾ T. Włodarska, B. Spyra, jw., s. 26.

¹⁰⁾ AKP XIII 589, s. 6—11. Między oryginałem a kopią zachodzą jedynie różnice w ortografii.

¹¹⁾ D. Tomczyk, Pieczęcie górnośląskich cechów rzemieślniczych z XV—XVIII wieku i ich znaczenie historyczne, Opole 1975.

„IA BALTHAZAR=ERDMANN / SWIĘTEY RZYMSKIEY RZYSZE HRABIE
Z PROMNIC, SWOBODNL PAN / na Pszczynie, Żarkách, Tryblu, à Naumburku,
Dziedziczny Pan na Halbawie, Kunawie y Burawie ¹²⁾; Wiadomo czynię, kto=/mu
o tym wiedzieć należy, że Mnie wierni moi mili Poddáni y Mieszczanie Rzemiosła
Krawieckiego w Bieroniu, poniżenie prośili, chcąc przykładem inszych Cechowych
Ludzi / porządek między sobą przystoyny zachować, żebych onych, jako Dziedziczny
Pan z miłościwey Łaski, Artikułami według otrzymanego wypisu, z Cechu Kra-
wieckiego Pszczyńskiego, kto= / rymi by się rządzić, y tym swobodniey Żywność ¹³⁾
swoję przewodzić, a wszelákie przeszkody w jich Rzemiośle przestrzegać mogli,
obdarować rączył; Których widząc pokorną y słuszną proś= / bę, a mając Sam
upodobanie w dobrym Porządku, takech onych tymto Listem y nąsládującemi
Artkułami, obdarować zechciałem:

(1.) w przod. Ktoriby w Bractwo albo w Cech miano= / wanych Mistrzów
Krawieckich wstąpić chciał, ten ma być Łozá podciwego Malżeńskiego, a Listy uro-
dzenia, wyuczenia y záchowánia swego aby pokazał, a prawo Mieyskie áby miał,
podle ustawy Miasta; y żeby jedénkaż= / dy który wtenże Mistrzowski Cech albo
Bractwo wstępuje, do Cechu jeden Thallar Śląski y cztery Funty wosku dał, a Mi-
strzom Achtel ¹⁴⁾ Piwá, ktemu Swaczynę ¹⁵⁾ na dwa Stoly, dla wszystkich Mistrzow;
przy ktoreyże to Swa= / czynie, podle starodawnego obyczáju dwa garce Wina jest
należytość dać. Wszak jeżeliby Młody Mistrz takową Swączynę pieniádzmi plácić
chciał, to mu wolno, y będzie powinien zá wszystko dać Sześć Thállarów Śląskich
po 36 gro= / szy; Achtel piwa, y dwa garce ¹⁶⁾ Wina, a nic więcej; wszakto w ten
czas, kiedy już jest do Cechu y za Mistrza przyjęty. (2.) Po Wtore, Także każdy
gdo znimi Bractwo albo Cech trzymać chce, ten aby miał, cnotliwą Żonę z podciwego
Malżeńskiego Łoza; a pokądyby nie był ożeniony, to sobie ma w Cztyrech Niedzie-
lach podciwą Panne albo Wdowę za Malzonkę pojąć a Rzemiosło albo Maysterstuk
aby pokazał, mianowicie w Sze= / ściu kęsach nąsládujących: pierwszy kęs, Ornat
Jaksamitowy, jak wiele do niego potrzeba Materiey y podszywki; drugi, Dekę na
Siodło z Myszyńskiego Sukna, coby na nią y do wygotowania takowey Deki Sukna
potrzeba było; trzeci, / Mniską Kapię z wszystkimi przynależytościami; czwarty,
Namiot z Čwilichu z knoflem ¹⁷⁾, a coby do takowego Namiotu Čwilichu potrzeba
było, a jakoby w swey okrágłości szeroki być miał; piąty, Suknię Białogłowską sta-
roświet= / ską z rękawami y z jeji wszystką potrzebą co by do tey należało y faldy
aby w tey były; szosty Mętlik Białogłowski rzęśity z Harasu ¹⁸⁾, y jak wiele Ma-
teriey k niemu trzeba. (3.) Po trzeci, Chceli który Mistrz Ucznia / na Rzemiosło
przyjąć, ma to uczynić z powoleniem a wiadomością inszych Mistrzow, a ten Uczeń
swemu Mistrzowi ma dać dwie Grzywny gdy sie z pieniędzy chce uczyć, y wosku
dwa funty, a Mistrzom puł Achtela piwa, a Rok aby sie / uczył; gdyby sie jednak na
Lata uczyć chciał, to ma trzy porząd idące Lata sie uczyć, a do Cechu tesz dwa funty
wosku dać; A gdy Mistrz ucznia przyjmuje, ten Uczeń ma dla stałości w nauce,
Mistrzowi swemu dwu Rekomikuw / póstawic, jednego z Miasta a drugiego ze wsi.

¹²⁾ Żarki (Sorau) — miasto Żary na Dolnym Śląsku, obok: Trybel (Triebl) — wieś
Trzebiel, Naumburk (Naumburg) — miasto Nowogród Bobrzański, Halbawa (Hal-
bau) — miasto Iłowa, Kunawa (Kunau) — wieś Kunice Żarskie, Burawa (Buhrau)
— wieś Brody Żarskie.

¹³⁾ Żywność — tu: życie.

¹⁴⁾ Achtel — ok. 3,745 l.

¹⁵⁾ Swaczyna — rodzaj przyjęcia cechowego, poczęstunek mistrzowski, przypomina-
jący podwieczorek.

¹⁶⁾ Garniec — 2,78 l.

¹⁷⁾ Čwilich z knoflem — rodzaj materii używanej do wyrobu namiotów z zapięciem
na guzy.

¹⁸⁾ Haras — rodzaj dawnej lekkiej tkaniny wełnianej noszonej z barchanem w lecie.

(4.) Po Czwarte, Ktoryby się uczył a wyuczył w Mieście, w Miasteczku albo we Wsi gdzie Cechu nie mają, ten nie będzie godzien żeby go do Cechu przyjęto, / (5.) Po piąte, Także któryby swoją wolą umyślnie się z Cechu wyłączył, a zaś wnieść chciał, powinien się znowu do Cechu w kupić jak z wysz opisano. (6.) Po szóste, gdy Mistrzowie do Społeczności obesłani będą / mają się wszyscy stawic, pokądby wszak niektory z uporczywości nie stanął y Zchodzkę omieszkał¹⁹⁾, a sie z nalazło że tego dnia przy domie był, takowy do Cechu dwa funty wosku przepada. (7.) Po Siodme, Tesz któryby / Mistrz niechciał być posłusznym Cechmistrzom, mają go Starszy, to jest Urząd Miejski, kárac, a dwa Funty wosku dać ma do Cechu. (8.) Po Osme, Nie ma tesz żaden Mistrz ani Towarzysz jejich rzemiosła, Suknie Płasz= / cza, Spodków²⁰⁾, albo jakiey Szaty wywroczoney na wierzchu wypchaney albo wyrzazaney²¹⁾ ani z czerwoney y żółtey wyprawy ani tesz dwojakiey farby na jedney Szaćie. cale nie nossić, dali się który w takowej Szaćie znaleźć, ten ma / dwa funty wosku do Cechu przepaść. (9.) Po Dziewiąte, Także gdzieby kolwiek takowych poscigli ktorzy by im w jejich Rzemiesle przeszkodę czynili, być by byli Latacze²²⁾, albo takowi ktorzy z Nowego robią bąc w Mieście / Bieroniu y na Przedmieściu, także y w tu tych mianowanych Wsiach, to jest, w Cielmicach, Urbanowicach, Paprocanach, Lendźinach, Krasowach, Górkach, Biassowicach, Woli, w Tychach y in-szych tu nie mianowanych na dwie Mile / od Bieronia gdzie prawa ani Listu albo obdarowania na to nie mają, będą moc mieć y mają tych poimać y ze wszystką Robotą y Naczeniem²³⁾ Krawieckim zabrać, y z tym czynic y niechać według jejich neylepszego upodobania. / (10.) Po Dziesięte, Coby kolwiek na starem Targu, bądź Suknie, Płaszcz, Spodki, albo Kabat znaleźli, to wszystko wziąć a k Cechowey potrzebie obrocić mogą. (11.) Po jedenaste Znalazliby się tesz takowy Mistrz / ktorzyby drugiego Mistrza Robotę ganic, albo nią garzdzić się ważył, ten przepada do Cechu dwa funty wosku. (12.) Po dwanaste, Y to się narządza, żeby Mistrz młodszy który na ostatku do Cechu wstąpił, w Świątecz= / nym Dniu Cechowe Świece na Postawnikach²⁴⁾ w kościele zażygał²⁵⁾ y gaślił, y tych zawsze pilnował; zaniechałliby jednak takowego żeby się przez to Cechu szkoda stała, bądź na Świecach albo Postawnikach, tedy dwa Funty wosku do Cechu przepada / y powinien będzie szkodę takową znowu dać wynaprawić. (13.) Po trzynaste, Żaden Mistrz nie ma Towarzysza²⁶⁾ na robotę do Warzstatu od inego przyimąć pokądby się od pierwotniego Mistrza nieodprawił, gdyby jednak / tego nieupatrując z Mistrzow który takowego Towarzysza na Robotę posadzić miał, przepada do Cechu dwa Funty Wosku. (14.) Po Czternaste, Gdyby Towarzysz jaki w Pędziałek²⁷⁾ nierobił, temu się przez cały Tydzień roboty / dać nie ma, przyjąliby jednak który Mistrz takowego na Robotę do Warzstatu, ten dwa Funty wosku do Cechu przepada, (15.) Po Piętnaste; Ktoryby Towarzysz z Roboty dwie Niedziele przed Bożym Narodzeniem, dwie przed / Wielką Nocą, dwie przed Świętym Duchem, dwie przed Jarmakiem a dwie po Jarmaku wywstał²⁸⁾ a robic nie chciał, takowego żaden Mistrz do swego Warzstatu sadzić

19) Omieszkał — tu: zlekceważył.

20) Spodki — spodnie.

21) Wyrzazaney — tu: wyciętej.

22) Latacze — czyli partacze, „dzicy” rzemieślnicy, nie należący do cechu i nie mający nabytych praw rzemieślniczych.

23) Naczynie — narzędzia.

24) Postawnik — świecznik.

25) Zażygał — tu: zapalał.

26) Towarzysz — tu: czeladnik.

27) Pędzialek — poniedziałek.

28) Wywstał — opuścił.

nie ma przez wolej tego Mistrza u którego pierwey robił, pod poku= / tą dwu funtów wosku do Cechu. (16.) Po Szesnaste, Ma także każdy Mistrz y Mistrzowa przy pogrzebie martwego Ciała z Cechu jejich y Rzemiosła się postawić, a dwa kroć na Offiarę poić, pokądby wszak takowy się znalazł któryby tego nie czynił, ten jeden funt Wosku przepada; jeżeli nie rychło przydzie, puł grosza. (17.) Po Siedmnaste, Tesz żaden Mistrz nie ma u siebie ujiszczać albo bronić²⁹⁾, co się dotyka kradzionego, u którego było należono / Sukno. (18.) Po Ośmnaste, Tesz żaden Człowiek nie ma ani może, arrestować albo zapowiadać³⁰⁾ Roboty u Mistrza żadnego w długu swoim, oprócz Mistrza jejich Rzemiosła u drugiego Mistrza w Robocie. (19.) Po Dziewietnaste, / Tesz żaden Mistrz nie ma posadzić do Roboty nie więcej yako dwóch Towarzyszow a jedno Pacholę, jeżeliby jednak który więcej tychże chował, tedy za każdego ac dwa funty Wosku dał. (20.) Po dwudzieste, Gdy społeczne Brater= / stwo y Mistrz ich Cechową Uroczystość w zwyczajne czasy trzymają, weseli y dobrej myśli są, a z pośrodku ich jeden bądź z nierozumu, pijactwa albo ze złości y z uporczywości w takowej jejich uroczystości onych turbować y hałasować a kio= / poty zacząć miał, takowy przepadnie dwa funty wosku do Cechu. (21.) Na ostatku, Nie ma żaden Kráwieckim Mistrzom Barchanu bronic przedawać, okrom według starego Zwyczajuz, w jejich domach. /

Te Artikuły z dobrym rozmyslem często mianowanym Rzemisnikom nadawszy, chcę y narządzą³¹⁾, żeby się wszyscy tak terazni jako y naśladowający Mistrzowie Krawieccy w Bieroniu, tymi sprawowali, żadnym Sposobem tych nie naruszając, / ani z nich nie wykraczając, a to pod uwarowaniem Mojej, y przyszłych Panow na Pszczynie nielaski y znacznego karania. Wyrażnie przy tym Sobie to warując, że to wszystko ma być mym Regalia, Wolnością y powinnością, y Successorow moich a / Panow na Pszczynie, y jednego każdego Prawu, obzwieszcza Xiążęcia Je^o Mości Biskupa Balthasara z Promnic, Świętey pamiecy ustanowionej Successii, wszeliak bez Szkozy; reservując y to Sobie, na potom takowe Puncta poprawić y ukrocić. / Na lepsze upewnienie tego wszystkiego, poręczyłem ktemu Listu Pieczęć moję przywiesić y Ręką własną w nim podpisałem się. Actum na Zamku Pszczyńskim dnia 13. Augusti. Roku Tysiącnego, Sześć Setnego, Ośmdziesiątego Piątego. / BErdZ Promnitz_{mm}”

Artykuły statutu cechu krawców bieruńskich regulowały więc prze-
różne dziedziny życia cechowego. Można je podzielić na następujące gru-
py:

- 1) przepisy dotyczące spraw ściśle zawodowych — a więc warunki wstą-
pienia do cechu i okoliczności temu towarzyszące (art. 1, 2, 4, 5), cha-
rakter majstersztyku — tego przełomowego dzieła w życiu rzemieśl-
nika wraz z wyliczeniem prac składających się na niego (art. 2), przy-
jęcie na ucznia (art. 3), regulamin społeczności cechowej (art. 6, 7),
zwalczanie konkurencji pozacechowej wraz z prawem konfiskaty (art.
4, 9, 10), status czeladnika-towarzysza z jego powinnościami na rzecz
mistrza i cechu (art. 13—15, 19), handel wyrobami we własnych do-
mach (art. 21),
- 2) przepisy tyżące obyczajowości cechowej, pilnujące odpowiednich
zwyczajów i nakazów etycznych — uroczystości cechowych w związ-

²⁹⁾ Ujiszczać albo bronić — ugaszczać albo chronić.

³⁰⁾ Arrestować albo zapowiadać — tu: zamawiać.

³¹⁾ Narządzą — zarządzam.

- ku z przyjęciem do cechu, pogrzebu i innych (art. 1, 16, 20), odpowiedniego małżeństwa (art. 2), zasad ubierania się bez ekstrawagancji (art. 8), usług w kościele (art. 12), nieosłaniania złodziei sukna (art. 17), sprawiedliwego podziału zamówień między mistrzami (art. 18),
- 3) sankcje nakładane za przewinienia zawodowe i obyczajowe w postaci funtów wosku — tego powszechnie używanego wówczas środka płatniczego i wysokiej wartości (funt=0,46 kg) — za niesubordynację cechowi (art. 6) i cechmistrzom, połączone z innymi karami nakładanymi przez władze miejskie (art. 7), za noszenie nieodpowiednich strojów (art. 8), za partactwo szkodzące cechowi i mistrzom połączone z konfiskatą lub zniszczeniem materiału i narzędzi krawieckich schwytanych partaczy (lataczy) i wszelkimi innymi dowolnymi dla cechu karami (art. 9), za ganieńnię pracy drugiego mistrza (art. 11), za szkodę poczynioną w świecach lub świecznikach w kościele z powodu niedbalstwa dyżurującego z cechu (art. 12), za podebranie drugiemu mistrzowi czeladnika (art. 13), za przyjęcie czeladnika, któryby w poniedziałek nie pracował (art. 14), za zbojkotowanie pogrzebu członka cechu (art. 16), za wywołanie burd na uroczystościach cechowych (art. 20).

Na podstawie analizy dokumentu można więc stwierdzić, że statut cechowy określał przepisami dosyć ściśle całe życie rzemieślników. Dotyczył bowiem nie tylko spraw zawodowych czy technicznych ale i spraw społecznych, obyczajowych a nawet religijnych. Był więc swego rodzaju kodeksem postępowania i karania oraz elementarzem wychowania młodego narybku rzemieślniczego. Jego ściśle przestrzeganie miało wyrabiać silne poczucie jedności cechowej, godności rzemieślnika i jego pewnej wyższości kulturowej nad innymi członkami społeczności miasteczkowej.

Nie odnajdujemy natomiast w statucie krawców bieruńskich przepisów odnoszących się do sądownictwa cechowego lub miejskiego. Rzemieślnicy bowiem podlegali jurysdykcji sądu książęcego w Pszczynie, tym samym samorządność cechowa była mocno ograniczona. Kary w postaci funtów wosku wymienione w statucie miały charakter umowny i zwyczajowy. Odnosiły się przy tym do spraw ściśle wewnątrzcechowych, nie ogarniając wielu potencjalnych przewinień czy konfliktów. Nie odnajdujemy również w statucie tradycyjnych prerogatyw przynależnych od średniowiecza cechom — samorządowych (samorząd cechowy w statucie krawców jest niewyraźnie określony), religijnych czy wojskowych. Znak to nie tyle ewolucji roli zrzeszeń cechowych ile układu społeczno-politycznego panującego na Ziemi Pszczyńskiej — ścisłego uzależnienia mieszkańców miasta Bierunia od feudalnych właścicieli z Pszczyny. Świadczy o tym także fakt zatwierdzenia statutu cechowego nie przez radę miejską a przez feudała.

Statut krawców bieruńskich stanowi wierne odbicie typowego życia i praw cechowych na Śląsku. Praktyka codzienna musiała być oparta po-

nadto o tradycję i prawo zwyczajowe rzemieślnicze, których istnienie nie odnotowuje reprezentowany statut. Tak musiało być choćby np. z wędrówkami czeladników czy ceremoniałem kościelnym. W sprawach finansowych cech bieruński był zależny w pewnym stopniu od feudała np. w sytuacji zniszczenia warsztatu czy jego opuszczenia (statut nie mówi nic o kasie wzajemnej pomocy).

Różnice między statutem cechu bieruńskiego, a więc i pszczyńskiego a statutami z innych miast górnośląskich są znaczne. Daje się to zauważyć już przy porównaniu statutu z Tarnowskich Gór z 1616 r. (22 artykuły) czy z Żor z 1662 r. (20 artykułów)³²⁾. W obu tych statutach zostały szczególnie silnie podkreślone uprawnienia rad miejskich nadającym krawcom statuty oraz samorządu cechowego mającego istotny wpływ na wybór tejże rady. Szerzej także zostały omówione stosunki mistrz-czeladnik. Podobne natomiast są przepisy dotyczące formalności przy przyjęciu do cechu krawców, regulujące obyczaje i powinności z podobnymi karami w wosku i piwie czy określające prace majstersztyku. W Tarnowskich Górach np. wykonywano 12 prac: płaszcz kadzielnny, ornat, dalmatykę, habit księzowski, kapę mnisią, dekę na siodło, kaptur myśliwski, płaszcz żeński fałdowany, kitkę furmarską, rękawicę o jednym szwie, kukłę niemiec-ką, kapce na trzewiki³³⁾.

Ważnym symbolem nadawanym innym cechom śląskim była własna pieczęć cechowa — tej prawdopodobnie cech bieruński nigdy nie używał, ze względu na wspomniane uzależnienie od feudałów pszczyńskich.

Statut krawców żorskich jest o tyle ciekawy, że przypomina w wielu artykułach treść i sformułowania statutu bieruńskiego, być może był więc także wzorowany na pierwowzorze pszczyńskim. Artykułom żorskim odpowiadają dosyć wiernie artykuły bieruńskie (5—16, 7—4, 8—5, 9—6, 10—20, 11—8, 12—9, 13—11, 14—13, 15—14, 16—18, 18—19)³⁴⁾. Pisany jednak w języku czeskim statut żorski nie stanowi tak pięknego przykładu polszczyzny jak bieruński.

Bardzo istotny w statucie krawców z Bierunia jest ustęp końcowy z wyraźną sankcją Baltazara hr. z Promnic „y przyszłych Panow na Pszczyńie” zastrzegający sobie do wyłącznej kompetencji wszelkie zmiany w statucie jak również ukrócenie przestępstw przeciwko statutowi cechowemu pod groźbą „niełaski i znacznego karania”. Wraz z formułą uprawomocniającą statut — „poręczyłem ktemu Listu Pieczęć moją przywiesić y Ręką własną w nim podpisałem się”, świadczy to o sprawowaniu mecenatu i ścisłej kontroli nad cechami bieruńskimi feudalnych panów pszczyńskich.

³²⁾ „Księga Pamiątkowa”, jw., s. 152—156 i 174—176.

³³⁾ ibidem, s. 154. Patrz też majstersztyk krawiecki w Wschowie: G. Rolbiecki, Prawo przemysłowe miasta Wschowy w XVIII w., Poznań 1951, s. 204.

³⁴⁾ „Księga Pamiątkowa”, jw., s. 174—176.

SZTANDARY W ZBIORACH MUZEUM WNĘTRZ ZABYTKOWYCH W PSZCZYNIE

W bogatych zbiorach Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie znalazło się 6 polskich sztandarów. Stanowią kolekcję zebraną dość przypadkowo, w większości z przekazów po II wojnie światowej. Tylko 3 z nich związane są z Pszczyną, pozostałe pochodzą z zupełnie innych rejonów Górnego Śląska. Duży jest rozrzut czasowy powstania eksponatów — od 1908 roku do 1948, przy czym 4 z nich pochodzą z okresu międzywojennego. W kolekcji nie występują sztandary o jakichś unikalnych formach i treściach. Nie znajdziemy również szczególnie honorowanych w innych muzeach górnośląskich sztandarów z powstań śląskich¹⁾. Okazy pszczyńskie stanowią raczej bardzo typowe przykłady dla Górnego Śląska, odzwierciedlające bogactwo dawnego życia społeczno-politycznego.

Sztandar „cywilny” miał w tej dzielnicy Polski bogate tradycje, wywodzące się z czasów pruskich, kiedy był jednym z najważniejszych polskich atrybutów narodowych. Każda organizacja polska, narażona na liczne szykany ze strony zaborcy starała się szybko posiąść sztandar. Jego fundacja i uroczystość religijnego poświęcenia podnosiła niewątpliwie rangę organizacji, zamykając niejako jej okres początkowej działalności. Były zarazem okazją do wielkich uroczystości i wieców narodowych. W okresie międzywojennym tradycje takie starannie pielęgnowano i w jakiejś formie szczytkowej przetrwały do dziś. W okresie okupacji hitlerowskiej sztandary polskie były szczególnie pilnie poszukiwane i niszczone przez Niemców. Polacy przechowywali je z narażeniem życia i z poczuciem wielkiej odpowiedzialności, świadczącej o zachowaniu wysokiego morale patriotycznego. Stan zachowania przekonuje, że były to dobre schowki. Dziś wisząc w muzeach są często jedynym znakiem dawnego życia społeczno-politycznego, po którym ślady zaciera historia.

Nie skąpieno sztandarom (cały czas chodzi rzecz jasna o niewojskowe) bogactwa form i materiałów. Niebagatelną rolę w genezie przybrania bławatu odgrywała pod tym względem rywalizacja z bardzo bogatymi sztandarami organizacji niemieckich, aczkolwiek dzieła polskie uniknęły na ogół świadomie ich przeładowania kolorystycznego i ornamentalnego.

¹⁾ O sztandarach w muzeach górnośląskich piszą m.in. K. Barszczewska, Sztandary w zbiorach muzeum w Zabrzu, „Kroniki miasta Zabrza” nr 10, Zabrze 1977; E. Piotrkowska-Andruszków, Sztandary Polskie w zbiorach gliwickiego muzeum, „Zeszyty Gliwickie” t. XIII, Gliwice 1978.

W miarę upływu lat daje się jednak zauważyć „ubożenie” sztandarów polskich w środki zdobnicze. Dotyczy to okresu zwłaszcza po II wojnie światowej. Technika ręcznego haftu, którą posługiwały się zręczne Ślązaczki i siostry zakonne wykonujące zwykle takie zlecenia, coraz częściej zostaje zastąpiona technikami maszynowymi.

Na sztandar składają się: blawat wykonany zwykle z adamaszku lub jedwabiu, haftowany często srebrnymi i złotymi nićmi i obszywany na brzegach złotą frędzlą, drzewce często nabijane gwoździami polskich fundatorów i zakończone metalowymi, odlewanymi głowicami z rozmaitymi emblematami oraz szarfy i kokardy.

Godło polskie umieszczone było na każdym sztandarze, podkreślając jego ogólnopubliczną wagę. Rzecz jasna stało się to możliwe powszechnie dopiero po 1918 roku. Wcześniej na Górnym Śląsku Niemcy nie pozwalali na używanie polskich symboli i barw narodowych. Zastępowano je więc rozmaitymi emblematami w postaci symboli zawodowych czy religijnych. Te ostatnie na trwałe do roku 1939 weszły w treść górnośląskich sztandarów. Wizerunki świętych patronów określonych zawodów, stowarzyszeń i całego narodu polskiego, zwłaszcza Matki Boskiej zaświadczały o olbrzymiej i decydującej roli kościoła katolickiego w przetrwaniu polskości na Górnym Śląsku. Były nie tylko symbolami uczuć religijnych ale przede wszystkim narodowych, przez co nabrały większego znaczenia niż w innych dzielnicach Polski. Kolekcja pszczyńska jest tego przykładem. Symbole religijne złożone były z przedstawień figuralnych i sentencji w rodzaju „Królowo Korony Polskiej Módl się za nami” czy „Pod Twoją obronę uciekamy się” itp.

Dokładny opis sztandarów przedstawiamy w porządku chronologicznym wg dat ich powstania wraz z krótkimi wiadomościami na temat organizacji.

1. Sztandar Towarzystwa Obywatelskiego w Pszczynie (1908 r.)

Towarzystwo Obywatelskie w Pszczynie powstało w listopadzie 1908 r. jako zrzeszenie przeważnie niemieckich mieszczan działające w duchu interesów państwa pruskiego. W okresie międzywojennym działało w znacznie mniejszych rozmiarach, tolerowane przez władze polskie²⁾. Sztandar ufundowano ze składek niemieckich mieszkańców miasta Pszczyny po 1908 roku. Uszyty prawdopodobnie we Wrocławiu. Po 1922 r. przeszyty w duchu polskim. Po 1939 r. złożony w ratuszu. W 1951 r. przekazany przez Prezydium MRN w Pszczynie do Muzeum.
Nr inw. MP/ET/53.

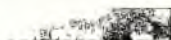
²⁾ WAP Katowice—Pszczyna, zespół Miasto Pszczyna 1560.

Zachował się tylko bławat dwustronny, o rozmiarach 125×142 cm, obszyty z trzech stron złotą frędzlą. Na dwóch bokach przymocowane duże kółka mosiężne. Bławat haftowany, litery białą nicią.

Awers — wykonany z seledynowego jedwabiu. W środku otok z liści dębowych skrzyżowanych u dołu w motywach ściskających się dłoni. W otoku tarcza z naszytym orłem polskim z koroną na amarantowym (wytartym) polu. Pod naszyciem — herb Śląska — czarny orzeł na żółtym polu. Tarcza z srebrnoczerwonymi labrami, hełmem i pawim klejnotem. Nad otokiem rozłożony w łuk napis: „Towarzystwo Obywatelskie” naszyty na napis: „BÜRGER VEREIN”. Pod otokiem podobnie napisy „Pszczyna” na „PLESS”. Po bokach otoku napisy „GEGR.” i „1908”. Całość ramowana misternymi motywami roślinno-geometrycznymi.

Rewers — wykonany z bordowego jedwabiu. U góry trzy medaliony z motywami roślinnymi. Dwa boczne z naszytymi napisami: „Arbeit ist des / Burges Zierde” („Praca jest chlubą mieszczan”) i „Segen / ist der / Mühe Preis” („Szczęście jest trudu nagrodą”). Między nimi zaszyty napis w poziomie: „Einigkeit / Macht Stark!” („W jedności siła”). U dołu tarcza z orłem polskim z koroną, zaszytym na herbie Śląska jak na awersie. Nad tarczą złota korona cesarska z białymi orłami w obręczy i złocistymi szarfami na bokach. Całość ramowana misternymi motywami roślinno-geometrycznymi z poziomymi pasami liści dębowych u dołu i góry.

2. Sztandar Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Laskowicach (1922 r.).



Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Laskowicach koło Kluczborka powstało w 1922 roku na ówczesnym niemieckim Śląsku Opolskim. Bliższych danych na jego temat brak — podobnie jak o pochodzeniu sztandaru. Został on przekazany 5.VII.1951 r. przez Prezydium WRN w Katowicach do Muzeum.

Nr inw. MP/ET/50.

Zachował się tylko bławat dwustronny, o rozmiarach 87×94 cm, obszyty z czterech stron złotą taśmą z frędzlą. Haftowany i malowany, poważnie uszkodzony.

Awers — na amarantowym suknie pośrodku wizerunek srebrnego gryfa w złotej koronie. W otoku napis (po przekątnej): „Towarzystwo Pow. i Wojaków (zał. w 1922) w Laskowicach”, haftowany białą nicią.

Rewers — na kremowej satynie pośrodku przyszyty wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej namalowany na rombowej tkaninie o wymiarach 28×33 cm. W otoku napis (po przekątnej): „Królowo Korony Polskiej / módl się za nami” haftowany białymi i czerwonymi nićmi.

3. Sztandar Ochotniczej Straży Pożarnej w Pszczynie (1929 r.).

Straż Pożarna w Pszczynie (później OSP) powstała jako jedna z pierwszych na Górnym Śląsku — w 1874 r.³⁾ Nosiła charakter polski, jej członkowie wyróżnili się w okresie powstań śląskich. W okresie międzywojennym do wybitnych działaczy należeli: prezes Czempas, naczelnicy W. Gryksa, J. Studzieński, skarbnik Lańczyk i inni⁴⁾. Organizacja działa po dzień dzisiejszy.

Sztandar ufundowany został przez Zarząd OSP Pszczyna i polskie organizacje społeczne województwa śląskiego na 55 lecie OSP Pszczyna. Uroczyscie poświęcony 9.VI.1929 r. Wykonany przez siostry zakonne boremeuszki w Czechowicach-Dziedzicach. W okresie okupacji hitlerowskiej pieczętowanie przechowywany. Po wojnie przez pewien czas był używany przez OSP. W styczniu 1973 r. przekazał go dożywotni prezes Związku OSP w Pszczynie ob. Józef Musioł do Muzeum.

Nr inw. MP/ET/59.

Sztandar kompletny złożony z: dwustronnego bławatu o rozmiarach 102×100 cm, obszyty na obrzeżu złotą taśmą, z trzech stron z frędzlą, z czwartej z metalowymi kółkami, z literami haftowanymi złotymi nićmi; z drzewca o długości 283 cm i mosiężnej głowicy o długości 23 cm.

Awers — wykonany z bordowego adamaszku drukowanego w roślinny raport. W środku skrzyżowane na drabinie topory, między nimi hełm na którym orzeł polski z koroną w otoczeniu dębowych liści. W otoku napis (po przekątnej): „OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA / W PSZCZYNIE”. W dwu rogach w otoczeniu wici roślinnej daty „1874” i „1929”. W pozostałych rogach tarcze herbowe — górna ze złotym orłem na niebieskim polu (herb Pszczyny), dolna pusta.

Rwers — wykonany z kremowego adamaszku o tym samym raporcie. W środku św. Florian. W otoku napis (po przekątnej): „NA CHWAŁĘ BOSKIEJ POMOCY / BLIŹNIEMU DO POMOCY”. W rogach hełmy i toporki strażackie oraz ściskające się dłonie w otoczeniu liści dębowych.

Drzewce — z jasnego, politurowanego drzewa złączonego z dwóch części za pomocą metalowych okuć. Na drzewce nabito 21 gwoździ. W kolejności od góry: „Starosta dr Jarosz, dra Jaroszowa, Zarząd Powiatowy Związku Straży Pożarnych Mikołów, rotm. Kuściński, por. Radajewski, Bractwo Strzeleckie, Cech Piekarzy, Tow. Kupców Samodź., Katolickie Tow. Polek, OSP Wyry, Tow. Młodych Kupców, Tow. Miłośników Sportu Wędkarskiego, K. Matusiak insp. Cieszyńskiego Zw. Pożar., dr Golus, Wend. Losert. H. Perliński, dyr. Gułorski, A. Lokay, Magistrat Miasta Pszczyny, OSP Kobiór, OSP Łaziska Górne”.

³⁾ L. Musioł, Pszczyna. Monografia historyczna, Katowice 1936, s. 414.

⁴⁾ „Księga jubileuszowa OSP Pszczyna” w pos. naczelnika ob. Ryszarda Śmieji.

Głowica — w kształcie ażurowego otoku z liści dębowych z skrzyżowanymi toporkami strażackimi z hełmem w środku, umocowana na spłaszczonej, profilowanej kuli.

4. Sztandar Katolickiego Towarzystwa Polek w Imielinie
(1933 r., ryc. 29—30)

Katolickie Towarzystwo Polek w Imielinie powiat Pszczyna założono w 1922 r. Zrzeszało miejscowe kobiety — patriotki mocno zaangażowane już w okresie powstań śląskich. Pracowało nad umocnieniem poczucia polskości i umiłowania Ojczyzny, wierności Kościołowi katolickiemu i etyce chrześcijańskiej. W 1928 r. weszło w skład Powiatowego Zarządu Towarzystwa Polek w Pszczynie. Towarzystwo działało do 1939 r. Sztandar ufundowano ze składek członkiń Towarzystwa i mieszkańców Imie-



29. Sztandar Katolickiego Towarzystwa Polek w Imielinie (awers).
Nr inw. MP/ET/51



30. Rewers sztandaru z ryc. 29

lina w 1933 r. W okresie okupacji hitlerowskiej ukrywany. Podarowany w maju 1953 r. przez inż. Grycza do Muzeum⁵⁾.

Nr inw. MP/ET/51.

Zachował się tylko dwustronny bławat o rozmiarach 103,5×103,5 cm, obszyty złotą taśmą z frędzlą z trzech stron. Haftowany różnokolorową nicią, napisy — złotą.

Awers — wykonany z czerwonego adamaszku drukowanego w różny raport. W środku siedząca na tronie Królowa Jadwiga w liliowej szacie, nad jej głową orzeł piastowski, u nóg liście dębowe. W otoku napis: „TOWARZYSTWO POLEK / IMIELIN”. W dolnych rogach daty „1922” i „1933”, w górnych ukośnie położone tarcze z orłem polskim z koroną i z złotym orłem na niebieskim tle.

⁵⁾ Podobny sztandar podaje K. Barszczewska, op. cit., s. 118—120 — sztandar Kat. Tow. Polek w Katowicach.

Rewers — wykonany z kremowego adamaszku o tym samym raporcie. W środku popiersie Madonny z Dzieciątkiem w otoczeniu gwiazd i wici roślinnej. W otoku napis: „POD TWOJĄ OBRONĘ / UCIEKAMY SIĘ”, po bokach: „BÓG, RODZINA” i „OJCZYZNA”. W rogach bukiety roślinne z różą.

5. Sztandar Związku Górników ZZZ w Popielowie (1936 r., ryc. 31—32)

W 1929 r. utworzono chrześcijański związek zawodowy górników w Popielowie k/Niedobczyc, związany z kopalnią „Rymer”. W 1931 r. wszedł po sesji ogólnopolskiej w skład prostanacyjnego Związku Związków Zawodowych. Oddział Związku Górników ZZZ w Popielowie działał do 1939 r.



31. Sztandar Związku Górników ZZZ w Popielowie (awers), nr inw. MP/S/3552



32. Rewers sztandaru z ryc. 31

Sztandar ufundowano i poświęcono w 1936 r. ze składek społecznych i związkowych mieszkańców górniczej osady w Popielowie. Po 1939 r. losy sztandaru nieznane. Po 1950 r. znalazł się w Muzeum.

Nr inw. MP/S/3552.

Zachował się tylko bławat dwustronny, o rozmiarach 103×106 cm, ob-szyty z czterech stron złotą taśmą z frędzlą. Na jednym boku przymoco-wane małe kółeczka. Haftowany różnokolorową nicią, napisy złotą.

Awers — na czerwonym jedwabiu w środku położone ukośnie popiersie marszałka Józefa Piłsudskiego w mundurze, z rękami wspartymi o rękojeść szabli. Ponad głową srebrny orzeł ze złotą koroną. W otoku napis (po przekątnej): „ZWIĄZEK GÓRNIKÓW Z.Z.Z. ODDZIAŁ POPIE-LÓW. / ROBOTNICZY POLSKI ŁĄCZCIE SIĘ”. W przeciwnych rogach napisy: „SZCZĘŚCIE BOŻE” i „CZEŚĆ PRACY” oraz cyfry „1929” i „1936” w filigranowych otoczkach roślinnych.

Rewers — na niebieskim jedwabiu w środku położona ukośnie scenka — leżący wśród zwalów węgla i belek ranny górnik a przy nim stojąca postać św. Barbary w koronie, trzymająca w lewej ręce kielich z hostią. W otoku napis (po przekątnej): „ŚWIĘTA BARBARO / MIEJ NAS W SWEJ OPIECE”. W rogu tarcze z młotkami górniczymi, inicjałami ZZZ, ściskającymi się dłońmi, ze złotym orłem na niebieskim polu, otoczone wieńcami laurowymi.

6. Sztandar Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, Oddział Powiatowy w Pszczynie (1948 r.)

Związek powstał w 1945 r., a w roku następnym jego Oddział Powiatowy w Pszczynie. Zrzeszał miejscowych kombatanów z czasów drugiej wojny światowej. Prezesem był Antoni Tynior. W 1949 r. w wyniku centralnej fuzji wszystkich organizacji kombatanckich w ZBOWiD, Oddział Powiatowy, ZUWZoNiD w Pszczynie rozwiązano.

Sztandar ufundowano ze składek członków Związku i mieszkańców Pszczyny. Uszyty został przez siostry zakonne boremeuszk z Czechowicz-Dziedzic. Uroczyście poświęcony w maju 1948 r. w parku pszczyńskim przez kapelana wojskowego w obecności wojska i mieszkańców miasta. Bławat przekazał w latach pięćdziesiątych ob. A. Tynior do Muzeum. Drzewce jest używane aktualnie przez Oddział Miejski ZBOWiD w Pszczynie⁶⁾.

Nr inw. MP/ET/52.

Bławat dwustronny, o rozmiarach 93×106 cm, obsyty z trzech boków żółtą taśmą z frędzlą. Napisy haftowane żółtą nicią.

Awers — wykonany z czerwonego adamaszku drukowanego w roślinny raport. W środku orzeł polski bez korony trzymający w szponach dwa skrzyżowane kolbami karabiny. W otoku napis: „ZWIĄZEK UCZESTNIKÓW WALKI ZBROJNEJ / O NIEPODLEGŁOŚĆ I DEMOKRACJĘ / ODDZIAŁ POW. W PSZCZYNIE”.

Rewers — wykonany z adamaszku w barwach narodowych o tym samym raporcie. Na całym polu rozłożony napis: „HONOR / I / OJCZYŻNA”.

⁶⁾ Na podstawie wywiadu przeprowadzonego w Oddziale Miejskim ZBOWiD w Pszczynie. Podobne sztandary podają: K. Barszczewska, op. cit., s. 137 — Oddziału Miejskiego w Zabrze i E. Piotrkowska-Andruszków, op. cit., s. 226 — sztandar z Gliwic.

KROSNA MALARSKIE – BUDOWA I WPŁYW NA STAN ZACHOWANIA OBRAZU

Każde dzieło sztuk plastycznych zbudowane jest z pewnej liczby elementów, które uzupełniając się, oddziaływując na siebie oraz współdziałając ze sobą dają w wyniku określony rezultat artystyczny. Na końcowy wyraz dzieła mają więc również wpływ zastosowane rozwiązania czysto techniczne, przede wszystkim materiał i konstrukcja tego szkieletu, na którym zbudowane jest dzieło plastyczne.

W malarstwie sztalugowym szkieletem takim są krosna malarские. Krosna malarские (blejtram, ang. picture frame, stretcher, ros. подрамник, niem. Keilrahmen, Blendrahmen, franc. chassis), jest to rama złożona z listew drewnianych, rzadziej metalowych a ostatnio z tworzyw sztucznych; wieloboczna, owalna lub o kształtach nieregularnych. Na taką ramę napina się i przymocowuje odpowiedni materiał (płótno, papier, pergamin itp.) będący podłożem pod malowidło. Krosna pełnią więc w obrazie rolę nośnika, ulegają też podobnym zmianom jak podobrazie, zaprawa czy warstwa malarska, a także w bardzo istotny sposób wpływają na wszystkie elementy składowe obrazu. Stopień tego oddziaływania uzależniony jest od konstrukcji krosien, od materiału z którego są zbudowane a także od warunków klimatycznych, w jakich obiekt się znajduje.

Do niedawna problem wpływu krosien na stan zachowania obrazu był prawie wcale niezauważany lub bagatelizowany a zniszczenia warstwy malarskiej powstałe na skutek oddziaływania wadliwie zbudowanych krosien musiały być już w przeszłości dość powszechne, skoro do naszych czasów zachowała się zaledwie znikoma ilość autentycznych krosien XV-, XVII, czy nawet XVIII-wiecznych. W wiekach XIX i XX wymieniano je bowiem na krosna nowe, często na gorsze i bardziej szkodliwe dla obiektu. Powszechnie stare krosna wymieniano na nowe i dzisiaj.

W ostatnich latach, w związku z rozwojem badań nad historią technik plastycznych i dawnego warsztatu malarskiego zainteresowano się również i tym problemem. Ponadto, dzięki konieczności przeniesienia wielu malowideł ściennych na nowe podłoże, w tym także na podłoże tekstylne, mnożą się badania i próby zastosowania krosien zbudowanych z takich materiałów i o takich rozwiązaniach konstrukcyjnych, które by w jak najmniejszym stopniu wpływały szkodliwie na obiekt. W badaniach tych celują głównie ośrodki konserwatorskie we Włoszech (zwłaszcza rzymskie Istituto Centrale del Restauro), Stanach Zjednoczonych (m.in. Fogg Art Muzeum w Cambridge, stan Massachusetts), RFN i Wiel-

kiej Brytanii. W Polsce problemem tym zajmują się: Zakład Konserwacji Zabytków Ruchomych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Studium Konserwacji Dzieł Sztuki ASP w Krakowie, niektóre Oddziały PKZ, pracownice muzealne oraz indywidualni konserwatorzy.

Niniejsza praca jest próbą wykazania w oparciu o wybrane przykłady wpływu powszechnie stosowanych rozwiązań konstrukcyjnych krosien malarskich, a także warunków w jakich obiekt się znajdował, na jego stan zachowania. Natomiast poprzez przedstawienie krótkiego przeglądu dawnych typów krosien malarskich oraz dawnych i współczesnych prób zastosowania krosien o ulepszonej konstrukcji, ich krytyczną ocenę, wskazanie takich rozwiązań, które nie miałyby wpływu ujemnego na malowidło a przeciwnie zapobiegały w jak największym stopniu wszelkim jego zmianom.

*

*

*

Płótno, służące jako podkład pod malowidło stosowane jest od dawna. Na sarkofagach egipskich z ok. r. 1700 p.n.e. odnaleziono pasy lnianego płótna umieszczone w miejscach spojenia desek¹⁾. Płótno jako podobrazie stosowano w Grecji, Rzymie i Bizancjum. W średniowieczu płótno wyraźnie traci na popularności. Pewne wiadomości o jego stosowaniu podają niektóre rękopisy średniowieczne²⁾. W XV w. zaczęto płótna używać już częściej do celów malarskich. Szeroko o sposobach pracy na podobraziu tekstylnym (płótno, jedwab, aksamit, sukno wełniane) pisze Cennino Cennini³⁾. Wraz z rozwojem nowych prądów umysłowych w Europie

¹⁾ J. Hopliński, *Farby i spoiwa malarskie*, Wrocław—Kraków 1959, s. 72.

²⁾ Stosowano wtedy przede wszystkim drewno jako podobrazie, natomiast płótno używane było do wyrobu malowanych chorągwi, sztandarów, makat, zasłon, szat, czapraków i do malarskich dekoracji teatralnych i dworskich. Do pracy płótno napinano na drewniane ramy, naklejano na drewniane tablice lub zawieszano luźno. O sposobie przygotowania płótna do malowania wspomina kilka średniowiecznych rękopisów, m.in.: „Hermemeia”, X—XV w., mówi o przygotowaniu zaprawy na płótno i sukno, a w § 27 i 53 wspomina o krosnach malarskich („...gwoździami zbij razem cztery kawałki drewna...”); „Mappae Clavicula”, XII w., wspomina o malowaniu farbami woskowymi na drewnie i płótnie; „Rękopis monachijski”. XV w., podaje receptę zaprawiania płótna kleikiem z maki; „Rękopis sztrasburski”. XV w., wspomina o płótnie jako podłożu malarskim; Herakliusz opisuje sposób przygotowania płótna do malowania; Cyt. wg E. Berger, *Quellen für Technik der Fresco-, Öll- und Tempera-Malerei des Mittelalters*, München 1912, s. 22, 155, 158, 192, 197; Ch. Wolters, J. Tauber, *Le traitement des peintures les supports en toile*, w: *Museum, Revue Trimestrielle Publiée par l'Unesco*, 1960, XVIII, s. 150.

³⁾ Cennino Cennini, *Rzecz o malarstwie*, Wrocław (Wyd. Ossolineum) 1955, tłum. S. Tyszkiewicz, s. 96—101 i 107, w rozdz. 162 pisze: „... naprzód musisz położyć krosna dobrze rozpostarte i przybić wpierw prosto wzdłuż szwów, potem dokoła przymocować gwoździkami rozciągając je równo, wedle dokładnej zasady, żeby na całym doskonale były wygładzone wszystkie zmarszczki...”. O krosnach malarskich wspomina także w następujących rozdziałach: rozdz. 164 „... W tym celu każ sobie rozpiąć... płótno lub jedwab na krosnach, dobrze rozciągnięte...” rozdz.

w XV i XVI w. następuje także wielkie zainteresowanie sztuką. Domy panujące, Kościoły, arystokracja, bogate mieszczaństwo potrzebują także coraz to większych ilości dużych malowideł do ozdabiania pałaców, kościołów i domów. Następuje wtedy powolne ustępowanie uciążliwego w pracy podobrazia drewnianego, jego miejsce zaczyna zastępować wygodniejsze i szybsze w opracowaniu podobrazie tekstylne. Na płótnie malują już m.in. Ghirlandajo, Sandro Botticelli, Luca Signorelli, Cosimo Tura, Andrea Mantegna, Vittore Carpaccio, później Rafael, Tycjan, Giorgione i wielu innych⁴⁾. Podobnie w Polsce, zwłaszcza w Gdańsku i na Śląsku stosuje się już podobrazie płócienne⁵⁾. Niestety prawie wcale nie zachowały się z tego czasu oryginalne krosna. W końcu XVI w., a już po-

165 „... A gdy masz do robienia na jedwabiu chorągwie lub inne prace, rozciągnij je przedtem na krosnach, tak jak ci to powiedziałem o płótnie...”, rozdz. 173 „...weź krosna, zrobione tak jak zasłona okienna z płótna, ...obite na listwach płótnem lnianym lub konopnym. Kiedy zechcesz malować swe płótno w sztuce długiej na sześć lub dwadzieścia łokci, nawiń je całe i umocuj tylko początek na krosnach...”.

- ⁴⁾ Malarze szkoły weneckiej bardzo często stosują płótno konopne tkane grubo i rzadko o splocie często jodełkowym (ukośnym). W obrazach o dużych wymiarach płótno musiało bowiem utrzymać grube i ciężkie warstwy zaprawy i farby. Faktura takiego płótna z biegiem czasu wyraźnie uwydatniała się na licu obrazu, na skutek pracy włókien powstała siatka o dużych „oczach”, następowało więc osłabienie wiązania podobrazia z zaprawą i warstwą malarską.
- ⁵⁾ Na Śląsku w końcu XVI w. i w XVII w. obok żywych jeszcze wpływów sztuki niderlandzkiej oraz nurtu rodzimego oddziaływują już nowe prądy idące z południa, z Italii. Zaczyna się tu stosować też coraz częściej płótno jako podobrazie. Czasem malowano na płótnie bez pokrywania go zaprawą, bezpośrednio na warstwie kleju (o takim sposobie malowania wspomina m.in. A. J. Pernety, *Dictionnaire portatif de peinture, sculpture et gravure*, Paris 1757). W taki sposób wykonano m.in. malowidła: J. Twenger, „Sen Jakuba”, 1996 r. (Muzeum Narodowe we Wrocławiu), obraz „Tron Łaski” z I ćw. XVII w. (Muzeum Archidiecezjalne we Wrocławiu), A. Burckhardt, „Złożenie do Grobu”, 1609 r. (kościół par. w Lubiniu). D. Stankiewicz, *Techniki Malarzy śląskich XVI wieku*, w: *Roczniki Sztuki Śląskiej*, t. VII, Muzeum Śląskie we Wrocławiu, Wrocław 1970, s. 150.

W Gdańsku, mimo ciągle jeszcze popularnej techniki niderlandzkiej wielu malarzy pracuje już na podobrazu tekstylnym, m.in.: B. Strobel, D. Schulz, C. Ruthart, A. Boy, D. Duwens; A. Gosiecka, *Malarstwo gdańskie XVI i XVII wieku*. Katalog Wystawy. Muzeum Pomorskie w Gdańsku, Gdańsk 1957, s. 61, 71, 72, 79, 81. Z tego czasu pochodzi też kilka najstarszych portretów mieszczańskich z Torunia wykonanych na podobrazu tekstylnym, np.: „Portret Benedykta Koie” z 1585 r., „Portret Jakuba Koie” z 1630 r., „Portret Piotra Behma” z 1601 r. M. Gąsiorowska, *Toruński portret mieszczański 1500—1850*. Katalog. Muzeum Okręgowe w Toruniu, Toruń 1955, s. 52, 60, 78. Natomiast z 60 obrazów, których autorem jest Herman Han lub jego warsztat tylko dwa wykonane są na podobrazu płóciennym. Są to: „Koronacja NPM” z katedry w Pelplinie z lat 1623—24, (obraz ten o wym. 3,03×5,07 m wykonany jest na płótnie rozpiętym na płycie drewnianej) oraz „Św. Bernard” z Pogódki; J. St. Pasierb, *Malarz gdański Herman Han*, Warszawa 1974, s. 29—37, 116—131, 135—171, 279, 282. W wie-

wszechnie w wieku XVII używa się tkanin jako podobrazia⁶⁾. Zaczynają także wtedy następować pewne zmiany konstrukcji krosien wywołane często dużymi rozmiarami malowideł. Dotyczą one zwłaszcza sposobu łączenia i mocowania listew i poprzeczek. Stosuje się wtedy, zwłaszcza na Północy dwa zasadnicze rodzaje krosien: 1) tzw. krosna pomocnicze, 2) krosna właściwe. Płótno rozpinano na krosnach o wymiarach większych od zamierzonych rozmiarów obrazu, gruntowano i wykonywano malowidło. Po wyschnięciu warstwy malarskiej obraz zdejmowano i napinano na krosna właściwe już o wymiarach ostatecznych. Następnie nakładano werniks. Taki sposób postępowania miał bardzo dodatni wpływ na stan zachowania dzieła. Powstałe podczas wysychania zaprawy i warstwy malarskiej pofałdowania podobrazia usuwano przez ponowne rozciągnięcie płótna na krosnach⁷⁾. W XVII w. i I poł. XVIII w. krosna zbudowane są zazwyczaj z grubych, płaskich listew drewnianych łączonych na stałe, na tzw. nasadkę prostą lub ściętą, czasem na czop środkowy; wzmacniane kołkami drewnianymi, gwoździami, rzadziej klejone. Malowidła duże, np. obrazy plafonowe wykonywane były często na krosnach składanych⁸⁾. Krosna składane posiadały już kliny, ale nie służyły one jeszcze do na-

kach XVII i XVIII, a często także w XIX w. rozpinano podobrazie płócienne na płytach drewnianych. Na Górnym Śląsku spotkano się z tym m.in. w kościołach w Ćwiklicach („Ukrzyżowanie” z pocz. XVII w., „Św. Marcin”, pocz. XVIII w.), Ostropie („Matka Boska Niepokalana”, koniec XVIII w.) oraz w Szczyrku („Św. Jan Nepomucen” z XVIII w. i stacje Męki Pańskiej pędzla Chrzyszczkiewicza z 1886 r.).

⁶⁾ W wielu ówczesnych traktatach znajdują się uwagi na temat przygotowania płótna do malowania. Wspominają o tym m.in.: Leonardo da Vinci, *Trattata della pittura*, Paris 1651; Giovanni Battista Armenini, *De vevi precetti della pittura*, Ravenna 1587; Giorgio Vasari, *Le vite de piu eccellenti pittori, scultori e architettori*, Firenze 1568; Raphael Battista Borgini, *Il riposo*, Firenze 1584; Theodore Turquet de Mayerne, *Pictoria, sculptoria et quae subalternarum artium*, 1629. Cyt. wg: E. Berger, jw., s. 10, 14, 16, 21, 50, 99.

⁷⁾ Terminem „krosna pomocnicze” w konserwacji określa się obecnie drewniane lub metalowe ramy służące do rozpięcia płótna dublażowego. Natomiast w malarstwie krosna takie stosowane były aż do XVIII w., a sporadycznie i w XIX w. Krosna pomocnicze przedstawione zostały np. na autoportrecie Aert'a de Gelder'a 1643—1725) i na obrazie „Scena w pracowni” J. Miense'a Molennaer'a (1610—1648). Przykład wg: K. Welte, *Altholländische Spanmethode für gewebe*, w: *Maltechnik. Technische Mitteilungen für Malerei und Bildpflege*, R. 64, 1958, nr 2, s. 40 i Ch. Wolters, J. Tauber, jw., s. 152.

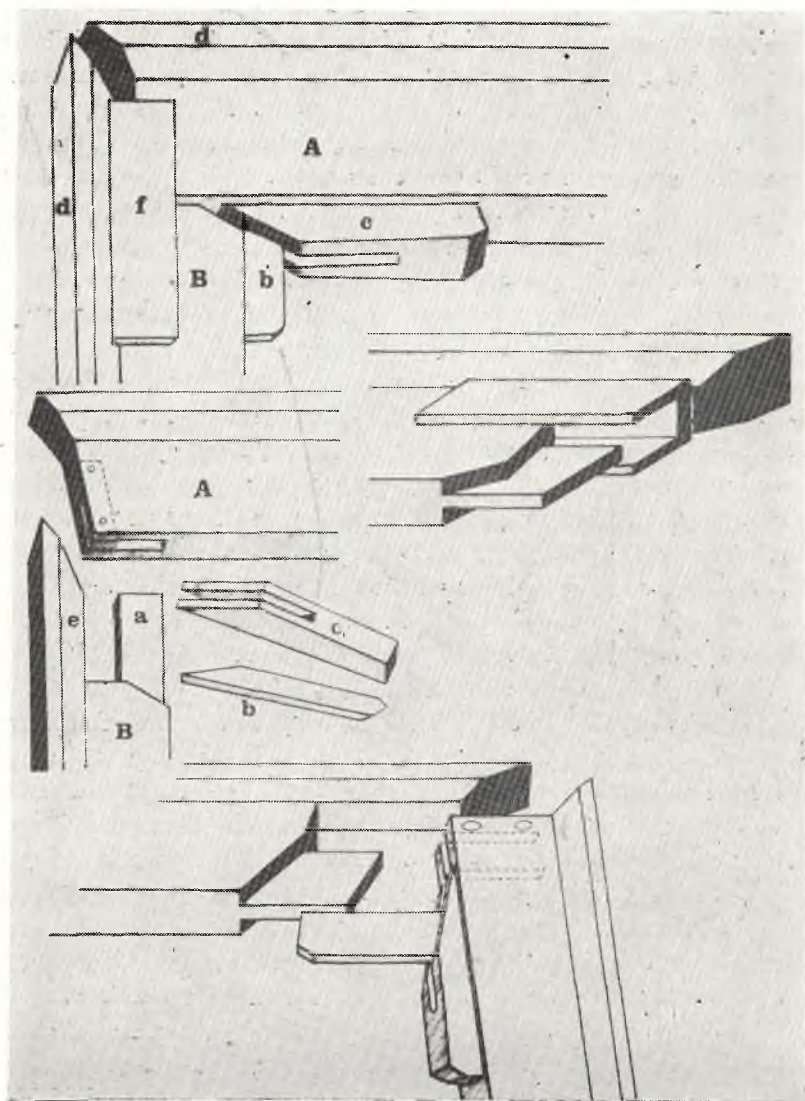
⁸⁾ Takie krosna składane zastosował np. J. E. Siemiginowski w kilku obrazach plafonowych w Bibliotece Króla pałacu wilanowskiego. Krosna te zbudowane są z dwu części połączonych ze sobą za pomocą czopów i gniazd z klinami. Dwa takie połączenia znajdują się na drewnianej ramie, trzecie zaś na jednej z poprzeczek. Po wyjęciu klinów, krosna można rozłożyć na dwie równe części. Po rozłożeniu krosien, obraz nawet dużych rozmiarów, mógł być łatwo transportowany i wykończony już po zamontowaniu; B. Marconi, *Konserwacja obrazów i malowideł ściennych (Wilanów)*, w: *Ochrona Zabytków*, 1963, nr 3, s. 46.

prężenia samego płótna, wzmacniały jedynie połączenia listew. Fazowania listew również jeszcze nie stosowano. W krosnach owalnych, obok nakładki i czopu stosowano również połączenia na tzw. felc (felcowanie), wręb (wręb czyli „jaskółczy ogon”), czy tzw. „zetknięcie z zasuwą”, czy wreszcie różnego rodzaju „zwidłowania”. Łuki często wykonywano z kilku krótkich, prostych listew ułożonych pod odpowiednim kątem a łączonych przeważnie na tzw. zwidłowanie na uciós⁹⁾. Poprzeczki krosien łączone były z ramą właściwą przez felcowanie, czopowanie, na jaskółczy ogon i nakładkę, przeważnie wzmocnione kołkami lub gwoździami. Z poł. XVIII w. mamy pierwszą wiadomość o zastosowaniu w malarstwie krosien ruchomych z klinami. Kliny te służyły już do naprężenia płótna. O takich krosnach mówią: w r. 1751 J. F. Watin i 1757 r. A. J. Pernety¹⁰⁾. Kliny wpuszczane w miejscach łączenia listew umożliwiają regulowanie naprężenia płótna, wtłaczane głębiej działają na listwy krosien powodując ich rozsuwanie przez co następuje powiększenie powierzchni obrazu.

Krosna ruchome z klinami podzielić można ze względu na ilość klinów na dwie zasadnicze grupy: 1) krosna z dwoma klinami w każdym narożniku, 2) krosna z jednym klinem w narożnikach. Najbardziej popularne jest rozwiązanie pierwsze, zarówno w obrazach wielobocznych, owalnych i kształtach nieregularnych. Listwy łączone są tu za pomocą wpustów i wypustów skośnych z jednej strony (krosna prostokątne). W każdej listwie znajduje się wycięcie na klin. W takim układzie klinów następuje równomierne rozsuwanie się listew i równomierne rozciąganie płótna. Przy znacznym rozsunieciu się listew w narożnikach może powstać dodatkowe pofałdowanie płótna, powstaje bowiem duża różnica w linii zewnętrznej listew krosna. Następuje również osłabienie połączenia płótna z krosnem. Starano się temu zapobiec przez umieszczenie w narożnikach poziomych występów lub przez przybicie do zewnętrznej krawędzi listew krosna od strony lica obrazu albo na stronie grzbietowej krosna wąskich i cienkich listewek ściętych pod kątem 45° na końcach. W takim rozwiązaniu podczas pobijania klinów nie powstaje tak znaczna różnica w linii listew. A także ułatwia ono sam proces rozpinania podobrazia i jego przymocowanie w narożnikach. W miejscach łączenia narożników gwoździe mocujące płótno często zostają umieszczone w kra-

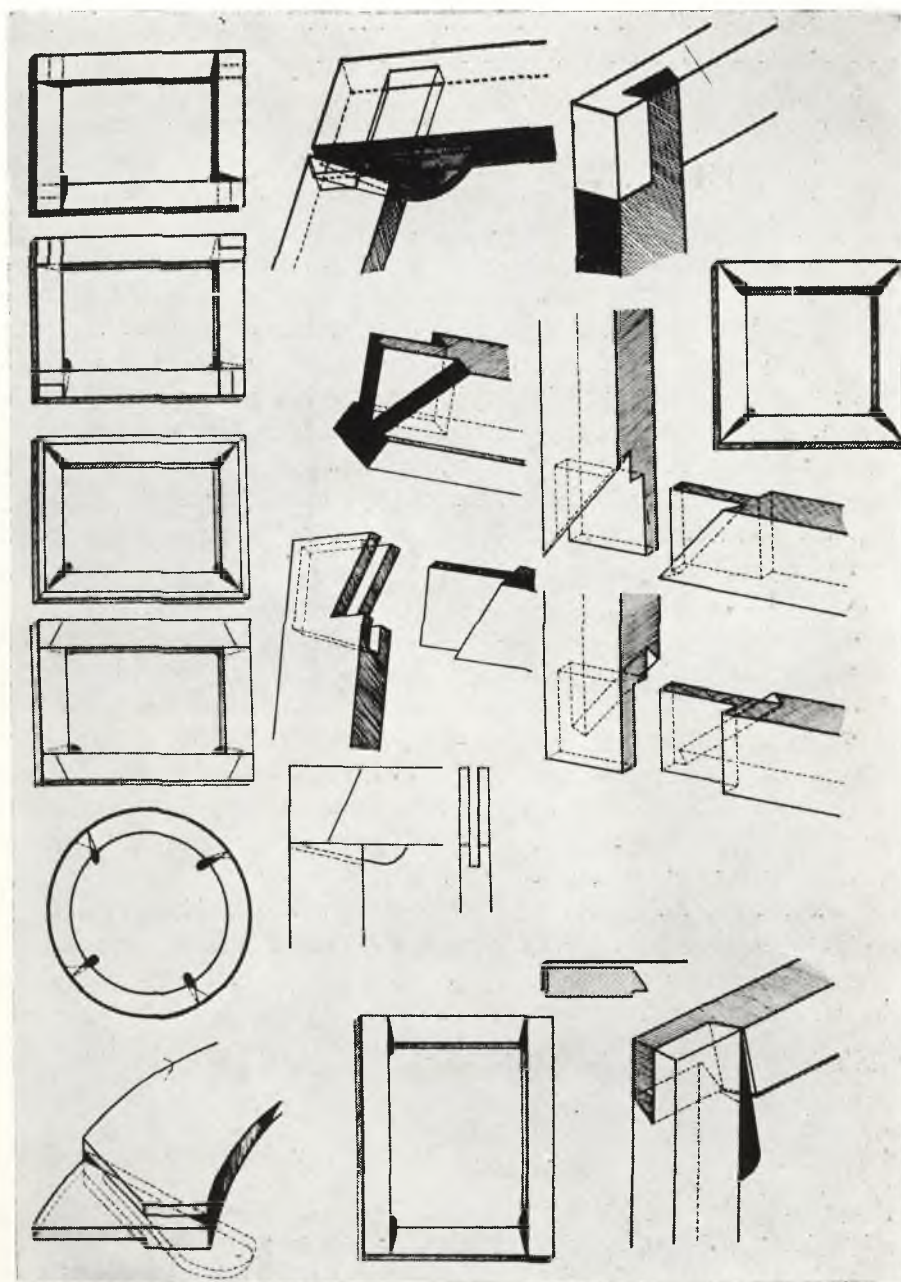
⁹⁾ Krosna owalne, nawet później, jeszcze w XIX w., a nawet w XX w., bardzo rzadko były ruchome i z fazowaniem. Zazwyczaj składały się z kilku części (dwóch lub czterech) połączonych ze sobą na stałe na nakładkę prostą lub czop środkowy.

¹⁰⁾ J. Felix Watin, *L'Art du peinture, dovour, venisseur...* Paris 1751, (wyd. polskie: J. F. Watin, *Nauka teoretyczno-praktyczna sztuki malarza, poślaczarza i lakiernika...* Wilno 1854, s. 96). O nowych krosnach mówi: „... za naszych czasów wynaleziono sposób robienia bleitramów z klinami rozciąga się więc płótno daleko mocniej w każdym razie, gdy suchosć takowe rozwolni. Klinski te wkładają się do każdego kąta połączonego w końcu każdej poprzeczki...”.



34. Przykład tzw. systemu florenckiego

Listwy łączone na rodzaj zwińlowania kąтового z wąskim wypustem „a”, w narożnikach po dwa kliny; jeden wąski ukośnie ścięty „b”, drugi szeroki, także ścięty, z wpustem „c”, w który wchodzi klin „b”. Jest to więc bardzo mocne klinowanie. Wzdłuż krawędzi biegnie dodatkowa listewka „d” wyrobiona w ramionach króśna, która tworzy w listwie „B” ukośnie ścięty wypust. Listewka ta, oprócz tego, że ułatwia przymocowanie płótna w narożnikach, umożliwia także równomierne rozciągnięcie podobrazia a także pełni rolę fazowania. Drewniana nakładka „f” wzmacnia narożnik w miejscu jego największego osłabienia, tzn. przestrzeń pomiędzy wpustem „a” a listewką zewnętrzną „e”



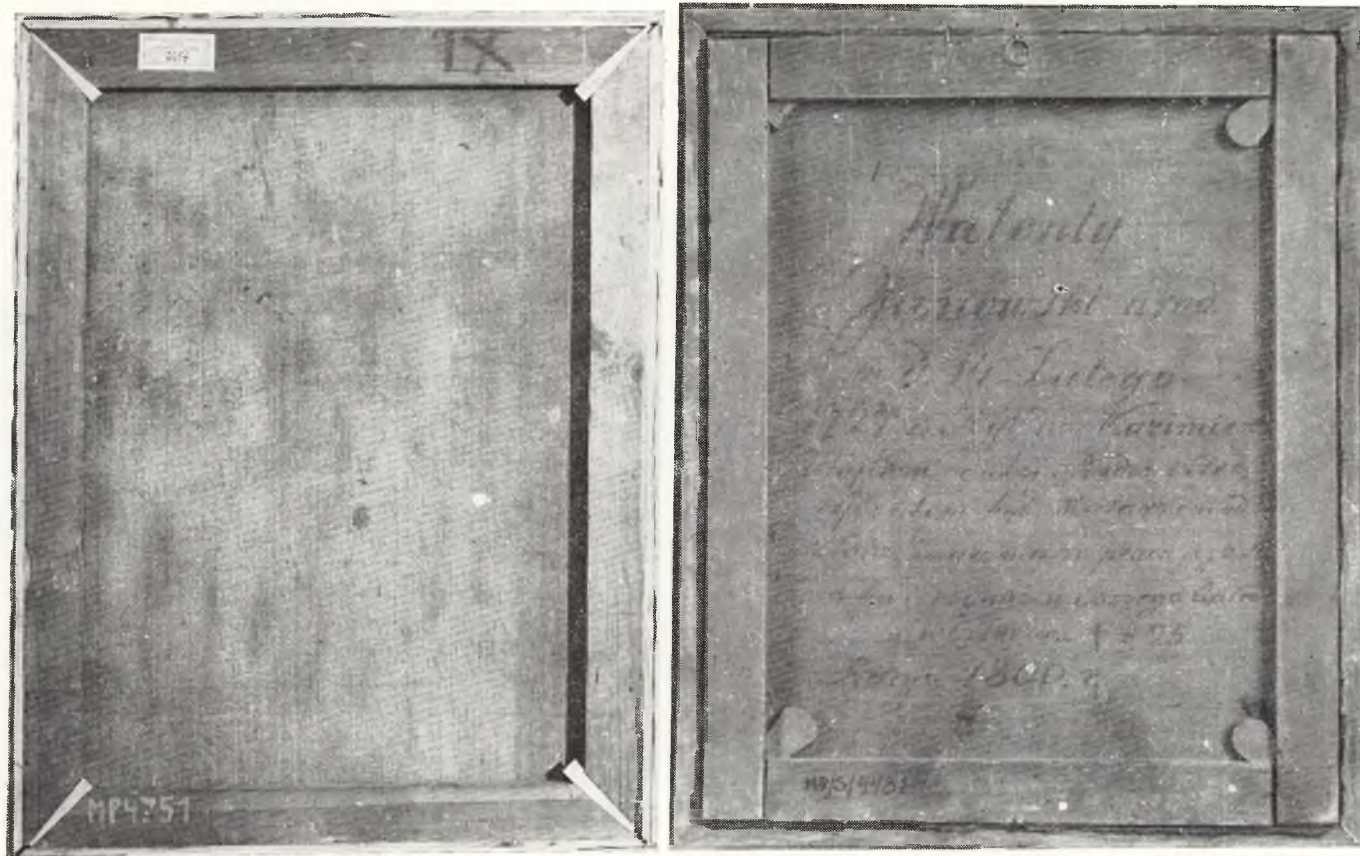
35. Przykłady zastosowania klinów pojedynczych oraz sposoby łączenia listew

wędziach wypustu lub w czopie listwy przyprostokątnej, wtedy rozsuwające się listwy pociągają za sobą gwoździe i powodują albo oderwanie się płótna od krosien, zwisy i fałdy albo jego rozdarcie (ryc. 34)¹¹⁾. W drugim rozwiązaniu (z jednym klinem) klin mógł znajdować się na zewnątrz (od tylnej strony krosien) nieco wystając nad poziom listew lub być ukryty i wchodzić w gniazda umieszczone obok lub nad wpustem w poprzeczce (ryc. 35). Czasem spotyka się rozwiązanie z jednym klinem wewnętrznym. Listwy łączone są tutaj na czop środkowy, klin znajduje się z jednej strony krosna i wpuszczony jest w gniazdo odpowiadające jego kształtowi. Gniazdo to tworzy wycięcie w dwu sąsiednich listwach. Jego wymiary odpowiadają kształtowi klina tak, że jego powierzchnia zewnętrzna znajduje się na tej samej płaszczyźnie co powierzchnia krosna¹²⁾. Pojedyncze kliny umieszczane były również na przemian w przeciwnych narożnikach krosien, raz pionowo raz poziomo. I tak, jeśli w typie pierwszym, dzięki zastosowaniu specjalnego rozwiązania łączenia listew na prostopadłe wpusty następuje prawidłowe ich rozsuwanie w obu kierunkach, to w drugim rozwiązaniu, mogą one po rozsunięciu utworzyć nieregularny czworobok. W rozwiązaniach jednoklinowych spotyka się czasem próby zlikwidowania nierównego układu listew przez zastosowanie ukośnego ścięcia końców listew z równoczesnym dołączeniem skrajnego występu po zewnętrznej krawędzi krosien. Występy te były albo równomiernie wyrobione w ramionach krosien albo przyklejone czy przy-mocowane kołkami lub gwoździami. Często listwy te były wysunięte w kierunku lica obrazu stanowiąc rodzaj fazowania. Kliny umieszcza się również na końcach poprzeczek wewnętrznych. Ułożone przeciwległe do siebie pozwalały dzięki usztywnieniu poprzeczki na utrzymanie podobrazia w odpowiednich naprężeniu. Stosuje się tu kliny pojedyncze lub podwójne. Niekiedy poprzeczki posiadały klin tylko na jednym końcu. Spotkano również rzadko stosowane rozwiązanie, w którym krzyżak nie posiadał połączenia ramion w części środkowej. Krótsze listwy oparte były na listwie dłuższej i utrzymane w odpowiednim ułożeniu tylko dzięki naciskowi i klinom (ryc. 36B)¹³⁾.

¹¹⁾ Björn Henrik Hallström, Mål'arkonstens baksida, „KRO”, Konstnärernas Riksorganisation Medlemsblad, Stockholm, b. r. w., nr 2/72, s. 28—33.

¹²⁾ W. Slesiński, Na czym i czym malowano w dobie romantyzmu, w: Ochrona Zabytków, 1969, nr 3, s. 117.

¹³⁾ Portret Augusta II, I ćw. XVIII w., Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie, nr inw. MP/S/1248. Krosna prostokątne z dwoma klinami w każdym narożniku, wzmocnione krzyżakiem. Poprzeczki z pojedynczym klinem, w części środkowej nie są połączone ze sobą. Listwy poziome są nieco dłuższe niż odległość pomiędzy poprzeczką pionową a ramionami krosien, dzięki czemu, jak również i dzięki klinom poprzeczki te nie osuwają się. W miarę wtlaczania klinów poprzeczki usztywniają całą konstrukcję krosien.

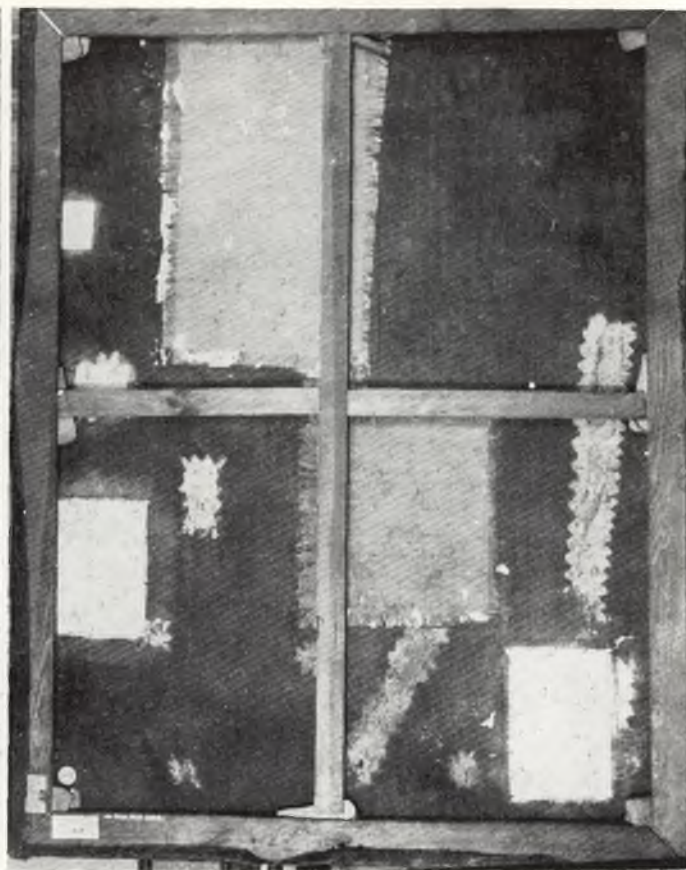


A

B

36. Przykłady zastosowania klinów pojedynczych

A) Portret kobiety, XVIII w., Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie, nr inw. MP/S/2095, krosna z k. XIX w.; B) Portret Walentego Janowskiego, pocz. XIX w., Muzeum Wnętrz Zabytkowych, nr in. MP/S/4481.


A

B

37. Krosna, których poprzeczki wewnętrzne nie są połączone

Portret mężczyzny, pocz. XVIII w., Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie, nr inw. MP/S/1248. Krosna ze ściętymi ukośnie listwami w narożnikach, poprzeczki wewnętrzne profilowane, na końcach pojedynczy klin.



A



B

38. Przykład wpływu wadliwie zbudowanych krosien na stan zachowania warstwy malarskiej

Odcisk listew krosna na licu obrazu, płótno przyklejone do listew, różnica w siatce spękań, poluzowanie i pofałdowanie płótna,
 A) Portret Luízy Ferdynandy, II poł. XVIII w., Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie, nr inw. MP/S/1726, B) Portret kobiety,
 XVIII w., Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie, nr inw. MP/S/1813.

Krosna malarskie stosowane do poł. XIX w. ogólnie podzielić można na następujące grupy:

- 1) krosna nieruchome — listwy połączone na nakładkę lub czop środkowy, bez fazowania,
- 2) listwy ruchome, na końcach ścięte pionowo, nie fazowane, łączone na czop środkowy lub nakładkę, z klinami lub bez,
- 3) dwie przeciwległe listwy dłuższe zachodzące na siebie ukośnie ściętym występem,
- 4) połączenie zbudowane przez zachodzenie na siebie dwóch prostokątnych występów,
- 5) narożniki z jednym klinem wewnętrznym lub zewnętrznym.

Od poł. XIX w. zaczęto stosować krosna, które stały się najbardziej popularnym rozwiązaniem do dzisiaj. Są to krosna z szerokich listew z fazowaniem, z narożnikami ściętymi ukośnie, łączone na czop środkowy. W narożnikach dwa kliny. Obecnie produkcją tego typu krosien zajmuje się wiele firm krajowych i zagranicznych.

*

* *

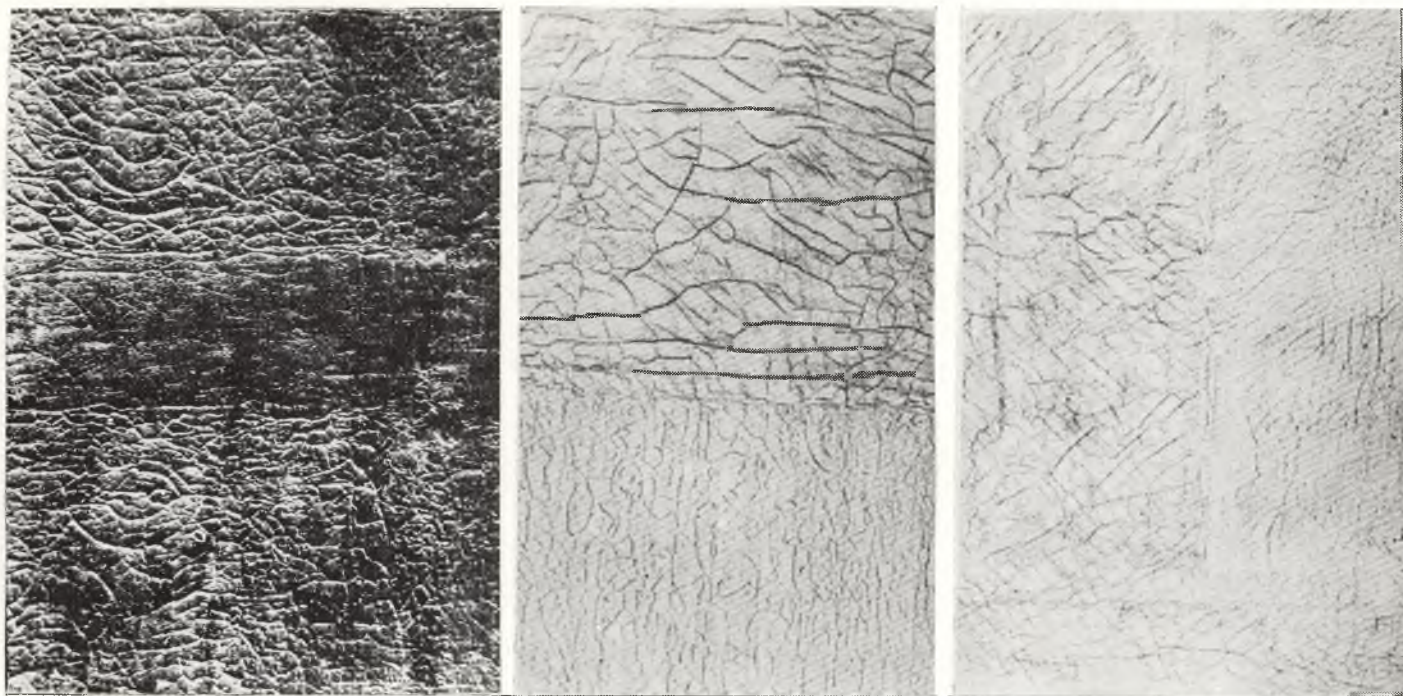
Płótno do krosien przymocowuje się zazwyczaj krótkimi gwoździemi o szerokich główkach, czasem stosuje się klamry, długie pinezki tapicerskie, drewniane lub metalowe kołki, gwoździe bez główki zagięte pod kątem prostym. Aby odizolować podobrazie od metalu pomiędzy gwoździem a płótnem umieszcza się podkładki wykonane z tektury, linoleum lub gumy. Gwoździe, klamry czy kołki przybija się czasem od tylnej strony krosien, a nadzwyczaj rzadko od strony licowej (ryc. 37C)¹⁴⁾. Dość często płótno naciągano na krosna lub płyty za pomocą sznurów. Taki sposób zastosował Claes Pietersz Berchen w obrazie „Krajobraz ze zwierzętami”, (Luwr). W Zakładzie Konserwacji Zabytków Ruchomych U.M.K. w Toruniu wykonano również kilka takich rozwiązań. Sposób ten, ze względu na bardzo liczne punkty zaczepienia pozwala na równomierne naprężenie płótna, zwłaszcza w obrazach owalnych (ryc. 39). W najnowszych krosnach, szczególnie w przypadku transferów sznury zastępowane są sprężynami (ryc. 38B, 42).

*

* *

Od ostatnich lat XIX w. do dnia dzisiejszego mnożą się próby zbudowania takich krosien malarskich, które pozwolą na stałe utrzymywanie podobrazia w odpowiednim naprężeniu niezależnie od zmieniających się warunków otoczenia. Najwięcej tego rodzaju prac przeprowadzono w USA, w Niemczech a ostatnio także, w związku z niedawnymi klęska-

¹⁴⁾ Ten sposób zastosował np. A. Mantegna w obrazie „Ofiarowanie w świątyni” z Staatliche Museum w Berlinie. Bogata rama zakrywająca brzegi obrazu zasłaniała gwoździe, (Ch. Wolters, J. Tauber, jw., s. 161).



A

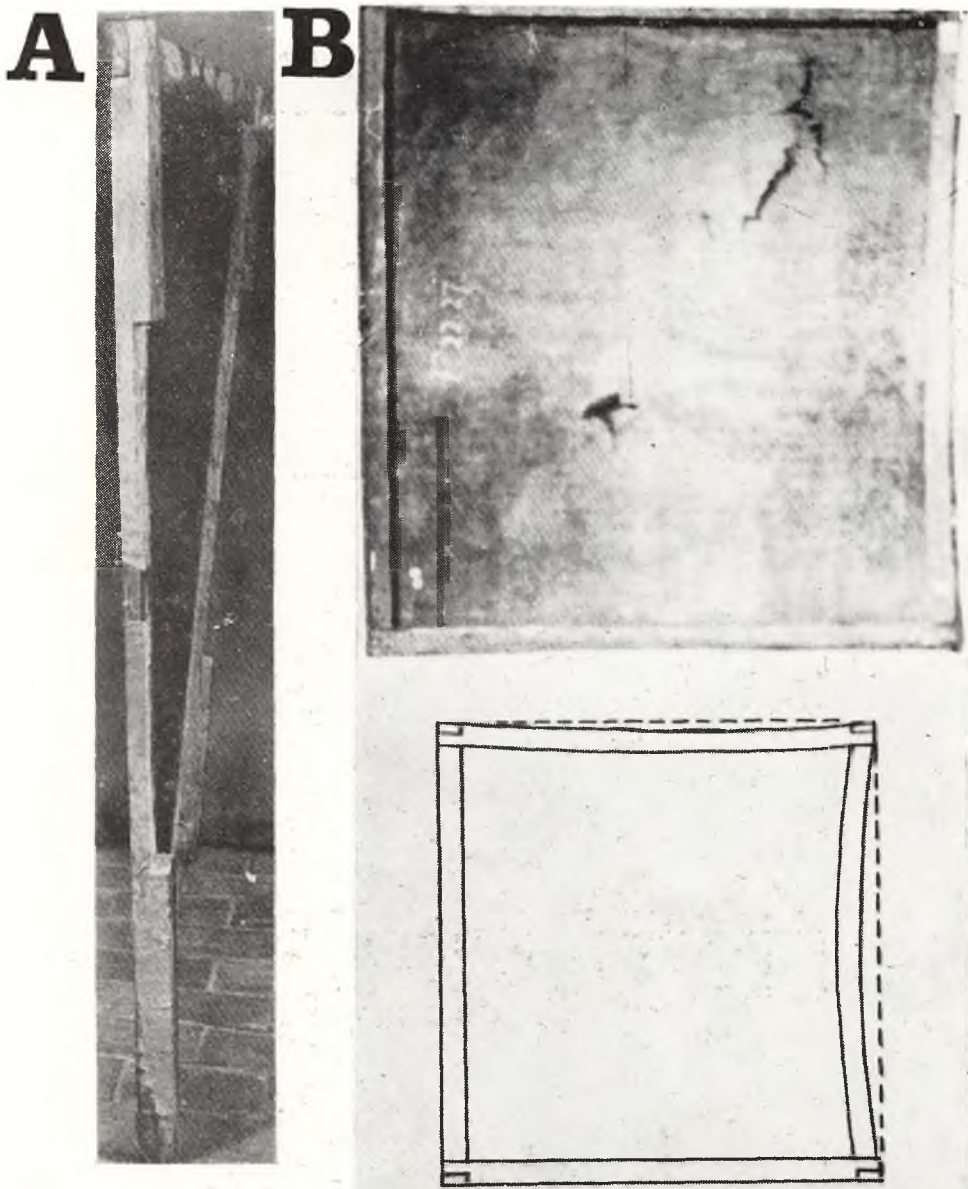
B

C

39. Przykłady różnic siatki spękań warstwy malarskiej powstałej na skutek działania wadliwie zbudowanych krosien

a) siatka spękań w miejscach, w których płótno zostało przyklejone do listew, b) siatka spękań w pozostałych partiach obrazu; A), B) odcisk rysunkowy siatki spękań na licu obrazu „Portret mężczyzny”, pocz. XVIII w., Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie, nr inw. MP/S/1248; C) Henrik Mommers, Scena pasterska, Bayerische Staatsgemäldesammlungen, München, repr. z: Ch. Wolters,

J. Tauber, *Le Traitement des Peintures: les Supports en Toile*, w: „Museum”, 1960, XV, nr 3.

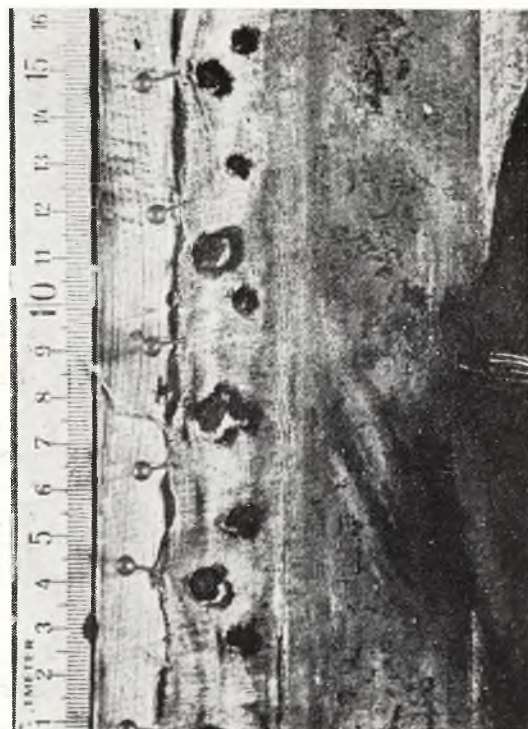


40. Przykłady zastosowania krosien o zbyt cienkich listwach w stosunku do ciężaru podobrazia

A) wygięcie zbyt słabych krosien spowodowane dużym ciężarem i ruchami podobrazia; repr. z: R. H. Marijnissen, *Degradation, Conservation et Restauration de L'Œuvre D'Art*. Bruxelles 1967. B) Pejzaż, XVIII w., Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie, nr inw. MP/S/3328. Krosna zbudowane z bardzo cienkich listew, połączonych na tzw. felcowanie, w listwach pionowych wycięcia, w które wchodzi prostokątne wypusty w listwach poziomych, narożniki połączone na stałe. Listwy zostały wygięte w kierunku środka obrazu na skutek silnego skurczu podobrazia, a płótno w kilku miejscach uległo rozdarciu.



A



B

41. Przykład mocowania podobrazia od strony lica obrazu

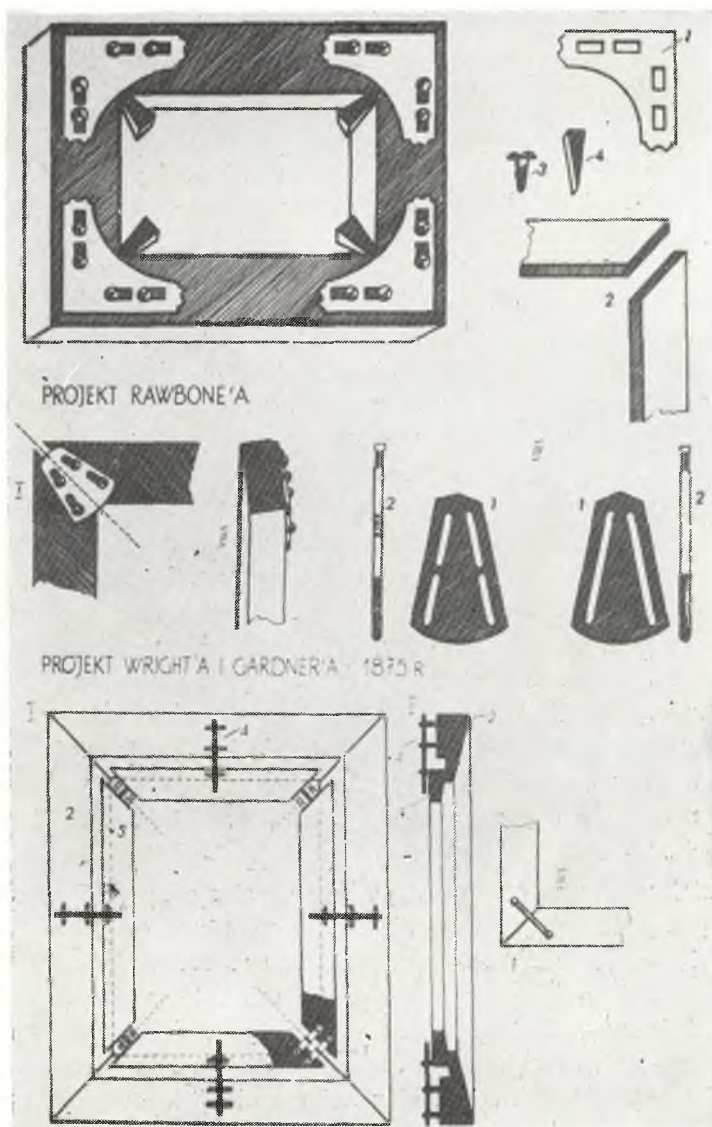
Andrea Mantegna, Ofiarowanie w świątyni, Staatliche Museum, Berlin, repr. z: Ch. Wolters, J. Tauber, *Le traitement des peintures: les supports en toile*, w: *Museum*, 1960, XIII, nr 3.

**A****B**

42. Przykłady mocowania płótna do krosien przy pomocy sznurka

A) J. Miense Molenaer, Scena z pracowni, Rijksmuseum, Amsterdam; repr. z: K. Wehlte, Altholländische Spannmethode für Gewebe, w: *Maltechnik*, 1958, R. 64, nr 2; B) Claes Pietersz Berchem, Krajobraz ze zwierzętami, Luwr.; repr. z: Ch. Wolters, J. Tauber, *Le traitement des peintures: les supports en toile*, w: *Museum*, 1960, XIII, nr 3.

PROJEKT BRYANT'A



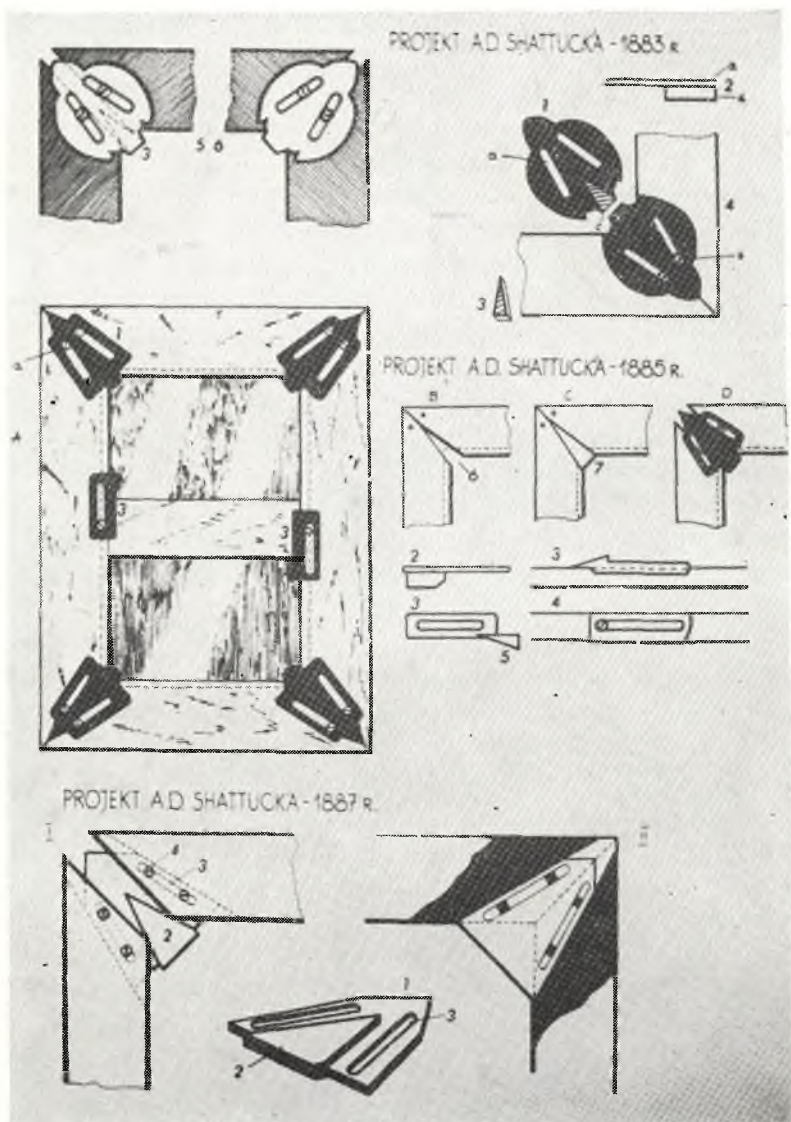
43. Krosna malarskie wg projektów Bryant'a, Rawbone'a oraz Wright'a i Gardner'a
 1) metalowe płytki w narożnikach z prostokątnymi otworami na śruby, 2) narożnik krosien (listwy ścięte pod kątem 45°), 3) śruby, 4) kliny drewniane. Projekt Rawbone'a: I) widok naroża krosien, II) przekrój, III) płytki metalowe; 1) widok płytek, 2) przekrój; Projekt Wright'a i Gardner'a z 1875 r.: I) widok ogólny krosien podwójnych; 1) klamry usztywniające listwy właściwych krosien, 2) rama zewnętrzna, 3) krosna właściwe z rozpiętym płótnem rozsunięte po wyjęciu klamer, 4) pręty metalowe łączące krosna z ramą; II) przekrój przez ramę i krosna; III) narożnik krosien przed rozpięciem płótna.

mi żywiołowymi, zniszczeniem lub poważnym zagrożeniem wielu najcenniejszych dzieł sztuki, zwłaszcza malarstwa ściennego, we Włoszech zaistniała potrzeba poszukiwań nowych, przeważnie automatycznych sposobów naciągu podobrazia.

W ostatniej ćwierci XIX w. w Stanach Zjednoczonych ogłoszonych zostało kilkadziesiąt patentów dotyczących nowych rozwiązań konstrukcyjnych krosien malarskich. Jednym z pierwszych był patent Bryant'a z 1849 r. (ryc. 43). W narożnikach umieszczone są metalowe kątowniki z prostokątnymi szczelinami, w które wchodzi śruby wkręcone do listwy. Ramiona krosien rozsuwają się pod wpływem wślaczanych klinów, a śruby przesuwają się w szczelinach utrzymując krosna w osiągniętym położeniu. Następne patenty ogłaszają: Aaron Draper Shattuck (lata 1883, 1885 i 1887) oraz Lexton Rawbone. Shattuck w narożnikach krosien umieścił metalowe płytki z wyciętymi zbiegającymi się szczelinami na śruby (w projektach z 1883 i 1885 r. zastosował dwie szczeliny a w projekcie z 1887 r. cztery). Pod spodem klin pojedynczy w każdym narożniku. Kąt 45° utrzymywany jest przez metalowe występy. Przesuwająca się płytka wślacza równocześnie klin, który powoduje rozsuwanie się listew. Poprzeczkę wewnętrzną usztywniają prostokątne płytki metalowe z podłużną szczeliną, w której znajduje się śruba wkręcona w ramiona krosien. Płytki posiadają trójkątne występy, które wchodzi pomiędzy listwę krosna a poprzeczkę, rozsuwając tę ostatnią. Następuje naprężenie płótna. Zaletami konstrukcji Shattuck'a są: stosunkowo prosta budowa, wytrzymałość mechaniczna, uniemożliwienie wysuwania się klinów (ryc. 44)¹⁵⁾. Krosna malarskie według projektu Shattuck'a osiągnęły dużą popularność a ich produkcja rozwinęła się przede wszystkim w USA, Anglii i później w Niemczech.

Projekt Rawbone'a wydaje się nieco prostszy (ryc. 43). Krosna zbudowane są z czterech grubych listew, w narożnikach znajdują się szerokie płytki metalowe z dwoma długimi lub czterema krótszymi podłużnymi szczelinami, w które wchodzi dwie lub cztery śruby. W systemie tym brak klinów — listwy rozsuwane są tylko dzięki przesuwaniu się śrub w kierunku wewnętrznej krawędzi krosien. Ramiona krosien wygięte są nieco w kierunku lica stanowiąc rodzaj fazowania. Autor tego systemu w uzasadnieniu patentu podaje kilka uwag na temat zalet swych krosien, m.in.: proste łączenie listew daje solidne narożniki, krosna te stwarzają możliwość równomiernego naciągu płótna, całkowicie zapobiegają marszczeniu się podobrazia, uniemożliwiają luzowanie się płótna

¹⁵⁾ W. T. Chasy, J. R. Hutt, Aaron Draper Shattuck's patent Stretcher Key, w: *Studies in Conservatiin*, 1972, nr 17, s. 15. O zaletach projektu Shattuck'a z pewnym niedowierzaniem wypowiadał się Rawbone „... jestem pełen wątpliwości co do patentu Shattuck'a... zwłaszcza co do zastosowania klinów...”, (W. T. Chasy, J. R. Hutt, j.w., s. 25).



44. Krosna wg projektów A. D. Shattuck'a

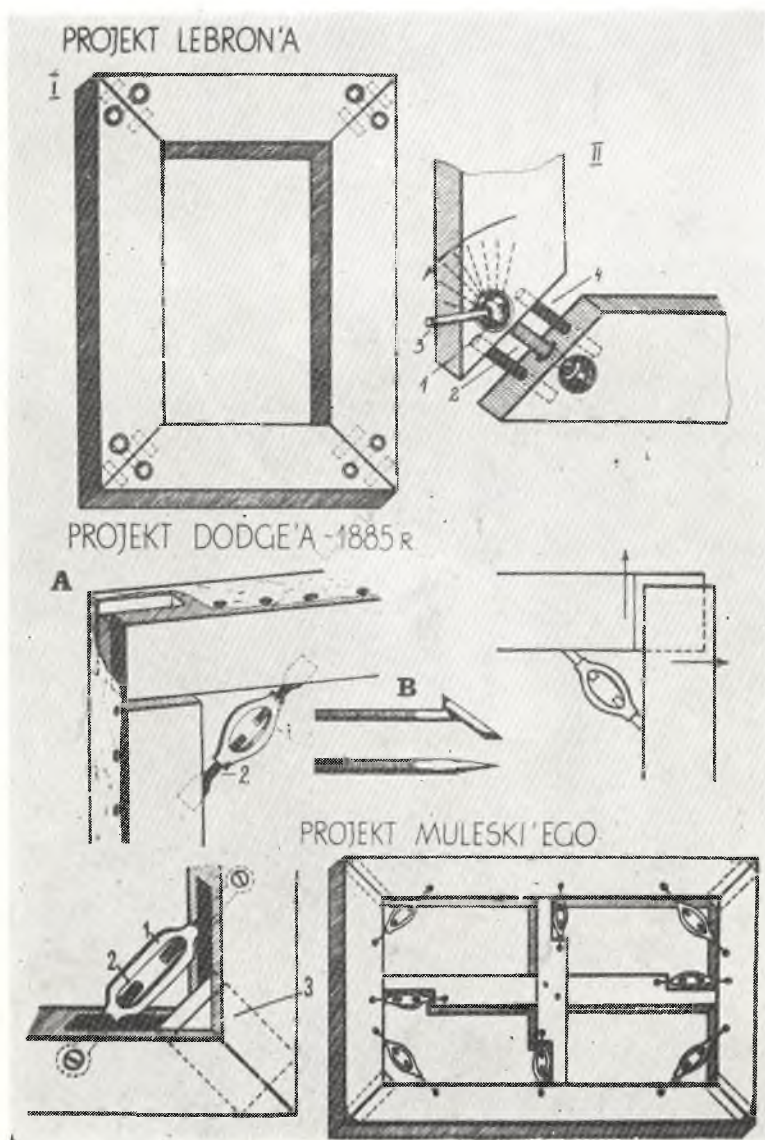
Projekt z 1883 r.: 1) metalowe płytki z podłużnymi szczelinami „a” w które wchodzi śruby „b”, 2) przekrój przez płytkę: d) trójkątny występ pełniący rolę klina, 3) klin, 4) krosna przygotowane do pracy (śruby w przednim położeniu, listwy przylegają do siebie), 5) listwy rozsunięte (śruby zostały przesunięte w kierunku drugiego końca szczeliny, klin wchodzi pomiędzy listwy). Projekt z 1885 r.: A) ogólny widok krosien, B), C) krosna przygotowane do pracy, D) listwy rozsunięte pod wpływem działania klina; 1) metalowa płytka, 2) przekrój przez płytkę, 3) płytki z poprzeczek wewnętrznych, 4) przekrój, 5) występ wchodzący pomiędzy poprzeczkę a listwę krosien powodując ich rozsuwanie i usztywnienie, 6) wycięcie na klin, 7) klin. Projekt z 1887 r.: I) widok naroża od strony lica obrazu, II) narożnik od strony podobrazia; 1) metalowa płytka, 2) występ pełniący rolę klina, 3) szczeliny na śruby, 4) śruby.

utrzymując go cały czas w odpowiednim naprężeniu, nie wymagają stosowania klinów, są wygięte w stronę lica obrazu co jeszcze bardziej upraszcza ich konstrukcję¹⁶⁾. Omówione rozwiązania nie wybiegały jednak daleko od typowych krosien z jednym lub dwoma klinami, służyły dalej tylko do powiększania rozpiętości krosien. Natomiast równie ważne jest, aby krosna były zdolne tak do powiększania swoich rozmiarów (więc naprężania płótna), jak i do powracania do rozmiarów pierwotnych (luzowanie zbyt napiętego płótna). W pewnym sensie zadanie to spełniają krosna zbudowane w 1875 r. przez Wright'a i Gardner'a (ryc. 43). Są one złożone z czterech listew ściętych pod kątem 45°. Przed rozpięciem płótna narożniki krosien są ściągnięte dzięki działaniu specjalnych klamer a po rozpięciu płótna klamry są zdejmowane. Wyjmuje się także czopy. Dzięki zastosowaniu urządzenia rozciągającego ramę następuje automatyczne rozsuwanie się i ściąganie listew krosien. Pozwala to na stałe utrzymywanie podobrazia w odpowiednim naprężeniu. Krosna te mogą być stosowane samodzielnie lub jako podwójne zmontowane przy pomocy metalowych prętów w środku innej ramy. Stosowano również urządzenia obrotowe do rozsuwania ramion krosien. C. P. Dodge w 1885 r. zastosował pokrętko nałożone na dwa metalowe pręty. Pokrętkiem tym można rozsuwać lub ściągać ramiona krosien. Narożniki są tutaj jednak zbudowane wadliwie, takie połączenie na czop środkowy prosty może spowodować pofałdowanie podobrazia po rozsunięciu się listew, a ponadto utrudnia przymocowanie w tych miejscach płótna (ryc. 45B)¹⁷⁾. Podobny projekt przedstawił Lebrone (ryc. 45A) — narożniki przylegają do siebie, nie posiadają wpustów i czopów, tym samym nie wymagają stosowania klinów. Zaopatrzone są natomiast w ruchomą śrubę z nakrętką, którą można dokręcać lub luzować przy pomocy metalowego kołka. Z obu stron śruby znajdują się dwa metalowe pręty luźno osadzone w gniazdach umieszczonych w sąsiednich ramionach krosna, które służą do usztywnienia całej konstrukcji¹⁸⁾. Podobny system opracował J. Muleski (ryc. 45C); zastosował dodatkowo prostokątną płytkę aluminiową wstawioną wzdłuż ukośnego ściecia narożnika. Płytką tą ma za zadanie usztywnić konstrukcję oraz utrzymywać kąt prosty w narożach. Od strony wewnętrznej w listwach znajdują się podłużne wycięcia. Pokrętła umieszczone są również w miejscach styku poprzeczek wewnętrznych z ramionami krosna w specjalnie wyciętych prostokątnych otworach. W dziedzinie tej eksperymentowali również dwaj Niemcy C. Kenffel i P. Pflieger (1886 r.). Na tej zasadzie oparty jest także system reklamowany przez turyńską firmę Brevetto-Delbosco (ryc. 46). Umieszczone w narożnikach urządzenia obrotowe posiadają jeden, dwa lub trzy kątowniki podwójne połączone prostokątnymi płytkami

¹⁶⁾ W. T. Chasy, J. R. Hutt, jw., s. 25.

¹⁷⁾ W. T. Chasy, J. R. Hutt, jw., s. 25.

¹⁸⁾ L. Pomerantz, *Is Your Contemporary Painting More Temporary Than You Think?* (Vital Technical Information for the Present-Day Artist), Chicago 1962, s. 10.



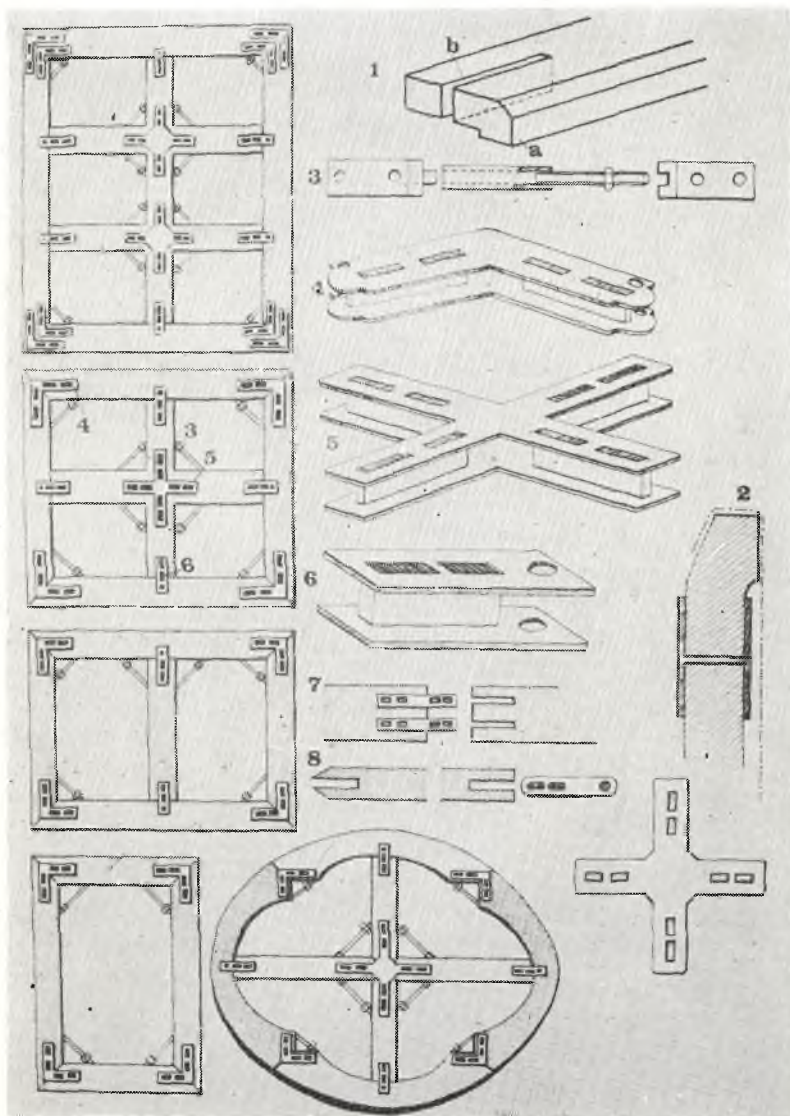
45. Krosna wg projektów Lebron'a, Dodge'a i Muleski'ego

Krosno wg projektu Lebron'a: I) widok ogólny krosien, II) narożnik; narożniki zbudowane z ukośnie ściętych listew, rozsuwanie zachodzi pod wpływem pokręcania nakrętki „1” umieszczonej na śrubie „2”, przy pomocy metalowego kolka „3”, do usztywnienia narożnika służą dwa stalowe pręty „4” wstawione w listwy. Projekt Dodge'a z 1885 r.: A) narożnik krosien: 1) pokrętło, 2) gwintowane pręty; B) pręty, na których osadzone jest pokrętło.

Projekt Muleski'ego: 1) pokrętło, 2) gwintowane pręty, 3) aluminiowa płytka mająca za zadanie usztywnienie narożnika.

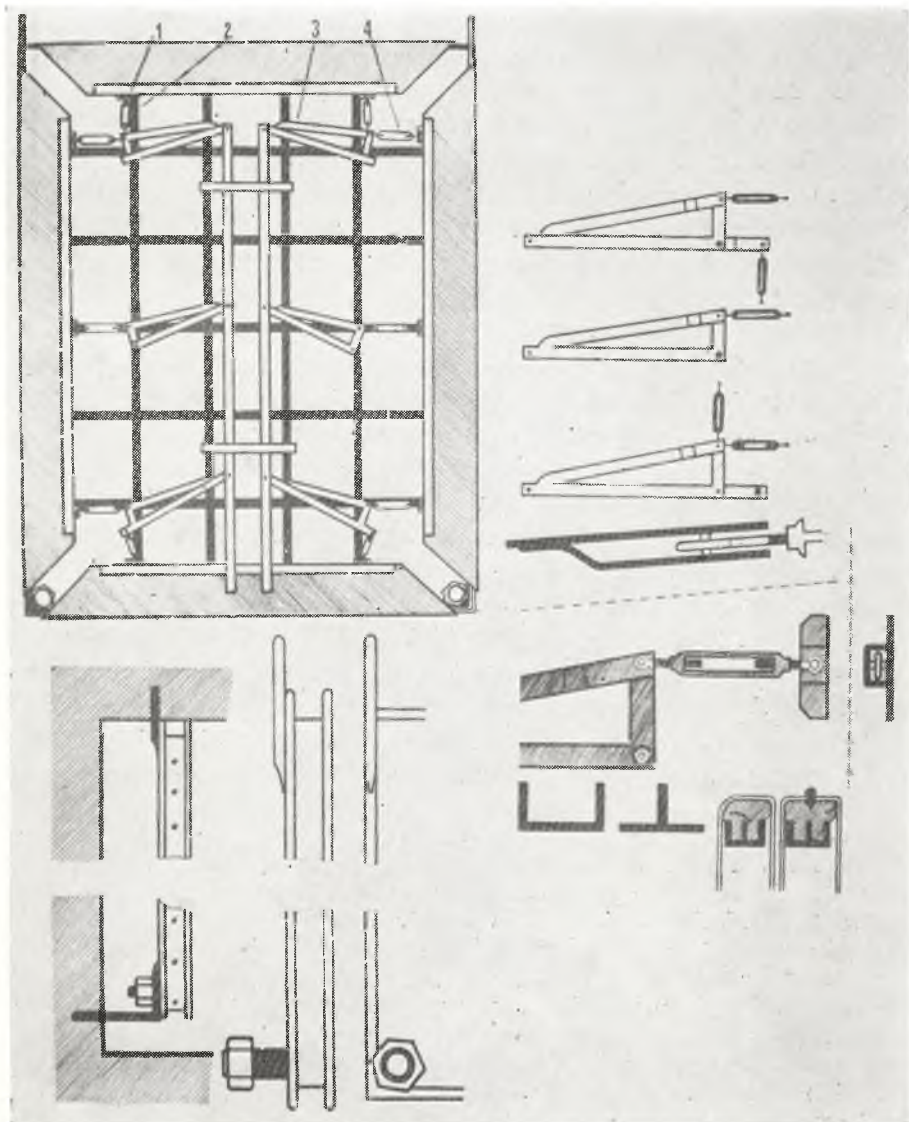
I

II



46. Krosna firmy Brevetto-Delbosco

I) typy produkowanych krosien, II) budowa elementów konstrukcyjnych: 1) przekrój przez listwę krosna; a) fazowanie, b) podłużne wycięcie, w które wchodzi płytka łącząca narożnik, 2) przekrój przez listwę krosien, 3) budowa urządzenia do rozsuwania narożnika, 4) kątownik podwójny służący do łączenia narożników, 5) element łączący dwie poprzeczki wewnętrzne, 6) element łączący poprzeczki z listwami krosien, 7) narożnik z dwoma kątownikami, 8) łączenie poprzeczki z listwami krosien.



47. System zastosowany do przeniesionego na płótno malowidła Cimabue'go „Trzej aniołowie”

- 1) usztywniony metalową listwą brzeg płótna, 2) kratka metalowa, 3) ruchome dźwignie, 4) śruby z pokrętkami. Przykład z: B. Carita, Supporti per gli Affreschi Rimossi, w: Bollettino dell'Istituto Centrale del Restauro, Roma 1958, nr 33.

mi. W listwach znajdują się podłużne wycięcia, w które luźno wchodziły płytki. Wszystkie części metalowe są cynkowane a krosna wykonane z drewna sosnowego o „zwiększonej odporności”¹⁹⁾. Podobne rozwiązanie polegające na rozsuwaniu listew przez dokręcanie śrub stosowane jest w rzymskim Istituto Centrale del Restauro (ryc. 38A)²⁰⁾.

Coraz częściej stosuje się krosna zaopatrzone w naciąg sprężynowy. W Fogg Art Museum (Cambridge, USA)²¹⁾ obraz zamocowany został na drewnianych ramach z dwoma pionowymi i trzema poziomymi poprzeczkami, krawędzie płótna wzmocnione zostały pasami cienkiej blachy, do której przymocowane są sprężyny ułożone w narożnikach promieniście, w innych częściach prostopadle do krawędzi (ryc. 38B). System ten działa na zasadzie sprężynowania zapewniając ciągłość naprężania płótna. Naprężenie to jest stale regulowane i zapobiega nadmiernemu napięciu i luzowaniu się płótna. System ten uważany jest jednak przez wielu konserwatorów za szkodliwy dla obiektu, ze względu na działanie stałego naprężenia liniowego na podobrazie powodując jego nieustanne osłabianie. Takie, i podobne rozwiązania, stosuje się coraz powszechniej do obrazów dużych, a zwłaszcza do malowideł ściennych przeniesionych na podłoże tekstylne²²⁾. W badaniach nad metodami zdejmowania malowideł ściennych i budowie nowego podłoża celują konserwatorzy z Istituto Centrale del Restauro. Przeniesiono tam na płótno m.in. polichromię Andrea del Castagno w S. Apollonia we Florencji, polichromię z Villa Livia i z Casa Romana alla Farnesina w muzeum w Termach Dioklecjana²³⁾, malowidło „Trzej Aniołowie” Cimabue, „Crocifissione” Masolina, i inne²⁴⁾. W transferach tych zastosowano dwa zasadnicze typy naciągu podobrazia: za pomocą metalowych sprężyn i ruchomych dźwigni (ryc. 42 i 47). W pierw-

¹⁹⁾ Z prospektów firmy „Brevetto-Delbosco” nie można wywnioskować na czym polegała ta „zwiększona odporność” drewna.

²⁰⁾ Ch. Wolters, J. Tauber, jw., s. 164. Obrazy o bardzo osłabionym podobrazu lub zdublowane na takie materiały, jak: batyst, szyfon, stylon, jedwab, tiul itp., czy też z innych względów nie nadające się do rozpięcia na tradycyjnych krosnach i przymocowania do nich przy pomocy gwoździ czy kołków, wymagają krosien o specjalnej konstrukcji. I tak, w 1968 r. w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych zastosowano ciekawe krosna do obrazu zdublowanego na szyfon stylonowy. (U. Niesyt-Woźniakowa, Zastosowanie krosien o nowej konstrukcji do obrazu zdublowanego na szyfon stylonowy, w: *Ochrona Zabytków*, 1970, nr 4, s. 311.

²¹⁾ Ch. Wolters, J. Tauber, jw., s. 164.

²²⁾ Przenoszenie malowideł ściennych na nowe podłoże jest zabiegiem stosowanym już od dawna. Wspominają o tym m.in.: Pliniusz (*Historii Naturalnej Ksiąg XXXVII*, Poznań 1845, s. 251) i Witruwiusz (*O architekturze ksiąg dziesięć*, Warszawa 1956, s. 36), a w XVI w. Vasari, później Celano i Sandrarnak. (M. Ostaszewska, Przenoszenie malowideł ściennych w Polsce, w: *Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków*, Seria B, T. LV, Warszawa 1979, s. 10.

²³⁾ K. Dąbrowski, *Konserwacja we Włoszech. Uwagi na podstawie podróży*, w: *Ochrona Zabytków* 1956, nr 4, s. 5.

²⁴⁾ B. Carita, *Supporti per gli Affreschi Rimossi*, w: *Bolletino dell Istituto Centrale del Restauro*, Roma 1958, nr 33, s. 149—190.

szym przypadku płótno rozpięte jest na ramie z poprzeczkami wewnętrznymi, brzegi płótna co kilkadziesiąt cm są powycinane, przez odpowiednio wzmocnione otwory (dwa otwory na każdym ramieniu) przeciągnięty jest sznur, któryłączony jest z pokrętłem i dalej ze sprężyną. Sprężyny przymocowane są do wewnętrznych poprzeczek. W drugim typie sprężyny zastąpiono ruchomymi dźwigniami metalowymi przymocowanymi do dwóch pionowych listew. Brzegi płótna usztywniono metalowymi taśmami. Kształt krosien uzależniony jest od kształtu przeniesionego malowidła dlatego też konstrukcja krosien i systemu naciągowego musi być różna. I tak, np. w krosnach prostokątnych zbędne jest nacinanie podwinie tego płótna; wystarczy tu jedynie usztywnić metalową taśmą lub pokrętłem krawędzie podobrazia i zastosować tylko dwa punkty zaczepienia naciągu. Natomiast w krosnach o kształtach nieregularnych punktów zaczepienia musi być znacznie więcej. Podobne problemy występują przy malowidłach plafonowych wykonanych na płótnie ze względu na ich duże rozmiary i znaczny ciężar. Powstające zwisy malowidła, zwłaszcza przy obrazach dublowanych (np. na masę woskowo-żywiczną) wymagają zastosowania krosien o specjalnej, wzmocnionej konstrukcji. W przypadku krosien drewnianych, jako wzmocnienie stosuje się różnego rodzaju kraty, pręty, okucia, taśmy metalowe, płaskowniki, kątowniki itp. W Muzeum Okręgowym w Toruniu²⁵⁾ zastosowano do zamocowania plafonu o pow. 56 m² specjalną kratę drewniano-metalową zaopatrzoną w gwintowane pręty stalowe. Pozwoliło to na niemal równomierne rozpięcie tego dużego malowidła. Podobno trudności napotkano przy montażu obrazu plafonowego z tzw. Sali Uczt Jana III w pałacu wilanowskim pędzla A. Kokulara pt. „Jutrzenka” (wym. 3,08×5,58 m). Dodatkowym utrudnieniem były tu działające pod plafonem wiry powietrza powodujące falowanie płótna.

Współczesne próby rozwiązywania sposobu naciągu podobrazia na krosnach idą w kierunku zbudowania takiego systemu, który umożliwić ma samoczynny, stały i kontrolowany stopień naprężenia płótna. A także, aby stopień naprężenia mógł dostosować się do zmiennych warunków otoczenia, do ruchów krosien i podobrazia. Szuka się takich materiałów do budowania krosien, które nie są podatne na działanie czynników zewnętrznych (warunki klimatyczne, działanie mechaniczne, kłeski żywiołowe itp.) każde dzieło sztuki ulega stałemu starzeniu się i tym samym niszczeniu. Różne własności fizykochemiczne materiałów użytych do budowy dzieła sztuki pociągają za sobą różnice w ich zachowaniu się. Wywołują często przeciwstawne naprężenia wewnątrz struktury obiektu. Wszystko to musi więc wpływać w sposób niekorzystny na stan zachowania obiektu.

Na stan zachowania malowidła wykonanego na podobrazii tekstylnym decydujący wpływ wywierają następujące czynniki:

²⁵⁾ J. Flik, Konserwacja zabytkowego plafonu z Sali Złotnictwa Ratusza Staromiejskiego w Toruniu, w: Roczniki Muzeum w Toruniu, 1964, t. 1, z. 4, s. 131—136.

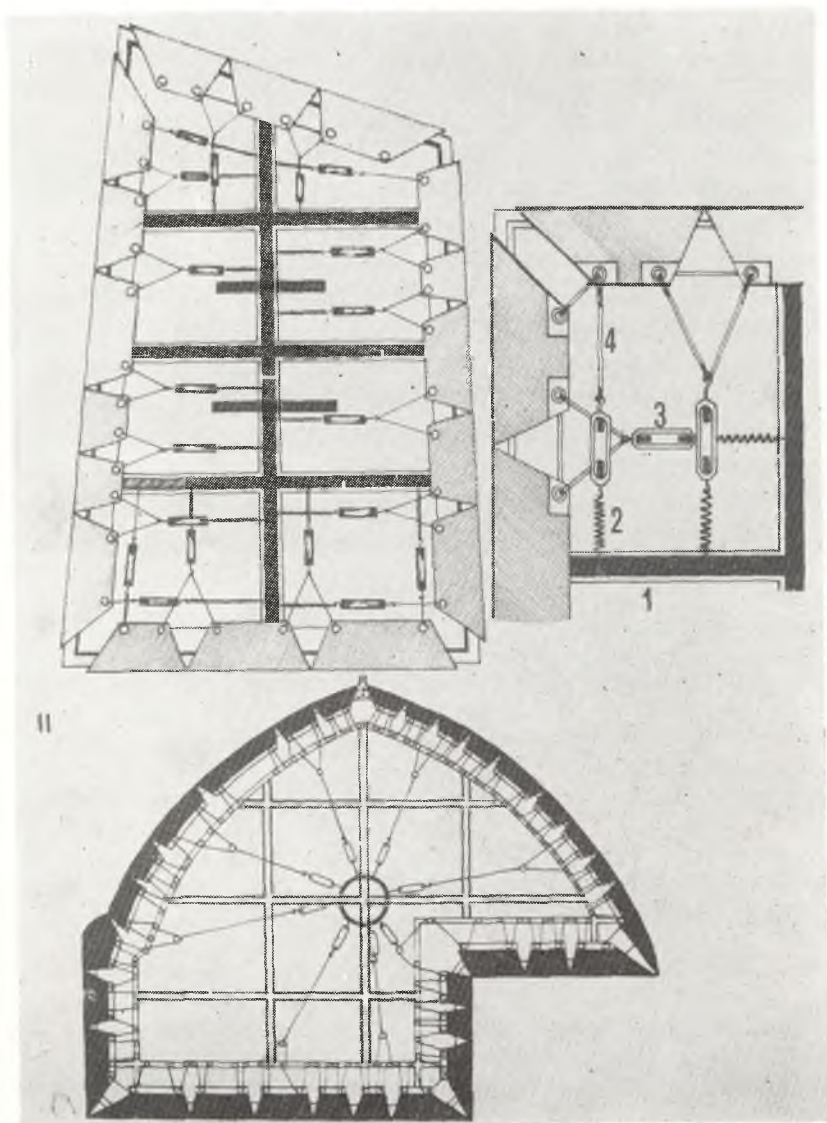
- 1) materiały użyte do budowy warstwy malarskiej i zaprawy oraz werniksów oraz sposób ich nakładania,
- 2) sposób przygotowania podobrazia oraz rodzaj zastosowanego materiału,
- 3) materiał, z którego zbudowane są krosna,
- 4) niektóre elementy konstrukcyjne krosien (m.in.: sposób łączenia narożników listew — łączenie stałe lub ruchome, wadliwe połączenie nie ruchome, wielkość i rozmieszczenie powierzchni stykowych podobrazia z krosnami, brak fazowania, fazowanie wadliwe, sposób łączenia płótna z krosnami itp.),
- 5) sposób rozpięcia płótna na krosnach,
- 6) warunki klimatyczne, w których obiekt przebywał lub przebywa, warunki ekspozycji (miejsce i sposób zawieszenia).

Krosna malarskie, w olbrzymiej większości dawniej i dzisiaj buduje się z drewna. Z metalu wykonane są jedynie elementy dodatkowe: taśmy, pręty, śruby, płaskowniki, płytki, urządzenia naprężające itp. Popularność drewna wywołały takie jego cechy, jak: wysoka odporność mechaniczna, elastyczność, łatwość obróbki, lekkość, taniość. Drewno zbudowane jest z zespołu komórek, tak więc jego własności zależą od ich rozmieszczenia, morfologicznej i chemicznej budowy komórek, od submikroskopijnej budowy błon komórkowych. Dzięki porowatej budowie i sieci submikroskopowych kapilarów w błonach komórkowych drewno posiada mały ciężar właściwy ²⁶⁾ (zapewnia więc lekkość budowanych konstrukcji), a w wartościach względnych dorównuje wytrzymałości stali ²⁷⁾. Natomiast do najważniejszych cech ujemnych drewna należy jego higroskopijność, a w związku z tym zmiany jego wymiarów liniowych (pęcznienie, kurczenie, pękanie, paczanie się, ryc. 41B, 48CD) ²⁸⁾. Na skutek wielokrot-

²⁶⁾ Ciężar właściwy drewna w stanie całkowicie suchym i po wyeliminowaniu porów wynosi 1,50 G/cm³. W związku z porowatą strukturą ciężar właściwy drewna w jego postaci naturalnej jest niższy i wykazuje dużą zmienność, (F. Krzysik, Wpływ wilgoci i wody na podstawowe własności drewna, w: Ochrona Zabytków, 1961, nr 1, s. 50.

²⁷⁾ F. Krzysik, Drewno jako materiał w zabytkach, w: Ochrona Zabytków, 1968, nr 1, s. 11.

²⁸⁾ Związane jest to z chemiczną i submikroskopową budową drewna, jego porowatą strukturą a więc dużą powierzchnią wewnętrzną. W normalnych warunkach zewnętrznych wilgotność drewna powietrzno suchego dostosowuje się do warunków środowiska (wraz ze zmianą wilgotności otoczenia zmienia się również wilgotność drewna). Adsorpcja i desorpcja pary wodnej z otaczającym powietrzem ograniczone są do higroskopijności od całkowicie suchego stanu drewna (0% wilgotności) do stanu nasycenia włókien (ok. 30%). Po przekroczeniu tej granicy zmiany wilgotności oparte na higroskopijnych własnościach drewna ulegają zahamowaniu. (F. Krzysik, jw., s. 53—55). Wzrost wilgotności drewna w przedziale od 0% do 30% powoduje spadek jego wytrzymałości mechanicznej, natomiast wzrost powyżej punktu nasycenia włókien nie wywiera już wpływu na wytrzymałość drewna (F. Krzysik, Nauka o drewnie, Warszawa 1970, s. 253).



48. Przykłady krosien o naciągu sprężynowym

I) Krosna zastosowane do przeniesionego na płótno malowidła z grobowca „delle Olimpiadi”:
 1) poprzeczki wewnętrzne, 2) sprężyny, 3) pokrętło, 4) sznur przewleczony przez otwory w brzegach płótna wzmocnione zaszywkami i metalowymi obręczami; II) Krosna zastosowane do przeniesionego malowidła Masolina „Crocifissione”, (przykłady z: B. Carita, Support per gli Affreschi Rimossi ,w: Bollettino dell Istituto Centrale del Restauro, Roma, 1958, nr 33.

nego pęcznienia i kurczenia się drewna oraz nierównomiernego występowania tego zjawiska w stosunku do całej powierzchni i masy drewna pod wpływem zmian wilgotnościowych otoczenia na jego powierzchni powstają liczne spękania oraz następują zmiany w jego właściwościach i budowie, zmienia się jego skład chemiczny, zwłaszcza w odniesieniu do zawartości celulozy, hemiceluloz i ligniny²⁹⁾. Zmiany zachodzące w drewnie na skutek działania czynników zewnętrznych są zjawiskiem złożonym, w skład którego wchodzi dodatkowo procesy rozkładu drewna przez szkodniki biologiczne (bakterie, grzyby, owady) oraz starzenie się drewna³⁰⁾. Ujemną jego cechą jest także układ związany z morfologiczną budową (sęki, nieregularności układu słoików i włókien). Cechy te usunąć lub poważnie ograniczyć można jednak przez jego właściwą obróbkę.

Zmiany zachodzące w drugim elemencie konstrukcyjnym obrazu, w podobrazii także wywierają istotny wpływ na stan zachowania. W przypadku podobrazia tekstylnego³¹⁾, w zmiennych warunkach wilgotnościowych płótno pęcznieje lub kurczy się. W przeciwieństwie do drewna ruchy te przebiegają w innych kierunkach; pod wpływem wilgotności płótno kurczy się, podczas wysychania natomiast ulega rozluźnieniu³²⁾.

²⁹⁾ J. Ważny, Współczesne poglądy na rozkład drewna w obiektach zabytkowych, w: *Ochrona Zabytków*, 1968, nr 1, s. 17; J. Krzysik, *Drewno jako...*, jw., s. 15. Ruchy drewna powstałe pod wpływem działania zmiennych wielkości wysokiej i niskiej wilgotności względnej badań m.in. F. du Pont Cornelius (*Movement of Wood and Canvas for Paintings in Response to High and Low RH Cycles*, w: *Studies in Conservation*, 1967, 12, Nr 2, s. 76—79.

³⁰⁾ Różna jest odporność drewna na działanie czynników biologicznych. Zależy ona m.in. od gatunku i budowy drewna, od warunków w jakich przebywa. Najbardziej odporne są: modrzew, dąb, akacja; średnio odporne: drewno drzew iglastych (sosna, świerk, jodła), najmniej odporne: olcha i osika. Grzyby nie atakują drewna poniżej wilgotności ok. 18%, a także drewna nasyconego wodą, tzn. nie atakują drewna w momencie suchego i wilgotnego stanu ochronnego (M. Czajnik, *Srodki i metody konserwacji zabytkowego drewna budowlanego*, w: *Ochrona Zabytków*, 1968, nr 1, s. 23). Zjawisko starzenia się drewna składa się z dwóch podstawowych procesów: powolnego utleniania się składników substancji drzewnej (proces ten przeważa, gdy drewno znajduje się w warunkach suchych, rozkładowi ulegają wtedy celuloza i lignina) oraz rozkładu hydrolitycznego, gdy drewno znajduje się w wilgoci; następuje rozkład hemicelulozy i celulozy. Utlenianie i rozkład hydrolityczny powodują obniżenie ciężaru właściwego i znaczny spadek wytrzymałości mechanicznej drewna. (F. Krzysik, *Drewno jako...*, jw., s. 14—15).

³¹⁾ Płótno zbudowane jest z włókien roślinnych, które otrzymuje się albo z włókien łykowych (len, konopie, juta) albo z puchu nasion (bawełna). Skład chemiczny włókien przedstawia się następująco: celuloza 64—86%, lignina 0,6—5%, pektyny i hemicelulozy 19%, wilgoć 6,5—12,3%, popiół 0,5—1,3% (A. Doberczak, W. Żurek, *Włóknoznawstwo bawełny, włókien łykowych i wełny*, Warszawa 1958, s. 177).

³²⁾ Elementarne składniki płótna zachowują się podobnie jak drewno. W wilgoci włókno pęcznieje, podczas wysychania kurczy się, ale w związku z prostopadłym ułożeniem wątku i osnowy płótno jako całość zachowuje się odwrotnie.

Ruchy zachodzące w drewnie (krosna) i płótna (podobrazie) przebiegają więc w kierunkach przeciwnych; gdy drewno pęcznieje płótno kurczy się, podczas wysychania krosna kurczą się a podobrazie zwiększają swoją powierzchnię. Następuje więc tu nakładanie się dwóch sił; pod wpływem wilgoci siły te powodują wzrost napięcia pomiędzy krosnami a podobrazem (krosno zwiększa swoje wymiary liniowe, płótno je zmniejsza), podczas wysychania krosna kurczą się, płótno zwiększa swoją powierzchnię (następuje więc znaczne poluzowanie podobrazia). Częste naprężanie i kurczenie się płótna powodują oprócz osłabienia samego podobrazia także zmniejszenie przyczepności zaprawy i warstwy malarskiej, ich pękanie łuszczenie i odpadanie ³³⁾.

Najbardziej widocznym negatywnym oddziaływaniem wadliwie zbudowanych krosien na obraz jest odcisnięcie się listew krosna na licu malowidła (ryc. 36A, 40AB, 48AB). Jest to spowodowane stykaniem się na całej powierzchni lub punktowo płaszczyzny listew z podobrazem. Zjawisko to występuje w przypadku zastosowania krosien bez fazowania. Często następuje tu sklejenie listew krosna z płótnem. Sklejenie to mogło nastąpić na skutek działania autorskiego lub działań wtórnych. Artysta po rozpięciu płótna na krosna przykleja je i pokrywa zaprawą. W przypadku zastosowania krosien bez fazowania lub jeśli fazowanie jest zbyt płytkie woda klejowa przenikając przez płótno przykleja go do krosien. Czasem zdarza się, że nadmiar spoiwa z warstwy malarskiej położonej na cienkim i chudym gruncie przenika na odwrocie obrazu aż do drewna krosien. W XIX w. bardzo popularne było używanie do „odświeżania” starych, brudnych, matowych obrazów ciepłego pokostu, którym nasączano obraz a często także i krosna powodując ich sklejenie ³⁴⁾. Niekiedy do tego celu stosowano rozpuszczoną w pokoście kalafonię. W miejscach sklejenia podobrazia z listwą drewno krosien stanowi pewną izolację zabezpieczającą płótno przed działaniem wilgoci, jego ruchy jednak, pod wpły-

³³⁾ Zjawisko to szczególnie wyraźne jest w malowidłach wykonanych na płótnie o rzadkim splocie. Ch. Wolters i J. Tauber (jw., s. 143 i 145) podają przykłady takich obrazów (m.in. obraz ze szkoły Quercina „Św. Sebastian” — Bayerische Staatsgemäldesammlungen w Monachium). Podczas ruchów podobrazia powstają tutaj duże wolne przestrzenie pomiędzy wątkiem a osnową i następuje albo wykruszanie warstwy malarskiej albo jej zapadanie się. Płótno takie wywołuje specjalny rodzaj spękań, powstają luźno zawieszony kwadraciki farby i zaprawy. Spękania znajdują się przeważnie nad osnowymi i wątkowymi niemi tkaniny. Często spotyka się to w obrazach malarzy włoskich XVII i XVIII w. Takie podobrazie, a więc o bardzo rozbudowanej fakturze często wyraźnie uwidacznia się na licu malowidła (B. Słansky, Technika malarstwa, Warszawa 1960, t. I, s. 133; M. Doerner, Materiały malarskie i ich zastosowanie, Warszawa 1975, s. 19).

³⁴⁾ „Dokładna nauka czyszczenia i naprawiania obrazów olejnemi, woskowemi, wodnemi i suchemi farbami malowanych. Tudzież sposoby robienia dobrych werniksów na obrazy, płaskorzeźby, przedmioty gipsowe, suszone owady, ryciny i mapy. Z dodatkiem o czyszczeniu, bieleniu..., Lwów 1845, s. 48 i 49.

wem zmiennych warunków wilgotnościowych, w tych partiach różnią się od pozostałych części obrazu. Następują więc różnice w stanie zachowania lica i podobrazia, inny jest np. rodzaj siatki spękań w miejscach sklejonych a inny w pozostałych fragmentach warstwy malarskiej (ryc. 40). Występują także znaczne różnice w stanie zachowania werniksu. W tych miejscach, gdzie płótno przyklejone jest do drewna werniks zachowany bywa lepiej, listwy krosien bowiem absorbują wilgoć. Często jednak jest odwrotnie; jeśli drewno wchłonie zbyt dużo wilgoci i utrzymuje ją przez dłuższy czas może nastąpić wzdłuż krawędzi obrazu nie tylko zaślepienie werniksu ale także uszkodzenie podobrazia, zaprawy i warstwy malarskiej.

Umiejętności artysty i stan jego wiedzy o technologii malarstwa mają bardzo duży wpływ na stan zachowania obrazu. Obok wspomnianego już zastosowania odpowiedniego rodzaju krosien duże znaczenie ma sposób rozpięcia na nich płótna. Kierunki naprężenia w podobrazii powinny być równomiernie rozłożone. Układ siły naprężenia często uwidacznia się na licu obrazu ³⁵⁾. Podczas naciągania płótna niewłaściwym narzędziem może nastąpić jego porwanie na krawędziach. Służące do przytwierdzenia płótna do krosien gwoździe lub klamry muszą być rozmieszczone w odpowiednio małych, równych odstępach. Do ich wtłaczania stosuje się obecnie pistolety wstrzeliwujące lub specjalne młotki z magnezem ³⁶⁾. Dopiero po przygotowaniu płótna, zagruntowaniu, wykonaniu warstwy malarskiej przystępuje się do regulacji naprężenia podobrazia za pomocą klinów. Podczas pracy płótno zostaje bowiem mocno i kilkakrotnie nawilżone, szybko wysycha, następują więc wzmożone ruchy podobrazia. Klíny, mimo że powinny być wykonane z drewna twardego są także wrażliwe na zmienne warunki; kurcząc się mogą spowodować zsuniecie się listew krosien (następuje więc poluzowanie płótna) a same mogą wysuwać się z gniazd. Wysuwanie się klinów usiłowano ograniczyć różnymi sposobami, m.in.: po wtłoczeniu w gniazda, klíny przepasywano taśmą klejącą, której końce przyklejano do listew krosien, — w każdym klinie wiercono otwór, przez który przewlekano sznur lub drut i przywiązywano do gwoździ w listwach, — klíny wiązano razem, — ruchy klinów ograniczano wbitymi

³⁵⁾ Jeżeli kierunki naprężeń bieć będą prostopadle do siebie, to pod ich wpływem w warstwie malarskiej powstać może tylko regularna siatka spękań, jeżeli oprócz naprężeń prostopadłych działają jeszcze naprężenia wychodzące z narożników i np. jedno z nich przeważa, to z rogu obrazu wybiegają spękania o wyglądzie pajęczyny, kierujące się prostopadle do kierunku naprężenia wychodząc promieniście z narożnika. Ku środkowi obrazu zmniejsza się ich zagęszczenie. Podobna siatka spękań powstaje, jeżeli płótno zostało nadmiernie naciągnięte w jednym punkcie.

³⁶⁾ Opis takich narzędzi podają: A. M. de Wild, *Wiederfestigung von Leinwand und Bildschicht*, w: *Maltechnik*, 1964, z. 4; L. Bohring, *Spezialhammer zur Aufspannen*, w: *Maltechnik*, 1964, z. 2.

w listwy krosien gwoździami, — powierzchnię klinów i płaszczyzny gniazd pokrywano różnymi szorstkimi materiałami (piasek, tłuczone szkło, pumeks)³⁷⁾.

Aby zabezpieczyć podobrazie przed działaniem wilgoci powszechnie stosuje się nasycanie odwrocia a także i listew krosien masą woskowo-żywiczną³⁸⁾, montowanie płyt z tworzyw sztucznych, wklejanie różnych folii itp. Często także w tym samym celu naklejano na ramę i krosna arkusze papieru (tekturę, bibułę, gazety). Powoduje to jednak dodatkowe zagrożenie dla obiektu; wprowadzano tu bowiem materiał higroskopijny będący równocześnie doskonałą pożywką (obok zastosowanych klejów) dla mikroorganizmów³⁹⁾. Czasem wzdłuż krawędzi przyklejano do płótna i listew krosien pasy papieru. Miejsca te jednak po pewnym czasie uwidaczniają się na licu malowidła⁴⁰⁾. W XIX w. krosna zabezpieczano przed działaniem wilgoci przez impregnację olejem lub pokostem lnianym, kalafonią w pokoście⁴¹⁾, werniksem olejno-żywicznym, woskiem⁴²⁾, tłuszczem fokii⁴³⁾ itp.

W oparciu o omówione wyżej przykłady można wyprowadzić następujące wnioski:

- 1) do budowy krosien malarskich należy stosować drewno dobrego gatunku i odpowiednio przygotowane,
- 2) z całą pewnością należy stwierdzić, że krosna „nieruchome” i krosna „ruchome” bez możliwości rozsuwania listew (brak klinów) nie nadają się do celów malarskich a tym bardziej konserwatorskich,
- 3) niektóre typy krosien z klinami (jednym lub dwoma w każdym narożniku) powodują nierównomierne rozsuwanie się listew a tym samym nierównomierne naprężenie podobrazia. Dotyczy to krosien, których listwy zakończone są pod kątem prostym oraz krosien o tej samej budowie ale zaopatrzonych w automatyczne urządzenia do rozsuwania listew,
- 4) listwy powinny posiadać odpowiednią do rozmiarów i ciężaru obrazu szerokość i grubość. Listwy zbyt cienkie nie mogą bowiem przeciwstawić się dużej sile ściągającej podobrazia i, albo wyginają się do wewnątrz albo następuje tzw. zwichrowanie krosien,

³⁷⁾ W pracowni konserwatorskiej na Wawelu kliny pokryto klejem glutynowym i posypano tłuczonym szkłem, a następnie umieszczono je w gniazdach krosien (Ch. Wolters, J. Tauber, jw., s. 163).

³⁸⁾ Już w 1780 r. nasycanie woskiem płótna stosował amerykański malarz Charles Wilson Peale (1741—1827), (Ch. Wolters, J. Tauber, jw., s. 143).

³⁹⁾ Takie papierowe osłony stosują często ludowi artyści malujący na szkłe, wkładając arkusz gazety między szybę a podkładkę z deseczki (T. Seweryn, Ludowe sposoby konserwowania obrazów, w: Ochrona Zabytków, 1951, nr 3—4, s. 169).

⁴⁰⁾ Ch. Wolters, J. Tauber, jw., s. 152.

⁴¹⁾ Dokładna nauka..., jw., s. 14.

⁴²⁾ Ch. Wolters, J. Tauber, jw., s. 150.

⁴³⁾ L. Pomerantz, jw., s. 11.

- 5) duże krosna powinny posiadać poprzeczki wewnętrzne; jedną lub więcej, czy tzw. krzyżak,
- 6) listwy krosien posiadać powinny tzw. fazowanie. Krosna nie posiadające fazowania powodują trwałe uszkodzenie lica obrazu. Jeśli rolę fazowania pełni dodatkowa listwa powinna ona posiadać grubość ok. 3 mm, a szer. maksimum 8 mm, musi mieć zaokrąglone krawędzie oraz gładką powierzchnię,
- 7) drewno krosien należy zabezpieczyć przed działaniem zmiennych warunków klimatycznych oraz przed atakiem szkodników biologicznych,
- 8) gwoździe lub klamry, którymi przymocowane jest płótno do krosien muszą być izolowane od podobrazia lub wykonane z metali nierdzewnych oraz rozmieszczone dość gęsto (4—5 cm) w równych odstępach,
- 9) kliny powinny być wykonane z drewna twardego i zabezpieczone rzed wysuwaniem i wypadaniem,
- 10) krosna z naciągiem automatycznym nie odbiegając w zasadzie konstrukcyjnie od krosien stosowanych już od poł. XVIII w., często umożliwiają równomierne naprężenie płótna. Krosna o naciągu sprężynowym mimo, że nie wymagają tak częstych kontroli, to jednak działanie stałego naprężenia wielu konserwatorów ocenia, jako wielce szkodliwe dla obiektu, wcześniej czy później musi bowiem nastąpić uszkodzenie podobrazia,
- 11) wydaje się, że drewniane krosna z klinami, przy spełnionych wszystkich dodatkowych warunkach technologicznych i konstrukcyjnych w malarstwie i typowych pracach konserwatorskich przy obrazach sztalugowych są nadal niezastąpione.

Z BADAŃ NAD MŁODZIEŻĄ SZKOLNĄ W PSZCZYŃSKIM MUZEUM

Analiza frekwencji w muzeach wykazuje, że znaczny procent publiczności tych placówek stanowi młodzież szkolna. W roku 1979 stałe wystawy Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie zwiedziło 138 931 osób, w tym młodzieży szkolnej 60 291 w 2740 zorganizowanych grupach wycieczkowych. Stanowi to ok. 44% ogółu zwiedzających. Porównując dane zawarte w księgach frekwencji łatwo zauważyć, że liczba przybywającej do muzeum młodzieży nie jest równomierna lecz zmienia się w poszczególnych miesiącach. Najwięcej wycieczek szkolnych odwiedza wystawy muzealne w maju i czerwcu, potem następuje około dwutygodniowy spadek frekwencji, zaś w lipcu i sierpniu liczba ta ponownie wzrasta (wycieczki kolonijne). Duża ilość grup szkolnych przybywa do muzeum również we wrześniu, następnie przez kilka kolejnych dni w październiku oraz w okresie ferii zimowych (styczeń—luty)¹⁾.

Mając na uwadze powyższe fakty, wśród grup szkolnych przybywających do Muzeum w Pszczynie pod opieką nauczycieli przeprowadzono badania, których wyniki miały odpowiedzieć na następujące pytania:

1. Jakie są motywy i częstotliwość odwiedzania muzeów przez młodzież szkolną?
2. Czy przygotowanie do zwiedzania ma wpływ na przyswajanie treści ekspozycji?
3. Czy poziom przyswajania treści ekspozycji zależy od sposobu oprowadzania czy również od innych czynników?
4. Jak młodzież ocenia widziane przedmioty muzealne?

W badaniach zastosowano metodę eksperymentu. Z populacji generalnej, którą stanowiła cała młodzież szkolna odwiedzająca muzeum w 1979 roku, przy zastosowaniu kryteriów: wieku, poziomu wiadomości szkolnych i miejsca zamieszkania, wyłoniono próbę reprezentatywną składającą się z 12 grup. Do badań wybrano: 4 klasy siódme z dużych miast, 4 z miast średnich oraz 4 z małych miejscowości. Wybraną młodzież podzielono następnie na dwie części — po sześć klas siódmych każda. Pierwsza grupa obejmowała klasy, które zwiedzały wystawy muzealne bez przygotowania, druga zaś — uprzednio przygotowane do zwiedzania muzeum przez odpowiednią prelekcję w szkole. Zwiedzanie ekspozycji również nie było jed-

¹⁾ Por. sprawozdania opisowe Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie za lata 1955—1979. Archiwum MP. Nr 10.

nakowe, bowiem połowa spośród wybranych do badań grup szkolnych — zarówno przygotowanych jak i nieprzygotowanych — oglądała wystawy z przewodnikiem, zaś pozostała część młodzieży zwiedzała ekspozycję samodzielnie korzystając z informacji pisemnych znajdujących się w salach wystawowych oraz dostępnych w kasie przewodników i informatorów. Po obejrzeniu wystaw młodzież wszystkich grup wypełniała taką samą ankietę. Ankietę tę, obejmowała w kwestionariuszu 13 pytań i składała się z trzech części. Pierwsze pięć pytań dotyczyło znajomości różnych muzeów oraz częstotliwości ich odwiedzania; 4 następne miały na celu sprawdzenie zapamiętanych wiadomości na temat ekspozycji muzeum, pozostałe zaś dotyczyły stosunku do przedmiotów oglądanych na wystawach. Technikę ankiety zastosowano w celu sprawdzenia wielkości zmian, spowodowanych wprowadzeniem dwóch zmiennych niezależnych: różnego sposobu przygotowania do zwiedzania ekspozycji; różnego sposobu oprowadzania po wystawach. Z kolei technika badania dokumentów okazała się przydatna w celu zgromadzenia ogólnych danych o obiekcie badanym (opis ekspozycji muzealnej, stosowanych form pracy oświatowej i osób zwiedzających).

Przebadana grupa młodzieży szkolnej liczyła łącznie 376 osób, w tym przeważały dziewczęta — 214 osób, grupa chłopców obejmowała 162 osoby.

Do zwiedzania ekspozycji muzealnej przygotowano ogółem 190 osób (83 chłopców i 107 dziewcząt), z kolei grupy nieprzygotowane określa liczba 186 (chłopcy 79, dziewczęta — 107).

Grupa młodzieży zwiedzająca ekspozycję z przewodnikiem liczyła 191 osób a bez przewodnika — 185.

Liczebność poszczególnych klas siódmych wybranych do badań mieściła się w przedziale liczbowym od 25—37.

Najliczniejszą grupę wśród badanych stanowiła młodzież pochodząca z dużych miast — 129 osób; drugą co do wielkości — młodzież z małych miejscowości — 125 osób; najmniej liczną — młodzież z miast średnich — 122 osoby.

Rok urodzenia badanych uczniów był częściowo zróżnicowany: 1964 — 3 osoby; 1965 — 372 osoby; 1966 — 1 osoba. Ponieważ jednak liczba młodzieży w wieku innym niż 14 lat była niewielka (stanowiła tylko 1,06% całości), a wszyscy badani byli uczniami klasy siódmej — dla całej próby przyjęto wiek 14 lat.

Środowisko rodzinne uczniów określano na podstawie miejsca zamieszkania i zawodów wykonywanych przez rodziców. Ustalono, że ponad 50% uczniów badanej próby wywodzi się ze środowisk robotniczych, 20% chłopskich a 25% z inteligencji pracującej.

Średnia częstotliwość odwiedzania muzeów w badanej próbie wynosiła odpowiednio:

1) dla uczniów mieszkających w dużych miastach — 1,88;

2) dla uczniów mieszkających w miastach średniej wielkości — 1,59;

3) dla uczniów mieszkających w małych miejscowościach — 1,61.

Ogólnie na jednego ucznia klasy siódmej przypadało 1,69 zwiedzanych muzeów, przy czym miejsce zamieszkania nie miało znaczącego wpływu na częstotliwość tych kontaktów. Wydaje się ważne, że 16,5% uczniów nie zwiedzało w ogóle żadnego muzeum a Pszczyna była dla nich pierwszą placówką tego typu.

Chociaż wybrana do badań młodzież szkolna nie przybyła do muzeum z własnej inicjatywy, mimo to żywiła pewne oczekiwania związane z ekspozycją. Starano się określić charakter tych oczekiwań analizując motywy odwiedzania muzeów wskazane w wypowiedziach ankietowych. Ustalono, że 37,9% uczniów zwiedza muzea ze względu na „ciekawe eksponaty”. Na drugim miejscu znalazło się „pogłębianie wiedzy” (31,9%), dalej „zainteresowania historyczne” (26,5%). Do zwiedzania wystaw muzealnych z obowiązku „przyznało się” 2,5% uczniów a do braku zainteresowania muzeami w ogóle — 1,9%.

Najczęściej odwiedzanymi przez badane wycieczki szkolne są muzea: Wawel w Krakowie, Łańcut Muzeum—Zamek, Muzeum Martyrologii w Oświęcimiu, Muzeum Zamkowe w Pieskowej Skale, Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, Warszawa — Muzeum w Wilanowie, Muzeum Zamkowe w Malborku, Muzeum Przyrodnicze Parku w Ojcowie, Muzeum Okręgowe w Lesznie i Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce.

Widzimy, że spośród wyszczególnionych w tabeli nr 1 dziesięciu muzeów aż pięć to rezydencje, znane i popularne, określane często mianem muzeów turystycznych²⁾. Ponadto w tradycję wielu szkół podstawowych weszło zapoznanie uczniów z ekspozycją Muzeum Martyrologii w Oświęcimiu przedstawiającego tragiczny fragment niedawnej historii Polski

Tablica nr 1

Muzea najczęściej odwiedzane przez badaną młodzież szkolną

Lp.	Muzeum	Liczba głosów
1.	Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu w Krakowie	169
2.	Muzeum — Zamek w Łańcucie	51
3.	Muzeum Martyrologii w Oświęcimiu	38
4.	Muzeum Zamkowe w Pieskowej Skale	35
5.	Muzeum Górnośląskie w Bytomiu	31
6.	Warszawa— Muzeum w Wilanowie	29
7.	Malbork — Muzeum Zamkowe	25
8.	Ojców — Muzeum Przyrodnicze Parku	25
9.	Leszno — Muzeum Okręgowe	24
10.	Wieliczka — Muzeum Żup Krakowskich	23

i Europy. Poza tym wymieniane były również: Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce i Ojców — Muzeum Przyrodnicze Parku. Pozostałe — to placówki znajdujące się najbliżej miejsca zamieszkania badanych.

Grupy szkolne najczęściej odwiedzają muzea podczas wycieczek o charakterze turystycznym i w związku z tym nie przygotowują się specjalnie do oglądania wystaw. Fakt ten potwierdzają m.in. muzea wymienione w tab. nr 1. W przypadku młodzieży badanej stwierdzono to również w 82,8%. Dla czterech grup (spośród sześciu zapytanych) Pszczyna nie była docelowym punktem wycieczki. W trzech przypadkach łączono zwiedzanie Muzeum w Pszczynie ze zwiedzaniem Muzeum Martyrologii w Oświęcimiu, a jedna z grup zwiedzała w ciągu dnia oprócz Pszczyny także Porąbkę i Zaporę Goczałkowicką.

Aby ustalić jakie czynniki wpływają na prawidłową recepcję muzealnych wystaw, porównano ze sobą niektóre wielkości liczbowe uzyskane podczas analizy wypowiedzi ankietowych.

Stwierdzono iż najwięcej skorzystała poznawczo ze zwiedzania muzeum młodzież zamieszkała w dużych miastach — 40,3% poprawnych odpowiedzi, podczas gdy młodzież pochodząca z miast średniej wielkości osiągnęła tylko 24,9% odpowiedzi poprawnych a z miejscowości małych 22,3% czyli aż o 18% mniej od grupy pierwszej. Odwrotnie przedstawia się stosunek błędów — najwięcej ich zawierały ankiety wypełnione przez uczniów z małych miejscowości (24%), potem z miast średniej wielkości (21,5%), najmniej bo tylko 14,7% odpowiedzi błędnych obejmowały ankiety które wypełniała młodzież zamieszkała w dużych miastach.

Poziom recepcji wystaw muzealnych przez badane grupy szkolne przedstawia tabela nr 2. Ujmuje ona zarówno klasy zwiedzające muzeum z przewodnikiem jak i bez przewodnika, przedstawiając równocześnie wyniki uzyskane przez grupy przygotowane do zwiedzania ekspozycji i nieprzygotowane a także środowisko uczniów wybranej próby.

Badania wykazały, że grupy oprowadzone przez przewodników zapamiętały więcej niż grupy zwiedzające wystawy bez oprowadzania. Młodzież oprowadzona dała bowiem o 7,1% więcej odpowiedzi poprawnych i o 3,8% więcej odpowiedzi poprawnych niewyczerpujących — niż grupy nieoprowadzone.

Z zestawienia danych liczbowych dotyczących ogólnej zależności między sposobem przygotowania do zwiedzania a poziomem recepcji treści ekspozycji wynika, że młodzież przygotowana dała o 30% więcej odpowiedzi poprawnych i 8,7% więcej odpowiedzi poprawnych niewyczerpujących niż zwiedzająca wystawy bez przygotowania. Równocześnie w grupie pierwszej było o 9,7% mniej odpowiedzi błędnych a aż 29% mniej pytań ankiety pozostawionych bez odpowiedzi.

²⁾ J. Mikułowski-Pomorski, Muzeum—Zamek w Łańcucie. Studium socjologiczne, Łańcut 1971.

Tablica nr 2

Poziom recepcji treści ekspozycji muzeum w Pszczynie przez młodzież szkolną — wg odpowiedzi ankietowych

Poziom recepcji	Grupy zwiedzające ekspozycje muzeum z przewodnikiem						Grupy zwiedzające ekspozycję muzeum bez przewodnika					
	grupy przygotowane			grupy bez przygotowania			grupy przygotowane			grupy bez przygotowania		
	Duże miasto	średnie miasto	mała miejsc.	Duże miasto	średnie miasto	mała miejsc.	Duże miasto	średnie miasto	mała miejsc.	Duże miasto	średnie miasto	mała miejsc.
Odpowiedź poprawna	61,4	45,4	22,3	36,9	17,5	15,3	52,7	28,6	51,1	13	0	0,7
Odpowiedź poprawna niewyczerpująca	17,3	30,8	29,2	20,6	28,8	21,2	17,6	28,6	37,8	13,5	12,8	11,8
Odpowiedź błędna	8	18,4	34,6	29,4	21,2	41,2	5,5	17,1	11,1	15,9	31,2	10,3
Brak odpowiedzi	13,3	5,4	13,9	13,1	32,5	22,3	24,2	25,7	—	57,6	56,0	77,2

UWAGA: Ze względu na to, że liczebność poszczególnych grup była różna dane liczbowe podane są w procentach

Wśród grup szkolnych zwiedzających wystawy muzealne z przewodnikiem porównano grupy przygotowane z nieprzygotowanymi. Uzyskane wyniki świadczą o lepszym przyswajaniu wiadomości na temat wystaw przez młodzież przygotowaną a różnica wynosi o 11% więcej odpowiedzi poprawnych i 2,6% więcej odpowiedzi poprawnych niewyczerpujących, przy równoczesnym zmniejszeniu błędów o 11,3% i odpowiedzi brakujących o 12,3%.

Z kolei porównanie wyników grup zwiedzających muzeum bez przewodnika (przy czym podobnie jak poprzednio porównywano grupy przygotowane z nieprzygotowanymi) ujawnia zdecydowaną przewagę tych pierwszych. Różnice w ilości odpowiedzi pozytywnych wynoszą aż 39,9% na korzyść młodzieży przygotowanej, a w liczbie odpowiedzi poprawnych niewyczerpujących — 5,5%. Równocześnie grupy bez przygotowania dały o 7,4% więcej odpowiedzi błędnych, przy czym w ankietach pozostało jeszcze aż 47,9% rubryk niewypełnionych.

Ogólnie obliczono, że badana młodzież potrafiła odtworzyć średnio około 27,8% poznanych w muzeum wiadomości a 24,4% nie zostało w ogóle odebranych. Najwięcej zapamiętała młodzież dużych miast mająca najlepsze warunki do kontaktowania się ze sztuką również poza muzeami, najmniej zaś młodzież z małych miejscowości, która te kontakty ma raczej ograniczone. Zachodzi więc zależność między ilością zapamiętanych w muzeum wiadomości a miejscem zamieszkania, przygotowaniem do zwiedzania i sposobem informowania młodzieży na wystawach. Właściwa informacja i wcześniejsze przygotowanie do zwiedzania wystaw a także dobre oprowadzenie po zbiorach wpływają pozytywnie na ilość zapamiętanych wiadomości.

Jednakże kontakt z muzeum prezentującym ekspozycję pałacowych wnętrz mieszkalnych z kilku epok historycznych daje nie tylko możliwość uczenia się poprzez oglądanie różnych przedmiotów zaliczanych do dzieł sztuki, ale pozwala na dowolne porównania i zestawienia zarówno w ramach jednego stylu jak i w przekroju historycznym. „Żadna wiedza o sztuce nie zastąpi bezpośredniego kontaktu z dziełem”³⁾. Doświadczenie — jako czynnik kultury estetycznej — to kontakty ze sztuką przygotowane, lecz równocześnie pogłębione osobistą refleksją tzn. próbą samodzielnej oceny wartości danego dzieła. Analiza wyników typowania najładniejszych, najbardziej reprezentacyjnych i efektownych wnętrz w pałacu pozwala stwierdzić, iż uznanie młodzieży zyskały przede wszystkim dwa największe — Sala Zwierciadłana i Salon Wielki wraz z Biblioteką. Ponadto jako „robiące wrażenie” młodzież określiła większość sal mieszczących się na pierwszym piętrze, a więc w tzw. reprezentacyjnym ciągu pokoi pałacowych. Podobały się sale duże, obszerne, zdobione sztukateria-

³⁾ M. Gołaszewska, *Kultura estetyczna*, Warszawa 1979, s. 35.

mi, boazerią, malowidłami ściennymi i lustrami, zaskakujące efektownymi zestawieniami kolorystycznymi i „bogatym” umeblowaniem.

Po obejrzeniu ekspozycji, aż 92% badanych zadeklarowało chęć zwiedzenia w przyszłości innych placówek tego typu, 34% odpowiedziało przecząco a 4,6% w ogóle nie odpowiedziało na pytanie ankiety. 85,5% respondentów uzasadniło swoje odpowiedzi potwierdzające przy czym jako motywy mobilizujący wskazywano najczęściej:

- 1) łatwiejszy i przyjemniejszy niż w szkole sposób zdobywania wiadomości,
- 2) zainteresowanie historią,
- 3) ciekawość czegoś nowego,
- 4) zainteresowanie malarstwem,
- 5) ciekawość dawnego życia i obyczajów.

Proces przeżywania kontaktu z dziełami sztuki wiąże się silnie z emocjami i odpowiednim nastawieniem do odbioru — od impresji przechodzi do odbioru rozumowego czyli analityczno-syntetycznego. W związku z tym nasuwa się pytanie: Czy motywy skłaniające młodzież do zwiedzania muzeów mają wpływ na odbiór treści ekspozycji? Zestawienie danych liczbowych obrazujących średni poziom recepcji dla poszczególnych grup z przyczynami odwiedzania muzeów wskazanymi przez młodzież w wypowiedziach ankietowych pozwala stwierdzić, iż w przypadku badanej młodzieży między tymi wielkościami nie istniała żadna ważniejsza zależność.

Typami muzeów chętnie odwiedzanymi przez szkoły są pałace, prezentujące równocześnie wiele rodzajów dzieł sztuki (malarstwo, rzeźbę, rzemiosło artystyczne itp.), ponadto ciekawe również ze względu na architekturę — urządzenie wnętrza i otoczenie (parki, ogrody) będące jakby przedłużeniem pałacu w przestrzeni. W muzeach — rezydencjach młodzież szuka potwierdzenia licznych, znanych z literatury czy filmów opowieści — mitów o świetności i urokliwości dawnego dworskiego życia. Stąd również odpowiednie upodobania, skłaniające się ku wnętrzom o dużych rozmiarach, urządzonym z przepychem, uzupełnionych cennymi sprzętami i przedmiotami.

Jednakże mimo, że zarówno współczesne teorie naukowe wykazują, jak znaczącą rolę spełnia sztuka w wychowaniu i kształceniu młodzieży ⁴⁾

⁴⁾ Zob. S. Kościelecki, *Współczesna koncepcja wychowania plastycznego*, Warszawa 1975; Z. Krawczyk, *Wprowadzenie do kultury plastycznej. Kształtowanie percepcji*, Warszawa 1975; B. Suchodolski, *Współczesna koncepcja wychowania plastycznego*, Warszawa 1975; I. Wojnar, *Perspektywy wychowawcze sztuki*, Warszawa 1966; I. Wojnar (red.), *Wychowanie przez sztukę*, Warszawa 1963.

a obowiązujące programy nauczania ⁵⁾ również zalecają wykorzystanie muzeów w procesie wychowawczym i dydaktycznym, szkoły nienależycie wykorzystują w swej pracy treści muzealnych ekspozycji. Przede wszystkim niezbyt dbają o częste kontaktowanie uczniów ze sztuką prezentowaną w muzeach. Wskazuje na to między innymi liczba określająca średnią częstotliwość zwiedzania muzeów dla klas siódmych, a wynosząca tylko 1,66 na jednego ucznia w wieku 14 lat. Aż 16,5% badanej młodzieży dopiero kończąc klasę siódmą pierwszy raz zwiedzało muzeum. Wydaje się iż niski poziom przyswajania treści ekspozycji wiąże się z tym, że większość wycieczek odwiedzających muzea nie jest odpowiednio zaplanowana i należycie przygotowana. Są to najczęściej wycieczki turystyczne o charakterze rekreacyjnym, muzea zaś zwiedza się „przy okazji” lub podczas złej pogody, jak stwierdzono to u 82,8% młodzieży objętej badaniem w Muzeum w Pszczynie. Świadczy o tym również częsty fakt nie zgłaszania wycieczek, a także zmienny, „falowy” napływ młodzieżowych widzów do muzeum.

Prawidłowy proces kontaktu młodzieży z ekspozycją jest jeszcze w dużym stopniu uzależniony od wielu czynników zewnętrznych i wewnętrznych. Dodatkowo na przebieg tego procesu wpływają:

- 1) znacząca rola szkoły w częstym kontaktowaniu młodzieży z muzeami,
- 2) odpowiednie tradycje domu rodzinnego (środowisko),
- 3) właściwe przygotowanie do zwiedzania,
- 4) odpowiednia informacja na wystawach,
- 5) swobodne tempo zwiedzania,
- 6) posiadane doświadczenie i wiedza,
- 7) dyspozycja fizyczna (brak zmęczenia).

Wpływ ujemny określają te same czynniki oddziałujące na jednostkę przeciwnie, a więc np. zła informacja na wystawie, zbyt szybkie tempo zwiedzania, zmęczenie itp.

Ponieważ wnętrza Muzeum w Pszczynie mogą stanowić dla szkół pomoc przy realizowaniu wielu punktów programu wychowania plastycznego, w związku z tym można sformułować następujące wskazania praktyczne:

1. Zwiedzanie muzeum winno służyć określonemu celowi i niekoniecznie musi obejmować całą ekspozycję.

⁵⁾ S. Stopczyk, Wiadomości o sztuce. Podręcznik wychowania plastycznego dla klasy VII szkoły podstawowej, Warszawa 1969, s. 3—109; Wychowanie plastyczne. Klasy V—VIII. Program nauczania ośmioklasowej szkoły podstawowej (tymczasowy), Min. Oświaty, Warszawa 1963. Mimo zastrzeżenia „tymczasowy” — program ten jest realizowany w szkołach do chwili obecnej.

Aby zbytnio nie poszerzać tematu pominięto programy innych przedmiotów, np. języka polskiego czy historii, które również zalecają wykorzystanie muzeum w pracy dydaktycznej.

2. Planowaną wycieczkę do muzeum należy zgłosić w sekretariacie na 1 miesiąc naprzód, podając równocześnie cel zwiedzania i wiek uczniów, by zapewnić sobie odpowiednią informację na wystawach.
3. Przygotować uczniów zapoznając ich najpierw ogólnie z celem wycieczki, jej trasą i programem. Następnie młodzież winna w szkole wysłuchać pogadanki na temat planowanego do zwiedzania obiektu. Szkoły miejscowe mogą skorzystać z pomocy działu oświatowego muzeum, zapraszając na lekcję odpowiedniego pracownika w celu przygotowania młodzieży. W szkołach oddalonych od danej placówki muzealnej to samo może zrobić nauczyciel, wykorzystując m.in. dostępne przezroczka, przewodniki, informatory, foldery lub nawet widokówki a także informacje encyklopedyczne.

Z kolei, pracownicy oświatowi muzeów i przewodnicy PTTK oprowadzający wycieczki szkolne winni:

1. Dostosować poziom oprowadzania do wieku dzieci i młodzieży
 - a) mówić przystępnym językiem,
 - b) ograniczyć „fachową” terminologię a każdy nowy wyraz objaśniać,
 - c) podać tylko niezbędną ilość koniecznych wiadomości.
2. Nie przeszkadzać młodzieży w swobodnym oglądaniu, nie narzucać zbędnych komentarzy, nie nudzić „gadulstwem”, opóźniać lub przyspieszać tempa zwiedzania.
3. Jeżeli grupa nie była przygotowana raczej podać niezbędne informacje przed wejściem na wystawy, a samą ekspozycję objaśnić skrótowo, pozostawiając młodzieży czas na swobodne oglądanie.

Wybrana do badań przeprowadzonych w Muzeum w Pszczynie próba młodzieży szkolnej w wieku 14 lat stanowiła zaledwie 0,006% wszystkich uczniów zwiedzających muzeum w roku 1979.

Ze względu na minimalną wielkość i ograniczony zakres wiekowy nie może ona stanowić próby reprezentatywnej dla całej młodzieży szkolnej ani też podstawy do ogólniejszego wnioskowania; było to badanie fragmentaryczne do ewentualnej kontynuacji i poszerzenia w przyszłości.

INHALTSANGABE DER ABHANDLUNGEN

MATERIALIEN IM MUSEUM FÜR KUNSTDENKMÄLER DER INNENAUSSTATTUNG IN PSZCZYNA

Janusz Ziemiński

VERGANGENHEIT — ZUKUNFT. CHARAKTERISTIK DER EXPOSITION UND DER WISSENSCHAFTLICHEN TÄTIGKEIT DES MUSEUMS IN PSZCZYNA

Der Sitz des Museums ist das oftmals umgebaute Schloß der Fürsten von Pless. Die Hauptaufgabe der Exposition des Museums ist, den Besuchern die Geschichte der Ausstattung des Schlosses aus der Zeit vom XVI. bis zum XIX. Jahrhundert zu übermitteln. In gesonderten Räumen befinden sich die Rüstkammer und die Jagdzimmer, die schon in den Inventaren des XIX. Jahrhunderts erwähnt sind. Auch die Geschichte der Stadt und ihrer Umgebung hat in der Exposition ihren Platz gefunden. Besondere Aufmerksamkeit hat man der großen, ständig sich erweiternden Miniaturensammlung gewidmet. Mannigfaltige Sammlungen, die spezifische Exposition und das gut erhaltene reiche Archiv der Fürsten von Pless bilden eine breite Basis zu systematischen wissenschaftlichen und kulturellen Arbeiten. Die Anzahl der Besucher beläuft sich auf 100- bis 150-tausend jährlich.

Jan Kruczek

DIE PSZCZYNA WYBRANZEN 1657—1875

Die Pszczyna Schloßwache — Wybranzen genannt — (vom polnischen „wybraniec“ — Auserwählter) bestand in diesem Schloß über zweihundert Jahre. Anfangs wurde sie aus entlassenen Soldaten des Pszczyna Landes gewählt, später aus entlegenen Orten Schlesiens und sogar aus Deutschland. Es war keine sehr zahlreiche Gruppe (ungefähr 8—12 Mann). Ihre Hauptaufgaben waren: Bewachung des Herrscherhauses, Erhaltung der Ordnung in der Stadt und Bekämpfung der plündernden Räuberbanden und der arbeitslosen entlassenen Soldaten. In Friedenszeiten wurden die Wybranzen als Geleit des Herrschers und seiner Familie, sowie bei Überführung von Geld und Waren des Tauschhandels benützt. Der Sitz der Schloßwache war das im Jahre 1657 erbaute und bis heute bestehende sogenannte „Wybranzentor“.

Jan Kruczek

DIE SCHÜTZENGILDE IN PSZCZYNA 1681—1939

Die Schützengilde in Pszczyna entstand im Jahre 1681 und von dieser Zeit an war sie über 250 Jahre mit dem Leben der Stadtbewohner eng verbunden. Die Gilde genoss viele Vorrechte von Seiten der Herrscher in Pszczyna und seit der zweiten Hälfte des XIX. Jahrhunderts auch von Seiten des Staates. Nach der Rückkehr eines Teiles von Oberschlesien schloß sich die Pszczyna Schützengilde an die Vereinigung der Schützengilden Polens an. Sie war bis zum Ausbruch des zweiten Weltkrieges tätig. Im Jahre 1939 wurde noch das letzte Königsschießen abgehalten. Über die Geschichte der Schützengilde geben uns die Dokumente des Staatsarchivs

in Pszczyna genauen Aufschluß. Weitere Angaben über die Pszczyna Schützengilde finden wir auch in den Insignien des Nationalmuseums in Poznan und im Pszczyna Museum sowie in dem Schützenhaus in Pszczyna.

Teresa Włodarska

DAS DORF CZARKÓW — EIN BEITRAG ZUR GESCHICHTE DER OBERSCHLESISCHEN KURORTE

In dem Dorfe Czarków, unweit von Pszczyna, befanden sich natürliche Heilquellen, die den damaligen Bewohnern bekannt waren. Um die Quellen auszunutzen, ließ der Fürst Friedrich Ferdinand von Anhalt (von 1797—1816 Herrscher in Pszczyna) eine Badeanstalt nach den Plänen des Architekten G. Brettschneider erbauen. Hier wurden viele Krankheiten wie: Podagra, Lähmung, Nervenschmerzen und allgemeine Schwäche behandelt. Kranke aus ganz Schlesien, sogar aus dem Posener Lande kamen nach Czarków, wobei der Aufenthalt der Teilnehmer am Novemberaufstand und der polnischen Emigranten nach dem Aufstand im Jahre 1831 verboten war. Der Badeort bestand bis 1847.

Jerzy Polak

AFFÄREN DER FÜRSTEN VON PLESS IN DER ZWISCHENKRIEGSZEIT

Die Fürsten von Pless gehörten zu den reichsten Grundbesitzern in Polen. Trotzdem sie im Jahre 1922 die polnische Staatsangehörigkeit angenommen hatten, waren sie nicht lojal gegen den Polnischen Staat. Durch Eigennutz, wirtschaftliche Sabotage und krasse Ausnutzung des Minderheitsverfahrens auf internationalem Forum zeigten sie deutlich ihre feindliche Gesinnung gegen Polen und den Willen, den Integrationsprozess zu stören. Die Affären riefen enorme wirtschaftliche und moralische Verluste hervor und waren ein grelles Beispiel der destruktiven Rolle, welche die preußischen Junker spielten, sowie ihres Zusammenhanges mit der ausländische Politik Deutschlands, das den Versailler Vertrag durchstreichen wollte. Die Verteidigungspolitik der polnischen Regierung insbesondere des schlesischen Wojewoden Grażyński, deren Bestreben darauf gerichtet war, die preußischen Herren, die den Schweiß und das Blut des polnischen Volkes ausnutzten, des Landes zu verweisen, erwies sich als zutreffend.

Bronisława Spyra, Małgorzata Tomczykiewicz

DAS ARCHIV DER FÜRSTEN VON PLESS IN PSZCZYNA

Das Archiv der Fürsten von Pless ist das umfangreichste von allen in Polen erhaltenen Landwirtschafts- und Industriearchiven. Es umfaßt 42.000 Dokumente, Bücher und Schriftrollen aus der Zeit von 1287—1945. Es enthält reiches Quellenmaterial politischen, administrativen und wirtschaftlichen Charakters. Einen großen Wert haben die Pergamentdokumente aus der Zeit von 1287 bis 1782, die Sitzungsprotokolle des Schlesischen Sejms (XV—XVIII Jh) weiter Akten die Administration der Städte und Dörfer betreffend, auch das Schulwesen, Gesundheitswesen, die Volkswohlfahrt, das Gerichtswesen, das Polizei — und Gefängniswesen, in der Freien Standesherrschaft Pless (XV—XIX Jhd). Viele Akten geben einen deutlichen Aufschluß über die Landwirtschaft, den Gartenbau, die Bienen- und Fischzucht, das Forst- Gewerbe- und Bauwesen in den Gütern vom XVI. Jahrhundert bis 1945. Alle vorhandenen Materialien werden einheimischen und ausländischen Forschern zugänglich gemacht.

DAS STATUT DER SCHNEIDERZUNFT IN BIERUŃ AUS DEM JAHRE 1685

Die Stadt Bieruń, eine der drei Städte im Pszczyna Lande hat reiche Handwerkertraditionen. Zu den wichtigsten Zünften gehörte die im Jahre 1644 entstandene Schneiderzunft, die ihr eigenes Statut von dem damaligen Herrn auf Pszczyna Balthasar Erdmann Grafen von Promnitz im Jahre 1685 erhalten hat. Dieses Statut ist in polnischer Sprache im Museum in Pszczyna erhalten. Es enthält 21 Artikel, welche verschiedene Gebiete des Zunftlebens regeln. Das Dokument ist im ganzen angeführt.

Jerzy Polak

FAHNEN IM MUSEUM IN PSZCZYNA

In der Abhandlung sind 6 polnische Fahnen aus dem Gebiet von Oberschlesien aus der Zeit von 1908—1948 besprochen. Die „Zivilstandarte“ hatte in diesem Landesteil eine reiche Tradition. Sie entstand in der Zeit, als Schlesien zu Preußen gehörte und war eines der wichtigsten polnischen Nationalattribute. Ihre Stiftung zeugt von der Stärke der polnischen Organisation, der sie angehörte und von der sie benutzt wurde. Der Form- und Materialreichtum wetteiferte mit den Fahnen der deutschen Organisationen. Ein besonderes Merkmal der oberschlesischen Fahnen war die katholische Symbolik.

Jan Gałaszek

MALERSTAFFELN — BAU UND EINFLUß AUF DEN ERHALTUNGSZUSTAND DES GEMÄLDES

Die Malerstaffeln bilden einen Bestandteil des Gemäldes. Sie unterliegen ebenso wie die Grundierung, Beize und Malerschicht vielen Änderungen infolge der Einwirkung verschiedener Faktoren (Einfluß des Baumaterials, Witterungsverhältnisse, mechanische Beschädigungen). Sie haben auch einen großen Einfluß auf den Erhaltungszustand der übrigen Elemente des Gemäldes. Die Staffeln werden aus verschiedenem Material hergestellt (Holz, Metall, Kunststoffe) und sind von verschiedener Bauweise. Man unterscheidet Malerstaffeln, bei denen die Spannung der Leinwand unter der Wirkung von einem oder zwei Keilen eintritt, die in den Ecken angebracht sind, von Spannfedern, Schrauben, Knebelgriffen, Hebeln, Schnuren u. s. w. Staffeln von spezieller Konstruktion wendet man zu Wandmalereien an, die auf Leinwand übertragen werden oder auch zu großen Plafondmalereien.

Cecylia Gałaszek

WISSENSCHAFTLICHE UNTERSUCHUNGEN DER SCHULJUGEND IM PSZCZYNA MUSEUM

In den Monaten Mai und Juni hat man mit der Schuljugend, die unter der Aufsicht ihrer Lehrer das Museum besucht hat, Ermittlungen angestellt, um die beste Art und Weise zur Vorbereitung der Schuljugend beim Besuch eines Museums festzustellen, damit sie den Wert der Exposition am besten ausnützen könnte. Man bediente sich der Experimentalmethode. Viele Schulausflüge aus verschiedenen Gegenden und mit verschiedener Vorbereitung wurden durch vervielfältigte Fragebogen geprüft. Wir haben 376 ausgefüllte Fragebogen erhalten. Auf Grund der Aussagen wurde festgestellt, daß die Schulen in ihrer Arbeit den Inhalt der Exposition im Museum nicht richtig ausnützen.

ERKLÄRUNG DER ABBILDUNGEN

Auf dem Umschlag: Schlafzimmer im Rokokostil mit Täfelung aus dem XVIII. Jahrhundert. Photographie aus der Sammlung des Museums in Pszczyna. Inv. Nr. MP/Psz/775.

1. Polnischer Text des Eides der Pszczyna Wybranzen aus dem Jahre 1682. Sammlung des Museums in Pszczyna Inv. Nr. MP/S/884.
2. Schloßkorporal Beichert, einer der letzten Pszczyna Wybranzen, nach L. Musioł, Pszczyna, Monografia historyczna Katowice 1936, Abb. auf Seite 76.
3. Schloßkorporal Krüger, 1857, Zeichnung aus der Sammlung des Museums in Pszczyna Inv. Nr. MP/S/3258.
4. Schloßwächter nach einer bunten Litographie von E. Depoix aus dem Jahre 1864, Sammlung des Museums in Pszczyna Inv. Nr. MP/S/901.
5. Schloßwächter nach einer Litographie von E. Depoix 1864 Sammlung des Museums in Pszczyna, Inv. Nr. MP/S/901.
6. Wächterhaus aus dem Jahre 1687, Baumeister Consilius. Gegenwärtiger Zustand.
7. Wächterhaus. Grundriß nach einem Plan aus dem Jahre 1843 Sammlung des Archivs in Pszczyna. AZ.: AKP VIII-4.
8. Privilegium der Schützengilde in Pszczyna 1681. Fragment Sammlung des Archivs in Pszczyna Az.: M Pszczyna 6, S. 51v.
9. Mitglied der Pszczyna Schützengilde aus dem Jahre 1847 nach L. Musioł, Pszczyna, Monografia Historyczna, Katowice 1936, Abb. auf Seite 501.
10. Ansicht des Schützenhauses in Zürich aus dem Jahre 1504, nach J. Lugs, Strleica Carostrelci, Praha 1973, Abb. S. 14.
11. Kościuszkohügel, errichtet im Jahre 1848 im Garten des Schützenhauses in Pszczyna durch Josef Fixek. nach L. Musioł, Pszczyna, Monografia Historyczna, Katowice 1936 Abb. auf Seite 502.
12. Verzeichnis der Schützen aus dem Jahre 1781 mit Angabe der Treffer. Fragment im Archiv in Pszczyna, Az.: M Pszczyna 1456.
13. Silberne Königskette der Schützengilde in Pszczyna aus der Zwischenkriegszeit. Aus der Sammlung des Nationalmuseums in Poznań. Inv. Nr. MNP DR 189.
14. Orden des Schützenkönigs Danecki in Pszczyna 1933. Sammlung des Nationalmuseums in Poznań Inv. Nr. MNP Dr 190. (Rücks.)
15. Orden des Schützenkönigs W. Müller in Pszczyna. Sammlung des Nationalmuseums in Poznań Inv. Nr. MNP DR 191.
16. Schild des Schützenkönigs Friedländer in Pszczyna, 1893 Sammlung des Museums in Pszczyna Inv. Nr. MP/Psz/649.
17. Schild des Schützenkönigs J. Frystacki in Pszczyna 1896 Sammlung des Museums in Pszczyna Inv. Nr. MP/Psz/650.
18. Schild des Schützenkönigs J. Frystacki in Pszczyna 1897 Sammlung des Museums in Pszczyna Inv. Nr. MP/Psz/651.
19. Schild des Schützenkönigs M. Frystacki Pszczyna 1925 Sammlung des Museums in Pszczyna Inv. Nr. MP/Psz/652.
20. Aus Anlaß des 100-jährigen Bestehens der Schützengilde in Pszczyna angefertigtes Schild (seit der dritten Gründung im Jahre 1826).

21. Lageplan der Heilanstalt in Czarków (1801) Architekt Brettschneider. Sammlung im Archiv in Pszczyna Inv. Nr. AKP XVIII-674.
22. Horizontalgrundriß des Wohnhauses für Kurgäste, ausgeführt durch den Architekten Augustini im Jahre 1862. Az.: AKP VIII-1215 S. 5 (Archiv in Pszczyna).
23. Horizontalgrundriß des hölzernen Hauses „Zum Goldenen Ring“ angefertigt durch Augustini im Jahre 1862. Sammlung im Archiv in Pszczyna Az.: AKP 1215 VIII s. 5.
24. Horizontalgrundriß des hölzernen Hauses „Der Silberne Pokal“ ausgeführt durch den Archt. Augustini im Jahre 1862. Sammlung im Archiv in Pszczyna, Az.: AKP VIII-1215 s. 5.
25. Gebäude der Generaldirektion der Güter des Fürsten von Pless (Ende des XIX. Jhd) Zeichnung nach einem Album im Archiv in Pszczyna.
26. Gebäude der Generaldirektion der Gruben des Fürsten von Pless in Katowice (Anfang des XX. Jhd.) Zeichnung nach A. Rontz. Die Steinkohle der Gruben des Fürsten von Pless in Polnisch-Oberschlesin, Katowice 1929.
27. Die „Bradegrube“ in Łaziska Górne des Fürsten von Pless. Zeichn. nach. A. Ronzt wie oben.
28. Das Jagdschloß Promnice am Paprozaner See (1866) Zeichn. im Album des archivs in Pszczyna.
29. Fahne des katholischen Polinnenvereins in Imielin (Avers) Inv. Nr. MP/ET/51.
30. Revers der Fahne Abb. 29.
31. Fahne des Bergarbeiterverbandes in Popielów (Avers) Inv. Nr. MP/S/3552.
32. Revers der Fahne Abb. 31.
33. Statut der Schneiderzunft in Alt-Bieruń (13. August 1685) Inv. Nr. MP/S/940.
34. Beispiel des sog. Florenzer Systems.
35. Beispiele der Anwendung von einfachen Keilen sowie Verfahren der Leistenverbindung.
36. Beispiele der Anwendung einfacher Keile.
37. Malerstaffeln, deren innere Querbalken nicht verbunden sind.
38. Beispiel, wie eine fehlerhaft errichtete Staffel auf den Erhaltungszustand der Farbschicht wirkt.
39. Beispiele wie infolge fehlerhafter Konstruktion der Staffeln Unterschiede in dem Rissenetz der Farbschicht entstehen.
40. Beispiele der Anwendung von Staffeln aus zu dünnen Leisten im Vergleich zum Gewicht der Leinwand.
41. Beispiele zur Befestigung der Leinwand an Seiten der Bilsfläche.
42. Beispiele, wie die Leinwand an die Staffel mit Hilfe einer Schnur befestigt wird. (wie oben).
43. Malerstaffeln nach den Bryant-, Rawbone- und Wright sowie Gardner-Projekten.
44. Staffeln nach den A. D. Shattusk-Projekten.
45. Staffeln nach den Lebron-, Dodge- und Muleski-Projekten.
46. Staffeln der Firma Brevetto-Delbosco.
47. Übertragung der Malerei auf Leinwand der Cimabue-Malerei „Drei Engel“.
48. Beispiele von Staffeln mit Aufzugfedern.

5453



MATERIAŁY MUZEUM WNETRZ ZABYTKOWYCH W PSZCZYNIE

I

Błędy dostrzeżone w druku

Str.	Wiersz	Jest	Powinno być
7	12 od dołu	upowszechnienie	upowszechnienie
8	12 od góry	administracyjnymi. Woje-	adminstracyjnymi Woje-
33	1 od dołu	-----	Uzupełnić: Wryta jest na nim data 1939.
41	2 od dołu	1781	1780
43	4 od dołu	1772	1771
58	1 od dołu	1772	1771
60	22 od góry	Blasius(?) Gawlik	Joseph Frystazky
60	12 od dołu	Głac	Glanz
60	7 od dołu	-----	Uzupełnić: i H. Danecki — król
60	3 od dołu	S. piesiur	F. Piesiur
78	10 od góry	ryc. 25).	(ryc. 25).
107	2 od góry	SWOBODNL	SWOBODNY
114	11 od góry	„GEGR”	„GEGR”
148	10 od dołu	Dredno	Drewno



5753.

MUZEUM
PSZCZYNA - ZAMEK

Nr 5753 / F. II

